



SĄD NAJWYŻSZY

Izba Pracy Ubezpieczeń Społecznych
i Spraw Publicznych

Izba Pracy Ubezpieczeń Społecznych
i Spraw Publicznych

1/2014

**BIULETYN
SĄDU NAJWYŻSZEGO**

Izba Pracy Ubezpieczeń Społecznych
i Spraw Publicznych

REDAKCJA

Eliza Maniewska, Grażyna Nieznańska-Mikiciuk

WSPÓŁPRACA

Inetta Jędrasik-Jankowska, Daniel Eryk Lach, Dawid Miąsik,
Jacek Skoczyński, Michał Raczkowski, Krzysztof Ślebzak

SEKRETARZ REDAKCJI

Hanna Elba
tel. 22 530 83 28
sekohe@sn.pl

ISSN 2082-4157

WYDAWCA:

Sąd Najwyższy
00-951 Warszawa, Plac Krasińskich 2/4/6
www.sn.pl

BIULETYN SĄDU NAJWYŻSZEGO

Izba Pracy Ubezpieczeń Społecznych
i Spraw Publicznych

I. UCHWAŁY

Ograniczenie zawierania kolejno następujących po sobie umów na czas określony – problem kolizji norm w czasie.....	5
Odpowiedzialność likwidatora spółdzielni za składki na ubezpieczenie społeczne.....	5
Dopuszczalność zawarcia umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy	5
Kwestia stosowania przeliczników stażu ubezpieczeniowego do wyliczenia kapitału początkowego.....	6
Przedawnienie roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego.....	6
Wliczenie okresu zasadniczej służby wojskowej do okresu pracy w szczególnych warunkach.....	7
Znaczenie art. 22 ustawy wypadkowej w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych	7
Właściwość sądu w postępowaniu funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej o dyskryminację i mobbing.....	8
Wyrok TK – wypłata odsetek od wstrzymanych wypłat emerytur	8

II. ZAGADNIENIA PRAWNE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

Ograniczenie zawierania kolejno następujących po sobie umów na czas określony – problem kolizji norm w czasie (I PZP 4/13)	9
Ordynacja podatkowa – decyzja ZUS – odpowiedzialność członka zarządu spółki z o.o. za zaległości składkowe (I UZP 2/13).....	16
Odpowiedzialność likwidatora spółdzielni za składki na ubezpieczenie społeczne (I UZP 3/13).....	22
Znaczenie art. 22 ustawy wypadkowej w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych (I UZP 4/13)	26
Dopuszczalność zawarcia umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy (II PZP 1/13)	29
Właściwość sądu w postępowaniu funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej o dyskryminację i mobbing (II PZP 2/13).....	33
Kwestia stosowania przeliczników stażu ubezpieczeniowego do wyliczenia kapitału początkowego (II UZP 7/13).....	38
Przedawnienie roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego (III PZP 6/13)	44
Wyrok TK – wypłata odsetek od wstrzymanych wypłat emerytur (III UZP 3/13).....	49

III. PRZEGLĄD ORZECZNICTWA

Wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (Dawid Miąsik)

1. Sprawy z zakresu telekomunikacji

Wyrok TS z 7 listopada 2013 r. w sprawie C-518/11 *UPC Nederland BV przeciwko Gemeente Hilversum* 53

2. Sprawy z zakresu konkurencji

Wyrok TS z 26 listopada 2013 r. w sprawie C-58/12 *P Groupe Gascogne SA p. Komisji* ... 55Wyrok TS z 12 grudnia 2013 r. w sprawie C-327/12 *SOA Nazionale Costruttori – Organismo di Attestazione SpA* 56

IV. OPRACOWANIA I ANALIZY

Prof. dr hab. Inetta Jędrasik-Jankowska

Kwestia stosowania przeliczników stażu ubezpieczeniowego do wyliczenia kapitału początkowego (Analiza do sprawy II UZP 7/13) 58

dr hab. Daniel Eryk Lach

Przedawnienie roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego (Analiza do sprawy III PZP 6/13)..... 61

dr Eliza Maniewska

Dopuszczalność zawarcia umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy (Notatka do sprawy II PZP 1/13)..... 72

Prof. dr hab. Inetta Jędrasik-Jankowska

Wyrok TK – wypłata odsetek od wstrzymanych emerytur (Opinia prawna w sprawie III UZP 3/13)..... 82

dr Michał Raczkowski

Właściwość sądu w postępowaniu funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej o dyskryminację i mobbing (Notatka do sprawy II PZP 2/13)..... 85

dr Jacek Skoczyński

Ograniczenie zawierania kolejno następujących po sobie umów na czas określony – problem kolizji norm w czasie (Notatka do sprawy I PZP 4/13)..... 92

dr hab. Dawid Miąsik

Znaczenie art. 22 ustawy wypadkowej w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych (Notatka do sprawy I UZP 4/13) 101

Ograniczenie zawierania kolejno następujących po sobie umów na czas określony – problem kolizji norm w czasie

Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 26 lutego 2014 r. (I PZP 4/13)

Przepis art. 25¹ § 1 k.p. w brzmieniu nadanym ustawą z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 213, poz. 2081) nie ma zastosowania w przypadku, w którym kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed 1 maja 2004 r., natomiast następna taka umowa została zawarta już po tym dniu (art. 15 powołanej ustawy z 14 listopada 2003 r.).

T. Flemming-Kulesza, B. Cudowski, K. Gonera, Z. Hajn, J. Iwulski, H. Kiryto, Z. Myszka

Sąd Najwyższy podjął uchwałę po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z 18 października 2013 r. (I PK 77/13):

„Czy art. 25¹ k.p. w związku z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 213, poz. 2081), uwzględniając treść klauzuli 5 załącznika Dyrektywy Rady 99/70/WE z 28 czerwca 1999 r. dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) – Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne rozdz. 5 t. 3, s. 368, ma zastosowanie w przypadku, w którym kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed 1 maja 2004 r., natomiast ostatnia z nich nawiązana została już po tej dacie?”

Odpowiedzialność likwidatora spółdzielni za składki na ubezpieczenie społeczne

Uchwała Sądu Najwyższego z 11 lutego 2014 r. (I UZP 3/13)

Likwidator spółdzielni nie ponosi odpowiedzialności za zaległości składkowe tej spółdzielni na podstawie art. 116a ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 749 ze zm.) w związku z art. 31 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.).

J. Strusińska-Żukowska, Z. Hajn, A. Pyjas-Luty

Sąd Najwyższy podjął uchwałę po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny w Ł. postanowieniem z 17 października 2013 r. (III AUa 85/13):

„Czy likwidator spółdzielni ponosi odpowiedzialność za składki na ubezpieczenia społeczne na podstawie art. 116a ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 749) w związku z art. 31 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. 2009 r. Nr 205, poz. 1585)?”

Dopuszczalność zawarcia umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy

Postanowienie Sądu Najwyższego z 13 lutego 2014 r. (II PZP 1/13)

Odmówiono podjęcia uchwały.

R. Kuczyński, J. Kuźniar, J. Strusińska-Żukowska

Sąd Najwyższy wydał postanowienie po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w T. postanowieniem z 16 września 2013 r. (IV Pz 19/13):

„Czy w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy istnieje możliwość zawarcia umowy o poddanie sądowi pierwszej instancji, który według ustawy nie jest miejscowo właściwy, sporu już wynikłego lub sporów mogących w przyszłości wynikać z oznaczonego stosunku prawnego, tj. czy istnieje w tych sprawach możliwość zawarcia tzw. umowy prorogacyjnej (*prorogatio fori*) określonej w art. 46 § 1 ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296 ze zm.):”

Kwestia stosowania przeliczników stażu ubezpieczeniowego do wyliczenia kapitału początkowego

Uchwała Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2013 r. (II UZP 7/13)

Do przebytych okresów składkowych przyjmowanych przy ustalaniu kapitału początkowego (art. 174 ust. 2 pkt 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) nie stosuje się przelicznika zatrudnienia na kolei, o którym mowa w art. 43 ust. 2 powołanej ustawy.

J. Kuźniar, R. Kuczyński, M. Wrębiakowska-Marzec

Sąd Najwyższy podjął uchwałę po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny w G. postanowieniem z 4 grudnia 2013 r. (III AUa 960/13):

„Czy przy ustalaniu kapitału początkowego zgodnie z art. 174 ust. 2 pkt 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach

z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. nr 153, poz. 1227 ze zm.) można zastosować przelicznik, o którym mowa w art. 43 ust. 2 cytowanej ustawy?”

Przedawnienie roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego

Uchwała Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2014 r. (III PZP 6/13)

Termin przedawnienia roszczenia pracodawcy (płatnika składek) z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i następne k.c.), będącego następstwem zapłaty przez niego składek na ubezpieczenie społeczne pracowników w części, która powinna być przez nich finansowana, rozpoczyna bieg od dnia zapłaty tych składek przez pracodawcę.

K. Jaśkowski, M. Pacuda, K. Staryk

Sąd Najwyższy podjął uchwałę po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. postanowieniem z 3 października 2013 r. (III Pa 27/13):

„Czy początek biegu terminu przedawnienia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego, należy liczyć od daty faktycznej zapłaty tych składek przez płatnika, czy też od daty wymagalności składek tj. ustawowego terminu ich płatności, w sytuacji gdy obowiązek płatnika składek został stwierdzony po upływie ustawowego terminu płatności składek?”

Wliczenie okresu zasadniczej służby wojskowej do okresu pracy w szczególnych warunkach

Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 16 października 2013 r. (II UZP 6/13)

Czas zasadniczej służby wojskowej odbytej w okresie obowiązywania art. 108 ust. 1 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 44, poz. 220, w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 1974 r.) zalicza się – na warunkach wynikających z tego przepisu – do okresu pracy wymaganego do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym (art. 184 w związku z art. 32 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

W. Sanetra, B. Cudowski, Z. Hajn, J. Kuźniar, Z. Myszka, R. Spyt, M. Wrębiakowska-Marzec

Sąd Najwyższy podjął uchwałę po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z 10 czerwca 2013 r. (II UK 349/12):

„Czy okres zasadniczej służby wojskowej podlega zaliczeniu do okresu pracy w szczególnych warunkach, wymaganego do nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 184 w związku z art. 32 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.)?”

Znaczenie art. 22 ustawy wypadkowej w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych

Uchwała Sądu Najwyższego z 11 lutego 2014 r. (I UZP 4/13)

I. W postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z powodu nieprzedstawienia przez ubezpieczonego protokołu powypadkowego sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy (art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.);

II. Odmówiono podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

J. Strusińska-Żukowska, Z. Hajn, A. Pyjas-Luty

Sąd Najwyższy podjął uchwałę po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. postanowieniem z 9 grudnia 2013 r. (VII Ua 98/13):

1. „Czy w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 i ust. 2 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.), sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy?”
2. „Czy pracodawca jest zainteresowanym w postępowaniu o przyznanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z wypadkiem przy pracy?”

Właściwość sądu w postępowaniu funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej o dyskryminację i mobbing

**Uchwała Sądu Najwyższego z 6 lutego 2014 r.
(II PZP 2/13)**

Sąd pracy jest właściwy do rozpoznania sprawy funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej o odszkodowanie i zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych wskutek działań dyskryminacyjnych i mobbingowych w jednostce organizacyjnej, w której pełni lub pełnił służbę (art. 111a ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej; tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1340 ze zm.).

R. Kuczyński, Z. Myszka, M. Wrębiakowska-Marzec

Sąd Najwyższy podjął uchwałę po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny w G. postanowieniem z 23 października 2013 r. (III APa 37/13):

„Czy sąd pracy jest właściwy do rozpoznania sprawy funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej dochodzącego odszkodowania i innych roszczeń majątkowych o świadczenie pieniężne z tytułu nierównego traktowania

w zatrudnieniu, zachowań „mobbingowych”, naruszenia dóbr osobistych w jednostce organizacyjnej, w której pełni lub pełnił służbę?”

Wyrok TK – wypłata odsetek od wstrzymanych wypłat emerytur

**Postanowienie Sądu Najwyższego
z 10 stycznia 2014 r. (III UZP 3/13)**

Odmówiono podjęcia uchwały.

K. Jaśkowski, K. Gonera, M. Pacuda

Sąd Najwyższy wydał postanowienie po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny w R. postanowieniem z 23 października 2013 r. (III AUa 677/13):

„Czy organ rentowy wypłacając emerytury zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r. (K 2/12, ogłoszonym 22 listopada 2012 r. w Dz. U. z 2012 r., poz. 1285), których wypłatę wstrzymano od 1 października 2011 r., obowiązany jest również do wypłaty odsetek – stosownie do art. 85 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. nr 205, poz. 1585 ze zm.)?”

Ograniczenie zawierania kolejno następujących po sobie umów na czas określony – problem kolizji norm w czasie (I PZP 4/13)

Postanowieniem Sądu Najwyższego z 18 października 2013 r.¹ sąd zwrócił się do powiększonego składu Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy art. 25¹ k.p. w związku z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw², uwzględniając treść klauzuli 5 załącznika do Dyrektywy Rady 99/70/WE z 28 czerwca 1999 r. dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) – Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne rozdz. 5, t. 3, s. 368, ma zastosowanie w przypadku, w którym kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed 1 maja 2004 r., natomiast ostatnia z nich nawiązana została już po tej dacie?”

Powód M.G. domagał się ustalenia, że był zatrudniony u pozwanego B. Sp. z o.o. w P. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od 28 grudnia 2006 r. oraz żądał odszkodowania w wysokości 13.630,74 zł z tytułu niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę.

Wyrokiem z 23 marca 2012 r.³ Sąd Rejonowy w P. oddalił powództwo po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych. Powód był zatrudniony u pozwanego jako stolarz – operator na podstawie szeregu umów na czas określony. Pierwsza umowa zawarta została na okres od 1 marca 2000 r. do 31 marca 2002 r., kolejna na okres od 1 kwietnia 2002 r. do 31 grudnia 2006 r.,

następna od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2009 r. Umowa ta rozwiązała się z upływem okresu, na jaki została zawarta.

Sąd Rejonowy uznał, że w sprawie nie miał zastosowania art. 25¹ § 1 k.p. Przypomniął, że przepis ten został zawieszony od 29 listopada 2002 r. do czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W okresie zawieszenia dopuszczalne było zawieranie dowolnej liczby umów na czas określony. W odniesieniu do roszczenia o odszkodowanie Sąd wskazał, że do wypowiedzenia stosunku pracy nie doszło, wobec czego roszczenie to pozostawało bezzasadne.

Rozpatrujący sprawę na skutek apelacji powoda Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z 29 listopada 2012 r.⁴ apelację oddalił. Sąd Okręgowy przypomniał, że z mocy art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw⁵ ustawodawca określił sposób stosowania art. 25¹ k.p. do umów, które zostały nawiązane po 1 maja 2004 r. Mianowicie, zgodnie z dyspozycją tego przepisu, art. 25¹ k.p. w brzmieniu nadanym ustawą stosuje się do umów o pracę zawartych lub zmienianych w sposób w nim określony od dnia uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej. W ocenie Sądu zawarcie umów przed dniem zawieszenia stosowania art. 25¹ k.p. nie wpływa na dopuszczalność zawarcia kolejnych umów po 1 maja 2004 r.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wywiódł pełnomocnik powoda. Zarzucił w niej naruszenie art. 25¹ § 1 k.p. w związku z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw przez niewłaściwe zastosowanie

¹ Postanowienie SN z 18 października 2013 r. (I PK 77/13).

² Ustawa z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 213, poz. 2081).

³ Wyrok SR w P. z 23 marca 2012 r. (IV P 60/11).

⁴ Wyrok SO w P. z 29 listopada 2012 r. (VI Pa 173/12).

⁵ Ustawa z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 213, poz. 2081).

wskutek błędnego przyjęcia, że art. 25¹ § 1 k.p. ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy wszystkie trzy umowy o pracę zawarte zostały po 1 maja 2004 r.

W uzasadnieniu skargi podniesiono, że ustawa z 14 listopada 2003 r. zwiększyła jedynie – w stosunku do wcześniejszego stanu prawnego – zakres ochrony pracowników. Rdzeń przepisu pozostał ten sam (stając się jego § 1). Ograniczono natomiast możliwość aneksowania umów. Zdaniem skarżącego celem ustawodawcy było tylko wzmocnienie ochrony pracownika, a nie jej ograniczenie przez objęcie normą tylko umów nawiązanych po 1 maja 2004 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W ocenie składu rozpoznającego skargę kasacyjną w niniejszej sprawie występują poważne wątpliwości w zakresie wykładni prawa, co uzasadniało odroczenie wydania orzeczenia i zwrócenie się o rozstrzygnięcie przedstawionego w sentencji zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego. Zagadnienie to obejmuje zakres czasowego zastosowania art. 25¹ k.p., który to przepis ogranicza możliwość kilkukrotnego ponawiania umów o pracę na czas określony między tym samym pracownikiem i pracodawcą.

Zagadnienie to było już rozważane po wejściu w życie art. 25¹ k.p. z 2 czerwca 1996 r. W wyroku z 23 września 1997 r.⁶ Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 25¹ k.p. ma zastosowanie także wtedy, gdy kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed jego wejściem w życie, tj. przed 2 czerwca 1996 r., natomiast ostatnia z nich (trzecia) nawiązana została już po tej dacie. Sąd Najwyższy odnosił się w szczególności do problemu wstecznego działania tego przepisu, uznał jednak, że nie dochodzi do naruszenia ograniczeń retroakcji. W uzasadnieniu wskazał, że ustawodawca wielokrotnie łączy powstawanie nowych stosunków prawnych (ich treść) po wejściu w życie nowych przepisów ze zdarzeniami prawnymi

(także zależnymi od woli ludzkiej), które miały miejsce w przeszłości, ale wcale nie jest to jeszcze równoznaczne z działaniem prawa wstecz, ani też w takiej sytuacji nie mamy nawet do czynienia z tzw. bezpośrednim działaniem (skutecznością) prawa. Przeprowadzona analiza językowa treści spornego przepisu doprowadziła Sąd Najwyższy w wyroku I PKN 272/97 do wniosku, że skutek w postaci zastosowania fikcji zawarcia umowy na czas nieokreślony występuje także, gdy dwie „poprzednie” umowy zawarte zostały przed 2 czerwca 1996 r. Stanowisko takie wsparte zostało w uzasadnieniu racjami o charakterze funkcjonalnym, w tym także względem na ochronę interesów pracownika oraz cel ustawodawcy, jakim było szybkie ograniczenie nadmiernego rozprzestrzeniania się praktyki częstego zawierania z tymi samymi pracownikami umów terminowych, głównie w intencji obejścia przepisów chroniących trwałość stosunku pracy.

Odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z 16 kwietnia 1998 r.⁷, która rzutowała nie tylko na ocenę stanu prawnego po wprowadzeniu art. 25¹ k.p., ale która rzutuje także na ocenę przemian związanych z zawieszeniem stosowania tej regulacji do czasu uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. W uchwale III ZP 52/97 Sąd Najwyższy przyjął, że trzecią umowę o pracę zawartą na czas określony muszą poprzedzać jeszcze dwie nawiązane po wejściu w życie przepisu art. 25¹ k.p. Stanowisko przyjęte w uchwale III ZP 52/97 Sąd Najwyższy uzasadnił budując na podstawie treści art. 25¹ k.p. normę postępowania, której hipotezę w jego ocenie stanowi zawarcie trzech terminowych umów o pracę, o ile odstępy między nimi nie przekraczają miesiąca, a dyspozycję – skutek w postaci uznania trzeciej umowy za umowę na czas nieokreślony. W uzasadnieniu powoływanej uchwały Sąd Najwyższy uznał, że retroaktywność prawa może polegać także na próbie odniesienia dyspozycji normy z art. 25¹ k.p. do tej części zdarzeń

⁶ Wyrok SN z 23 września 1997 r. (I PKN 272/97).

⁷ Uchwała 7 sędziów SN z 16 kwietnia 1998 r. (III ZP 52/97).

wyznaczających zakres jej zastosowania, które wystąpiły przed wejściem normy w życie.

Rozstrzygając problem intertemporalny, Sąd Najwyższy w uchwale III ZP 52/97 przyjął, iż możliwość rozszerzenia zakresu zastosowania art. 25¹ k.p. na umowy terminowe zawarte przed 2 czerwca 1996 r. powinna być przez prawodawcę wyraźnie przewidziana w postanowieniach przejściowych ustawy nowelizacyjnej z 2 lutego 1996 r. Taka regulacja musiałaby też wyraźnie stanowić, że art. 25¹ k.p. obejmuje w przejściowym okresie zawarcie od 2 czerwca 1996 r. „co najmniej” trzeciej umowy o pracę. W przeciwnym razie fikcji prawnej z tego przepisu nie można by stosować w sytuacji, gdy umowa zawarta bezpośrednio po 2 czerwca 1996 r. byłaby czwartą (lub kolejną), a takiego zamiaru nie sposób przypisać racjonalnemu prawodawcy.

Dla uzasadnienia przedstawionego poglądu przywołane zostały w uchwale III ZP 52/97 także argumenty o charakterze funkcjonalnym odnoszące się do praktyki stosowania art. 25¹ k.p. Próby przenoszenia skutków jego stosowania na umowy zawarte przed 2 czerwca 1996 r. uznano w omawianym orzeczeniu za szczególnie ryzykowne w sytuacji, gdy prawie dwuletni okres stosowania tego przepisu ukształtował praktykę „liczenia” trzech terminowych umów o pracę poczynsży od 2 czerwca 1996 r. Judykatura, która praktykę tę chciałaby *ex tunc* odwrócić, a więc ustalać, że wiele faktycznie zakończonych stosunków pracy na czas określony przekształciło się z mocy prawa w bezterminowe stosunki pracy, groziłaby na rynku pracy poważnymi perturbacjami, chociaż Sąd Najwyższy powinien w procesie wykładni dbać o zachowanie możliwie najpełniejszej równowagi interesów obu stron. W literaturze przedmiotu – na podstawie uchwały III ZP 42/97 – wyrażano wątpliwości odnośnie do konstrukcji hipotezy normy art. 25¹ k.p. wskazując, że przepis ten można zastosować dopiero w momencie zawarcia kolejnej (trzeciej) umowy na czas określony, a nie wcześniej⁸. W takim

ujęciu stosowanie art. 25¹ k.p. byłoby możliwe tylko w razie rzeczywistego zawarcia trzeciej umowy (po wejściu w życie tego przepisu), co kładzie nacisk na ten właśnie fakt. Ocena ta, choć wyrażona jeszcze w 1998 r. wypowiedziona, podkreślmy to, z literalnego brzmienia przepisu, może rzutować teraz na wykładnię art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. Jeśli jest tam mowa o umowach, zawartych w sposób określony w art. 25¹ k.p., a przyjmujemy, że przepis ten mówi o zawarciu umowy kolejnej (trzeciej), to dojdziemy do wniosku, że art. 15 ustawy zmieniającej nie sprzeciwia się stosowaniu go, jeśli tylko kolejna (trzecia) umowa została zawarta po 1 maja 2004 r.

Przede wszystkim stan prawny uległ aktualnie modyfikacjom w porównaniu do stanu prawnego, który dał asumpt dla podjęcia uchwały III ZP 52/97. Zmiany te zapoczątkował art. 6 ustawy z 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw⁹, przewidujący, że przepisu art. 25¹ k.p. nie stosuje się do dnia przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Natomiast ustawą z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw nadano nowe brzmienie art. 25¹ k.p. oraz (w art. 15 ustawy) określono, że przepisy art. 25¹ kodeksu pracy w brzmieniu nadanym ustawą stosuje się do umów o pracę zawartych lub zmienianych w sposób określony w tych przepisach od dnia uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej.

Na możliwość innego spojrzenia na problem interpretacji omawianego zagadnienia, tj. na dopuszczalność zaliczenia do trzech umów o pracę zawartych na czas określony także kontraktów nawiązanych przed wejściem w życie normy prawnej zamieszczonej w art. 25¹ k.p., w warunkach zmienionego stanu prawnego, wskazano w postanowieniu Sądu Najwyższego z 13 października 2009 r.¹⁰ W postanowieniu

⁸ Podkreślał to W. Sanetra w głosie do uchwały III ZP 52/97 (OSP z 1998 r., nr 12, poz. 205).

⁹ Ustawa z 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 135, poz. 1446 ze zm.).

¹⁰ Postanowienie SN z 13 października 2009 r. (II PZP 10/09).

tym Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. zawiera międzyczasową normę kolizyjną, która w sposób niewątpliwy przesądza, że do liczby umów, o której mowa w art. 25¹ § 1 k.p. (kolejnych trzech umów na czas określony) nie są wliczane umowy zawarte przed 1 maja 2004 r.

Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał na wątpliwości, jakie wobec takiego stanowiska można wywieść z prawa wspólnotowego. Przepis art. 25¹ k.p. ma na celu wdrożenie dyrektywy Rady 99/70/WE z 28 czerwca 1999 r. dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC)¹¹, w szczególności klauzuli 5 załącznika do tej Dyrektywy.

W powoływanym postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał, że na podstawie dyrektywy Rady 99/70/WE ferowane były także rozstrzygnięcia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, dotyczące właśnie kwestii intertemporalnej. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia II PZP 10/09 odwołał się mianowicie do wyroków z 7 września 2006 r. w sprawie C-53/04, Marrosu i Sardino¹² i w sprawie C-180/04, Vassallo¹³. W powyższych sprawach rząd włoski podniósł zarzut niedopuszczalności pytań prawnych z tego względu, że sporna umowa nie jest umową kolejną, gdyż pierwsza umowa została zawarta przed upływem terminu do wdrożenia dyrektywy. Europejski Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że „jeżeli chodzi o zarzut niedopuszczalności podniesiony przez

rząd włoski, wystarczy stwierdzić, że z dyrektywy 99/70, której termin na dokonanie wdrożenia upływa 10 lipca 2001 r., wynika, że zmierza ona do zapobiegania nadużyciom wynikającym z wykorzystywania kolejnych umów o pracę lub stosunków pracy na czas określony i że jej przepisy dotyczą przede wszystkim ponownego zawarcia umów na czas określony i warunków, w których ono następuje. Otóż ponowne zawarcie umowy (spornej w niniejszej sprawie) nastąpiło 2 stycznia 2002 r. czyli po dniu, w którym dyrektywa powinna być wdrożona w prawie krajowym. W tej sytuacji nie może być skutecznie podnoszone, że wykładnia tej dyrektywy jest pozbawiona jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu zawisłego przed sądem odsyłającym” (ww. wyrok w sprawie C-180, Vassallo, pkt 28, podobnie ww. wyrok w sprawie C-53/04, Marrosu i Sardino, pkt 36).

Mimo to w postanowieniu II PZP 10/09 Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż nie ma możliwości zastosowania proeuropejskiej wykładni art. 25¹ k.p. w związku z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. Wykładnia tych przepisów w kierunku wskazanym przez Trybunał stanowiłaby bowiem naruszenie zasady pewności prawa i jego niedziałania wstecz, a zatem wykładnię *contra legem*.

Na marginesie niniejszych rozważań warto wspomnieć, że w sprawie, która dała asumpt do wydania postanowienia II PZP 10/09 możliwe było jednak osiągnięcie efektu zgodnego z celami dyrektywy w postaci ograniczenia negatywnych skutków zatrudnienia na czas określony. W stanie faktycznym sprawy, w którym skierowano do Sądu Najwyższego pytanie prawne, doszło do zawarcia szeregu umów, z których ostatnia obejmowała okres od 1 maja 2006 r. do 31 grudnia 2017 r. Sąd Najwyższy wskazał, że da się uzasadnić ocena, iż zawarcie wieloletniej umowy na czas określony stanowi działanie zmierzające do obejścia prawa.¹⁴

W sprawie aktualnie rozstrzyganej umowy zawarto na okres kolejno 2, 4 i 3 lat, co – jak się wydaje – uniemożliwia ocenę, iż którakolwiek

¹¹ Dyrektywa Rady 99/70/WE z 28 czerwca 1999 r. dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) (Dz. Urz. WE L 175 z 10 lipca 1999 r., s. 43; Dz. Urz. UE, Polskie wydanie specjalne, rozdz. 5, t. 3, s. 368).

¹² Sprawa C-53/04, Marrosu i Sardino (Zb. Orz. 2006, s. 1-7213).

¹³ Sprawa C-180/04, Vassallo (Zb. Orz. 2006, s. 1-7251).

¹⁴ Wyrok SN z 7 września 2005 r. (II PK 294/04).

z tych umów miała charakter umowy wieloletniej, co pozwoliłoby na jej kwalifikację jako zawartej dla obejścia prawa. Problem wymaga natomiast rozwiązania z uwagi na konieczność uwzględnienia efektu regulacji europejskiej.

W postanowieniu II PZP 10/09 Sąd Najwyższy uznał – powtórzmy to raz jeszcze – że art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. zawiera międzyczasową normę kolizyjną, która w sposób niewątpliwy przesądza o tym, że wszystkie umowy na czas określony, wspomniane w art. 25¹ k.p. powinny być zawarte po 1 maja 2004 r. by nastąpił skutek wyrażony w tym przepisie. Sąd Najwyższy wskazał też, że treść art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy jest jednoznaczna i obejmuje różne stany faktyczne, w których występuje problem kolizji w czasie norm ograniczających zawieranie kolejnych umów o pracę na czas określony. Zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w sprawie II PZP 10/09 nie można podnieść żadnych uzasadnionych wątpliwości, że zgodnie z powoływanym art. 15 przepis art. 25¹ § 1 k.p. ma zastosowanie dopiero wówczas, gdy trzy kolejne umowy o pracę na czas określony zostały zawarte po wejściu w życie tego przepisu, a ciąg trzech kolejnych umów o pracę na czas określony, gdy jedna lub dwie z tych umów zostały zawarte przed wejściem w życie tego przepisu, nie ma znaczenia. Sąd Najwyższy zauważył jednak, że mimo, iż sprawa jest związana z prawem wspólnotowym, o czym już była mowa, to nie ma możliwości dokonania proeuropejskiej wykładni art. 25¹ k.p. w związku z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r., gdyż wykładnia taka stanowiłaby naruszenie zasady pewności prawa i zasady jego niedziałania wstecz, a zatem stanowiłaby ona wykładnię *contra legem*.

W składzie orzekającym w niniejszej sprawie zrodziła się wątpliwość, czy rzeczywiście art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy stanowi, że umowa o pracę na czas określony zawarta po dniu upływu do wdrożenia dyrektywy 99/70 jest pierwszą umową, niezależnie od tego ile było kolejnych

umów o pracę na czas określony przed upływem terminu do wdrożenia tej dyrektywy. Taka interpretacja w rzeczywistości odracza skuteczne realizowanie celu, którym jest przeciwdziałanie nadużywaniu korzystania z kolejnych umów o pracę na czas określony, umożliwiając zawarcie jeszcze dwóch kolejnych umów na czas określony w sytuacji, gdy pracownik już od dłuższego czasu jest zatrudniany na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony.

Zdaniem Sądu Najwyższego przedstawiającego zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi nie należy ulegać sugestii, jakoby art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. przemawiał za wykładnią art. 25¹ k.p., w myśl której jedynie zawarcie trzech umów na czas określony po dacie wejścia w życie tego przepisu rodzi skutki w nim opisane. Na takiej interpretacji przepisu ciąży jego historyczny kontekst i postrzeganie go przez pryzmat wątpliwości, jakie były podstawą podjęcia uchwały III ZP 52/97. Co więcej taka interpretacja art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r., będącego – zgodnie z postanowieniem II PZP 10/09 – międzyczasową normę kolizyjną, determinuje w sposób istotny wykładnię art. 25¹ k.p., stanowiącego przecież normę prawa materialnego. Trzeba zauważyć, że prawo międzyczasowe generalnie wskazuje, jakie normy prawa stosować, ale nie ingeruje w ich treść. Z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. wynika jedynie to, że umowa o pracę zawarta lub zmieniona po 1 maja 2004 r. podlega reżimowi ustawy.

Dlatego zasadniczą kwestią jest wykładnia art. 25¹ k.p. Przejdźmy do normy prawnej zawartej w tym przepisie. Hipoteza normy wynikającej z tego przepisu obejmuje zawarcie trzeciej kolejnej umowy o pracę na czas określony. Dyspozycja normy nakazuje zaś kwalifikować taką umowę jako umowę na czas nieokreślony. Innymi słowy, zastosowanie art. 25¹ k.p. skutkuje zmianą czasu trwania stosunku pracy powołanego do życia przez zawarcie trzeciej z kolei umowy o pracę na czas określony *ex lege* z określonego na nieokreślony. Zastosowanie art. 25¹ k.p. nie dotyka natomiast skutkiem dwóch wcześniejszych i wygasłych już umów

o pracę na czas określony. Dlatego też zawarcie tych umów przed 1 maja 2004 r. nie rodzi problemu działania art. 25¹ k.p. wstecz, który działa tylko na przód w odniesieniu do umowy zawartej dopiero po wejściu w życie tego przepisu, a nie w odniesieniu do tych dwóch poprzednich umów. Staje się to jeszcze bardziej klarowne, gdy uwzględni się okoliczność, że zawarcie każdej z trzech wspomnianych w art. 25¹ k.p. umów stanowi niezależne od pozostałych zdarzenie prawne (czynność prawną). Nawet w sytuacji zawarcia jedynie trzeciej umowy po 1 maja 2004 r. nie można mówić o działaniu tego przepisu z mocą wsteczną – nie powstaje problem retroaktywności.

Ocena ta, wyprowadzona, podkreślmy to ponownie, z literalnego brzmienia przepisu art. 25¹ k.p., rzutuje na wykładnię art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. Ten ostatnio powołany przepis stanowi o umowach zawartych na czas określony w sekwencji opisanej w art. 25¹ k.p. Gdy przyjmiemy, że sprawa dotyczy jedynie kolejnej, trzeciej umowy, to dojdziemy do wniosku, że art. 15 ustawy zmieniającej nie sprzeciwia się stosowaniu art. 25¹ k.p., jeśli tylko kolejna (trzecia) umowa została zawarta po 1 maja 2004 r.

Nie może być przesądzające w rozwiązywaniu problemu to, że w przepisie art. 15 ustawy zmieniającej prawodawca posłużył się liczbą mnogą („do umów”). Mogłoby to stanowić wyraz założenia, że chodzi o zawarcie w konkretnej sytuacji ciągu umów po uzyskaniu członkostwa w UE. Równie dobrze takie sformułowanie może stanowić odzwierciedlenie konwencji przepisów wprowadzających, w których na ogół używa się liczby mnogiej (por. np. art. 14 tej samej ustawy z 14 listopada 2003 r., w którym przewidziano, że „do umów o pracę wypowiedzianych przed dniem wejścia w życie ustawy, z zastosowaniem okresu wypowiedzenia krótszego niż 2 tygodnie, w zakresie dotyczącym zwolnienia na poszukiwanie pracy stosuje się przepisy dotychczasowe”). Takie ujęcie sugeruje, że chodzi w praktyce o jednostkową umowę. Uprawniałoby to do wniosku, że także treścią art. 15 obejmuje się tę umowę, z którą związany

jest skutek w postaci zastosowania fikcji zawarcia umowy na czas nieokreślony.

Gdyby natomiast twierdzić, że kwalifikowanie umów na czas określony zawartych przed datą wejścia w życie przepisu art. 25¹ k.p. przez jego pryzmat miało – mimo tego co sądzi skład orzekający w niniejszej sprawie – skutek wsteczny, to także i w tej sytuacji nie sposób ograniczyć się do stwierdzenia, że działanie prawa wstecz pozostaje co do zasady niedozwolone. Ponieważ w niniejszej sprawie do oceny pozostaje dopuszczalność takiej wykładni art. 25¹ k.p., która mogłaby być uważana za jego wsteczne działanie, warto odwołać się do treści art. 3 k.c. Przepis ten, przewidujący, że ustawa nie ma mocy wstecznej chyba, że to wynika z jej brzmienia lub celu, podlega zastosowaniu do stosunku pracy na podstawie art. 300 k.p. i jest obecny w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego od wielu lat.

Przed wszystkim w części judykatów akcentuje się założenie, że przepisy z zasady nie mają mocy wstecznej, co musiałoby wynikać z ich brzmienia lub celu.¹⁵ Jeśli jednak są podstawy, Sąd Najwyższy nie oponuje przeciwko wywodzeniu ze zmienionej regulacji skutku wstecznego.¹⁶ Co więcej, zdarza się wywodzenie skutku wstecznego nie tylko z brzmienia przepisu, ale także z jego celu. W wyroku z 5 grudnia 2002 r.¹⁷ wskazano, że „celem ustawy z 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” była m.in. restrukturyzacja zatrudnienia polegająca na uprawnieniu pracowników, z którymi zostały rozwiązane stosunki pracy w latach 2000–2002 do odpraw, a zatem mimo wejścia w życie ustawy z 27 października 2000 r. prawo do odprawy przysługuje także pracownikowi zwolnionemu z pracy w roku 2000 przed datą wejścia w życie ustawy (art. 3 k.c.)”. Powołał się w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy na swój wcześniejszy, nietezowany wyrok

¹⁵ Por. np. wyrok SN z 4 grudnia 2003 r. (I PK 111/03), uchwała SN z 9 czerwca 2004 r. (I PZP 2/04).

¹⁶ Por. np. uchwała SN z 27 lipca 1989 r. (III PZP 33/89).

¹⁷ Wyrok SN z 5 grudnia 2002 r. (I PKN 647/01).

z 10 października 2002 r. (I PKN 647/01), w którym co do istoty zajęto identyczne stanowisko, jednak tam Sąd Najwyższy przyjął, że działanie wsteczne wynika z brzmienia przepisów.

Wywodzenie skutku wstecznego z celu regulacji bywa kwestionowane w literaturze prawa cywilnego.¹⁸ Rzeczywiście, doszukiwanie się mocy wstecznej przepisu w jego celu, może stanowić zagrożenie wobec niepewności, z jaką może wiązać się wywodzenie istnienia takiego celu w procesie wykładni. Trudno jednak w niniejszej sprawie podnosić tego rodzaju wątpliwości. Cel regulacji art. 25¹ k.p. w ujęciu Dyrektywy 99/70 pozostaje oczywisty – ma służyć ochronie pracowników przed nadużywaniem zatrudnienia na czas określony. Uwzględnianie w tym celu jedynie ciągu umów zawartych po wejściu w życie regulacji oznacza istotne odroczenie momentu, w którym norma może zacząć działać, co znacznie osłabia ochronny charakter uregulowania. Jeśli zatem, co jest wątpliwe jak wyżej przedstawiono, uważać, że przedstawiona wykładnia miałaby stanowić wyraz retroaktywnego stosowania prawa, to wydaje się dopuszczalna na zasadzie art. 3 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Na koniec należy ocenić kontekst funkcjonalny sprawy. Nie wymaga komentarza stwierdzenie, że wykładnia art. 25¹ k.p., wynikająca z uchwały III ZP 42/97 stanowi pogląd ugruntowany, stosowany w praktyce od wielu lat. Jego zmiana miałaby bardzo poważne konsekwencje. Wprawdzie nastąpiła w tej kwestii zmiana stanu prawnego, która nie wymusza jego dalszego stosowania, jednak konsekwencje ewentualnej zmiany byłyby na tyle poważne, że Sąd Najwyższy w składzie formułującym niniejsze pytanie uznał za niezbędne wypowiedzenie się w tej sprawie przez skład powiększony.

Zmiana taka nie miałaby charakteru precedensowego. W tym miejscu można dla przykładu przypomnieć, że Sąd Najwyższy przez wiele lat akceptował uzasadnianie wypowiedzeń osiągnięciem wieku emerytalnego, zmienił jednak swoje stanowisko właśnie powodowany ocenami wynikającymi z dorobku unijnego.¹⁹ Poważne racje, przedstawione w uzasadnieniu niniejszego pytania, mogłyby także stanowić podstawę do zmiany dotychczasowej linii orzeczniczej.

Natomiast odnosząc się do skutków takiej, ewentualnej, zmiany godzi się zauważyć, że nie miałaby ona takiego zakresu, jak rozstrzygnięcie wątpliwości w uchwale III ZP 42/97. O ile wówczas praktyka kolejnego stosowania umów na czas określony pozostawała bardzo powszechna, to – wobec wprowadzenia art. 25¹ k.p. – uległa ona zmianie na praktykę zawierania jednej, wieloletniej, umowy na czas określony. Zmiana stanowiska Sądu Najwyższego miałaby mniejszy zasięg praktyczny.

Zasięg ten ulega zmniejszeniu także ze względu na upływ czasu od przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Upłynięcie niemal 10 lat od tego momentu spowodowało, że więzi prawne, nawiązywane w ramach umów o pracę, zawieranych przed 1 maja 2004 r., po których następowały dalsze umowy, już ustały. Wprawdzie zastosowanie art. 25¹ k.p. prowadziłoby do oceny, że mogły one przekształcić się w stosunki pracy na czas nieokreślony, jednak aprobata dla zakończenia tych więzi prawnych (choćby nawet uznać je za bezprawne), nie przesądza o ewentualnej zasadności powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy. Trzeba jednak mieć na względzie, że powództwa takie mogłyby się pojawić, co z perspektywy działania wymiaru sprawiedliwości w sprawach z zakresu prawa pracy wypada wziąć pod uwagę.

¹⁸ Przegląd stanowisk w tej kwestii prezentuje M. Pyziak-Szafnicka [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz* pod red. Autorki, Warszawa 2009, uwaga 17 do art. 3.

¹⁹ Por. uchwała SN z 21 stycznia 2009 r. (II PZP 13/08).

Ordynacja podatkowa – decyzja ZUS – odpowiedzialność członka zarządu spółki z o.o. za zaległości składkowe (I UZP 2/13)

Postanowieniem Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2013 r.²⁰ sąd zwrócił się do powiększonego składu Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy na podstawie art. 116 § 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa²¹ w związku z art. 31 i 32 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych²² dopuszczalne jest pominięcie w decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalającej odpowiedzialność członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za zaległości składkowe spółki wskazania, że odpowiedzialność ta jest solidarna z innymi członkami zarządu, co do których zostały wydane odrębne decyzje?”

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z 20 września 2011 r. w punkcie I zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Ch. z 21 grudnia 2009 r. w ten sposób, że ustalił, że odwołujący A.U. nie jest odpowiedzialny za zobowiązania G. z siedzibą w T. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne za okres od stycznia 2005 r. do 17 kwietnia 2005 r.; z tytułu składek na ubezpieczenie zdrowotne za okres od stycznia 2005 roku do lutego 2005 roku; z tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres od stycznia 2005 r. do 17 kwietnia 2005 r. Natomiast w punkcie II oddalił „dalej idące” odwołanie od tej decyzji, którą organ rentowy ustalił odpowiedzialność A.U. za zobowiązania spółki G. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne za okres od stycznia

2005 r. do kwietnia 2005 r.; z tytułu składek na ubezpieczenie zdrowotne za okres od stycznia 2005 r. do lutego 2005 r.; z tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres od stycznia 2005 r. do kwietnia 2005 r. oraz odsetek w łącznej kwocie 586.653,01 zł.

Sąd Okręgowy ustalił (jako okoliczności bezsporne), że A.U. był wiceprezesem zarządu spółki G. do spraw organizacyjno-produkcyjnych od 3 stycznia 2005 r. do 30 kwietnia 2005 r. Prezesem Spółki od początku jej działania do 15 lutego 2005 r. oraz od 30 kwietnia 2005 do końca jej działalności był J.D. W okresie od 15 lutego 2005 r. do 30 kwietnia 2005 r. prezesem Spółki była E.D. (obecnie M.) ówczesnie żona J.D.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w Ch. podejmował działania mające na celu wyegzekwowanie należności z tytułu składek, jednakże egzekucja okazała się bezskuteczna. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla K. (VIII GU 181/06/S) została ogłoszona upadłość G. Organ rentowy wydał decyzje o odpowiedzialności (za różne okresy) wobec następujących członków zarządu Spółki; E.D., J.D., K.P. i F.U.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że Spółka nie opłaciła składek na ubezpieczenia społeczne za sporny okres, ponieważ nie otrzymała wpłat od swych dłużników w łącznej wysokości 1,5 mln. zł. W grudniu 2004 r. sytuacja Spółki była trudna ze względu na zaległości składkowe przekraczające kwotę 2.700 zł. Z raportu kontroli wewnętrznej sporządzonego przez doradcę podatkowego wynikało jednakże, że istniałaby możliwość wyprowadzenia Spółki z trudnej sytuacji po odzyskaniu wierzycielności, zawarciu porozumienia z ZUS w przedmiocie restrukturyzacji, renegecji niekorzystnych umów z kontrahentami i ewentualnej sprzedaży części majątku. Doradca poddał pod rozwagę

²⁰ Postanowienie SN z 3 grudnia 2013 r. (I UK 183/13).

²¹ Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 749 ze zm.).

²² Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

zarządu istnienie przesłanek niewypłacalności z art. 11 prawa upadłościowego i naprawczego. A.U. zajmował się reformą wynagrodzeń szwaczków. Obejmując funkcję wiceprezesa opierał się na raporcie wewnętrznym. Zrezygnował z funkcji wiceprezesa 18 kwietnia 2005 r. ponieważ stwierdził, że sytuacja Spółki ulega pogorszeniu. Odwołujący się nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości Spółki. Nie wskazał też żadnego majątku Spółki umożliwiającego zaspokojenie wierzytelności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd pierwszej instancji uznał, że A.U. nie sponosi odpowiedzialności za zobowiązania składkowe Spółki za okres od stycznia 2005 r. do 18 kwietnia 2005 r., gdyż na podstawie raportu z kontroli wewnętrznej z 21 stycznia 2005 r. mógł słusznie przyjmować, że istnieje możliwość wyprowadzenia Spółki z trudnej sytuacji. Na dzień 18 kwietnia 2005 r. posiadał już jednak wiedzę o złym stanie finansów Spółki. Ten dzień powinien być dniem złożenia wniosku o upadłość. Odwołujący się nie podjął jednak żadnych działań. Sąd Okręgowy podkreślił, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzje co do wszystkich członków zarządu Spółki.

Wyrok ten zaskarżył odwołujący się A.U. oraz organ rentowy.

Sąd Apelacyjny w K. wyrokiem z 3 października 2012 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w punkcie II i poprzedzając go decyzją organu rentowego w ten sposób, że stwierdził, że A.U. nie jest odpowiedzialny za zobowiązania G. z siedzibą w T. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne oraz na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres od 18 kwietnia 2005 r. do 30 kwietnia 2005 r. Apelacja organu rentowego została oddalona.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że zaskarżona przez A.U. decyzja organu rentowego z 21 grudnia 2009 r. wskazuje tylko na niego jako na osobę odpowiedzialną całym majątkiem za zobowiązania G. z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne

za okres od stycznia 2005 r. do kwietnia 2005 r., na ubezpieczenie zdrowotne za okres od stycznia do lutego 2005 r. oraz na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od stycznia do kwietnia 2005 r. W decyzji zaznaczono, że A.U. ma uiścić podaną kwotę w terminie 30 dni od daty jej doręczenia. Decyzja ta stanowi (po doręczeniu) podstawę wpisu hipoteki przymusowej, obciążającej wszystkie nieruchomości dłużnika i stanowi też podstawę wpisu zastawu skarbowego w Centralnym Rejestrze Zastawów Skarbowych. Decyzja nie zawiera natomiast stwierdzenia, że odpowiedzialność A.U. jest solidarna i w jakim zakresie z pozostałymi członkami zarządu, z A. (powinno być: J.) i E.D. (obecnie noszącą nazwisko M.). Wydanie decyzji poprzedziło postępowanie administracyjne dotyczące tylko A.U. a oddzielnie toczyło się postępowanie dotyczące odpowiedzialności A. (powinno być: J.) D. i E.M., która skutecznie zarzuca w postępowaniu sądowym z jej odwołania, że zawiadomienie o toczącym się w stosunku do niej postępowaniu administracyjnym zostało doręczone pod adresem, pod którym nigdy nie mieszkała ani nawet tymczasowo nie przebywała. Członkowie zarządu nie zostali objęci wspólnym postępowaniem, nie zostali „nawzajem” o nim zawiadomieni przez organ rentowy. Każda decyzja zawiera stwierdzenie, że „jest ona właściwie odrębnym tytułem egzekucyjnym”. Sąd drugiej instancji uznał zatem, że apelujący słusznie zarzuca, iż zaskarżona przez niego decyzja została wydana w sposób wadliwy z tej przyczyny, że nie obejmuje wszystkich członków zarządu i nie wskazuje na ich wspólną odpowiedzialność solidarną i nie wskazuje zakresu ich odpowiedzialności w okresie od stycznia do kwietnia 2005 r. „Wyrzeczenie” w decyzji o solidarności dłużników było konieczne – zdaniem Sądu Apelacyjnego – gdyż dopiero z chwilą jej wydania w stosunku do każdego z nich z zaznaczeniem, że jest to odpowiedzialność solidarna i w których okresach ma ona taki charakter można wybrać dłużnika (członka zarządu), od którego Zakład Ubezpieczeń Społecznych

będzie dochodził zaspokojenia wierzytelności, wykorzystując reżim odpowiedzialności solidarnej. Sąd Apelacyjny powołał się na orzeczenia Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. W szczególności przywołał pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 16 lipca 2008 r.²³, w którym stwierdzono, że decyzja o odpowiedzialności członków zarządu spółki powinna dotyczyć wszystkich członków i wskazywać, że odpowiedzialność jest solidarna z innymi członkami oraz na wyroki z 4 października 2011 r.²⁴ i z 6 marca 2012 r.²⁵, w których Sąd Najwyższy uznał, że istnieje bezwzględny wymóg wskazania w decyzji przenoszącej odpowiedzialność składkową za zobowiązania spółki o solidarnej odpowiedzialności dłużników (wszystkich członków zarządu z tego okresu). Dopiero z chwilą wydania decyzji w stosunku do każdego z nich z zaznaczeniem, że jest to odpowiedzialność solidarna i w których okresach ma ona taki charakter można dokonać wyboru dłużnika (członka zarządu), od którego Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie dochodził zaspokojenia wierzytelności, wykorzystując reżim odpowiedzialności solidarnej. Sąd drugiej instancji podniósł też, że w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 15 października 2009 r.²⁶ Sąd Najwyższy przeciwstawił się jedynie tezie, że decyzja musi obejmować także spółkę. Sąd Apelacyjny zauważył ponadto, że zakres odpowiedzialności A.U. powinien obejmować grudzień 2004 r. oraz styczeń, luty i marzec 2005 r., co wynika z nowelizacji art. 116 § 3 Ordynacji podatkowej z 1 stycznia 2009 r., mającej wsteczne zastosowanie do zobowiązania członka zarządu do prawomocnego zakończenia sprawy z odwołania od decyzji organu rentowego ustalającej to zobowiązanie.

Organ rentowy wniósł skargę kasacyjną od tego wyroku, wnosząc o uchylenie go w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w K. albo o jego uchylenie i orzeczenie co do istoty sprawy a także o zasądzenie kosztów postępowania. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie art. 116 § 1 i 2 Ordynacji podatkowej przez nierozpoznanie przesłanek determinujących odpowiedzialność członków zarządu spółki z tytułu należności składkowych tj. nierozpoznanie istoty sprawy, a także naruszenie art. 385 k.p.c. tj. wydanie orzeczenia merytorycznego pomimo niewyjaśnienia istoty sprawy i oparcie go wyłącznie na uchybieniach formalnych decyzji ustalających odpowiedzialność członków zarządu G. z siedzibą w T., podczas gdy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych Sąd powinien wziąć pod uwagę wady wynikające z naruszenia prawa materialnego a kwestia wad decyzji administracyjnej spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania.

Rozpoznając tę skargę kasacyjną, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że wyłoniło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, na tle którego zapadły rozbieżne orzeczenia Sądu Najwyższego.

Zgodnie z art. 116 § 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa²⁷, stosowanym do należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na podstawie art. 31 i 32 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych²⁸, za zaległości podatkowe (między innymi) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu, jeżeli egzekucja z majątku spółki okazała się w całości lub w części bezskuteczna a członek zarządu nie wykazał, że we właściwym

²³ Wyrok SN z 16 lipca 2008 r. (I UK 9/08), OSNP z 2009 r., nr 23–24, poz. 324.

²⁴ Wyrok SN z 4 października 2011 r. (I UK 113/11), niepublikowany.

²⁵ Wyrok SN z 6 marca 2012 r. (I UK 318/11), LEX Nr 1165286.

²⁶ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 15 października 2009 r. (I UZP 3/09), OSNP z 2011 r., nr 1–2, poz. 13.

²⁷ Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 749 ze zm.).

²⁸ Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub wszczęto postępowanie zapobiegające ogłoszeniu upadłości (postępowanie układowe) albo niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub niewszczęcie postępowania zapobiegającego ogłoszeniu upadłości (postępowania układowego) nastąpiło bez jego winy a także nie wskazuje mienia spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości podatkowych spółki w znacznej części.

Odpowiedzialność członków zarządu spółki za zaległości składkowe ma charakter akcesoryjny i subsydiarny. Powstaje w sytuacji niewykonania zobowiązania przez płatnika składek. Wierzyciel (organ rentowy) nie może dochodzić wykonania zobowiązania od członków zarządu zanim nie wyczerpie możliwości uzyskania zaspokojenia od pierwotnego dłużnika (płatnika). Odpowiedzialność członków zarządu jako odpowiedzialność osób trzecich za cudzy dług publicznoprawny nie powstaje z mocy prawa lecz dopiero z mocy decyzji organu rentowego (art. 108 § 1 Ordynacji podatkowej stosowanego w zakresie należności składkowych na podstawie art. 31 i 32 ustawy systemowej). Jest to odpowiedzialność solidarna ze spółką, będącą płatnikiem składek, co wynika ze stosowanego odpowiednio art. 107 § Ordynacji podatkowej. Odpowiedzialność członka zarządu za zaległości składkowe spółki charakteryzuje się podwójną solidarnością: ze spółką i z pozostałymi członkami zarządu. Odpowiedzialności członków zarządu przypisuje się ponadto charakter odpowiedzialności gwarancyjnej oraz sankcyjnej, te cechy pozostają jednakże poza zakresem zagadnienia, które wyłoniło się w rozpoznawanej sprawie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego ukształtowane zostały zasady odpowiedzialności członków wieloosobowych zarządów spółek za zaległości podatkowe i – odpowiednio – składkowe tych spółek. Z solidarnego charakteru odpowiedzialności członków zarządu wywiedziony został nakaz dla organu rentowego (podatkowego) objęcia postępowaniem w przedmiocie tej odpowiedzialności wszystkich

członków zarządu. Skoro odpowiedzialność osób trzecich powstaje dopiero na mocy decyzji ją stwierdzającej, wybór dłużnika przez wierzyciela może nastąpić dopiero po uzyskaniu przymiotu dłużnika przez wszystkich członków zarządu. Prawo dochodzenia roszczeń regresowych wobec innych członków zarządu w razie spełnienia długu przez jednego z nich jest zagwarantowane jedynie wówczas, gdy pozostali członkowie stali się dłużnikami na mocy dotyczących ich decyzji. Wyprowadza się obowiązek organu rentowego prowadzenia postępowania i wydania decyzji w stosunku do wszystkich członków zarządu a nie tylko niektórych z nich. Tak przyjęto w uchwale siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z 9 marca 2009 r.²⁹ i w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 15 października 2009 r.³⁰ W pierwszej z tych uchwał Naczelny Sąd Administracyjny zaznaczył, że jakkolwiek pożądane jest prowadzenie postępowania jednego postępowania przeciwko wszystkim zobowiązanym osobom, to nie może być poczytywane za błąd prowadzenie odrębnych postępowań pod warunkiem, że postępowania te obejmą wszystkich zobowiązanych. Pogląd ten, powtarzany był w następnych orzeczeniach Naczelnego Sądu Administracyjnego³¹, a także został wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2012 r.³² W drugiej z wymienionych uchwał, Sąd Najwyższy uznał, że nie jest konieczne wskazywanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (płatnika składek) w decyzji dotyczącej odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej jako podmiotu odpowiedzialnego solidarnie z osobami trzecimi. Odpowiedzialność spółki powstaje z mocy prawa i z mocy prawa

²⁹ Uchwała siedmiu sędziów NSA z 9 marca 2009 r. (I FPS 4/08), ONSA i WSA z 2009 r., nr 3, poz. 47.

³⁰ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 15 października 2009 r. (I UZP 3/09), OSNP z 2011 r., nr 1–2, poz. 13.

³¹ Por. np. wyroki NSA: z 22 stycznia 2010 r. (I FSK 1721/08), LEX Nr 593686, z 6 maja 2011 r. (I FSK 662/10), LEX Nr 989974 i z 2 października 2013 r. (II FSK 2679/11), dostępny na stronie <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>.

³² Wyrok SN z 5 czerwca 2012 r. (II UK 269/11), LEX Nr 1229808.

jest ona solidarna z osobami trzecimi, co wynika z art. 107 § 1 Ordynacji podatkowej. Istnieje ona niezależnie od tego, czy spółka (płatnik składek) została wymieniona w decyzji kreującej odpowiedzialność osób trzecich. Z tego stwierdzenia w późniejszym orzeczeniu Sądu Najwyższego³³ został wyprowadzony wniosek, że nie jest również konieczne zamieszczenie stwierdzenia, że odpowiedzialność członka zarządu jest solidarna z pozostałymi członkami. Solidarny charakter tej odpowiedzialności wynika wprost z ustawy (art. 116 Ordynacji podatkowej). Taki sam pogląd został wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2013 r.³⁴ Podobnie w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 czerwca 2012 r.³⁵ przyjęto, że zmanifestowanie w decyzji organu podatkowego, iż osoba, której orzeczenie to dotyczy ponosi odpowiedzialność solidarną z inną osobą, na której odpowiedzialność ta ciąży nie kreuje odpowiedzialności solidarnej ponieważ ta wynika z treści art. 116 Ordynacji podatkowej. Już wcześniej Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 13 stycznia 2012 r.³⁶ podkreślił, że solidarny charakter odpowiedzialności członka zarządu za zaległości podatkowe spółki z pozostałymi członkami wynika z mocy samego prawa a mianowicie z art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej. Naczelny Sąd Administracyjny w swych rozważaniach odwołał się do wyroku tego Sądu z 21 maja 2009 r.³⁷, w którym przyjęto, że skoro solidarność odpowiedzialności wynika wyraźnie z przepisu prawa, wskazanie jej w decyzji orzekającej o odpowiedzialności członka zarządu spółki ma charakter wyłącznie informacyjny. Brak wyraźnego stwierdzenia w decyzji, że dany członek zarządu spółki odpowiada solidarnie z pozostałymi członkami

zarządu (i za spółką) nie może stanowić wystarczającej podstawy uchylecia tej decyzji. Zaznaczył jednakże, że w tamtym orzeczeniu zostało podkreślone, że organ podatkowy stosowną informację (o solidarności odpowiedzialności) zawarł w uzasadnieniu decyzji. W wyroku z 13 stycznia 2012 r. Naczelny Sąd Administracyjny rozważył, że „wynikający z ustawy solidarny charakter odpowiedzialności może nie stanowić w pewnych wyjątkowych okolicznościach faktycznych wystarczających gwarancji, gdyż strona ma prawo zakładać, że pozostali członkowie zarządu, niewskazani z imienia i nazwiska chociażby w uzasadnieniu decyzji, uwolnili się od odpowiedzialności w sposób przewidziany w ustawie i tłumaczyć w ten sposób niepodjęcie działań mających na celu zaspokojenie jej roszczeń”. Ostatecznie Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że pożądane byłoby, aby informacja o solidarnym charakterze odpowiedzialności była w sposób jednoznaczny oznajmiona adresatowi decyzji w sprawie przeniesienia odpowiedzialności za cudzy dług. Tym niemniej podkreślił, że w okolicznościach rozstrzygniętej sprawy skarżąca miała świadomość, że za zaległości spółki odpowiada z dwiema innymi osobami, reprezentowanymi przez tego samego pełnomocnika a sprawy z ich skarg były rozpoznawane na jednych posiedzeniach sądów administracyjnych obu instancji. W konsekwencji Naczelny Sąd Administracyjny nie dopatrył się zagrożenia interesu skarżącej „w kwestii ewentualnych roszczeń regresowych mimo braku informacji w decyzjach na temat osób współodpowiedzialnych za zaległości podatkowe”.

Odmiennie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w dwóch wyrokach. W wyroku z 3 marca 2011 r.³⁸ stwierdził, że decyzja stwierdzająca odpowiedzialność określonego członka zarządu powinna wskazywać, że jest to odpowiedzialność solidarna z innymi członkami i ze spółką. Decyzja musi dotyczyć wszystkich

³³ Wyrok SN z 13 lutego 2013 r. (I UK 483/12), LEX Nr 1360192.

³⁴ Wyrok SN z 6 czerwca 2013 r. (II UK 329/12), LEX Nr 1331292.

³⁵ Wyrok NSA z 15 czerwca 2012 r. (I FSK 1455/11), LEX Nr 1216468.

³⁶ Wyrok NSA z 13 stycznia 2012 r. (I FSK 408/11), LEX Nr 1126223.

³⁷ Wyrok NSA z 21 maja 2009 r. (I FSK 982/07).

³⁸ Wyrok SN z 3 marca 2011 r. (II UK 307/10), LEX Nr 785627, M.L.PPr. z 2011 r., nr 4, s. 170.

członków zarządu i spółki, w przeciwnym razie jest niezgodna z prawem. W wyroku z 6 marca 2012 r.³⁹ Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że orzeczenie o solidarności dłużników było konieczne, gdyż dopiero z chwilą wydania decyzji w stosunku do każdego z nich można dokonywać wyboru dłużnika (członka zarządu), od którego Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie dochodził zaspokojenia wierzytelności, wykorzystując reżim odpowiedzialności solidarnej. Sąd Najwyższy powołał się na wyrok tego Sądu z 16 lipca 2008 r.⁴⁰, w którym stwierdzono, że członkowie zarządu osoby prawnej, których odpowiedzialność za zaległości należności publicznoprawnych ustalił w decyzji właściwy organ Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, mogą odwołać się od tej decyzji także w części dotyczącej nieobjęcia odpowiedzialnością pozostałych członków zarządu i podkreślił, że taka decyzja powinna dotyczyć wszystkich członków zarządu oraz wskazywać, że ich odpowiedzialność jest solidarna z innymi członkami zarządu. Dodać można, że w wyroku z 4 października 2011 r.⁴¹ Sąd Najwyższy zawarł stwierdzenie, że decyzja kończąca postępowanie w sprawie odpowiedzialności osób trzecich za zaległości składkowe powinna rozstrzygać (pozytywnie lub negatywnie) o odpowiedzialności wszystkich członków zarządu spółki. Z kontekstu tej wypowiedzi wynika, że chodziło przede wszystkim o sytuację, w której organ rentowy ocenił, że jeden z członków zarządu nie ponosi odpowiedzialności za zaległości, co wymagało – zdaniem Sądu Najwyższego – wyraźnego stwierdzenia w decyzji.

³⁹ Wyrok SN z 6 marca 2012 r. (I UK 318/11) OSNP z 2013 r., nr 3–4, poz. 41.

⁴⁰ Wyrok SN z 16 lipca 2008 r. (I UK 9/08), OSNP z 2009 r., nr 23–24, poz. 324.

⁴¹ Wyrok SN z 4 października 2011 r. (I UK 133/11), OSNP nr 23–24, poz. 293.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę organu rentowego dotyczącą wyroku, w którym uwolniono członka zarządu od odpowiedzialności za zaległości składkowe spółki z uwagi na wadę decyzji tego organu polegającą na nieobjęciu nią wszystkich członków zarządu, niestwierdzeniu solidarnego charakteru tej odpowiedzialności i niewskazaniu zakresu ich odpowiedzialności, doszedł do przekonania, że niejednolite, sprzeczne wypowiedzi Sądu Najwyższego co do tego, czy takie sformułowanie decyzji jest dopuszczalne ujawniają zagadnienie prawne wymagające rozstrzygnięcia przez skład powiększony. W ocenie składu orzekającego w tej sprawie, zasadnie zwraca się uwagę w orzeczeniach Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego na ustawową podstawę solidarności odpowiedzialności członków zarządu za zaległości składkowe (podatkowe) spółki, co powodowałoby, że zamieszczanie informacji na ten temat w decyzji organu rentowego nie jest konieczne. Z drugiej jednakże strony, stan faktyczny tej sprawy pokazuje, że nie zawsze stwierdzenie w decyzji solidarnego charakteru odpowiedzialności członków zarządu ma czyisto informacyjne znaczenie. W sytuacji, gdy poszczególne osoby pozostają w relacjach dłużników solidarnych co do różnych okresów i kwot z różnymi osobami albo (co nie ma miejsca w tej sprawie lecz jest w pewnym sensie analogiczne) tylko niektórzy członkowie zarządu ponoszą odpowiedzialność (np. wobec uwolnienia się innych albo upływu co do innych okresu przedawnienia wydania decyzji) zamieszczenie informacji o solidarności długu i jej zakresie może być uznane za niezbędne. Konieczna zawartość decyzji w przedmiocie odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania publicznoprawne nie powinna jednakże zależeć od stanu faktycznego sprawy.

Odpowiedzialność likwidatora spółdzielni za składki na ubezpieczenie społeczne (I UZP 3/13)

Postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 17 października 2013 r.⁴² sąd zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy likwidator spółdzielni ponosi odpowiedzialność za składki na ubezpieczenia społeczne na podstawie art. 116a ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa⁴³ w związku z art. 31 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych⁴⁴?”

Zgodnie z art. 31 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych⁴⁵ do należności z tytułu składek stosuje się odpowiednio art. 116a ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa⁴⁶ W myśl art. 116a za zaległości podatkowe innych osób prawnych niż wymienione w art. 116 odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie organów zarządzających tymi osobami. Przepisy art. 116 stosuje się odpowiednio. Stosownie do art. 116 § 1 Ordynacji Podatkowej za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji, spółki akcyjnej lub spółki akcyjnej w organizacji odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu. Treść art. 116a Ordynacji podatkowej ogranicza odpowiedzialność osób trzecich za zaległości podatkowe innych osób prawnych niż spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji, spółka akcyjna

i spółka akcyjna w organizacji, do członków organów zarządzających tymi osobami. Niewątpliwie art. 116a Ordynacji podatkowej jest podstawą prawną odpowiedzialności osób trzecich za zaległości podatkowe spółdzielni, a w związku z art. 31 ustawy systemowej, także za zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia. Zgodnie z treścią art. 35 § 1 ustawy z 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze⁴⁷ organami spółdzielni są: walne zgromadzenie, rada nadzorcza, zarząd, a w spółdzielniach, w których walne zgromadzenie jest zastąpione przez zebranie przedstawicieli – zebrania grup członkowskich. Statut może przewidywać powołanie także innych organów niż wymienione w § 1, składających się członków spółdzielni. W takiej sytuacji statut określa zakres uprawnień tych organów oraz zasady wyboru i odwoływania ich członków (§ 3). W myśl art. 48 § 1 prawa spółdzielczego zarząd kieruje działalnością spółdzielni oraz reprezentuje ją na zewnątrz. Wobec czego uprawniony jest pogląd, że zarząd jest organem zarządzającym spółdzielni. W związku z czym niewątpliwie członkowie zarządu spółdzielni odpowiadają na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej. Likwidator nie jest członkiem zarządu, choć stosownie do art. 119 § 1 prawa spółdzielczego do likwidatora stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zarządu spółdzielni i członków zarządu, jeżeli przepisy o likwidacji nie stanowią inaczej. Nie jest on jednak wymieniony w prawie spółdzielczym jako organ zarządzający spółdzielni, ani jako członek organu zarządzającego. Pełni on samodzielną funkcję, której celem jest zlikwidowanie spółdzielni. Zarządza spółdzielnią w celu jej likwidacji. Wykładnia językowa art. 116a Ordynacji podatkowej prowadzi do wniosku, że nie ma on zastosowania do likwidatora spółdzielni.

⁴² Postanowienie SA w Ł. z 17 października 2013 r. (III AUa 85/13).

⁴³ Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 749).

⁴⁴ Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585).

⁴⁵ Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585).

⁴⁶ Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 749).

⁴⁷ Ustawa z 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst jednolity: Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848).

Organ rentowy uzasadniając przeniesienie odpowiedzialności za nieopłacenie składki na likwidatora spółdzielni oparł się na wyroku Sądu Najwyższego z 8 lipca 2008 r.⁴⁸, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odpowiedzialność związana z bezskutecznością egzekucji składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne oraz Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych należnych w czasie likwidacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ponosi także były członek zarządu powołany na jej likwidatora.

Istotnie, w wyżej wymienionym orzeczeniu Sąd Najwyższy wyraził pogląd, który uzasadnił tym, że oparcie wykładni art. 116 Ordynacji podatkowej tylko na argumentach językowych oraz na – wynikającej z nich – tezie o istnieniu *numerus clausus* podmiotów odpowiedzialnych z własnego majątku za długi spółki należy uznać za rażąco niesprawiedliwe, co nakazuje skonfrontować je także z innymi metodami wykładni. Przeniesienie na zarządców odpowiedzialności ma na celu wyłącznie ochronę wierzycieli. Zastosowanie wykładni językowej tej ochrony skutecznie nie zapewnia. Oprócz argumentów słusznościowych również argumenty wykładni celowościowej przemawiają za przyjęciem odpowiedzialności likwidatora za długi spółki w likwidacji. Na uzasadnienie swojego stanowiska Sąd Najwyższy powołał uchwałę Sądu Najwyższego z 23 lutego 2008 r.⁴⁹ i wskazał, że interpretacja kodeksu spółek handlowych wyrażona w tej uchwale ma istotne znaczenie także dla ustalenia odpowiedzialności likwidatora spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za dług publicznoprawny z tytułu zaległych składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Ponadto „art. 116 Ordynacji podatkowej nie może być interpretowany w sposób ograniczający tę odpowiedzialność; odpowiedzialność podatkowa nie może być mniejsza podmiotowo ani przedmiotowo

od odpowiedzialności zakreślonej przez prawo spółek handlowych.”

Pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 8 lipca 2008 r. wydanym w sprawie II UK 341/07, znalazł akceptację w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2010 r.⁵⁰ W uchwale tej Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że odpowiedzialność przewidziana w art. 299 k.s.h. ponosi także likwidator spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, choć na podstawie wykładni językowej trudno takie stanowisko uzasadnić. Ostatecznie Sąd Najwyższy wskazał, że „odpowiedzialność likwidatorów wynika z istoty funkcjonowania spółki w likwidacji, która jest przedłużeniem spółki działającej sprzed wszczęcia postępowania likwidacyjnego, z odmiennymi jednak celami (likwidacyjnymi). Taka też, w odróżnieniu od członków zarządu, jest funkcja likwidatorów, mimo że z reguły są to te same osoby. (...) Przekonujące są argumenty orzecznictwa i doktryny postrzegające likwidatorów jako osoby bliskie pozycji członków zarządu spółki, tylko inaczej usytuowane, jako odrębne podmioty. Ustawowe zadania likwidatorów i członków zarządu, pokazujące daleko sięgające zbieżności, nie uzasadniają rozdzielenia istoty ich odpowiedzialności wobec wierzycieli spółki.”

Na powyższą uchwałę Sądu Najwyższego powołał się Sąd Okręgowy uzasadniając odpowiedzialność likwidatora spółdzielni M. F. Także w wyroku Sądu Najwyższego z 12 maja 2011 r.⁵¹ akceptację znajduje pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 8 lipca 2008 r.⁵²

Z orzeczeń administracyjnych wskazać należy na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K. z 16 maja 2007 r.⁵³, w którym sąd ten stanął na stanowisku, że likwidator spółdzielni jako osoba zarządzająca ponosi odpo-

⁴⁸ Wyrok SN z 8 lipca 2008 r. (II UK 341/07), OSNP z 2009 r., nr. 23–24, poz. 322.

⁴⁹ Uchwała SN z 23 lutego 2008 r. (III CZP 143/07).

⁵⁰ Uchwała 7 sędziów SN z 28 stycznia 2010 r. (III CZP 91/09), OSNC z 2010 r., nr 6, poz. 85.

⁵¹ Wyrok SN z 12 maja 2011 r. (II UK 308/10), OSNP z 2012 r., nr 11–12, poz. 144.

⁵² Wyrok SN z 8 lipca 2008 r. (II UK 341/07).

⁵³ Wyrok WSA w K. z 16 maja 2007 r. (I SA/Ke 112/07), LEX.

wiedzialność na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej.

Jakkolwiek przytoczone powyżej orzeczenia dotyczą odpowiedzialności likwidatorów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a uchwała z 28 stycznia 2010 r. odpowiedzialności na podstawie kodeksu spółek handlowych, to jednak pogląd Sądu Najwyższego co do interpretacji przepisu art. 116 Ordynacji podatkowej i art. 299 k.s.h., a w szczególności co do konieczności zastosowania innej, niż wykładnia językowa, wykładni tych przepisów, może znaleźć zastosowanie także do odpowiedzialności likwidatorów spółdzielni na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej i może uzasadniać odpowiedzialność tych osób.

Wątpliwości Sądu Apelacyjnego odnośnie odpowiedzialności likwidatora spółdzielni za składki na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy systemowej, wynikają jednak z tego, że z kolei w poniższych orzeczeniach został zaprezentowany zupełnie odmienny pogląd, a mianowicie, że likwidator osoby prawnej za takie zaległości nie odpowiada.

W wyroku z 24 października 2006 r.⁵⁴ Wojewódzki Sąd Administracyjny w P. jednoznacznie stwierdził, że przepisy o odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania podatkowe mają charakter wyjątkowy, wyznaczają zamknięty katalog podmiotów. Wśród podmiotów tych nie wymieniono likwidatorów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W fazie likwidacji funkcje zarządu przejmuje likwidator, który jest jedynie przedstawicielem ustawowym spółki w likwidacji. „Z chwilą ustanowienia likwidatora, choćby był on tą samą osobą, która wcześniej tworzyła zarząd, zmienia się jego status i inne są skutki jego działań w postępowaniu likwidacyjnym.” Ponadto „nie można upatrywać podstawy prawnej możliwości przenoszenia na likwidatorów odpowiedzialności za zobowiązania spółki w trybie art. 116 Ordynacji podatkowej w treści art. 280 k.s.h.”. Brak jest bowiem

odesłania do gałęzi prawa należącej do sfery prawa publicznego za jaką należy uznać Ordynację podatkową.

Podobny pogląd o braku odpowiedzialności likwidatora wyraził Wojewódzki Sąd Administracyjny w G. w wyroku z 22 grudnia 2009 r.⁵⁵ W uzasadnieniu wskazał, że „odpowiedzialności z art. 116a Ordynacji podatkowej podlegają członkowie organów zarządzających osób prawnych, a więc osoby wchodzące w skład organów zarządzających jako ich członkowie. Bycie członkiem organów zarządzających osób prawnych wymienionych w art. 116a Ordynacji podatkowej jest warunkiem orzeczenia o odpowiedzialności przewidzianej w tym przepisie. O tym jakie są to organy i kto jest ich członkiem decydują przepisy regulujące działalność tej osoby prawnej.”

Najpełniej wypowiedział się w kwestii odpowiedzialności osób trzecich, w tym likwidatora, na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej Sąd Najwyższy w uchwale z 13 października 2009 r.⁵⁶ W uzasadnieniu uchwały wyraził jednoznaczny pogląd, że z wykładni językowej art. 116a Ordynacji podatkowej wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że dotyczy on wyłącznie tych osób, które pełnią funkcje organów danej osoby prawnej w myśl przepisów regulujących jej ustrój. „Znaczenie tej normy można zatem ustalić na podstawie wykładni językowej, wobec czego sięganie po wykładnię celowościową jest nie tylko zbędne, ale i niedopuszczalne.” Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że likwidator jest przedstawicielem ustawowym osoby prawnej zmierzającym do zakończenia bytu tej osoby. Przedstawiciel ustawowy, w odróżnieniu od organu, nie wchodzi w skład struktury organizacyjnej osoby prawnej, ma odrębną od osoby prawnej podmiotowość prawną, nie jest trwale związany z bytem osoby prawnej. Sąd Najwyższy wyraził też jednoznaczne zdanie, że „nie akceptuje stanowiska

⁵⁵ Wyrok WSA w G. z 22 grudnia 2009 r. (ISA/GI 571/09), LEX Nr 579384.

⁵⁶ Uchwała SN z 13 października 2009 r. (II UZP 9/09), OSNP z 2010 r., nr 7–8, poz. 95.

⁵⁴ Wyrok WSA P. z 24 października 2006 r. (ISA/Po 296/06), LEX Nr 549654.

wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z 8 lipca 2008 r.⁵⁷, bo likwidator nie jest członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a tylko osoby wchodzące w skład tego organu mogą ponosić odpowiedzialność za zaległości składkowe spółki na podstawie art. 116 Ordynacji w związku z art. 31 i 32 ustawy systemowej. Sąd Najwyższy wskazał, że „zasad wynikających z wykładni językowej przepisów nie można modyfikować przez odwołanie się do zasad słuszności, co w istocie składa się na motywację orzeczenia z 8 lipca 2008 r.” Ponadto, zdaniem Sądu Najwyższego, brak jest też wystarczających podstaw ku temu, aby do interpretacji przepisów dotyczących odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania publicznoprawne przenosić poglądy ukształtowane na podstawie zbliżonej instytucji prawnej zawartej w art. 299 § 1 k.s.h. Osoby trzecie ponoszą odpowiedzialność za cudzy dług i dlatego odpowiedzialność tych osób ma charakter odpowiedzialności wyjątkowej i nie może być interpretowana w sposób rozszerzający.

Zaprezentowane powyżej orzecznictwo sądowe wskazuje na istniejące w nim rozbieżności dotyczące odpowiedzialności likwidatorów za składki na podstawie art. 116 i 116a Ordynacji podatkowej. Według wyroków sądów administracyjnych i uchwały Sądu Najwyższego z 13 października 2009 r., likwidatorzy osób prawnych, nie ponoszą tej odpowiedzialności, a wniosek taki uzasadnia wykładnia językowa art. 116a Ordynacji podatkowej oraz wyjątkowy charakter odpowiedzialności osób trzecich

za zobowiązania publicznoprawne nie dopuszczający stosowania wykładni rozszerzającej. Natomiast według wyroku Sądu Najwyższego z 8 lipca 2008 r. likwidatorzy osób prawnych taką odpowiedzialność ponoszą ze względu na zasady słuszności, celowości i ochrony wierzyciela, a stosowanie tylko wykładni językowej byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza treści przepisu art. 116a Ordynacji podatkowej prowadzi do wniosku, że likwidator spółdzielni nie odpowiada za zaległości składkowe na podstawie tego przepisu w związku z art. 3` ustawy systemowej. Likwidator spółdzielni nie jest członkiem organu zarządzającego spółdzielni, a wyjątkowy charakter odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania publicznoprawne nie pozwala na stosowanie żadnej innej wykładni niż wykładnia językowa tego przepisu. Brak odpowiedzialności likwidatora jako osoby trzeciej na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej nie wyklucza jego odpowiedzialności wobec wierzycieli na podstawie art. 128 prawa spółdzielczego, która to odpowiedzialność jest odpowiedzialnością na zasadzie winy, co dodatkowo wzmacnia argumentację o braku odpowiedzialności likwidatora na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej. Artykuł 128 prawa spółdzielczego jest podstawą odpowiedzialności likwidatora wobec wszystkich wierzycieli, a więc także wobec organu rentowego, zatem należności publicznoprawne nie pozostają poza ochroną prawną, choć odpowiedzialność likwidatora jest ograniczona tylko do sytuacji, gdy szkoda powstała na skutek niewykonania przez likwidatora jego ustawowych obowiązków.

⁵⁷Wyrok SN z 8 lipca 2008 r. (II UK 341/07), OSNP z 2009 r., nr 23–24, poz. 322.

Znaczenie art. 22 ustawy wypadkowej w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych (I UZP 4/13)

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Ł. z 9 grudnia 2013 r.⁵⁸ sąd zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 i ust. 2 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych⁵⁹, sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy?”

Przepis art. 22 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wymienia sytuacje, w związku z zaistnieniem których Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmawia przyznania prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Są to:

- nieprzedstawienie protokołu powypadkowego lub karty wypadku,
- nieuznanie w protokole powypadkowym lub karcie wypadku zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy,
- gdy protokół powypadkowy lub karta wypadku zawierają stwierdzenia bezpodstawne.

W dwóch pierwszych wymienionych sytuacjach organ rentowy nie ma uprawnień do prowadzenia jakiegokolwiek postępowania wyjaśniającego czy dowodowego, zmierzającego do ustalenia, czy doszło w ogóle do zdarzenia oraz czy spełnia ono przesłanki ustawowe wypadku przy pracy. Obowiązek wydania decyzji odmawiającej prawa do świadczeń

z ubezpieczenia wypadkowego wynika wprost z treści art. 22 ust. 1 cytowanej ustawy.

Jeżeli ubezpieczony odwoła się od tego typu decyzji, w wyniku czego sprawa trafi do sądu ubezpieczeń społecznych, pojawia się kwestia natury prawnej, a mianowicie, czy sąd ten ma prawo ustalić, że dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Zarówno postępowanie dowodowe jak i treść ewentualnego pozytywnego dla ubezpieczonego orzeczenia nie będzie bowiem rozstrzygała o istocie sprawy, a mianowicie o prawie do konkretnego świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, lecz stwierdzała, że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Należy mieć na uwadze to, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wydając decyzje na podstawie art. 22 ust. 1 ustawy wypadkowej, nie weryfikuje stanu zdrowia ubezpieczonego, a zatem również sąd ubezpieczeń społecznych nie ma do tego prawa. Ta kwestia, w sytuacji pozytywnego rozstrzygnięcia, pozostawiona jest do zweryfikowania ZUS-owi.

Możliwe są dwa rozwiązania powyższego zagadnienia.

Według pierwszego stanowiska, przyjętego przez ZUS korespondującego z poglądem Sądu Apelacyjnego w Ł. zawartym w wyroku z 14 października 2010 r.⁶⁰, w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej prawa do świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 1 i ust. 2 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, sąd ubezpieczeń społecznych nie jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Wypadek przy pracy jest instytucją prawa pracy, wynikającą ze stosunku pracy

⁵⁸ Postanowienie SO w Łodzi z 9 grudnia 2013 r. (VII Ua 98/13).

⁵⁹ Ustawa z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. nr 167, poz. 1322 ze zm.).

⁶⁰ Wyrok SA w Ł. z 14 października 2010 r. (III Aua 278/10), OSAŁ z 2010 r., nr 4, poz. 36, LEX Nr 1117924.

i tylko w postępowaniu przeciwko pracodawcy, w sprawie z zakresu prawa pracy, a nie przeciwko organowi rentowemu w postępowaniu ubezpieczeniowym, pracownik może dochodzić ustalenia danego zdarzenia za wypadek przy pracy, czy też wydania bądź sprostowania protokołu powypadkowego. Postępowanie w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, w aspekcie art. 22 ustawy wypadkowej ma na celu ustalenie prawidłowości decyzji organu rentowego, nie może jednak służyć do dokonywania ustaleń faktycznych, które zwalniałyby pracownika – ubezpieczonego od złożenia protokołu powypadkowego do ZUS.

Według drugiego poglądu, przyjętego w zaskarżonym wyroku przez Sąd Rejonowy oraz zgodnego ze stanowiskiem Sądu Okręgowego w Ł., sąd ubezpieczeń społecznych ma prawo do prowadzenia postępowania dowodowego, zmierzającego do wyjaśnienia i ustalenia, czy określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy pomimo, że ubezpieczony nie przedłożył protokołu powypadkowego (karta wypadku), albo dokument złożył, jednak zdarzenie nie zostało uznane za wypadek przy pracy. Warunkiem jednak jest wezwanie pracodawcy do udziału w charakterze zainteresowanego.

Treść art. 22 ust. 1 i 2 ustawy wypadkowej determinuje działanie organu rentowego w sytuacji, gdy ubezpieczony wystąpił z żądaniem przyznania świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, nie składając jednocześnie protokołu powypadkowego (karty wypadku), bądź składając dokument, w którym zakwestionowano określone zdarzenie jako wypadek przy pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie ma prawa prowadzić jakiegokolwiek postępowania w tym przedmiocie, ponieważ ustawa wprost obliuguje go do wydania decyzji odmawiającej przyznania prawa do świadczenia.

Ubezpieczony ma prawo zaskarżyć niekorzystną dla siebie decyzję do sądu ubezpieczeń społecznych. Zrealizowanie tego prawa otwiera drogę do przeprowadzenia postępowania dowodowego w celu ustalenia, czy doszło do zdarzenia oraz, czy spełnia ono ustawowe

przesłanki wypadku przy pracy. Sąd ma w tym zakresie pełen wachlarz środków dowodowych.

Przyjęcie założenia, że wypadek przy pracy jest instytucją prawa pracy, wynikającą ze stosunku pracowniczego i w związku z tym ustalenia bądź sprostowania protokołu powypadkowego można się domagać jedynie w procesie przeciwko pracodawcy – jest całkowicie błędne.

Poza sporem pozostaje fakt, że powództwo o ustalenie, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy wypadkowej jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c. Potwierdzał to wielokrotnie Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach, m.in. w uchwale z 29 marca 2006 r.⁶¹ czy w wyroku z 5 czerwca 2007 r.⁶² Legitymację bierną ma pracodawca, u którego doszło do wypadku.

Pracownik ma prawo skorzystać z tej formy dochodzenia swoich praw, podobnie jak może wystąpić przeciwko pracodawcy o sprostowanie protokołu powypadkowego.

Wyczerpanie powyższej drogi nie gwarantuje jednak pracownikowi–ubezpieczonemu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego.

Sąd Najwyższy w uchwale z 21 września 2004 r.⁶³ stwierdził, że organ rentowy nie jest związany prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy (art. 365 § 1 k.p.c.); wyrok taki nie ma powagi rzeczy osądzonej w sprawie toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego (art. 366 k.p.c.). Powyższe stanowisko dyskredytuje pogląd, za jakim opowiada się w niniejszej sprawie organ rentowy. Ubezpieczony nie ma gwarancji, że wygrywając sprawę przeciwko pracodawcy o ustalenie bądź sprostowanie protokołu powypadkowego, otrzyma świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, skoro orzeczenie sądu pracy nie jest wiążące dla ZUS i dla sądu ubezpieczeń społecznych.

⁶¹ Uchwała SN z 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05).

⁶² Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07).

⁶³ Uchwała SN z 21 września 2004 r. (II UZP 8/04).

Może się również zdarzyć, jak w przedmiotowej sprawie, że pracodawca celowo uchyla się od sporządzenia protokołu powypadkowego i nawet przymus ze strony Państwowej Inspekcji Pracy nie skłonił go do podjęcia wymaganych przez prawo działań.

Powyższe przemawia za stanowiskiem, aby w sprawie o prawo do świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego sąd ubezpieczeń społecznych miał prawo, a wręcz powinność prowadzenia postępowania w celu określenia, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej.

Elementem koniecznym przy rozpoznawaniu tego typu spraw jest wezwanie do sprawy pracodawcy w charakterze zainteresowanego.

Sąd Okręgowy nie podziela w tym zakresie stanowiska Sądu Najwyższego, zaprezentowanego w wyroku z 5 czerwca 2007 r.⁶⁴, zgodnie z którym, w tezie nr 2 Sąd Najwyższy stwierdził, że pracodawca nie jest zainteresowanym w postępowaniu o przyznanie prawa do renty z tytułu wypadku przy pracy lub o jednorazowe odszkodowanie.

Z uzasadnienia powyższego stanowiska wynika, że pracodawca, którego rola jest

prawnie istotna w ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, nie uczestniczy w postępowaniu przed organem rentowym jak też w postępowaniu odwoławczym przed sądem o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego. Rozstrzygnięcie o prawie do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy nie stwarza po stronie pracodawcy żadnych praw i obowiązków tym bardziej, że jak w sytuacji niezwiązania organu rentowego wyrokiem sądu pracy ustalającym wypadek przy pracy, pracodawca również nie jest związany wyrokiem wydanym w wyniku odwołania się od decyzji organu rentowego, przyznającym wskazane świadczenie.

W ocenie Sądu Okręgowego, wezwanie pracodawcy do udziału w sprawie jako zainteresowanego jest konieczne, gdyż wyrok może prowadzić po jego stronie do określonych praw lub obowiązków. Wydanie pozytywnego, dla ubezpieczonego, rozstrzygnięcia może dać asumpt do dalszych kroków prawnych z jego strony a przeciwko pracodawcy. Wydaje się logiczne, że pracodawca powinien wiedzieć o postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych oraz jego wyniku i jako zainteresowany już na tym etapie powinien mieć prawo do składania wniosków dowodowych czy środków zaskarżenia.

⁶⁴Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07).

Dopuszczalność zawarcia umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy (II PZP 1/13)

Postanowieniem Sądu Okręgowego w T. z 16 września 2013 r.⁶⁵ sąd zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy w postępowaniu odrębnym sprawach z zakresu prawa pracy istnieje możliwość zawarcia umowy o poddanie sądowi pierwszej instancji, który według ustawy nie jest miejscowo właściwy, sporu już wynikłego lub sporów mogących w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego, tj. czy istnieje w tych sprawach możliwość zawarcia tzw. umowy prorogacyjnej (*prorogatio fori*) określonej w art. 46 § 1 ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego⁶⁶?”

W ocenie Sądu Okręgowego zachodzą poważne wątpliwości interpretacyjne co do możliwości zawarcia tzw. umowy prorogacyjnej (*prorogatio fori*) wskazanej w art. 46 § 1 k.p.c. odnośnie poddania sądowi pierwszej instancji, który według ustawy nie jest miejscowo właściwy, sporu już wynikłego lub sporów mogących w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego, w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy. Odpowiedź na powyższe pytanie pozwoli z kolei dokonać właściwej wykładni art. 202 zdanie 1 i 2 k.p.c. – czyli czy w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy sąd orzekający bierze z urzędu pod rozwagę niewłaściwość miejscową.

Sprawy z zakresu prawa pracy mogą być rozpoznawane wyłącznie według przepisów o postępowaniu odrębnym w tych sprawach, co wynika z art. 459 k.p.c. w związku z art. 13 § 1 zdanie 2 k.p.c. Oznacza to, że sprawa z zakresu prawa pracy nie może być rozpoznana w postępowaniu zwykłym.

Stosownie do ogólnej zasady właściwości miejscowej w procesie cywilnym wyrażonej

w art. 27 k.p.c. powództwo wytycza się przed sądem pierwszej instancji, w okręgu którego pozwany ma miejsca zamieszkania, przy czym miejsce zamieszkania określa się według przepisów kodeksu cywilnego.

Zgodnie z treścią art. 461 § 1 k.p.c. powództwo w sprawach z zakresu prawa pracy może być wytyczone bądź przed sąd właściwości ogólnej pozwanego, bądź przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy, bądź przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana. Oznacza to właściwość przemianą, a pracownik może wytoczyć powództwo przeciwko pracodawcy (i *vice versa* pracodawca przeciw pracownikowi) przed wybranym przez siebie sądem, właściwym miejscowo ze względu na spełnienie się na obszarze jego właściwości jednej z alternatywnych przesłanek wskazanych w omawianym przepisie. W pozwie powód powinien wskazać okoliczności faktyczne uzasadniające właściwość sądu. Jest to szczególna regulacja właściwości przemiennej, określonej w art. 31 k.p.c. Powyższe uregulowanie ma na celu ułatwienie pracownikowi dochodzenie swych roszczeń.

Zauważyć należy, że możliwość wyboru miejsca wytoczenia procesu w myśl przepisów o właściwości przemiennej jest przewidziana w sprawach, w których ustawodawca widzi konieczność stworzenia dogodniejszych warunków dostępu do sądu dla strony powodowej bądź z uwagi na poszczególne jej cechy bądź ciężar gatunkowy sprawy. Jest ona m.in. przewidziana w sprawach o alimenty i ustalenie ojcostwa (art. 32 k.p.c.) czy z roszczenia z czynów niedozwolonych (art. 35 k.p.c.), bądź właśnie w sprawach z zakresu prawa pracy (cytowany art. 461 § 1 k.p.c.). W tych sytuacjach już sama przynależność do danego rodzaju spraw uprawnia stronę powodową do wytoczenia powództwa przed sąd najkorzystniejszy dla niej miejscowo, mieszczący się w katalogu ustalonym przez ustawodawcę.

⁶⁵ Postanowienie SO w T. z 16 września 2013 r. (IV Pz 19/13).

⁶⁶ Ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r., nr 43, poz. 296 ze zm.).

Niemniej wytaczając powództwo przed sąd inny niż wyznaczony miejscem zamieszkania czy siedzibą pozwanego, powód powinien w pozwie podać okoliczności uzasadniające właściwość sądu według przepisów o właściwości przemiennej, zgodnie z katalogiem wskazanym w danym przepisie szczególnym, w tym wypadku art. 461 §1 k.p.c. Wynika to z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., w myśl którego pozw powinien czynić zadość warunkom pisma procesowego, a ponadto zawierać przytoczenie okoliczności faktycznie w miarę potrzeby uzasadniających również właściwość sądu.⁶⁷

Należy zwrócić uwagę na to, że na mocy art. 1 pkt 10 ustawy z 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustawy⁶⁸ dokonano nowelizacji art. 202 k.p.c. Zdanie 1 i 2 przepisu art. 202 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od 20 marca 2007 r. odnosi obowiązek oczekiwania na zarzut pozwanego tylko do sytuacji, w której niewłaściwość sądu jest możliwa do usunięcia umową stron. Wynika to wprost z wykładni językowej tego przepisu, który stanowi, że: „niewłaściwość sądu dającą się usunąć za pomocą umowy stron sąd bierze pod rozwagę tylko zarzut pozwanego, zgłoszony i należyte uzasadniony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, Sąd nie bada z urzędu tej niewłaściwości również za pomocą umowy stron, to właściwość miejscowa: ogólna, przemienne, umowna.” Nawet jeśli pozwany wniesie pozew oczywiście sprzecznie z którąkolwiek z tych właściwości, sąd nie może, na podstawie art. 200 § 1 k.p.c., przekazać go z urzędu sądowi właściwemu, nawet przed doręczeniem pozwu pozwanemu. Pozwany jest zobowiązany do podniesienia zarzutu niewłaściwości sądu

przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy.⁶⁹ Innymi słowy z pewnością sąd zobowiązany jest z urzędu zbadać swą właściwość z przypadku, gdy sprawa podlega przecież pojemniejszej formule, gdyż nakazuje przestrzeganie przez sąd wszelkiej właściwości, której nie można „usunąć za pomocą umowy stron” (umowy prorogacyjnej), a więc nie tylko wyłącznej. Kluczowe znaczenie dla prawidłowego stosowania tego przepisu ma właśnie interpretacja zwrotu: „niewłaściwość sądu dającą się usunąć za pomocą umowy stron.” Ten rodzaj niewłaściwości jest określony w języku prawniczym mianem niewłaściwości usuwalnej”. Jej przeciwieństwem jest „niewłaściwość o charakterze nieusuwalnym”, czyli taka, której nie można usunąć w drodze umowy stron.

Przeprowadzona przez sąd ocena charakteru jego niewłaściwości wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie zachodzi hipotetyczna dopuszczalność umownego podania sporu pod rozstrzygnięcie temu sądowi. W doktrynie i judykaturze zgodnie przyjmuje się, że niewłaściwość usuwalna zachodzi wówczas, gdy powództwo zostało wytoczone przed sąd niewłaściwy z punktu widzenia przepisów o właściwości miejscowej ogólnej i przemiennej. Tego typu niewłaściwość sąd bierze pod rozwagę tylko na zarzut pozwanego. Odmienne należy ocenić sytuację, gdy pozew został wniesiony do innego sądu niż sąd właściwy rzeczowo, funkcjonalnie lub sąd wyłącznie właściwy według przepisów k.p.c. o właściwości miejscowej (art. 38–42 k.p.c.). W tych sytuacjach zachodzi właściwość nieusuwalna, którą sąd bierze pod rozwagę z urzędu w każdym stanie sprawy.

Kwestii właściwości usuwalnej dotyczy umowa prorogacyjna, której skutki procesowe są regulowane przez przyzmat art. 46 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, strony mogą umówić się na piśmie o poddanie sądowi pierwszej

⁶⁷ Zob. stanowisko w tej materii Tadeusza Żyźnowskiego, teza 10, komentarz do art. 187 k.p.c. [w:] Dolecki H. (red.), Wiśniewski T. (red.), Gromska-Szuster I., Jakubecki A., Klimkowicz J., Knoppek K., Misiurek G., Pogonowski P., Zembrzuski T., Żyźnowski &., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz Tom I. Artykuły 1–366*, LEX 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LEX.

⁶⁸ Ustawa z 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustawy (Dz. U. z 2006 r. nr 235, poz. 1699).

⁶⁹ Małgorzata Manowska, teza 1, komentarz do art. 202 [w:] Prus Piotr, Stefańska Ewa, Sieńko Małgorzata, Tomaszewski Krzysztof, Radwan Marcin, Manowska Małgorzata (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, LexPolonica 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LexPolonica.

instancji, który według ustawy nie jest miejscowo właściwy, sporu już wynikłego lub sporów mogących w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego. Sąd ten będzie wówczas wyłącznie właściwy, jeżeli strony nie postanowiły inaczej lub jeżeli powód nie złożył pozwu w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Strony mogą również ograniczyć umową pisemną prawo wyboru powoda pomiędzy kilku sądami właściwymi dla takich sporów.

Zawarcie umowy o właściwość sądu jest czynnością dyspozycyjną stron. Należy konsekwentnie przyjąć, że wykonanie tej umowy również zależy od woli stron. Wniesienie pozwu do sądu innego niż sąd określony w załączonej umowie, w razie braku zarzutu pozwanego, oznacza zgodną rezygnację stron z umowy prorogacyjnej. Najczęściej dochodzi do tego wtedy, gdy powód, wbrew ustaleniom umowy, wytacza powództwo przed sąd miejsca zamieszkania lub siedziby pozwanego. Przekazanie sprawy sądowi właściwemu umownie jest wówczas w świetle art. 202 k.p.c. nieuzasadnione. Na podstawie treści art. 202 zdanie 1 i 2 k.p.c. należy skonstatować, że umowa o właściwość sądu powoduje wyłącznie zobowiązanie między stronami w tym sensie, że dopóki strony nie powołują się na umowę w trakcie postępowania, sąd nie może zastosować wynikających z niej konsekwencji procesowych. Odnośnie do powoda, powołanie się na umowę o właściwość sądu następuje wówczas, gdy wnosząc pozew do sądu określonego w umowie, przytacza fakt jej zawarcia w pozwie (zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Pozwany czyni to w formie należycie uzasadnionego zarzutu procesowego zgłoszonego przed wadaniem się w spór co do istoty sprawy, na co zwrócono już uwagę powyżej.

Z przepisu art. 202 zdanie 1 i 2 k.p.c. wynika, że jeżeli powód wniesie pozew do sądu niewłaściwego miejscowo i pozwany nie zgłosi we właściwym czasie zarzutu w tym zakresie, to sąd ten staje się właściwy do jej rozpoznania. Dochodzi wówczas do zawarcia tzw. milczącej umowy o właściwość sądu (*prorogatio tacita*) określanej również jako „utrwalenie właściwości sądu”. Konstrukcja milczącej umowy nie

ma zastosowania w razie niewłaściwości sądu o charakterze nieusuwalnym.

W doktrynie kontrowersje wywołuje natomiast pogląd o możliwości zawarcia w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy umowy prorogacyjnej. Stanowiska doktryny są w tej materii podzielone. Nie ma co do tego zgody w piśmiennictwie, a orzecznictwo sądowe nie wypowiada się w tej kwestii.

Jedni autorzy wskazują, że dopuszczalne jest zawarcie umowy o właściwość sądu pierwszej instancji (art. 46 k.p.c.), gdyż przepisy postępowania odrębnego nie wyłączają tej możliwości, a dozwolona jest między stronami modyfikacja reguł właściwości przemiennej; w takiej sytuacji umówiony sąd będzie wyłącznie właściwy, chyba że strony stosunku pracy postanowiły inaczej.⁷⁰

Inni przedstawiciele doktryny uważają za niedopuszczalne w ogóle zawieranie umowy o właściwość miejscową sądu pracy, a w szczególności ich zdaniem jest to wykluczone przed powstaniem sporu między stronami stosunku pracy. Przeciwnicy dopuszczalności tego rodzaju umów podnoszą, że argumentem za niemożliwością ich zawierania jest właśnie przepis art. 461 § 3 k.p.c., ustalający w stopniu wyczerpującym możliwość modyfikacji właściwości miejscowej sądu pracy, tj. jedynie przez sąd właściwy w sytuacji zgodnego wniosku obu stron, uzasadnionego względami celowościowymi.⁷¹ Za niedopuszczalnością zawierania umów prorogacyjnych dotyczących sporów przysyłanych na tle stosunku pracy przemawia – zdaniem Małgorzaty Mędrala – także wykładnia systemowa. Autorka wskazuje, że nie bez

⁷⁰Tak Jacek Gudowski, teza 4, komentarz do art. 461 k.p.c. [w:] Jędrzejewska Maria, Grzegorzczak Paweł, Weitz Karol, Erciński Tadeusz, Gudowski Jacek, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające*, LexPolonica 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LexPolonica.

⁷¹Tak Małgorzata Mędrala, *Właściwość sądów pracy*, [w:] *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, LEX 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LEX.

znaczenia jej zdaniem jest, iż ustawodawca dopuszcza zawieranie innych umów procesowych w sprawach z zakresu prawa pracy w zasadzie po ich powstaniu. Przykładem mogą być regulacje dotyczące zapisu na sąd polubowny w sprawach z zakresu prawa pracy, a także regulacje w zakresie zawierania umów o jurysdykcję krajową na gruncie prawa wspólnotowego.⁷²

Jeszcze inni przedstawiciele doktryny pomijają to zagadnienie milczeniem i nie wypowiadają się odnośnie możliwości zastosowania umowy o właściwość w sprawach z zakresu prawa pracy.⁷³

Wobec powyższych rozbieżności w nauce procesowego prawa pracy i gdy przyjmie się, iż umowa prorogacyjna jest niedopuszczalna w sprawach pracowniczych oznacza to, że niewłaściwość sądu w tych sprawach nie daje się usunąć na mocy umowy stron. Z tego względu nie znajdzie zastosowania wprost przepis art. 202 k.p.c., który dotyczy: „niewłaściwości dającej się usunąć umową stron” oraz uwzględnienia niewłaściwości jedynie „na zarzut pozwanego zgłoszony przed wdaniem się w spór

co do istoty spraw.” Skutkiem takiej wykładni jest przyjęcie, iż sąd rozpoznający sprawę ma możliwość z urzędu sprawdzenia i zweryfikowania właściwości miejscowej wynikającej z wniesionego do niego pozwu.

Gdy zaakceptuje się pogląd o dopuszczalności umowy prorogacyjnej w postępowaniu odrębnym z zakresu prawa pracy powstaje kolejne pytanie, czy w umowie takiej strony mogą ustalić właściwość innego sądu niż ten, o którym mowa w art. 461 § 1 k.p.c. Gdyby przyjąć zawężającą dopuszczalność *prorogatio fori* tylko do sądów wymienionych w § 1 art. 461 k.p.c. można byłoby zaryzykować twierdzenie, że w takiej sytuacji występuje niewłaściwość sądu, której nie da się usunąć umową stron, co eliminuje obowiązek oczekiwania na zarzut pozwanego (art. 202 k.p.c.). W konsekwencji sąd pracy zobligowany byłby podjąć działania z urzędu w celu zapewnienia rozpoznania sprawy przez jeden z sądów, o których mowa w art. 461 § 1 k.p.c. Byłaby to sytuacja niewłaściwości sądu nienadającej się usunąć umową stron, która nie wynika z przepisów o właściwości wyłącznej.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przychylił się do pierwszego z zaprezentowanych wyżej sposobów wykładni przepisu art. 46 § 1 k.p.c. w związku z art. 461 § 1 k.p.c., tj. o niedopuszczalności zawierania umowy o właściwość miejscową sądu pracy. Tego typu umowy mogłyby w wielu sytuacjach pozostawać w sprzeczności z interesem pracownika. W świetle art. 461 § 3 k.p.c. można za Małgorzatą Mędralą postawić tezę, że właściwość sądu pracy wynikająca z art. 461 § 1 k.p.c. ma charakter szczególny (*lex specialis*) w stosunku do art. 46 k.p.c.⁷⁴

⁷²Tamże Małgorzata Mędrala, *Właściwość sądów pracy*, [w:] *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, LEX 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LEX.

⁷³Tak Ewa Stefańska, komentarz do art. 461 k.p.c. [w:] Pruiś Piotr, Stefańska Ewa, Sieńko Małgorzata, Tomaszewski Krzysztof, Radwan Marcin, Manowska Małgorzata (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, LexPolonica 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LexPolonica; Tomasz Demendecki, komentarz do art. 461 k.p.c. [w:] Jakubecki A. (red.), Bodio J., Demendecki T., Marcewicz O., Telenga P., Wójcik M.P., *Komentarz aktualizowany do ustawy z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego*, LEX 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LEX; Józef Iwulski, komentarz do art. 461 k.p.c. [w:] Dolecki H. (red.), Wiśniewski T. (red.), Iwulski J., Jędrejek G., Koper I., Misiurek G., Pogonowski P., Zawistowski D., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Artykuły 367–505*³⁷, LEX 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LEX.

⁷⁴Por. Małgorzata Mędrala, *Właściwość sądów pracy*, [w:] *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, LEX 2013 – dostępny w zasobach programu komputerowego LEX.

Właściwość sądu w postępowaniu funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej o dyskryminację i mobbing (II PZP 2/13)

Postanowieniem Sądu Apelacyjnego w G. z 23 października 2013 r.⁷⁵ sąd zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy sąd pracy jest właściwy do rozpoznania sprawy funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej dochodzącego odszkodowania i innych roszczeń majątkowych z tytułu nierównego traktowania w zatrudnieniu, zachowań „mobbingowych”, naruszenia dóbr osobistych w jednostce organizacyjnej, w której pełni lub pełnił służbę?”

Zgodnie z art. 476 § 1 k.p.c., przez sprawy z zakresu prawa pracy rozumie się sprawy: 1) o roszczenie ze stosunku pracy lub z nim związane, 1¹⁾ o ustalenie istnienia stosunku pracy, jeżeli łączący strony stosunek prawny wbrew zawartej między nimi umowie, ma cechy stosunku pracy, 2) o roszczenia z innych stosunków prawnych, do których z mocy odrębnych przepisów stosuje się przepisy prawa pracy, 3) o odszkodowania dochodzone od zakładu pracy na podstawie przepisów o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W kontekście powołanego przepisu dopuszczalność drogi sądowej przed sądem pracy w sprawie o odszkodowanie za nierówne traktowanie w zatrudnieniu funkcjonariusza państwowej straży pożarnej, zadośćuczynienie za zachowania mobbingowe należało rozważać do pkt 1 i 2.

Sprawą o roszczenie ze stosunku pracy jest sprawa, w której materialnoprawną (rzeczywistą lub domniemaną) podstawą roszczenia jest stosunek pracy powstały na jakiegokolwiek podstawie prawnej, o której mowa w art. 2 k.p. (umowa o pracę, powołanie, wybór, mianowanie, spółdzielcza umowa o pracę) (z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 19 maja 2011 r.⁷⁶

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem, stosunek służby funkcjonariusza państwowej straży pożarnej nie jest stosunkiem pracy, a stosunkiem służbowym – administracyjnoprawnym. Funkcjonariusz tej służby pełni służbę na podstawie mianowania. Mianowanie w służbach zmilitaryzowanych i mundurowych jest indywidualnym aktem administracyjnym, a więc jednostronnym, władczym działaniem organu administracyjnego. Funkcjonariusz PSP nie jest pracownikiem w rozumieniu art. 2 k.p. Pracownikiem w rozumieniu art. 2 i art. 76 k.p. jest osoba, która w wyniku mianowania nawiązuje stosunek pracy, nie jest nim natomiast osoba mianowana na stanowisko, co do której akt mianowania powoduje powstanie stosunku służbowego o charakterze administracyjnoprawnym.⁷⁷ Sąd, w sprawach objętych zakresem zapytania prawnego, brak jest podstaw do ustalenia właściwości podmiotowej sądu pracy w oparciu o art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c.

Stosunek służbowy funkcjonariusza państwowej straży pożarnej uregulowany jest przepisami odrębnymi tj. ustawą z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej⁷⁸. W orzecznictwie wyjaśniono jednoznacznie, iż przepisy zawarte w tej pragmatyce służbowej nie są przepisami szczególnymi w rozumieniu art. 5 k.p., ponieważ nie regulują one stosunków pracy określonej kategorii pracowników, a stosunki

⁷⁷ Wyrok SN z 7 kwietnia 2009 r. I PK 218/08, M.P.Pr. z 2009 r., nr 7, s. 372–374, uzasadnienie wyroku SN z 3 lutego 2010 r. (II PK 196/09), OSNP z 2011 r., nr 13–14, poz. 182, uzasadnienie uchwały SN z 18 marca 2008 r. (II PZP 3/08), OSNP z 2008 r., nr 17–18, poz. 249, wyroki NSA w Warszawie: z 15 czerwca 2010 r. (IOSK 1705/09), LEX Nr 595275, z 27 października 2011 r. (IOSK 504/11), LEX nr 1069662, wyrok WSA w Warszawie z 27 marca 2007 r. (II SA/Wa 1984/06), LEX Nr 338219.

⁷⁸ Ustawa z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 12, poz. 68), dalej: „PSPU”.

⁷⁵ Postanowienie SA w G. z 23 października 2013 r. (III APa 37/13).

⁷⁶ Wyrok SN z 19 maja 2011 r. (I PK 264/10), LEX Nr 896462.

służbowe funkcjonariuszy jednej ze służb mundurowych (stosownie do art. 5 k.p., jeżeli stosunek pracy określonej kategorii pracowników regulują przepisy szczególne, przepisy kodeksu pracy stosuje się w zakresie nieuregulowanym tymi przepisami). W sprawach nieunormowanych przepisami PSPU, stosuje się posiłkowo przepisy prawa pracy, w tym drogę sądową przed sądem pracy, ale wyłącznie z mocy wyraźnych odesłań zawartych w PSPU lub w drodze analogii, w celu usunięcia rzeczywistych luk w tych regulacjach.⁷⁹

Takim „specjalnym” odesłaniem w PSPU, na podstawie którego należy rozważyć, w zakresie objętym zapytaniem prawnym, dopuszczalność drogi sądowej przed sądem pracy (art. 476 § 1 pkt 2 k.p.c.), jest przepis art. 111a zdanie 1 PSPU (ustawa nie zawiera innych odesłań normujących właściwość sądu pracy w zakresie objętym jej regulacją). Zgodnie z art. 111a PSPU, „sprawy dotyczące roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaków rozstrzygają sądy pracy. Przepisy ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, dotyczące skutków niewykonania zobowiązań, stosuje się odpowiednio”.

Roszczenie o zapłatę odszkodowania i o zadośćuczynienie ma z pewnością charakter majątkowy. Wątpliwości budzi natomiast wykładnia pojęcia „roszczenia o świadczenie pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaka”.

W uzasadnieniu powołanej uchwały z 18 marca 2008 r.⁸⁰ Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis art. 111a PSPU „stanowi podstawę materialnoprawną roszczeń odszkodowawczych funkcjonariusza państwowej straży pożarnej z tytułu niewykonania obowiązków ze stosunku służby przez organ władzy służbowej (przy ustanowieniu tego przepisu ustawodawca

miał przede wszystkim na względzie roszczenie o odsetki z tytułu nieterminowej wypłaty uposażenia). Przepis art. 111a zdanie 2 PSPU nie ogranicza w żaden sposób wynikającej z art. 111a zdanie 1 PSPU dopuszczalności drogi sądowej przed sądami pracy do dochodzenia wszystkich roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służby, choćby były to roszczenia oczywiście bezzasadne i pozbawione podstawy prawnej”. Uwzględniając brzmienie art. 111a zdanie 2 PSPU, można by wnioskować, iż dla przyjęcia właściwości sądu pracy na podstawie art. 111a zdanie 1 PSPU nie ma znaczenia źródło zobowiązania z którego strażak wywodzi roszczenie pieniężne o ile roszczenie wynika ze stosunku służbowego. Jak trafnie stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 10 lipca 2000 r.⁸¹, polski ustawodawca „nie ograniczył stosowania przepisów o odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania do zobowiązań wynikających z umów. Przyjmuje się powszechnie, że odpowiedzialność ta obejmuje zobowiązania wynikające z czynności jedno- i dwustronnych, aktów administracyjnych. Z czynów niedozwolonych, z bezpodstawnego wzbogacenia, z *negatorium gestio* oraz z innych zdarzeń, z którymi ustawa łączy powstanie zobowiązania”. W tym kontekście nasuwa się wniosek, iż za „wynikające ze stosunku służbowego” należałoby uznać każde roszczenie pieniężne strażaka, które wynika z nienależytej realizacji przez strony stosunku służbowego, bądź z niewykonania praw/obowiązków określonych pragmatyką służbową (ustawa o Państwowej Straży Pożarnej normuje „służbę w Państwowej Straży Pożarnej” w rozdziale 5, w którym określone są m.in. warunki kwalifikujące do pełnienia służby, zasady mianowania, przenoszenia na inne stanowisko służbowe, do innej miejscowości, czas pracy strażaka, zasady awansowania, degradowania, opiniowania służbowego, zawieszania w czynnościach. Prawa i obowiązki strażaka w związku z pełnieniem służby unormowane zostały w rozdziale 7 PSPU (art. 57–73),

⁷⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 1998 r. (U 17/97), OTK ZU z 1998 r., nr 3, poz. 34, wyrok SN z 7 kwietnia 2009 r. (I PK 218/08) M.P.Pr. z 2009 r., nr 7, s. 372–374 z uzasadnieniem, uchwała SN z 18 marca 2008 r. (II PZP 3/08), OSNP z 2008 r., nr 17–18, poz. 249 z uzasadnieniem.

⁸⁰ Uchwała SN z 18 marca 2008 r. (II PZP 3/08).

⁸¹ Wyrok TK z 10 lipca 2000 r. (SK 12/99).

w tym m.in. prawo zrzeszania się w związkach zawodowych, odszkodowanie za uszczerbek na zdrowiu lub szkodę w mieniu w związku ze służbą, prawo do zaopatrzenia emerytalnego, płatny urlop zdrowotny.)

Sąd Apelacyjny wskazuje na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu Kolegium Kompetencyjnego z 2 grudnia 1999 r.⁸² rozstrzygającym spór o właściwość pomiędzy Sądem Rejonowym – Sądem Pracy a jednostką organizacyjną PSP w sprawie o odszkodowanie z tytułu szkody poniesionej przez strażaka, a wynikłej z zaniedbania zgłoszenia wypadku strażaka, przez jednostkę PSP w której pełnił służbę, do PZU. Sąd Najwyższy przyjmując właściwość sądu powszechnego, ale nie sądu pracy wyjaśnił, iż dochodzone w sprawie roszczenie odszkodowawcze wynika ze stosunku cywilnoprawnego. „Chodzi wszak o odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną z winy strony pozwanej, polegającej na zaniedbaniu obowiązku nienależącego do stosunku służbowego ukształtowanego przepisami PSPU.” (zawarta w uzasadnieniu tego postanowienia teza wykluczająca dopuszczalność drogi sądowej przed sądem pracy stosownie do art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c., stała się natomiast nieaktualna z wejściem w życie przepisu art. 111a PSPU tj. z 1 lipca 2005 r.⁸³).

Brak w PSPU przepisów odpowiadającym regulacjom zawartym w art. 18^{3a}–18^{3c} k.p. (normującym: zakaz dyskryminacji w zatrudnieniu, naruszenie zasady równego traktowania, roszczenie o odszkodowanie) i art. 94³ § 1–3 k.p. (obowiązek przeciwdziałania mobbingowi, prawo do zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia wywołany mobbingiem), jak również odsyłających wyraźnie do wymienionych regulacji, w świetle powyższych wyjaśnień, nie wykluczałby właściwości sądu pracy do rozpoznania żądania strażaka o świadczenia pieniężne „odszkodowawcze” uzasadnione bezprawnością

czynności organu władzy służbowej podejmowanych w „relacjach służbowych”.

W uzasadnieniu uchwały z 18 marca 2008 r.⁸⁴, w której przedmiotem sporu było żądanie przez strażaka wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, Sąd Najwyższy wskazał również na „względy merytoryczne związane z większym podobieństwem spraw dotyczących zatrudnienia służbowego do spraw pracowniczych niż do spraw cywilnych rozpoznawanych w postępowaniu zwykłym”, jako dodatkowy argument przemawiający za „rozpatrywaniem ich w postępowaniu przed sądami pracy, skoro specyfika prawna stosunku służbowego funkcjonariusza służby mundurowej, w którym niewątpliwie dominują elementy publicznoprawne, nie zmienia tego, że stosunek ten stanowi w istocie podstawę prawną jego „zatrudnienia”.

Zaprezentowana argumentacja pozwalałaby za przyjęcie w zakresie objętym zapytaniem prawnym, dopuszczalności drogi sądowej przed sądem pracy na podstawie art. 476 § 1 pkt 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zauważa jednak możliwość odmiennej interpretacji niż przedstawiona wyżej.

Przepis art. 111a PSPU ogranicza dopuszczalność drogi sądowej przed sądem pracy do spraw dotyczących roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego. Stosunek służbowy trwa od dnia mianowania, a odnośnie do niektórych stanowisk powołania na stanowisko służbowe, a ustaje wskutek wygaśnięcia, albo wskutek zwolnienia w drodze rozwiązania stosunku służbowego (art. 31, art. 43 ust. 1–5, art. 43a – PSPU). Stosunek służbowy cechuje się nierównością stron, podporządkowaniem i dyspozycyjnością. W ramach tego stosunku przełożony może władczo kształtować sytuację strażaka – w ramach obowiązującego prawa.⁸⁵ Stosunek służbowy unormowany jest przepisami szczególnymi – ustawą o Państwowej Straży Pożarnej, a ewentualne zawarte w niej odesłania do innych przepisów należy interpretować ściśle. „Przepisy pragmatyk odsyłające

⁸² Postanowienie Kolegium Kompetencyjnego SN z 2 grudnia 1999 r. (III KKO 2/99), LEX Nr 39585.

⁸³ Art. 111a ustawy z 1 lipca 2005 r. o Państwowej Straży Pożarnej (tekst jednolity: Dz. U. z 2005 r. Nr 100, poz. 836.

⁸⁴ Uchwała SN z 18 marca 2008 r. (II PZP 3/08).

⁸⁵ Wyrok WSA w W. z 27 marca 2007 r. (II SA/WA 1984/06).

do prawa cywilnego i prawa pracy mają konkretny, wyczerpujący charakter (ustawa wskazuje, które instytucje mogą być doń odniesione), co jest równoznaczne z uznaniem, że instytucja odesłania zasadniczo nie podlega wykładni rozszerzającej. Oznacza to, że ze względu na domniemanie zupełności regulacji stosunków objętych daną pragmatyką, brak jest podstaw do konstruowania takiego odesłania w innych sprawach, które winny podlegać wykładni w ramach pojęć prawa administracyjnego⁸⁶. W świetle powyższego, przez świadczenie pieniężne wynikające ze stosunku służbowego należałoby rozumieć wyłącznie takie świadczenie, które opiera się na konkretnym uprawnieniu strażaka/obowiązku jednostki PSP (w której strażak pełni służbę) unormowanym w pragmatyce służbowej. Taką wykładnię potwierdza stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 7 kwietnia 2009 r.⁸⁷, w sprawie strażaka o wynagrodzenie za nadgodziny, w którym Sąd Najwyższy wskazał, iż nie ma podstaw do wyliczenia potencjalnej szkody funkcjonariusza na podstawie art. 130 i n k.p., wobec braku ustawowego odesłania do tych przepisów prawa i wyjaśnił, że zawarte w ustawie o PSP regulacje dotyczące „zobowiązaniowej” sfery realizowania stosunków służbowych funkcjonariuszy tej służby dotyczące czasu pełnienia tej służby mają charakter całościowy i wręcz zupełny. Sąd Apelacyjny wskazuje, iż w tym kontekście poza regulacją z art. 111a PSP pozostawałyby sprawy dotyczące roszczeń majątkowych strażaka o świadczenia pieniężne wynikające z innych źródeł aniżeli z ustawy (tj. np. z czynu niedozwolonego).

Odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (deliktowa) zachodzi w zasadzie wówczas, gdy zdarzenie wyrządzające szkodę nie pozostaje w związku z jakimkolwiek istniejącym stosunkiem zobowiązaniowym, lecz jest samodzielnym źródłem powstania nowego

stosunku obligacyjnego. Świadczenie polegające na naprawieniu szkody wynikłej z czynu niedozwolonego jest świadczeniem pierwotnym w tym stosunku zobowiązaniowym, odmiennie aniżeli w systemie odpowiedzialności kontraktowej, która uruchamiana jest jako następstwo niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, pierwotny stosunek trwa nadal, a jedynie świadczenie pierwotne zostaje (w całości lub w części) zastąpione świadczeniem odszkodowawczym.⁸⁸ Powództwo o zadośćuczynienie za rozstrój zdrowia, naruszenie dóbr osobistych oparte jest na odpowiedzialności deliktowej. Wynika z czynu niedozwolonego, a nie z niezastosowania bądź wadliwego zastosowania przez organ władzy służbowej regulacji zawartych w pragmatyce.

Podkreślić też należy, iż ustawodawca umieścił przepis art. 111a PSPU w rozdziale 9 PSPU pt. „Uposażenia i inne świadczenia pieniężne strażaków”. Zgodnie z zawartym w tym rozdziale przepisem art. 85 ust. 2 „z tytułu służby strażak otrzymuje uposażenie i inne świadczenia pieniężne określone w ustawie”. Definicję uposażenia zawiera art. 86 PSPU, a przepis art. 93 ust. 2 PSPU wymienia świadczenia pieniężne jakie przysługują strażakowi. Przepis art. 93 ust. 2 PSPU stanowi natomiast, jakie świadczenia pieniężne przysługują członkom rodziny zmarłego strażaka. Artykuł 111a PSPU nie odnosi się, jak przepis art. 85 ust. 2, do konkretnego podmiotu („strażak otrzymuje”). Z brzmienia przepisu art. 111a zdanie 1 PSPU „sprawy dotyczące roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaków” – w zestawieniu z przepisami art. 85 ust. 2 PSPU, art. 93 ust. 1 i 2 – PSPU wynikać może, iż normuje on właściwość sądu pracy w sprawach dotyczących roszczeń o te świadczenia pieniężne strażaków i członków rodzin zmarłych strażaków, które zostały enumeratywnie wskazane w ustawie o Państwowej Straży Pożarnej. Wyjaśniałoby to również zastosowaną przez

⁸⁶T. Kuczyński, *Wybrane problemy orzecznictwa sądowo administracyjnego w sprawach z zakresu stosunków służbowych teza 2*, ZNSA z 2010 r., nr 5–6, poz. 249, LEX Nr 122482/2.

⁸⁷Wyrok SN z 7 kwietnia 2009 r. (I PK 221/08), LEX Nr 653425.

⁸⁸*Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga III zobowiązania. Tom 1*, G. Bieńka (red.), Wydawnictwo Prawnicze 1996 r. s. 177–178.

ustawodawcę różnicę w zwrotach „świadczenia z tytułu służby” (art. 85 ust. 2) – do których uprawniony jest wyłącznie strażak i „świadczenia wynikające ze stosunku służbowego” (art. 111a) – do których uprawniony jest strażak i członkowie rodziny zmarłego strażaka. Nie można też nie zauważyć, iż przyjmując (sprzecznie z zasadą racjonalnego ustawodawcy), że usytuowanie art. 111a w rozdziale 9 PSPU jest przypadkowe, należałoby również konsekwentnie założyć właściwość sądu pracy w sprawach z powództwa jednostki PSPU przeciwko strażakowi dotyczących świadczeń pieniężnych wynikających ze stosunku służbowego.

Sąd Apelacyjny zauważa również, iż pod kognicję sądu pracy nie zostały przekazane sprawy, których przedmiotem jest przyznanie, ustalenie wysokości świadczenia pieniężnego należnego strażakowi na podstawie PSPU. Świadczenia te wynikają z treści decyzji. Jak zauważył, Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. w wyroku z 23 marca 2010 r.⁸⁹ przedmiotowo różnym jest roszczenie, o którym mowa w art. 111a PSPU, od roszczenia wynikającego z decyzji, która

określa stosunek służbowy, jego parametry (składniki uposażenia). Jak się wydaje ustawodawca dał temu wyraz w przepisie art. 111a zdanie 1 PSPU określając kategorię spraw przekazanych do właściwości sądu pracy, jako „sprawy dotyczące roszczeń majątkowych (...)”, a nie „sprawy o roszczenia majątkowe (...)”. Mając na uwadze treść art. 111a zdanie 1 i 2 PSPU, można by wnosić, iż sprawą dotyczącą roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne ze stosunku służbowego strażaków jest sprawa strażaka o realizację, bądź prawidłową realizację obowiązku świadczenia pieniężnego wynikającego z decyzji organu władzy służbowej.

Powyższa argumentacja przemawia, w ocenie Sądu Apelacyjnego, za uznaniem, iż w zakresie objętym zapytaniem prawnym, wyłączona jest właściwość sądu pracy (art. 476 § 1 pkt 2 k.p.c. *a contrario*), wobec braku wyraźnego przepisu prawa uzasadniającego dopuszczalność drogi sądowej przed tym sądem.

Kwestia objęta zapytaniem prawnym ma wpływ na ocenę ważności postępowania I instancyjnego w kontekście normy art. 379 pkt 4 k.p.c., z uwagi na rozpoznanie jej przez Sąd Okręgowy w składzie przewidzianym przepisem art. 47 § 2 pkt 1b, c k.p.c.

⁸⁹ Wyrok NSA z 23 marca 2010 r. (II SA/Wa 1403/09), LEX Nr 606697.

Kwestia stosowania przeliczników stażu ubezpieczeniowego do wyliczenia kapitału początkowego (II UZP 7/13)

Postanowieniem Sądu Apelacyjnego w G. z 4 października 2013 r.⁹⁰ sąd zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy przy ustalaniu kapitału początkowego zgodnie z art. 174 ust. 2 pkt 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych⁹¹ można zastosować przelicznik, o którym mowa w art. 43 ust. 2 cytowanej ustawy?”

Zgodnie z art. 173 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r., o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych⁹² dla ubezpieczonych urodzonych po 31 grudnia 1948 r., którzy przed dniem wejścia w życie ustawy opłacali składki na ubezpieczenie społeczne lub za których składki opłacali płatnicy składek, ustala się kapitał początkowy.

Kapitał początkowy stanowi równowartość kwoty obliczonej według zasad określonych w art. 174 pomnożonej przez wyrażone w miesiącach średnie dalsze trwanie życia ustalone zgodnie z art. 26 ust. 3 dla osób w wieku 62 lat (ust. 2). Wartość kapitału początkowego ustala się na dzień wejścia w życie ustawy (ust. 3), czyli 1 stycznia 1999 r.

W myśl art. 174 ust. 1 ustawy emerytalnej kapitał początkowy ustala się na zasadach określonych w przepisie art. 53, z uwzględnieniem ust. 2–12.

Przy ustalaniu kapitału początkowego przyjmuje się przebyte przed dniem wejścia w życie ustawy: okresy składkowe, o których mowa w art. 6, okresy nieskładkowe, o których mowa

w art. 7 pkt 5, okresy nieskładkowe, o których mowa w art. 7 pkt 1–4 i 6–12, w wymiarze nie większym niż określony w art. 5 ust. 2, czyli w wymiarze nieprzekraczającym jednej trzeciej udowodnionych okresów składkowych (ust. 2).

Podstawę wymiaru kapitału początkowego ustala się na zasadach określonych w art. 15, 16, 17 ust. 1 i 3 oraz art. 18, z tym że okres kolejnych 10 lat kalendarzowych ustala się z okresu od 1 stycznia 1980 r. do 31 grudnia 1998 r. (ust. 3).

Natomiast w grupie przepisów regulujących nabywanie prawa do emerytury kolejowej (art. 40–45 ustawy emerytalnej) znajduje się art. 43, który w ust. 1 stanowi, że za okresy zatrudnienia na kolei uważa się okresy pozostawania w stosunku pracy w kolejowych jednostkach organizacyjnych, w czasie których pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego: chorobowy, macierzyński lub opiekuńczy.

Zgodnie z art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej każdy pełny rok zatrudnienia na kolei na parowym, spalinowym lub elektrycznym pojeździe trakcyjnym, w drużynach konduktorskich oraz na stanowiskach manewrowych lub ustawiaczy liczy się jako 14 miesięcy zatrudnienia na kolei.

W związku z tym, że ustawa nie precyzuje, czy powyższy przelicznik okresów pracy na kolei należy stosować do okresu ubezpieczenia na potrzeby ustalania uprawnień emerytalnych czy obliczania wysokości świadczenia, zasadny wydaje się wniosek, że można go stosować do obu rodzajów stażu.⁹³

Analizując orzecznictwo sądów powszechnych dotyczące możliwości stosowania preferencyjnego przelicznika pracy kolejowej do obliczenia wysokości świadczeń i ustalania kapitału

⁹⁰Postanowienie SA w G. z 4 października 2013 r. (III AUa 960).

⁹¹Ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.), zwana dalej „ustawą emerytalną”.

⁹²Ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

⁹³I. Jędrasik-Jankowska, *Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego*, t. 1, Warszawa 2006, s. 39 [w:] K. Antonów (red.), *Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Komentarz*, ABC 2009.

początkowego wskazać należy na pewne rozbieżności w rozstrzygnięciach i ich motywach.

W pierwszej grupie orzeczeń, które nie dopuszcza stosowania przelicznika wskazanego w art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej wskazać należy wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z 24 kwietnia 2003 r.⁹⁴ (sprawa dotyczyła ustalenia kapitału początkowego), w uzasadnieniu którego wskazano, że zarówno wykładnia językowa jak i systemowa przepisów, a zwłaszcza art. 174 w związku z art. 53 ustawy emerytalnej, przemawia przeciwko stosowaniu preferencyjnych przeliczników pracy górniczej i kolejowej do ustalania kapitału początkowego. Kapitał początkowy oblicza się według zasad wynikających z art. 53, ale przy uwzględnieniu pewnych odstępstw przewidzianych w punktach 2–12 art. 174. Powołany art. 53 zamieszczony jest w rozdziale 4 działu II omawianego aktu. Przepisy tego rozdziału dotyczą generalnie sposobu ustalania wysokości emerytur dla osób wymienionych w art. 27–50, czyli ubezpieczonych urodzonych przed 1 stycznia 1949 r. oraz ubezpieczonych urodzonych po tej dacie i jednocześnie spełniających warunki przyznania świadczeń emerytalnych, o jakich traktują art. 46 i następane ustawy. Punktem odniesienia przytoczonej regulacji prawnej jest krąg podmiotów innych niż osoby będące adresatami unormowań art. 24–26. Zawarte w art. 174 pkt 1 odesłanie ogranicza się tylko do jednego z artykułów wspomnianego rozdziału. Nie było intencją ustawodawcy stosowanie do ubezpieczonych przechodzących na emeryturę według przepisów art. 24–26 innych niż określone w art. 53 zasad obliczania kapitału początkowego. W kontekście art. 53 w związku z art. 174 pkt 1 kapitał początkowy stanowi wypadkową trzech wielkości: kwoty bazowej (określonej w art. 174 pkt 7), podstawy wymiaru świadczenia (obliczonej stosownie do art. 15, 16, 17 ust. 1 i 3 i art. 18 w związku z art. 174 pkt 3), oraz okresów składkowych i nieskładkowych (o jakich mowa w art. 6 i 7 w związku z art. 174

pkt 2). Przewidziane w art. 51 i 52 preferencyjne przeliczniki pracy górniczej – wobec braku odpowiedniego odesłania w art. 174 – nie mają zatem odniesienia do sposobu ustalania kapitału początkowego. Z oczywistych względów nie mają zastosowania w tym zakresie także, wynikające z art. 43 ust. 2, przeliczniki okresów zatrudnienia na kolei, wprowadzone dla potrzeb określenia stażu pracy rzutującego na prawo do emerytury kolejowej.

Również Sąd Apelacyjny w Sz. w uzasadnieniu wyroku z 26 stycznia 2010 r.⁹⁵ (sprawa dotyczyła emerytury w wieku obniżonym na podstawie art. 184 ustawy emerytalnej) wskazał, że art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej został zamieszczony wśród norm dotyczących kolejowej emerytury (art. 40–42). Przelicznik przewidziany w ww. artykule nakazujący liczyć każdy pełny rok zatrudnienia na kolei na parowym, spalinowym lub elektrycznym pojeździe trakcyjnym, w drużynach konduktorskich oraz na stanowiskach manewrowych lub ustawiający jako 14 miesięcy zatrudnienia na kolei – nie ma zastosowania w sytuacji, gdy ubezpieczony nabył prawo do emerytury na zasadach ogólnych (przejściowych), gdzie to ustawodawca nie przewidział możliwości stosowania przelicznika stażu kolejowego z art. 43 ust. 2 ustawy.

Ponadto Sąd Apelacyjny w G. w uzasadnieniu wyroku z 9 marca 2011 r.⁹⁶ (sprawa dotyczyła emerytury pomostowej) wskazał, że przepisy ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych⁹⁷, jak i przepisy ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych⁹⁸ nie przewidują przy ustalaniu prawa do emerytury pomostowej wyliczenia ogólnego stażu pracy jako 14 miesięcy za każdy rok zatrudnienia na kolei

⁹⁴ Wyrok SA w K. z 24 kwietnia 2003 r. (III AUa 654/02), LEX Nr 193532.

⁹⁵ Wyrok SA w Sz. z 26 stycznia 2010 r. (III AUa 653/09), LEX Nr 580540.

⁹⁶ Wyrok SA w G. z 9 marca 2011 r. (III AUa 1544/10), POSAG z 2012 r., nr 3, s. 67–76.

⁹⁷ Ustawa z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz. U. Nr 237, poz. 1656 ze zm.).

⁹⁸ Ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

na parowym, spalinowym lub elektrycznym pojeździe trakcyjnym, w drużynach konduktorskich oraz na stanowiskach manewrowych lub ustawiaczy. Wyliczenia stażu pracy zgodnie z wnioskiem ubezpieczonego nie przewiduje także art. 174 ustawy o emeryturach i rentach FUS dotyczący zasad ustalania kapitału początkowego. Sąd Apelacyjny w G. przywołał treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Sz. z 26 stycznia 2010 r.⁹⁹ oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z 24 kwietnia 2003 r.¹⁰⁰

Odmienne stanowisko w zakresie stosowania preferencyjnego przelicznika pracy kolejowej do obliczenia wysokości świadczeń i ustalania kapitału początkowego zaprezentował Sąd Apelacyjny w Ł. w wyroku z 8 stycznia 2013 r.¹⁰¹ (sprawa dotyczyła ustalania kapitału początkowego) wyjaśniając, że okoliczność, że przepis art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej jest poprzedzony art. 40 określającym przesłanki nabycia prawa do emerytury kolejowej, a art. 174 ustawy emerytalnej, określający zasady ustalania kapitału początkowego, nie zawiera odpowiedniego odesłania, nie może przesądzać, że przepis art. 43 ust. 2 nie ma zastosowania do ustalania kapitału początkowego.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Apelacyjny w Ł. odniósł się do wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z 24 kwietnia 2003 r.¹⁰² podając, że zapatrywania wyrażone w nim nie mają dostatecznej podstawy prawnej, a argumentacja zawarta w uzasadnieniu tego orzeczenia, nie jest przekonująca.

Sąd Apelacyjny w Ł. powołał się natomiast na wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2004 r.¹⁰³ wydany w sprawie o ustalenie wysokości emerytury w celu ustalenia wysokości świadczenia przedemerytalnego. Sąd Najwyższy

wyraził pogląd, że przy ustalaniu wysokości emerytury dla celów ustalenia wysokości świadczenia przedemerytalnego należy okresy zatrudnienia na kolei wymienione w art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej, obliczać w sposób „preferencyjny” wynikający z tego przepisu. Sąd Najwyższy, podkreślił, że „przepis art. 43 ust. 2 ustawy stanowiący, że każdy pełny rok zatrudnienia na kolei na parowym, spalinowym lub elektrycznym pojeździe trakcyjnym, w drużynach konduktorskich oraz na stanowiskach manewrowych lub ustawiaczy liczy się jako 14 miesięcy zatrudnienia na kolei, ma zastosowanie nie tylko przy obliczaniu okresów zatrudnienia wymaganych dla ustalenia prawa do emerytury kolejowej, lecz także dla ustalenia prawa do emerytury ogólnej. Określone w tym przepisie zatrudnienie na kolei jest zatrudnieniem w szczególnych warunkach i nie zmienia swej istoty ze względu na cel, dla którego jest brane pod rozwagę przez organ rentowy. W szczególności nie jest tak, że to samo zatrudnienie na kolei dla celów ustalenia prawa do emerytury kolejowej jest zatrudnieniem w szczególnych warunkach, zaś dla celów ustalenia prawa do emerytury ogólnej traci ten szczególny charakter. W związku z tym przewidziany w art. 43 ust. 2 ustawy sposób liczenia zatrudnienia na kolei ma zastosowanie także dla ustalenia prawa do emerytury ogólnej ubezpieczonego, który nie spełnił wymaganego art. 40 pkt 2 ustawy okresu zatrudnienia na kolei. Przyjęcie odmiennego poglądu oznaczałoby akceptację nierównego traktowania tego samego okresu zatrudnienia w sprawach z zakresu ubezpieczenia społecznego.” Sąd Najwyższy wywiódł ponadto, że stanowisku temu nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że przepis art. 43 ustawy poprzedzony jest art. 40 określającym przesłanki nabycia prawa do emerytury kolejowej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Ł. okres zatrudnienia na kolei wymieniony w art. 43 ust. 2 należy obliczać przy ustalaniu kapitału początkowego, w taki sam sposób jak przy ustalaniu prawa do emerytury kolejowej lub emerytury w powszechnym wieku emerytalnym. Kapitał początkowy ma wpływ na wysokość

⁹⁹ Wyrok SA w Sz. z 26 stycznia 2010 r. (III AUa 653/09), LEX Nr 580540.

¹⁰⁰ Wyrok SA w K. z 24 kwietnia 2003 r. (III AUa 654/02), LEX Nr 193532.

¹⁰¹ Wyrok SA w Ł. z 8 stycznia 2013 r. (III AUa 496/12), LEX Nr 1246756.

¹⁰² Wyrok SA w K. z 24 kwietnia 2003 r. (III AUa 654/02), LEX Nr 193532.

¹⁰³ Wyrok SN z 22 czerwca 2004 r. (II UK 412/03), LEX Nr 585796.

emerytury pomostowej skarżącego. Wysokość podstawy emerytury pomostowej, którą pobiera apelujący, stanowi przecież kwota zwaloryzowanego kapitału początkowego oraz kwota zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne zaewidencjonowanych od 1 stycznia 1999 r. na koncie ubezpieczonego.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie analizując przywołane orzecznictwo sądów powszechnych dostrzega brak jednolitości orzeczniczej w zakresie możliwości zastosowania preferencyjnego przelicznika pracy kolejowej, o której mowa w art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej do ustalania kapitału początkowego. Z kolei wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2004 r.¹⁰⁴ dotyczył sprawy o ustalenie wysokości emerytury w celu ustalenia wysokości świadczenia przedemerytalnego. Sąd Najwyższy uznał, że art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej ma zastosowanie nie tylko przy obliczaniu okresów zatrudnienia wymaganych dla ustalenia prawa do emerytury kolejowej, lecz także dla ustalenia prawa do emerytury ogólnej. Powstaje pytanie, czy również przy ustalaniu kapitału początkowego.

W niniejszej sprawie ubezpieczony był pracownikiem przedsiębiorstwa X od 1 lipca 1975 r. do 10 sierpnia 1999 r., gdzie w okresach od 1 stycznia 1976 r. do 25 kwietnia 1976 r., od 2 maja 1978 r. do 2 czerwca 1985 r., od 5 czerwca 1987 r. do 7 lipca 1989 r. i od 24 lipca 1989 r. do 10 sierpnia 1999 r. zajmował stanowisko maszynisty pojazdów trakcyjnych (łącznie 19 lat, 6 miesięcy i 18 dni) – zaświadczenie z 12 maja 2009 r. akta rentowe dotyczące emerytury pomostowej, raport ustalenia uprawnień – brak numeru akt rentowych dotyczących emerytury pomostowej). Organ rentowy nie kwestionował tych okresów, podnosił jedynie, że do ustalenia kapitału początkowego należy uwzględnić jedynie faktyczne okresy zatrudnienia bez zastosowania przelicznika, o którym mowa w art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej.

Wnioskodawca, urodzony 8 czerwca 1954 r. nabył prawo do emerytury pomostowej

od 25 stycznia 2010 r. (wyrok Sądu Okręgowego z 20 lipca 2010 r., IV U 741/09, decyzja z 3 listopada r. – brak numeru akt rentowych dotyczących emerytury pomostowej). Pamiętać należy, że emerytura pomostowa jest odrębnym świadczeniem uregulowanym w ustawie z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych.¹⁰⁵ Ma ona charakter przejściowy, tzn. przysługuje tylko do osiągnięcia wieku emerytalnego.

Ustalenie prawidłowej wysokości kapitału początkowego jest istotne z punktu widzenia podstawy obliczenia emerytury na podstawie ustawy emerytalnej. Zwaloryzowany kapitał początkowy wraz ze zwaloryzowanymi składkami zewidencjonowanymi na koncie każdego ubezpieczonego będzie stanowił podstawę obliczenia tzw. nowej emerytury, a więc emerytury ustalonej na całkowicie nowych zasadach, wprowadzonych ustawą emerytalną. Podstawę obliczenia nowej emerytury stanowi suma zwaloryzowanych składek zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury, oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego. Wysokość składek opłacanych przez każdego ubezpieczonego na ubezpieczenie emerytalne jest zapisana na indywidualnym koncie dopiero od 1 stycznia 1999 r. Brak natomiast takich zapisów za okres poprzedzający tę datę. Kapitał początkowy ustalany jest w celu odtworzenia okresów składkowych i nieskładkowych przebytych do 1 stycznia 1999 r. oraz wysokości opłacanych składek i zapisaniu ich na koncie każdego ubezpieczonego.¹⁰⁶

Zatem w sytuacji wnioskodawcy, poprzez fakt, że nie ma on prawa do emerytury kolejowej, może nie mieć również prawa do zastosowania preferencyjnego przelicznika pracy kolejowej, o którym mowa w art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej. Jest to istotne, ponieważ pracował w przedsiębiorstwie X na stanowisku

¹⁰⁴Wyrok SN z 22 czerwca 2004 r. (II UK 412/03), LEX Nr 585796.

¹⁰⁵Ustawa z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz. U. 2008 r. Nr 237, poz. 1656 ze zm.).

¹⁰⁶E. Dziubińska-Lechni, E. Seidel, *Istota kapitału początkowego; komentarz praktyczny*, ABC nr 69078.

maszynisty pojazdów trakcyjnych łącznie 19 lat, 6 miesięcy i 18 dni. Przeliczenie każdego pełnego roku zatrudnienia jako 14 miesięcy zatrudnienia na kolei spowoduje zwiększenie wysokości jego przyszłego świadczenia emerytalnego.

W świetle powyższego pojawia się pytanie, czy racjonalny ustawodawca chciał różnicować uprawnienia osób, które *de facto* pracowały w tych samych warunkach – na kolei na parowym, spalinowym lub elektrycznym pojeździe trakcyjnym, w drużynach konduktorskich oraz na stanowiskach manewrowych lub ustawiaczy, jednakże ubiegają się o różne świadczenia (emerytura pomostowa, emerytura kolejowa, emerytura „zwykła”) lub żądają ustalenia kapitału początkowego. Spowodowałoby to akceptację nierównego traktowania tego samego okresu zatrudnienia w sprawach z zakresu ubezpieczenia społecznego.

Sąd Apelacyjny dostrzega, że art. 173–175 znajdują się w dziale X, rozdział 2 „przepisy przejściowe”, natomiast art. 43 w grupie przepisów regulujących nabywanie prawa do emerytury kolejowej. Artykuł 174 ust. 2 pkt 1 ustawy emerytalnej ściśle precyzuje, że przy ustalaniu kapitału początkowego przyjmuje się przebyte przed dniem wejścia w życie ustawy okresy składkowe, o których mowa w art. 6.

Natomiast w art. 174 ust. 3 ustawy emerytalnej wskazano, że podstawę wymiaru kapitału początkowego ustala się na zasadach określonych w art. 15–17 ust. 1 i 3 oraz art. 18, z tym że okres kolejnych 10 lat kalendarzowych ustala się z okresu przed 1 stycznia 1999 r. Sformułowanie „na zasadach” może dopuszczać możliwość przyjęcia, że ten ustęp może zezwalać również na odesłanie do art. 43 ust. 2 ustawy emerytalnej.

Sąd Apelacyjny dostrzega również kwestię związaną z zatrudnieniem ubezpieczonego na budowie eksportowej w I. jako pracownika Przedsiębiorstwa Eksportu Budownictwa Komunikacyjnego „DROMEX” od 3 czerwca 1985 r. do 30 listopada 1985 r. jako pomocnika maszynisty oraz od 1 grudnia 1985 r. do 25 grudnia 1986 r. na stanowisku maszynisty lokomotywy normalnotorowej, a w konsekwencji żądanie

zaliczenia tej pracy za okres równorzędny z okresem zatrudnienia na kolei.

Artykuł 44 ust. 8 ustawy emerytalnej stanowi, że za okresy równorzędne z okresami zatrudnienia na kolei uważa się okresy wykonywania zatrudnienia za granicą przez specjalistów w czasie trwania stosunku pracy z kolejową jednostką organizacyjną.

Analizując orzecznictwo i doktrynę stwierdzić należy, że zagadnienie, czy do okresów równorzędnych można zastosować preferencyjny przelicznik pracy kolejowej nie zostało poddane ocenie.

Wnioskodawca pracował na budowie eksportowej w I. jako pracownik przedsiębiorstwa Y, okres ten można zaliczyć jako okres z art. 6 ust. 2 – przypadające przed 15 listopada 1991 r. następujące okresy, za które została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne:

- lit. „c” obywateli polskich za granicą – w organizacjach międzynarodowych, zagranicznych instytucjach i w zakładach, do których zostali skierowani w ramach współpracy międzynarodowej lub w których byli zatrudnieni za zgodą właściwych władz polskich; zgoda nie jest wymagana w stosunku do pracowników, którzy wyjechali za granicę przed 9 maja 1945 r., lub
- lit. „d” – obywateli polskich za granicą – u innych pracodawców zagranicznych, jeżeli w okresie pracy za granicą były opłacane składki na ubezpieczenie społeczne w Polsce.

Należy mieć również na względzie, że rozporządzenie Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicę w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem¹⁰⁷ (obowiązujące od 1 stycznia 1975 r. do 30 września 1999 r.)

¹⁰⁷Rozporządzenie Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicę w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (tekst jednolity: Dz. U. 1990 r. Nr 44, poz. 259 ze zm.).

w § 4 ust. 3 stanowiło, że okres urlopu bezpłatnego, o którym mowa w ust. 1, a także przypadający bezpośrednio po zakończeniu tego urlopu okres niezdolności do pracy z powodu choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną – wlicza się do okresu pracy, od którego

zależą uprawnienia pracownicze, jeżeli pracownik podejmuje zatrudnienie w macierzystym zakładzie pracy w terminie określonym w ust. 4. Niewątpliwie rozporządzenie wykonawcze, jako akt niższego rzędu nie może być sprzeczny z ustawą.

Przedawnienie roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego (III PZP 6/13)

Postanowieniem Sądu Okręgowego w P. z 3 października 2013 r.¹⁰⁸ sąd zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy początek biegu terminu przedawnienia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego, należy liczyć od daty faktycznej zapłaty tych składek przez płatnika, czy też od daty wymagalności składek tj. ustawowego terminu ich płatności, w sytuacji gdy obowiązek płatnika składek został stwierdzony po upływie ustawowego terminu płatności składek?”

Roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia przedawniają się z upływem dziesięciu lat (art. 118 k.c. w związku z art. 405 k.c.), przy czym brak oznaczenia terminu spełnienia świadczenia z bezpodstawnego wzbogacenia – jako nieoznaczony i niewynikający z jego właściwości – zgodnie z art. 120 § 1 k.c. powoduje, że zwrot bezpodstawnie uzyskanej korzyści powinien nastąpić niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania i od tej chwili biegnie termin przedawnienia.¹⁰⁹ Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Roszczenie jest wymagalne, gdy wierzyciel może domagać się jego spełnienia, a dłużnik ma obowiązek spełnienia swojego zobowiązania. O wymagalności roszczenia decyduje chwila, w której uprawniony mógł zażądać spełnienia świadczenia.

Równocześnie zgodnie z art. 291 § 1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedaw-

nieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

Przy przyjęciu, że w sprawie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia, dla prawidłowego rozstrzygnięcia w pierwszym rzędzie konieczna jest ocena czy nastąpiło przedawnienie zgłoszonego roszczenia. To zaś wymaga określenia wymagalności roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia.

W ocenie sądu pierwszej instancji, to obowiązkiem strony powodowej było wyliczenie i opłacenie składek na ubezpieczenie społeczne z uwzględnieniem wynagrodzeń uzyskanych przez pozwanych także z umów zlecenia. Fakt niezgodnego z prawem działania i późniejsze opłacenie składek przez Szpital nie może powodować przesunięcia terminu przedawnienia roszczeń w stosunku do pozwanych pracowników. Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy systemowej składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe za ubezpieczonych, o których mowa w art. 16 ust. 1–3, 5, 6 i 9–12, obliczają, rozliczają, i przekazują co miesiąc do Zakładu w całości płatnicy składek. Na podstawie art. 17 ust. 2 cyt. ustawy systemowej płatnicy obliczają część składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe oraz chorobowe finansowane przez ubezpieczonych i po potrąceniu ich ze środków ubezpieczonych przekazują do Zakładu. Zatem to obowiązkiem strony powodowej było wyliczenie i przekazanie, co miesiąc, do ZUS właściwych kwot składek, także tych obciążających pracowników. W omawianej sprawie ostatni miesiąc, za który powodowy szpital dochodzi zwrotu zapłaconych składek, to grudzień 2007 r. Za ten miesiąc składka w prawidłowej wysokości powinna być przekazana do ZUS-u do 15-go stycznia 2008 r. (a to zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy systemowej). Od tej daty należy liczyć początek biegu ostatniego terminu przedawnienia roszczenia

¹⁰⁸Postanowienie SO w P. z 3 października 2013 r. (III Pa 27/13).

¹⁰⁹Wyroki SN: z 17 grudnia 1976 r. (III CRN 289/76), z 18 czerwca 2003 r. (II CK 227/02).

szpitala wobec pozwanych z tytułu części składki ich obciążającej. Złożenie pozwów 18 grudnia 2012 r. nastąpiło już po upływie 3-letniego terminu przedawnienia.

Sąd pierwszej instancji przyjął więc, że skoro szpital miał obowiązek opłaty składek na ubezpieczenie za każdy miesiąc objęty pozwami, najpóźniej do 15 dnia każdego kolejnego miesiąca, to od tych dat biegnie termin przedawnienia. Dla oceny zarzutu przedawnienia nie ma znaczenia, że powodowy szpital zapłacił składki dopiero w 2012 r.

Natomiast w ocenie powodowego szpitala, do chwili w której fizycznie nie przekazał do ZUS składek ubezpieczeniowych w części obciążającej pracownika, to nie powstało po jego stronie roszczenie o ich zwrot. Do dnia zapłaty składek (w listopadzie 2012 r.) szpital nie mógł skutecznie domagać się ich zwrotu od pracownika, czy też potrącić z wynagrodzenia wypłaconego pozwanym w ramach umów o pracę. Zatem do dnia faktycznej zapłaty nie można mówić o wymagalności roszczenia.

Co do zasady należy zgodzić się ze stanowiskiem strony powodowej, iż do czasu uregulowania zaległych składek, także w części finansowanej przez pozwanych (po wcześniejszym wezwaniu ich do zapłaty) szpital nie był uprawniony do zgłoszenia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia, do tego czasu nie zaistniały przesłanki powstania bezpodstawnego wzbogacenia w rozumieniu przepisów art. 405–408 k.c.

Problem pojawia się jednak w sytuacji, gdy przedmiotem dochodzonego roszczenia jest żądanie zwrotu przez płatnika składek od ubezpieczonych (pозwanych pracowników) środków z tytułu zapłaty zaległych składek na ubezpieczenie społeczne, w części obciążającej ubezpieczonych.

W tym miejscu konieczne jest wskazanie, że na gruncie prawa z zakresu ubezpieczeń społecznych przewidziana jest instytucja przedawnienia składek. Zgodnie z art. 24 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, początek biegu terminu przedawnienia należności z tytułu składek liczyć należy od dnia, w którym składki stały się wymagalne. Utrwalone jest

stanowisko, że dla określenia początku biegu terminu przedawnienia należności składkowych należy stosować przepisy obowiązujące w danym okresie, określające termin zapłaty składek. W tym zakresie w pełni należy się zgodzić ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Ł. W wyroku z 12 września 2012 r.¹¹⁰ Sąd ten stwierdził, że „konieczność zapewnienia stabilizacji stosunków ubezpieczenia społecznego, a w konsekwencji pewność obrotu prawnego, wymaga stosowania instytucji przedawnienia w odniesieniu do ciężącego na płatniku obowiązku składkowego. Przedawnienie należności z tytułu składek ma przy tym w prawie ubezpieczeń społecznych odmienny charakter prawny, niż w prawie prywatnym, jest to bowiem przedawnienie o charakterze administracyjnym. Skoro przedawnienie składek nie powoduje przekształcenia zobowiązania w naturalne, jak w stosunkach cywilnoprawnych, lecz jego wygaśnięcie, to odpada podstawa świadczenia i nie jest możliwe zrzeczenie się korzystania z przedawnienia, a więc po stronie ZUS zachodzi brak tytułu prawnego do pobierania składek. Przedawnienie jest także cenzurą czasową, poza którą niemożliwe staje się egzekucja zobowiązania, a dobrowolne uiszczenie zobowiązania skutkuje powstaniem nadpłaty.”

Również oczywiste jest, że składki na ubezpieczenie społeczne stają się wymagalne w terminie ich płatności niezależnie od tego, czy zostały prawidłowo rozliczone i wskazane w deklaracji rozliczeniowej.

Zgodnie z przepisami art. 46 ust. 1, art. 47 ust. 1 pkt 3 i art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 51 § 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja Podatkowa¹¹¹ – płatnik składek jest zobowiązany według zasad wynikających z przepisów ustawy obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy. Rozliczenie

¹¹⁰Wyrok SA w Ł. z 12 września 2012 r. (III AUa 283/12), LEX Nr 1220578.

¹¹¹Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja Podatkowa (Dz. U. Nr 137, poz. 926 ze zm.).

składek, o których mowa w ust. 1 art. 46 (...) następuje w deklaracji rozliczeniowej według ustalonego wzoru. Ponadto płatnik składek przesyła w tym samym terminie deklarację rozliczeniową, imienne raporty miesięczne oraz opłaca składki za dany miesiąc – do 15 dnia następnego miesiąca. Do obowiązku płatnika należy też korekta dokumentacji rozliczeniowej, w szczególności składania imiennych raportów miesięcznych korygujących w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w zakresie podanych w tych raportach danych i to zarówno dostrzeżonych przez płatnika we własnym zakresie, jak i na żądanie organu rentowego.

Zaległości składkowe, według stosownego odpowiednio przepisu art. 51 § 1 ustawy – Ordynacja podatkowa, powstają, jeśli składki nie zostały zapłacone w ustawowo określonym terminie płatności. Zatem skoro termin złożenia deklaracji rozliczeniowych i zapłaty składek jest wprost wskazany w ustawie, to data powstania zaległości składkowych jest stosunkowo prosta do ustalenia. W tym zakresie wypowiedział się także Sąd Apelacyjny w Ł., który w wyroku z 8 kwietnia 2010 r.¹¹² wskazał, że „wskazany termin płatności oznacza datę powstania zaległości składkowej i to niezależnie od tego, na ile prawidłowo został wykonany przez płatnika obowiązek prawidłowego wskazania podstawy wymiaru i opłacenia należnej składki. Przywołany przepis nie daje podstaw do dzielenia składek na te, co do których zostały złożone prawidłowo deklaracje, co do których wymagalność powstaje we wskazanych datach płatności i te „ukryte” ustalane decyzją wymiarową, wymagalność których miałyby powstawać dopiero w dacie prawomocności decyzji (...). Przyjęcie wskazanego poglądu, prowadziłoby do nieokreśloności i wydłużania w nieskończoność terminu przedawnienia składek. Przy takiej interpretacji, wydanie decyzji wymiarowej byłoby możliwe w każdym czasie, przesuwając początek biegu terminu przedawnienia. Treść obowiązujących przepisów prawa, akceptacja

poglądu o wyjątkowości przedawnienia składek i skrajnie przyjazna ubezpieczonemu wykładnia, nie może prowadzić do sytuacji tak daleko posuniętego stanu niepewności co do przedawnienia składek.”

Kolejną istotną kwestią są zasady odnoszące się do sposobu finansowania poszczególnych składek ubezpieczeniowych. Tak jak wyżej wskazano obowiązek odprowadzania do organu rentowego składek ustawodawca nałożył na płatnika składek. Zgodnie z treścią art. 17 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz chorobowe za ubezpieczonych, o których mowa w art. 16 ust.1 tej ustawy, w szczególności za pracowników, obliczają, rozliczają i przekazują co miesiąc do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości płatnicy składek. Płatnik ma obowiązek opłacić składki w całości, łącznie z tą częścią, która jest finansowana przez ubezpieczonego. Z punktu widzenia wskazanego obowiązku płatnika nie ma znaczenia z czyich środków są opłacane składki. W tym zakresie na uwagę zasługuje stanowisko zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny w K. w wyroku z 25 października 2012 r.¹¹³ Sąd ten stwierdził, że: „zasady odnoszące się do sposobu finansowania poszczególnych składek ubezpieczeniowych, m.in. składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, unormowane w art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie mają wpływu na obowiązek odprowadzania do organu rentowego należności składkowych, który zasadniczo obciąża płatnika składek. Czym innym jest wewnętrzna relacja pracodawca (płatnik) – pracownik (ubezpieczony) wynikająca z nawiązanego stosunku pracy, a czym innym zobowiązanie do dokonywania rozliczeń składek ubezpieczeniowych z organem rentowym, przewidziane w bezwzględnie obowiązujących przepisach ustawowych. Wzajemne relacje ze stosunku pracy rzutują wprawdzie na powstanie i zakres obowiązku ubezpieczenia społecznego, jednakże nie

¹¹²Wyrok SA w Ł. z 8 kwietnia 2010 r. (III AUa 1157/09) OSAŁ z 2010 r., nr 2, poz. 16.

¹¹³Wyrok SA w K. z 25 października 2012 r. (III AUa 601/12) – portal orzeczeń SA w K.

przesądzą o kształcie i treści stosunku ubezpieczeniowego występującego pomiędzy płatnikiem i organem rentowym. (...). Źródło finansowania tych należności z rozważanego punktu widzenia ma drugorzędne znaczenie, podobnie jak akcentowany w apelacji fakt potrącenia części składki finansowanej przez ubezpieczonego z należących do niego środków finansowych na mocy art. 76 ust. 2 ww. ustawy. Ewentualne trudności w dokonywaniu potrąceń z wynagrodzeń pracowniczych w relacji pracodawca-pracownik nie niwelują obowiązku odprowadzania składki do organu rentowego przez płatnika składek (...). Nie można mieć zatem wątpliwości, że niezależnie od reguł decydujących o finansowaniu składek i sposobie ich rozliczania w relacji pracodawca-pracownik, to na płatniku składek ciąży obowiązek uregulowania całej należności składkowej na rzecz organu rentowego. (...) Wnioskodawca jako płatnik składek jest zatem zobowiązany do dokonania korekty dokumentacji rozliczeniowej oraz uiszczenia brakującej składki, natomiast w części, w której składka powinna zostać sfinansowana przez ubezpieczonego, przysługuje mu roszczenie względem zainteresowanej o zwrot stosownej kwoty, a to na podstawie zastosowanych odpowiedni – na mocy art. 300 k.p. – przepisów kodeksu cywilnego, choćby o bezpodstawnym wzbogaceniu (nie przesądzając oczywiście w tym postępowaniu zasadności takiego roszczenia).”

W tym miejscu należy podnieść kolejną istotną dla oceny wymagalności składek na ubezpieczenia społeczne kwestię. Decyzje o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego oraz o ustalaniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne mają charakter decyzji deklaratoryjnej. Decyzje takie jedynie stwierdzają zaistnienie stanu prawnego zgodnego z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa ubezpieczeń społecznych, nie kształtują prawa. Wobec tego, na gruncie spraw z zakresu ubezpieczenia społecznego, wydanie m.in. decyzji o stwierdzeniu kto jest płatnikiem składek za danego ubezpieczonego nie ma wpływu na ocenę tego, że ów płatnik należne składki rozliczył i zapłacił po upływie terminu.

Natomiast trudno jednoznacznie stwierdzić brak oddziaływania takiej decyzji, wydanej zwykle po upływie terminu płatności składek na ubezpieczenia społeczne, na dochodzenie przez płatnika zwrotu uregulowanych po terminie składek, w części obciążającej ubezpieczonego. W tym zakresie logiczny jest wywód strony powodowej w niniejszej sprawie, iż dla oceny zasadności roszczenia i kwestii wymagalności ma znaczenie okoliczność, iż obowiązek szpitala w zakresie odprowadzenia składek ubezpieczeniowych od przychodów uzyskanych przez pozwanych został ustalony prawomocnym orzeczeniem Sądu dopiero w 2012 r., w ten sam sposób została też ustalona podstawa wymiaru składek. Wcześniej powodowy szpital nie miał wiedzy ani co do swojego zobowiązania, ani też co do wysokości uzyskiwanych przez pozwanych przychodów. To uprawomocnienie się wyroków Sądu Okręgowego w P. oddalających odwołania szpitala od decyzji ubezpieczeniowych i faktyczna realizacja tych decyzji są okolicznością decydującą o wymagalności roszczenia szpitala na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że roszczenie (także kognicyjne) nie może stać się wymagalne jeszcze przed terminem spełnienia świadczenia, ponieważ takie założenie nie odpowiadałoby ogólnemu pojęciu wymagalności roszczenia¹¹⁴.

Z przedstawionego stanu prawnego wynika, że w sytuacji dochodzenia należności składkowych, początek biegu terminu przedawnienia składek na ubezpieczenia społeczne może być liczony różnie, w zależności od tego czy roszczenie to powstaje w relacjach płatnik – ZUS (składki na ubezpieczenie społeczne stają się wymagalne w terminie płatności) czy też płatnik – ubezpieczony (od daty zapłaty składek przez płatnika).

W ocenie Sądu Okręgowego w P. istota stosunku ubezpieczeniowego, rola i obowiązku płatnika składek oraz ryzyko gospodarcze

¹¹⁴Uchwały SN: z 26 listopada 2009 r. (III CZP 102/09), z 2 czerwca 2010 r. (III CZP 37/10).

pracodawcy w ramach stosunku pracy przemawiają za przyjęciem jednolitej zasady, co do oceny początku biegu terminu przedawnienia w zakresie składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego – od daty wymagalności tych składek. Fakt niezgodnego z prawem działania, choćby niezawinionego przez płatnika i późniejsze opłacenie przez niego składek na ubezpieczenia społeczne nie może powodować przesunięcia terminu przedawnienia roszczeń w stosunku do ubezpieczonych. Niemniej przy przyjęciu takiej interpretacji może okazać się wręcz niemożliwe dochodzenie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wynagrodzenia związanych z zapłatą składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego.

Dotychczas kwestia ta nie była przedmiotem szerszych rozważań. Wprawdzie zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie zajmowano się problematyką wymagalności należności składkowych na gruncie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, jak też kwestią bezpodstawnego wzbogacenia w stosunkach z zakresu prawa pracy.¹¹⁵ Brak jednak jednoznacznej odpowiedzi na przedstawione pytanie.

¹¹⁵ Wyroki SN: z 27 maja 1999 r. (I PKN 78/99), OSNP z 2000 r., nr 18, poz. 682, z 7 sierpnia 2001 r. (I PKN 408/00), OSNP z 2003 r., nr 13, poz. 305, z 8 czerwca 2010 r. (I PK 31/10), M.P.Pr. z 2010 r. nr 9, poz. 450, z 5 października 2011 r. (II PK 38/11), M.P.Pr. z 2012 r., nr 2, poz. 84, z 6 lutego 2013 r. (I PK 184/12), LEX Nr 1308041.

Wyrok TK – wypłata odsetek od wstrzymanych wypłat emerytur (III UZP 3/13)

Postanowieniem Sądu Apelacyjnego w R. z 23 października 2013 r.¹¹⁶ sąd zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym:

„Czy organ rentowy wypłacając emerytury zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r. (K 2/12, ogłoszonym 22 listopada 2012 r. w Dz. U z 2012 r., poz. 1285), których wypłatę wstrzymano od 1 października 2011 r., obowiązany jest również do wypłaty odsetek – stosownie do art. 85 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych¹¹⁷?”

Stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności art. 28 ustawy z 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw¹¹⁸ w związku z art. 103a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych¹¹⁹ dodanym przez art. 6 pkt 2 ustawy z 16 grudnia 2010 r. w zakresie w jakim znajduje zastosowanie do osób, które nabyły prawo do emerytury przed 1 stycznia 2011 r., bez konieczności rozwiązania stosunku pracy, jest sprzeczne z wyrażoną w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (bliżej na ten temat w uzasadnieniu omawianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego). Co spowodowało derogowanie z porządku prawnego zdyskredytowanych, co do swej konstytucyjności, wyżej powołanych przepisów.

Powyższe oznacza, że z chwilą opublikowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw przepisy te utraciły zdolność do wymuszania określonego zachowania zarówno przez ich adresatów jak również przez organy stosujące prawo.

Zgodnie z art. 190 ust. 3 Konstytucji RP orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z kolei art. 190 ust. 4 Konstytucji mówi, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia. Na sprzeczność obu tych przepisów zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z 23 czerwca 2005 r.¹²⁰ stwierdzając, że art. 190 ust. 3 może uzasadniać wnioszek, iż orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają skutek na przyszłość (*ex nunc*), zaś z art. 190 ust. 4 płynie wniosek przeciwny – o wstecznym działaniu orzeczeń Trybunału (*ex tunc*).

Obecnie w judykaturze dominuje pogląd o wstecznych skutkach orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, który to pogląd tutejszy Sąd podziela.

W orzecznictwie sądów administracyjnych dominuje pogląd, wyrażony przez NSA w wyroku z 6 lutego 2008 r.¹²¹, że przepis uznany przez TK za niekonstytucyjny ma taki charakter od samego początku, tj. od dnia jego wejścia w życie (NSA odrzuca stanowisko, że wyrok TK wywołuje skutki jedynie na przyszłość).

Ku temu pogładowi skłania się również Sąd Najwyższy, który m.in. w wyroku z 20 maja 2009 r.¹²² podkreśla, że stwierdzona przez TK niezgodność z Konstytucją nie istnieje wyłącznie w chwili orzekania przez Trybunał, lecz występuje również wcześniej. Dlatego, zdaniem

¹¹⁶Postanowienie SA w R. z 23 października 2013 r. (III AUa 677/13).

¹¹⁷Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

¹¹⁸Ustawa z 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 257, poz. 1726).

¹¹⁹Ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

¹²⁰Uchwała SN z 23 czerwca 2005 r. (III CZP 35/05).

¹²¹Wyrok NSA z 6 lutego 2008 r. (II OSK 1745/07).

¹²²Wyrok SN z 20 maja 2009 r. (I CSK 379/08).

Sądu Najwyższego, „z dogmatycznego punktu widzenia” znaczenie ma to, odkąd w systemie prawnym pojawiła się zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny norma prawna. Pozwala to przyjąć, że co do zasady, orzeczenia Trybunału mają moc wsteczną, a przyjęcie skuteczności *ex nunc* naruszałoby spójność systemową konstytucji i byłoby trudne do pogodzenia z art. 77 (prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej) oraz art. 401¹ k.p.c.

Przyjęcie poglądu o wstecznym skutku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r. (K 2/12, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z 22 listopada 2012 r.), stanowiącego o utracie mocy obowiązującej przepisów, na których bazował zarówno Zakład Ubezpieczeń Społecznych jak i sądy ubezpieczeń społecznych w postępowaniu, dokonując oceny prawnej w tego typu sprawach, w istocie rzeczy oznacza stwierdzenie sprzeczności tych decyzji i orzeczeń z treścią Konstytucji w takim rozumieniu, jakie Trybunał Konstytucyjny uznał za właściwe¹²³.

Co też przesądzałoby o obowiązku wypłaty zawieszonych emerytur już od 1 października 2011 r.

Generalny obowiązek wypłaty odsetek od nieterminowego ustalenia prawa lub spóźnionej jego wypłaty ma oparcie w konstytucyjnej zasadzie równego traktowania obywateli w państwie prawa (art. 2 i 32 Konstytucji RP), a ponadto wynika z ustawowej zasady równego traktowania ubezpieczonych (art. 2a i art. 122 ust. 3 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), a także jest pozytywnie unormowany w art. 14 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i w Artykule 1 Protokołu Pierwszego – dot. prawa do poszanowania mienia.

Warto przypomnieć, że odsetki w prawie ubezpieczeń społecznych (art. 85 ust. 1 s.u.s.) przysługują w wysokości odsetek określonych przepisami prawa cywilnego, co oznacza tylko tyle, że w gdy nieustalono prawa lub

nieterminowo wypłacono świadczenia z ubezpieczenia społecznego jest ustawowe ograniczenie do takiego rozmiaru odsetek.¹²⁴ Jednakże w tym zakresie organ rentowy nie odpowiada według zasad prawa cywilnego, ale według reguł obowiązujących w prawie ubezpieczeń społecznych. W szczególności nie jest zobowiązany do wypłaty odsetek w sytuacjach, gdy opóźnienie w przyznaniu lub wypłaceniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Oznacza to, że przy rozpoznawaniu tej sprawy Sąd Apelacyjny zobowiązany jest rozważyć, czy i według jakich zasad oraz w jakim zakresie (od jakiej daty) Zakład Ubezpieczeń Społecznych może być obciążony odpowiedzialnością, tj. obowiązkiem wypłaty ustawowych odsetek¹²⁵; w związku z wcześniej wydaną decyzją na podstawie obowiązujących przepisów, które następnie zostały uznane za sprzeczne z Konstytucją RP wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Dotychczasowa praktyka orzecznicza nie jest tu jednolita. Odnotować należy np. wyroki SA w K. z 20 marca 2013 r.¹²⁶, wyrok SA w L. z 14 marca 2013 r.¹²⁷ jak również wyrok SO w P. z 17 czerwca 2013 r.¹²⁸ – odmawiające prawa do odsetek w związku z wypłatą emerytur za okres od 1 października 2011 r. do 30 listopada 2012 r., ale także przeciwnie wyroki Sądów Okręgowych w: Sz. z 3 września 2013 r.¹²⁹, Rz. z 29 maja 2013 r.¹³⁰ czy T. z 20 czerwca 2013 r.¹³¹ przyznające zawieszoną emeryturę od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r. „wraz z ustawowymi odsetkami od daty wymagalności poszczególnych rat.”

¹²⁴ Por. np. wyrok SA w Sz. (III AUa 212/09) czy też wyrok SN z 15 września 2011 r. (II UK 22/11).

¹²⁵ Zob. § 4 i 2 rozporządzenia MPiPS z 1 lutego 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad wypłacania odsetek za opóźnienie w ustaleniu lub wypłacie świadczeń z ubezpieczeń społecznych, Dz. U. Nr 12, poz. 104.

¹²⁶ Wyrok SA w K. z 20 marca 2013 r. (III AUa 1258/12).

¹²⁷ Wyrok SA w L. z 14 marca 2013 r. (III AUa 1147/12).

¹²⁸ Wyrok SO w P. z 17 czerwca 2013 r. (III U 750/13).

¹²⁹ Wyrok SO w Sz. z 3 września 2013 r. (VI U 671/13).

¹³⁰ Wyrok SO w Rz. z 29 maja 2013 r. (IV U 652/13).

¹³¹ Wyrok SO w T. z 20 czerwca 2013 r. (III U 451/13).

¹²³ Zob. wyrok SN z 6 kwietnia 1995 r. (III ARN 10/95).

Odmowa przyznania odsetek wywodzona jest z założenia, iż ZUS wydając decyzję wstrzymującą wypłatę emerytury od 1 października 2011 r. działał zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, które utraciło moc dopiero z chwilą opublikowania wyroku TK, czyli 22 listopada 2012 r. Zakład nie wydał bezprawnej decyzji o wstrzymaniu ubezpieczonym wypłaty emerytur i dlatego nie można przyjąć, że ZUS ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 85 ust. 1 zdanie drugie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – za opóźnienie w wypłacie emerytur.

Stanowisko przeciwne zakłada, że skoro przepis uznany za sprzeczny z Konstytucją – właśnie ze względu na swoją niekonstytucyjność i to istniejącą od początku uchwalenia – nie może być w konkretnych prawach stosowany, to w konsekwencji konieczne jest usunięcie skutków niekonstytucyjnego przepisu.

Następstwem uznania przepisu za niekonstytucyjny – w dacie jego stosowania przez organ rentowy – jest ustalenie, że poddane kontroli czynności organu rentowego, zostały podjęte z naruszeniem prawa i to naruszenie należy uznać za błąd organu rentowego, co przesądza o odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.¹³²

Modyfikacją powyższego stanowiska jest pogląd, że dopiero po opublikowaniu wyroku z 13 listopada 2011 r. Trybunału Konstytucyjnego (22 listopada 2012 r.) zaistniała ostatnia okoliczność umożliwiająca organowi rentowemu wydanie prawidłowej decyzji – w rozumieniu art. 118 ust. 1 ustawy emerytalnej – i od tej daty Zakładowi należy liczyć 30 dni do wydania właściwej decyzji, po upływie, których czyli od 22 grudnia 2012 r., ZUS ponosi odpowiedzialność za niewypłacone świadczenia¹³³ – zgodnie z art. 85 ust. 1 s.u.s.

Również orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest jednoznaczne w kwestii wykładni i zastosowania art. 85 ust. 1 s.u.s.¹³⁴

Sąd potrzeba jasnej wykładni i ujednoliconego zastosowania (podejmowana już przez Sąd Administracyjny w R. w analogicznej sprawie III Aur 26/96 – SN II UR 5/96) art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Decyzja o zawieszeniu ubezpieczonemu J.S. wypłaty emerytury (z 3 października 2011 r.) od 1 października 2011 r. była zgodna z formalnie obowiązującym natenczas prawem.

Od 22 listopada 2012 r., tj. od ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r.¹³⁵ – odmowa wypłaty emerytury za czas od 1 października 2011 r. była już niezgodna z prawem.

Zakładając, że niezgodna z prawem byłaby również decyzja z 19 marca 2013 r. (która jest przedmiotem odwołania rozpatrywanego w sprawie) to zasadny byłby wówczas wniosek, iż odmowa wypłaty świadczenia po 22 listopada 2012 r. (czyli po publikacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego) była bezprawna, a tym samym wydanie niezgodnej z prawem decyzji z 19 marca 2013 r. byłoby okolicznością za którą, zdaniem Sądu Apelacyjnego w Rz. w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ponosi odpowiedzialność albowiem od dnia ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego organ rentowy miał już wszystkie potrzebne dane pozwalające na wydanie decyzji zgodnie z prawem.

Podczas gdy po stronie świadczeniobiorcy J.S. nie występował już jakikolwiek obowiązek wykazywania okoliczności uzasadniających jego wnioski o wypłatę zawieszonoego świadczenia, tzn. obciążających wnioskodawcę.¹³⁶

¹³²Por. również wyrok SN z 17 marca 2011 r. (I UK 332/10).

¹³³Tak np. wyrok SO w T. z 27 czerwca 2013 r. (III U 538/13), a także wyrok SO w Sz. z 3 września 2013 r. (III U 671/13).

¹³⁴Porównując chociażby poglądy wyrażone w wyrokach i uzasadnieniach SN z: 25 stycznia 2005 r. (I UK 159/04), 7 kwietnia 2010 r. (I UK 345/09) czy z 7 października 2004 r. (II UK 485/03), 17 kwietnia 1996 r. (II UR 5/96) i z 20 sierpnia 2003 r. (II UK 394/02).

¹³⁵Wyrok TK z 13 listopada 2012 r. (K 2/12)

¹³⁶Por. uzasadnienie wyroku SN z 27 września 2002 r. (II UK 214/02) oraz z 22 kwietnia 2004 r. (III UA 1/04) a zwłaszcza wyrok z 25 stycznia 2005 r. (I UK 159/04).

Dodać jedynie należy, że zawarte w art. 85 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych określenie: „nie ustalił prawa do świadczenia” oznacza również nie wydanie w terminie decyzji o wypłacie świadczenia.¹³⁷

W Konkurencji dwóch dóbr; ochrony Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i ochrony ubezpieczonych – pierwszeństwo trzeba przyznać, według Sądu Apelacyjnego, tym drugim.

Nie może być przenoszone indywidualnie na ubezpieczonych ryzyko niekompetentnego funkcjonowania organów władzy państwowej – tu władzy ustawodawczej. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest wprawdzie organem władzy państwowej, ale jest państwową jednostką organizacyjną dysponującą Funduszem Ubezpieczeń Społecznych powołanym do realizacji zadań z zakresu ubezpieczeń społecznych i nadzorowaną przez ministra ds. zabezpieczenia społecznego (art. 51 s.u.s. i art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. B w związku z art. 66 ust. 4 s.u.s.). W imieniu państwa wykonuje on zadania mające zagwarantować obywatelom prawo do zabezpieczenia społecznego (art. 67 Konstytucji RP). Z czego należy wnosić, że błędy wywołane wadliwym

prawem z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz decyzje ostateczne uznane za bezprawne nie mogą stanowić dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ostatecznego usprawiedliwienia dla pozbawienia ubezpieczonych należnych im świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

W świetle powyższego zasadne byłoby przyjęcie, że stanowisko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest nieprawidłowe, a żądanie wypłaty wstrzymanych świadczeń wraz z odsetkami od 13 listopada 2012 r. powinno być uwzględnione. Tak też uczyniono po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 19 października 1993 r.¹³⁸ stwierdzającym niezgodność z Konstytucją art. 7 ustawy z 15 lutego 1992 r. o zmianie niektórych ustaw dotyczących zatrudnienia oraz zaopatrzenia emerytalnego¹³⁹ (v. wyjaśnienie wiceprezesa ZUS z 21 marca 1996 r. – znak: KSE-11-752-3/96 oraz zarządzenie Ministra Finansów z 20 marca 1996 r. w sprawie zaniechania ustalania i poboru dodatku dochodowego od osób fizycznych – od jednorazowej wypłaty, łączenia z odsetkami, zaległej waloryzacji emerytur i rent za marzec 1992 r.).

¹³⁸ Orzeczenie TK z 19 października 1993 r. (K 4/92).

¹³⁹ Ustawa z 15 lutego 1992 r. o zmianie niektórych ustaw dotyczących zatrudnienia oraz zaopatrzenia emerytalnego (Dz. U. Nr 84, poz. 426).

¹³⁷ Por. odpowiednio: wyrok SN z 15 września 2011 r. (II UK 52/11).

Dawid Miąsik

Wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

1. Sprawy z zakresu telekomunikacji

Wyrok TS z 7 listopada 2013 r. w sprawie C-518/11 UPC Nederland BV przeciwko Gemeente Hilversum

Sieci i usługi łączności elektronicznej – Dyrektywy 97/66/WE, 2002/19/WE, 2002/20/WE, 2002/21/WE i 2002/22/WE – Zakres zastosowania ratione materiae – Dostarczanie pakietu podstawowego programów radiowych i telewizyjnych dostępnych drogą kablową – Sprzedaż przez gminę sieci kablowej prywatnemu przedsiębiorstwu – Klauzula umowna dotycząca cen – Kompetencje krajowych organów regulacyjnych – Zasada lojalnej współpracy

Wyrok dotyczy wykładni przepisów różnych dyrektyw telekomunikacyjnych, przede wszystkim dyrektywy 2002/21, a pobocznie dyrektyw 2002/19 i 2002/20. Pytanie prejudycjalne przedstawiono w toku sporu pomiędzy UPC Nederland BV (UPC) a Gemeente Hilversum (gmina Hilversum) w przedmiocie jednego z warunków umowy sprzedaży przez gminę Hilversum należącego do niej przedsiębiorstwa zarządzającego siecią telewizji kablowej.

Gmina Hilversum powierzyła budowę, utrzymanie i eksploatację sieci telewizji kablowej na swoim terytorium własnej spółce zarządzającej siecią telewizji kablowej. Działanie traktowano jako usługę użyteczności publicznej, ponieważ zadaniem gmin jest dostarczanie mieszkańcom jak największej liczby programów telewizyjnych, z najlepszą jakością odbioru i po możliwie korzystnych cenach. Po pewnym czasie, wzorem innych gmin, gmina postanowiła sprzedać spółkę. W umowach sprzedaży spółek tego rodzaju gminy zastrzegały sobie uprawnienia do określania składników i cennika pakietu podstawowego programów radiowych

i telewizyjnych dostępnego drogą kablową. Umowa zawarta w omawianej sprawie zawierała postanowienie, zgodnie z którym UPC powinno zapewnić pakiet podstawowy dostępny drogą kablową spełniający określone w tej umowie kryteria dotyczące zawartości i ceny. Klauzula ta ograniczała UPC możliwość dowolnego kształtowania wysokości ceny za pakiet podstawowy. Umowa mogła zostać zmieniona jedynie na piśmie za zgodą obu stron.

Po upływie pewnego okresu od zawarcia umowy UPC poinformowało gminę Hilversum, że opłata za pakiet podstawowy dostępny drogą kablową zostanie podwyższona z 10,28 EUR miesięcznie na 13,32 EUR. W innych gminach za pakiet podstawowy dostępny drogą kablową UPC naliczało opłatę w wysokości 16 EUR. Gmina Hilversum wystąpiła do sądu o zakazanie UPC wykonania planowanego podwyższenia opłaty. Sąd pierwszej instancji uwzględnił żądanie gminy Hilversum, a sąd drugiej instancji oddalił apelację UPC. Skarga kasacyjna została oddalona. Równoległe niderlandzki organ ochrony konkurencji („NMa”) wszczął postępowanie w celu wyjaśnienia, czy poprzez naliczanie nadmiernie wysokich opłat abonamentowych UPC nie dopuściło się nadużycia pozycji dominującej w rozumieniu holenderskiej ustawy o konkurencji. Postępowanie to nie zakończyło się wydaniem decyzji stwierdzającej naruszenie reguł konkurencji. Z kolei niderlandzki organ regulacji komunikacji elektronicznej – OPTA – przyjął projekt decyzji w sprawie rynku transmisji i dostarczania sygnału audiowizualnego w zasięgu terytorialnym działania UPC. W projekcie tym OPTA stwierdził, że w zasięgu terytorialnym swojego działania UPC miało znaczącą pozycję na rynku dostarczania pakietów podstawowych dostępnych drogą kablową, i nałożył na UPC obowiązki w zakresie ustalania cen. W ramach konsultacji na poziomie unijnym,

Komisja zgłosiła wątpliwości dotyczące zgodności projektu decyzji OPTA z dyrektywą ramową i zaleceniem Komisji 2003/311/WE z 11 lutego 2003 r. w sprawie właściwych rynków produktów i usług w sektorze łączności elektronicznej podlegających regulacji *ex ante* zgodnie z dyrektywą 2002/21. W decyzji końcowej OPTA zrezygnował z kontroli cen.

W odrębnym postępowaniu toczącym się przed sądem krajowym UPC domaga się stwierdzenia, że zawarta w umowie z gminą Hilversum klauzula dotycząca ustalania opłat jest nieważna. UPC powołało się w tym względzie na niezgodność tej klauzuli z prawem Unii. W pierwszej instancji pozew oddalono, UPC wniosła apelację, a sąd drugiej instancji wystąpił z pytaniem prejudycjalnym. Spór dotyczy tego, czy usługa dostarczania podstawowego pakietu programów, dostępnego drogą kablową wchodzi w skład pojęcia „usług łączności elektronicznej” z art. 2 lit. a) i c) dyrektywy 2002/21.

Udzielając odpowiedzi na pytania sądu krajowego TSUE przypomniał, że „usługa łączności elektronicznej” oznacza usługę zazwyczaj świadczoną za wynagrodzeniem, polegającą całkowicie lub częściowo na przekazywaniu sygnałów w sieciach łączności elektronicznej. Usługa ta obejmuje usługi telekomunikacyjne i usługi transmisyjne świadczone poprzez sieci nadawcze. Pojęcie to nie obejmuje usług związanych z zapewnianiem albo wykonywaniem kontroli treści przekazywanych przy wykorzystaniu sieci, w tym sieci telewizji kablowej, lub usług łączności elektronicznej (pkt 36). W ocenie TSUE mimo iż klienci UPC podpisują umowę abonentową w celu uzyskania dostępu do pakietu programów dostępnego drogą kablową, nie oznacza to, że działalność UPS polegająca na rozpowszechnianiu programów produkowanych przez inne podmioty wyłączona jest z pojęcia „usługi komunikacji elektronicznej” w rozumieniu art. 2 lit. c) dyrektywy ramowej (pkt 43). Każda inna wykładnia ograniczyłaby zakres stosowania unijnego prawa telekomunikacyjnego szkodząc skuteczności tworzących je przepisów (pkt 45). Okoliczność, że koszty transmisji wliczane do rachunku abonentów

obejmują wynagrodzenie kanałów radiowo-telewizyjnych i opłaty na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w związku z rozpowszechnieniem treści utworów, nie stanowi przeszkody dla zakwalifikowania usługi świadczonej przez UPC jako „usługi komunikacji elektronicznej” w rozumieniu NRP (pkt 46).

Drugie pytanie sądu krajowego dotyczyło kwestii, czy od momentu upływu terminu implementacji dyrektyw telekomunikacyjnych wykluczają one możliwość ingerowania przez podmiot (taki jak gmina) w (stosowane wobec konsumentów końcowych) opłaty za dostarczanie pakietu programów dostępnego drogą kablową. Ustosunkowując się do tego problemu TSUE wskazał, że pod rządami ww. dyrektyw to krajowe organy regulacyjne (KOR) są odpowiedzialne za nakładanie stosownych obowiązków, w tym obowiązku kontroli cen (pkt 49). Tymczasem z akt sprawy wynika, że gmina nie jest KOR, Królestwo Niderlandów nie powiadomiło Komisji o żadnej decyzji lub zamiarze, które dotyczyłyby wyznaczenia tej gminy jako KOR. Przeciwnie, jako KOR wyznaczono OPTA. Dlatego gmina Hilversum nie jest właściwa, aby bezpośrednio ingerować w ceny stosowane w stosunku do konsumentów końcowych za usługi wchodzące w zakres ww. dyrektyw (pkt 54). Gminie pozostaje tylko zwrócić się ze stosownym wnioskiem o interwencję do OPTA.

Do rozstrzygnięcia pozostało, czy gmina Hilversum może powoływać się na postanowienia umowy zawartej z UPC w celu ograniczenia swobody ustalania opłat przez UPC. TSUE przypomniał, że „w dziedzinach podległych prawu Unii, w tym w dziedzinie usług łączności elektronicznej, organy publiczne państw członkowskich obowiązuje zasada lojalnej współpracy” (pkt 59). W odniesieniu do gminy zasada ta oznacza, że w ramach dbania o interesy konsumentów zamieszkałych na jej obszarze obowiązkiem gminy jest przyczynianie się do skuteczności systemu ustanowionego przez NRP i unikanie wszelkich działań mogących mu zaszkodzić. Należąc zaś na ciągle i niezmiennie

stosowanie tego ograniczenia swobody ustalania opłat przez UPC gmina „przyczyniła się do nieprzestrzegania na swoim obszarze uregulowań NRP, które nie nakładają takiego ograniczenia na dostawców usług łączności elektronicznej, tylko – przeciwnie – podkreślają swobodę ustalania opłat, z zastrzeżeniem wyraźnie wskazanych ograniczeń, które mogą, w oparciu o analizę rynku i w ramach ściśle ustalonej procedury, zostać określone przez KOR” (pkt 62).

Sprawy z zakresu konkurencji

Wyrok TS z 26 listopada 2013 r. w sprawie C-58/12 P *Groupe Gascogne SA p. Komisji*

Odwołanie – Konkurencja – Porozumienia, decyzje i uzgodnione praktyki – Rynek worków przemysłowych z plastiku – Możliwość przypisania spółce dominującej naruszenia popełnionego przez spółkę zależną – Uwzględnienie całkowitego rocznego obrotu holdingu w celu obliczenia pułapu grzywny – Przewlekłość postępowania przed Sądem – Zasada skutecznej ochrony sądowej

Wyrok wydano w postępowaniu ze skargi spółki *Groupe Gascogne SA* na wyrok Sądu Unii Europejskiej z 16 listopada 2011 r. w sprawie T-72/06 *Groupe Gascogne* przeciwko Komisji, w którym Sąd oddalił jej skargę mającą na celu częściowe stwierdzenie nieważności i zmianę decyzji Komisji C (2005) 4634 z 30 listopada 2005 r. (sprawa COMP/F/38.354 – Worki przemysłowe), ewentualnie o obniżenie kwoty grzywny.

Wnosząca odwołanie jest spółką akcyjną prawa francuskiego, która od 1994 r. kontroluje spółkę *Gascogne Sack Deutschland GmbH* (dawniej *Sachsa*). Ma w *Sachsa* 10%, a pozostałe 90% ma jej spółka córka. Komisja wydała decyzję, zgodnie z którą *Sachsa* oraz skarżąca w omawianej sprawie dopuściły się naruszenia art. 81 TWE (art. 101 TFUE) poprzez udział w kartelu w sektorze plastikowych worków przemysłowych na rynkach kilku

państw członkowskich. Na *Sachsa* nałożono karę w wysokości 13,20 mln EUR, uściślając odnośnie do tej kwoty, że *Groupe Gascogne* była solidarnie odpowiedzialna do kwoty 9,90 mln EUR. Jednym z zarzutów skargi była błędna wykładnia pojęcia przedsiębiorstwa polegająca na uznaniu, że Komisja słusznie uwzględniła w celu obliczenia określonej w art. 23 ust. 2 rozporządzenia nr 1/2003 górnej granicy kwoty grzywny skumulowany obrót wszystkich spółek należących do holdingu, w którym wnoszący skargę stanowił spółkę nadrzędną.

Ustosunkowując się do tego zrzutu TSUE odwołał się na wstępie do art. 23 ust. 2 rozporządzenia nr 1/2003, który stanowi, że Komisja może nałożyć grzywny na przedsiębiorstwa, które naruszają zakaz porozumień ograniczających konkurencję z zastrzeżeniem, iż w odniesieniu do każdego przedsiębiorstwa uczestniczącego w naruszeniu grzywna nie przekroczy 10% całkowitego obrotu uzyskanego w poprzedzającym roku obrotowym. Jak podkreślił TSUE przepis ten ustanawia górną granicę grzywny dla wszystkich przedsiębiorstw, uzależnioną w zakresie konkretnej wysokości kary od wielkości każdego z nich (pkt 48). Przepis ten służy uniknięciu nadmiernych i nieproporcjonalnych kar (pkt 48).

TSUE podkreślił, że grzywny wymierzone na podstawie tego przepisu mają charakter odstrasżający (pkt 49). Cel ten uzasadnia uwzględnienie wielkości oraz siły gospodarczej przedsiębiorstwa, które dopuściło się naruszenia zakazu praktyk ograniczających konkurencję (pkt 49). Sankcja zaś nie może być łagodna w świetle możliwości finansowych karanego przedsiębiorstwa (pkt 50). Jeżeli chodzi o określenie zasobów finansowych przedsiębiorstwa uzasadnione jest uwzględnienie obrotu wszystkich spółek, względem których dane przedsiębiorstwo wywiera decydujący wpływ (pkt 51). W sytuacji gdy przedsiębiorstwo, któremu przypisuje się naruszenie, znajduje się na czele grupy spółek tworzących podmiot gospodarczy, na użytek grzywny z art. 23 ust. 2 rozporządzenia 1/2003 uwzględnia się obrót całej grupy (pkt 52). Jest to „najlepszy wskaźnik zdolności

danego przedsiębiorstwa do zmobilizowania funduszy koniecznych do zapłaty grzywny” (pkt 53).

Wyrok TS z 12 grudnia 2013 r. w sprawie C-327/12 SOA Nazionale Costruttori – Organismo di Attestazione SpA

Artykuły 101 TFUE, 102 TFUE i 106 TFUE – Przedsiębiorstwa publiczne i przedsiębiorstwa, którym państwa członkowskie przyznają prawa specjalne lub wyłączne – Przedsiębiorstwa zobowiązane do zarządzania usługami w ogólnym interesie gospodarczym – Pojęcia – Instytucje odpowiedzialne za kontrolę i certyfikację przestrzegania ustawowo wymaganych warunków przez przedsiębiorstwa wykonujące publiczne roboty budowlane – Artykuł 49 TFUE – Swoboda przedsiębiorczości – Ograniczenie – Względy uzasadniające – Ochrona odbiorców usług – Jakość usług certyfikacyjnych

Wyrok dotyczy wykładni art. 101, 102 i 106 TFUE. Pytanie przedłożono w toku sporu między ministerstwem rozwoju gospodarczego i urzędem ds. nadzoru nad zamówieniami na publiczne roboty budowlane, usługi i dostawy (po jednej stronie) a spółką SOA Nazionale Costruttori – Organismo di Attestazione SpA (SOA). Spór dotyczył stwierdzenia nieważności czynności polegających na publikacji ogłoszeń przez ministerstwo i urząd, iż uchylenie obowiązkowych stawek minimalnych stosowanych przy wykonywaniu działalności zawodowej nie ma zastosowania do usług oferowanych przez SOA (spółki mające status instytucji certyfikacyjnych). Sąd krajowy powziął wątpliwości co do zgodności przepisów dotyczących działalności SOA z prawem unijnym.

Udzielając odpowiedzi TSUE w pierwszej kolejności wypowiedział się w przedmiocie pojęcia przedsiębiorstwa, opierając się na dotychczasowym orzecznictwie (pkt 27). TSUE zwrócił uwagę, że SOA są w myśl prawa krajowego podmiotami prywatnymi. Są to przedsiębiorstwa o celu zarobkowym, które świadczą usługi certyfikacyjne (pkt 28), wydają certyfikaty w zamian za wynagrodzenie

stosownie do rzeczywistego popytu rynkowego, biorą na siebie ryzyko finansowe związane z wykonywaniem tej działalności. Powoduje to, że ich działalność jest działalnością gospodarczą (pkt 29). SOA nie wykonują działalności w zakresie normalizacji, co odróżnia stan prawny tej sprawy od stanu sprawy C-113/07 P SELEX Sistemi Integrati przeciwko Komisji (pkt 32). Przedsiębiorstwa te nie mają żadnych uprawnień decyzyjnych związanych z wykonywaniem prerogatyw władzy publicznej. SOA działają w warunkach konkurencji (pkt 33). Przedsiębiorstwa pragnące uczestniczyć w procedurach udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane nie mają ustawowego obowiązku korzystania z usług certyfikacyjnych określonej SOA (pkt 34).

Odnosząc się do kwestii dotyczącej tego, czy art. 101 TFUE i 102 TFUE mają zastosowanie gdy państwo ustanawia reguły odnoszące się do minimalnych stawek za usługi certyfikacyjne, TSUE przypomniał, że zasadniczo art. 101 TFUE i 102 TFUE odnoszą się do zachowań przedsiębiorstw i nie dotyczą przepisów ustawowych lub wykonawczych pochodzących od państw członkowskich (pkt 37). Jednakże przepisy te, stosowane w związku z art. 4 ust. 3 TUE, nakładają na państwa członkowskie obowiązek nieprzyjmowania oraz nieutrzymywania w mocy przepisów, również o charakterze ustawowym lub wykonawczym, które mogłyby pozbawiać skuteczności reguły konkurencji znajdujące zastosowanie do przedsiębiorstw (pkt 37). Do naruszenia tych przepisów w związku z art. 4 ust. 3 TUE dochodzi zaś wtedy, gdy państwo członkowskie narzuca lub popiera zawieranie porozumień sprzecznych z art. 101 TFUE lub wzmacnia skutki tych porozumień, pozbawia swoje własne regulacje charakteru państwowego, przenosząc odpowiedzialność za podejmowanie decyzji ingerujących w sferę interesów ekonomicznych na podmioty prywatne albo wreszcie narzuca lub popiera nadużywanie pozycji dominującej (pkt 38). W aktach sprawy brak było jednak informacji pozwalających TSUE uznać, że regulacje krajowe wywołują takie skutki.

Odnosząc się do art. 106 TFUE dotyczącego przedsiębiorstw, którym państwa członkowskie przyznają prawa specjalne lub wyłączne TSUE przypomniał, że środek państwowy nadaje prawo wyłączne lub specjalne w rozumieniu art. 106 ust. 1 TFUE, gdy udziela ochrony ograniczonej liczbie przedsiębiorstw i może istotnie wpłynąć na zdolność innych przedsiębiorstw do prowadzenia danej działalności gospodarczej na tym samym obszarze w zasadniczo równorzędnych warunkach (pkt 41). Tymczasem SOA nie przyznano praw specjalnych lub wyłącznych. Wszystkie SOA mają te same prawa i kompetencje w ramach właściwego rynku usług certyfikacji. Nie stworzono żadnej przewagi konkurencyjnej na korzyść niektórych przedsiębiorstw działających na tym rynku z uszczerbkiem dla

innych przedsiębiorstw świadczących te same usługi. Akredytacje na utworzenie nowych SOA są wydawane wszystkim wnioskodawcom spełniającym warunki określone w prawie krajowym. Dlatego SOA nie są przedsiębiorstwami, którym państwo członkowskie przyznało prawa specjalne lub wyłączne w rozumieniu art. 106 ust. 1 TFUE pkt 43).

W konsekwencji art. 101 TFUE, 102 TFUE i 106 TFUE należy interpretować w ten sposób, że postanowienia te nie stoją na przeszkodzie krajowym przepisom takim jak będące przedmiotem postępowania głównego, które narzucają SOA system minimalnych stawek za usługi certyfikacyjne świadczone na rzecz przedsiębiorstw pragnących uczestniczyć w procedurach udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane.

Prof. dr hab. Inetta Jędrasik-Jankowska

Kwestia stosowania przeliczników stażu ubezpieczeniowego do wyliczenia kapitału początkowego (Analiza do sprawy II UZP 7/13)

Sąd Apelacyjny w G. – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zwrócił się do Sądu Najwyższego w trybie art. 390 § 1 k.p.c. z następującym pytaniem:

„Czy przy ustalaniu kapitału początkowego zgodnie z art. 174 ust. 2 pkt 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych¹ można zastosować przelicznik, o którym mowa w art. 43 ust. 2 cytowanej ustawy?”

Zainteresowany w okresie od 1 lipca 1975 r. do 10 sierpnia 1999 r. był pracownikiem przedsiębiorstwa X. W tym czasie wykonywał prace, które dla celów emerytalnych uwzględniane są z przelicznikami. W okresie trwania stosunku pracy z X korzystał też z urlopu bezpłatnego, w czasie którego (jako pracownik innego przedsiębiorstwa) wykonywał pracę na budowie eksportowej w I., a po powrocie z kontraktu korzystał z urlopu wypoczynkowego z tytułu pracy na budowie eksportowej w ramach przedłużonego urlopu bezpłatnego.

Decyzją z 3 listopada 2010 r. organ rentowy ustalił zainteresowanemu prawo do emerytury pomostowej.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego ustalającej wysokość emerytury pomostowej, wnioskodawca domaga się przeliczenia kapitału początkowego i uwzględnienie przy jego wyliczaniu okresów pracy w przedsiębiorstwie X, na stanowisku maszynisty pojazdów trakcyjnych z obowiązującymi przelicznikami stażu pracy

tj. uznania każdego 12 miesięcy pracy jako 14 miesięcy okresów składkowych.

Odwołujący się nabył prawo do emerytury pomostowej. Staż niezbędny do nabycia tego prawa ustala się z uwzględnieniem okresów wymienionych w ustawie z 19 grudnia 2008 r. ustawy o emeryturach pomostowych.² Wysokość emerytury pomostowej zależy od sumy składek i kwoty kapitału początkowego ustalonego na podstawie art. 174 ustawy emerytalnej.

Kapitał początkowy to 209 emerytur tzw. hipotetycznych (nazwa nie występuje w przepisach) czyli emerytury powszechnej ustalonej na 1 stycznia 1999 r. w systemie zdefiniowanego świadczenia. Formuła wymiaru emerytury hipotetycznej tym różni się od formuły wymiaru emerytury powszechnej w systemie zdefiniowanego świadczenia, że kwotę stałą (C) pomniejsza się o współczynnik „p” (art. 174 ust. 8 ustawy emerytalnej), którego wielkość zależy od wieku ubezpieczonego i posiadanego stażu ubezpieczeniowego 31 grudnia 1998 r.

Staż ubezpieczeniowy do wymiaru emerytury hipotetycznej ustala się uwzględniając posiadane na 31 grudnia 1998 r. okresy składkowe (art. 6 eir.) i okresy nieskładkowe (art. 7 eir.) wg reguł wynikających z art. 5 ustawy emerytalnej i zmian wynikających z art. 174 tej ustawy.

Ustalając zatem kapitał początkowy wylicza się kwotę emerytury powszechnej wg. formuły $E_H = p \cdot C + (S \times 1,3\%P) + (ns \times 0,7\%P)$, jaką (hipotetycznie) otrzymałby ubezpieczony za wkład do systemu przed reformą emerytalną z 1999 roku.

¹ Ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

² Ustawa z 19 grudnia 2008 r. ustawy o emeryturach pomostowych (Dz. U. Nr 237, poz. 1656).

Tak wyliczona (według zasad identycznych dla wszystkich ubezpieczonych) emerytura hipotetyczna po pomnożeniu przez liczbę 209 stanowić będzie kapitał początkowy doliczany do podstawy wymiaru emerytury w systemie zdefiniowanej składki.

Nie byłoby zasadne ustalanie kapitału początkowego inaczej dla kolejarzy, inaczej dla górników i inaczej dla pozostałych ubezpieczonych.

Emerytura górnicza, kolejowa, w niższym wieku emerytalnym czy nauczycielska to odrębne rodzaje emerytury, do których prawo ustala się na innych zasadach niż do emerytury powszechnej.

Wszystkie te emerytury różnią się warunkami nabycia prawa, a w szczególności zasadami ustalania stażu ubezpieczeniowego. Wszystkie te emerytury są świadczeniami szczególnymi (korzystniejszymi) w stosunku do emerytury w powszechnym wieku emerytalnym. Tak np. do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym należy wykazać co najmniej 15 lat okresu pracy wymienionej *expressis verbis* w rozporządzeniu z 7 lutego 1983 r. i ewentualnie uzupełnionej do 20/25 lat innymi okresami z katalogu art. 6 i art. 7 ustawy emerytalnej, przy czym okresy nieskładkowe uwzględnia się w rozmiarze 1/3 sumy okresów pracy szczególnej i pozostałych okresów składkowych.

Specyfika prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym sprowadza się do wymogu określonego czasu faktycznego wykonywania danej pracy (szczególnej), co uniemożliwia uwzględnienie innych okresów niż wymienione w katalogu zawartym w rozporządzeniu z 1983 r. Niemożliwe jest uzupełnienie okresów pracy szczególnej okresami pracy innego rodzaju, okresami zasadniczej służby wojskowej czy urlopu wychowawczego, które to okresy są uwzględniane w stażu ogólnym.

Analogicznie, ustalając prawo do emerytury górniczej, staż do nabycia prawa może składać się wyłącznie z okresów wymienionych w art. 50a ustawy emerytalnej, przy czym z reguły każdy z tych okresów uwzględnia się z odpowiednim przelicznikiem. Nie uwzględnia się natomiast okresów pracy górniczej z przypisanymi im

przelicznikami przy ustalaniu prawa do innej emerytury niż górnicza. Przepisy pozwalają jednak na stosowanie przeliczników stażu pracy górniczej przy ustalaniu wysokości emerytury innej niż górnicza ubezpieczonemu wykonującemu pracę górniczą przez co najmniej 5 lat (art. 52 ust 1 ustawy emerytalnej).

Ustalając prawo i wysokość emerytury kolejowej, okresy zatrudnienia na kolei uwzględnia się z przelicznikiem, o którym mowa w art. 43 ust 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Brak jednak przepisu pozwalającego na przeliczenie stażu pracy na kolei przy ustalaniu prawa do emerytury innego rodzaju niż kolejowa.

Przeliczników stażu pracy górniczej i kolejowej nie stosuje się także przy ustalaniu stażu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy dla górnika lub kolejarza, ani przy ustalaniu wysokości tej renty.

Wobec tego, że do wyliczenia kapitału początkowego przyjmuje się staż ogólny, nie ma możliwości uwzględniania okresów pracy na kolei z przelicznikami. Wliczyć natomiast należy wszystkie posiadane okresy zatrudnienia, a więc także okres od 1 lipca 1972 r. do 31 lipca 1972 r., i okres pracy na budowie eksportowej w I.

Nie należy jednak zaliczyć okresu przedłużenia urlopu bezpłatnego w celu wykorzystania urlopu wypoczynkowego z tytułu pracy na budowie eksportowej, za który zainteresowany otrzymał ekwiwalent pieniężny. Okres przedłużonego urlopu bezpłatnego należy natomiast doliczyć do stażu pracy w przedsiębiorstwie PKP, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem³ pracownik mógł zostać skierowany

³ Rozporządzenie Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (tekst jednolity: Dz. U. z 1990 r. poz. 259).

na budowę eksportową w macierzystym zakładzie pracy otrzymywał urlop bezpłatny i zawarł umowę z firmą (polską) prowadzącą budowę w Iraku stając się jej pracownikiem, co oznaczało, że składkę na ubezpieczenie społeczne (do ZUS) odprowadzała centrala budownictwa eksportowego.

Okres urlopu bezpłatnego był natomiast wliczany do stażu pracy w macierzystym przedsiębiorstwie w zakresie wszystkich uprawnień pracowniczych do stażu pracowniczego, od którego zależy długość urlopu wypoczynkowego, wysokość dodatku za staż pracy, nagroda jubileuszowa itp. (§ 4 ust 3 rozp.).

Analogicznie należy traktować okres zasadniczej służby wojskowej i np. urlopu bezpłatnego dla wynalazców. Zarówno ustawa z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej⁴ i rozporządzenie Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin⁵ jak i ustawa z 19 października 1972 r. o wynalazczości⁶

⁴ Ustawa z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. 44, poz. 220).

⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin (Dz. U. Nr 44, poz. 318).

⁶ Ustawa z 19 października 1972 r. o wynalazczości (Dz. U. z 1993 r. Nr 26, poz. 117).

posługując się sformułowaniem, że okres danej przerwy wlicza się do stażu od którego zależą wszelkie uprawnienia pracownicze nakazują okres wskazanej przerwy w zatrudnieniu wliczać do stażu pracy w macierzystym zakładzie pracy od którego ustala się ww. uprawnienia pracownicze wynikające z kodeksu pracy jak i z układów zbiorowych pracy.

Należy skonstatować, że „staż pracy” i „uprawnienia pracownicze” to inne pojęcia aniżeli „staż ubezpieczeniowy”, czy „uprawnienia emerytalne”. Zaliczenie wymienionych okresów przerwy w zatrudnieniu (wykonywania pracy) do stażu ubezpieczeniowego zależy od konkretnej normy zawartej wyłącznie w ustawie emerytalnej.

Konkludując, okres pracy w przedsiębiorstwie X na stanowiskach uwzględnianych w stażu ubezpieczeniowym z przelicznikiem uwzględnia się wyłącznie przy ustalaniu stażu do prawa (i do wymiaru) emerytury kolejowej. Przeliczników pracy na kolei nie stosuje się przy ustalaniu prawa do innej emerytury niż kolejowa, a w szczególności do emerytury powszechnej.

Wobec tego, że kapitał początkowy wylicza się od stażu ustalanego dla potrzeb emerytury powszechnej, nie należy stosować przeliczników pracy na kolei.

dr hab. Daniel Eryk Lach

Przedawnienie roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego) (Analiza do sprawy III PZP 6/13)

I. Pytanie prawne

Sąd Okręgowy w P. III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w związku z rozpoznawaniem sprawy z powództwa Wojewódzkiego Szpitala X w P. przeciwko G.D., M.H. i M.S. o zapłatę na skutek apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Rejonowego w P. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 16 maja 2013 r. przedstawił w trybie art. 390 § 1 k.p.c. Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne następującej treści:

„Czy początek biegu terminu przedawnienia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego, należy liczyć od daty faktycznej zapłaty tych składek przez płatnika, czy też od daty wymagalności składek tj. ustawowego terminu ich płatności, w sytuacji gdy obowiązek płatnika składek został stwierdzony po upływie ustawowego terminu płatności składek?”

II. Stan faktyczny

1. Pozwani byli zatrudnieni w Wojewódzkim Szpitalu X w P. – G.D. i M.H. jako pielęgniarki, a M.S. jako lekarz. Równocześnie jako pracownicy powodowego szpitala pozwani od marca 2005 r. do grudnia 2007 r. (G.D.), od marca 2006 r. do stycznia 2007 r. (M.S.) i od lutego 2005 r. do grudnia 2007 r. (M.H.) świadczyli dodatkowo na rzecz swojego pracodawcy pracę w ramach umów zlecenia zawartych z NZOZ C. S. w Ż. (G.D. i M.H.) oraz z NZOZ A. w P. (M.S.). W ramach tych

umów zlecenia pozwani wykonywali takie same obowiązki, jakie świadczyli w ramach umów o pracę, przy czym umowy zlecenia realizowali po obowiązującym ich czasie pracy, wynikającym z umów o pracę.

2. Od przychodów uzyskiwanych przez pozwanych z tytułu zawartych umów zlecenia powodowy szpital nie opłacał składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy.

Obowiązek ten został stwierdzony decyzjami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R. z 21 marca 2011 r. w stosunku do pozwanego M.S. i z 30 marca 2011 r. w stosunku do pozwanych G.D. i M.H.

Prawomocnymi wyrokami Sądu Okręgowego w P. odpowiednio z 18 czerwca 2012 r.¹ i z 28 czerwca 2012 r.² odwołania szpitala od tych decyzji zostały oddalone.

3. Szpital, realizując obowiązki płatnika składek, dokonał korekty deklaracji ZUS pozwanych oraz wyliczył i zapłacił zaległe składki, łącznie z częścią składki, która winna być finansowana przez pozwanych pracowników. Szpital wykonał przelew składek 16 i 19 listopada 2012 r.

4. 10 października 2012 r. strona powodowa wezwała pozwanych do zapłaty ich części składek na ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe i chorobowe).

5. Pozwani odmówili zapłaty wyliczonych kwot, uznając roszczenie strony powodowej

¹ Wyrok SO w P. z 18 czerwca 2012 r. (III U 483/11).

² Wyrok SO w P. z 28 czerwca 2012 r. (III U 468/11 i 469/11).

za nieuzasadnione i pozbawione podstaw prawnych.

6. 18 grudnia 2012 r. szpital wystąpił z powództwem wobec pozwanych, domagając się zapłaty ww. kwot z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania do dnia zapłaty. Dochodzone roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia oparto na przepisie art. 405 k.c. w związku z art. 300 k.p.

7. Sąd Rejonowy w P. uznał roszczenie powoda za nieuzasadnione. Sąd wskazał, że obowiązkiem strony powodowej było wyliczenie i opłacenie składek na ubezpieczenia społeczne z uwzględnieniem wynagrodzeń uzyskanych przez pozwanych także z umów zlecenia. Fakt niezgodnego z prawem działania i późniejsze opłacenie składek przez szpital nie może powodować przesunięcia terminu przedawnienia roszczeń w stosunku do pozwanych pracowników. Zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy systemowej początek biegu ostatniego terminu przedawnienia roszczenia szpitala wobec pozwanych z tytułu części składki ich obciążającej należy liczyć od 15-go stycznia 2008 r. Złożenie pozwów 18 grudnia 2012 r. nastąpiło już po upływie 3-letniego terminu przedawnienia i wobec podniesienia przez pozwanych takiego zarzutu, powództwo należało oddalić.

Sąd Rejonowy wskazał też, że dla oceny zarzutu przedawnienia nie ma znaczenia, że szpital zapłacił składki dopiero w 2012 r. Powinien to uczynić za każdy miesiąc objęty pozwami, najpóźniej do 15 dnia każdego kolejnego miesiąca i z tym dniem mógł domagać się spełnienia przez pozwanych świadczenia.

Sąd przywołał także art. 409 k.c. i wskazał, że do obowiązku płatnika składek należy potrącenie z wynagrodzenia pracownika stosownej części składki. Skoro powodowy szpital nie wykonał takich potrąceń z wynagrodzeń pozwanych, to *de facto* wypłacił im zawyżone wynagrodzenie, bez żadnego zawinienia pozwanych.

Równocześnie Sąd podkreślił, że bez znaczenia dla oceny zasadności roszczenia pozostaje fakt stosowania takiej praktyki, co do sposobu wyliczania składek w całym kraju i zmiana sytuacji dopiero w wyniku nowej interpretacji

art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, dokonanej w uchwale Sądu Najwyższego z 2 września 2009 r.³ Okoliczność, że powodowy szpital nie dokonał prawidłowego wyliczenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne swoich pracowników nie może ich obciążać. Tym bardziej, że jedną z cech stosunku pracy jest ryzyko gospodarcze pracodawcy i w ramach tego ryzyka, w niniejszej sprawie, należało uznać, że wadliwe wyliczenie należnych składek obciąża skutkami wyłącznie stronę powodową.

8. Apelację od tego wyroku złożyła strona powodowa, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego tj. art. 291 § 1 k.p. w związku z art. 120 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, iż roszczenie powoda jest przedawnione, gdyż wymagalność roszczenia pracodawcy o zwrot zapłaconych składek ZUS w części obciążającej pracownika, nastąpiła w czasie, gdy powód powinien składki odprowadzić, a nie w czasie, gdy faktycznie je na rzecz ZUS zapłacił oraz art. 409 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez uznanie, iż pozwani nie są już wzbogaceni, a w związku z tym obowiązek zwrotu wydania korzyści wygasł, w sytuacji gdy wzbogacenie pozwanych polegało na zmniejszeniu ich pasywów i istnieje nadal.

Według apelującego, do chwili w której fizycznie nie przekazał ZUS składek ubezpieczeniowych w części obciążającej pracownika, to nie powstało po jego stronie roszczenie o ich zwrot. Do dnia zapłaty składek szpital nie mógł skutecznie domagać się ich zwrotu od pracownika, czy też potrącić z wynagrodzenia wypłacanego pozwany w ramach umów o pracę. Zatem do dnia zapłaty nie można mówić o wymagalności roszczenia. Sąd Rejonowy przyjął wymagalność roszczenia jeszcze przed datą jego powstania, co jest nieprawidłowe i narusza art. 120 § 1 k.c.

Za błędny uznano też pogląd Sądu Rejonowego, że wynagrodzenie wypłacone w tamtych latach pozwany przez szpital było zawyżone. Skoro składki na ubezpieczenie nie były płacone, to wynagrodzenie nie mogło być pomniejszone.

³ Uchwała SN z 2 września 2009 r. (II UZP 6/09).

Uzyskanie przez pozwanych korzyści kosztem powoda nastąpiło w momencie, gdy szpital uregulował składki ZUS od przychodów uzyskanych przez pozwanych w ramach umów cywilnoprawnych w związku z decyzjami organu rentowego ustalającymi, iż to powód jest płatnikiem składek od osiągniętych przychodów. Zdarzeniem, z którym powód łączy powstanie roszczenia o zwrot jest faktyczna zapłata składek za pozwanych w 2012 r. To dopiero wówczas z majątku pozwanych nie wyszły środki pieniężne, które zgodnie z ustawą systemową oraz ustawą z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, wyjść powinny, bo to pozwani byli zobowiązani do ich sfinansowania, a powodowy szpital miał jedynie techniczny obowiązek przekazania tych środków.

Pozwany wskazał także, że nie do zaakceptowania jest również przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż pozwani zużyli uzyskaną korzyść i nie są już wzbogaceni. W istocie korzyść, którą pozwani uzyskali, to zmniejszenie ich zobowiązań wobec ZUS. To, co powinno obciążać majątek pozwanych, obciążało majątek powoda. Pozwani nadal są wzbogaceni, gdyż nie mają zadłużenia względem ZUS. Ponadto składki zostały zaewidencjonowane na indywidualnych kontach ubezpieczonych i będą miały wpływ na ich emeryturę.

9. W ocenie Sądu Okręgowego przy rozpoznawaniu apelacji powstało zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, które powinno być przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, w trybie art. 390 § 1 k.p.c.

III. Wątpliwości Sądu Okręgowego

1. Sąd Okręgowy wskazał, że dla prawidłowego rozstrzygnięcia najpierw konieczna jest ocena czy nastąpiło przedawnienie zgłoszonego roszczenia. To zaś wymaga określenia wymagalności roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia.

Sąd drugiej instancji „co do zasady” zgodził się ze stanowiskiem strony powodowej, iż do czasu uregulowania zaległych składek,

także w części finansowanej przez pozwanych (po wcześniejszym wezwaniu ich do zapłaty) szpital nie był uprawniony do zgłoszenia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia, do tego czasu nie zaistniały przesłanki powstania bezpodstawnego wzbogacenia w rozumieniu przepisów art. 405–408 k.c. Wskazał jednak, że na gruncie prawa z zakresu ubezpieczeń społecznych przewidziana jest instytucja przedawnienia składek. Zgodnie z art. 24 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, początek biegu terminu przedawnienia należności z tytułu składek liczyć należy od dnia, w którym składki stały się wymagalne. Utrwalone jest stanowisko, że dla określenia początku biegu terminu przedawnienia należności składkowych należy stosować przepisy obowiązujące w danym okresie, określające termin zapłaty składek.

Sąd przywołał w tym kontekście wyrok Sądu Apelacyjnego w Ł. z 12 września 2012 r.⁴, w którym stwierdzono, że „konieczność zapewnienia stabilizacji stosunków ubezpieczenia społecznego, a w konsekwencji pewność obrotu prawnego, wymaga stosowania instytucji przedawnienia w odniesieniu do ciężącego na płatniku obowiązku składkowego. Przedawnienie należności z tytułu składek ma przy tym w prawie ubezpieczeń społecznych odmienny charakter prawny, niż w prawie prywatnym, jest to bowiem przedawnienie o charakterze administracyjnym”.

Jako oczywiste Sąd Okręgowy przyjął także, że składki na ubezpieczenie społeczne stają się wymagalne w terminie ich płatności niezależnie od tego, czy zostały prawidłowo rozliczone i wskazane w deklaracji rozliczeniowej. W tym kontekście przywołał inny wyrok Sądu Apelacyjnego w Ł. – z 8 kwietnia 2010 r.⁵ – w którym stwierdzono, że „wskazany termin płatności oznacza datę powstania zaległości składkowej i to niezależnie od tego, na ile prawidłowo został wykonany przez płatnika obowiązek

⁴ Wyrok SA w Ł. z 12 września 2012 r. (III AUa 283/12), LEX Nr 1220578.

⁵ Wyrok SA w Ł. z 8 kwietnia 2010 r. (III AUa 1157/09) OSAŁ z 2010 r., nr 2 poz. 16.

prawidłowego wskazania podstawy wymiaru i opłacenia należnej składki. Przywołany przepis nie daje podstaw do dzielenia składek na te, co do których zostały złożone prawidłowo deklaracje, co do których wymagalność powstaje we wskazanych datach płatności i te <ukryte> ustalane decyzją wymiarową, wymagalność których miałyby powstawać dopiero w dacie prawomocności decyzji.”

Sąd wskazał ponadto, że płatnik ma obowiązek opłacić składki w całości, łącznie z tą częścią, która jest finansowana przez ubezpieczonego. Z punktu widzenia wskazanego obowiązku płatnika nie ma znaczenia z czyich środków są opłacane składki. Niezależnie od reguł decydujących o finansowaniu składek i sposobie ich rozliczania w relacji pracodawca – pracownik, to na płatniku składek ciąży obowiązek uregulowania całej należności składkowej na rzecz organu rentowego.⁶

Sąd Okręgowy zauważył także, że decyzje o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego oraz o ustalaniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne mają charakter decyzji deklaratoryjnej – jedynie stwierdzają zaistnienie stanu prawnego zgodnego z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa ubezpieczeń społecznych, nie kształtują prawa. Wobec tego, na gruncie spraw z zakresu ubezpieczenia społecznego, wydanie m.in. decyzji o stwierdzeniu kto jest płatnikiem składek za danego ubezpieczonego nie ma wpływu na ocenę tego, że ów płatnik należne składki rozliczył i zapłacił po upływie terminu.

2. Z drugiej jednak strony jako „logiczny” ocenił Sąd Okręgowy wywód strony powodowej, zgodnie z którym dla oceny zasadności roszczenia i kwestii wymagalności ma znaczenie okoliczność, iż obowiązek szpitala w zakresie odprowadzenia składek ubezpieczeniowych od przychodów uzyskanych przez pozwanych został ustalony prawomocnym orzeczeniem Sądu dopiero w 2012 r., w ten sam sposób została też ustalona podstawa wymiaru składek.

Wcześniej powodowy szpital nie miał wiedzy ani co do swojego zobowiązania, ani też co do wysokości uzyskiwanych przez pozwanych przychodów. To uprawomocnienie się wyroków Sądu Okręgowego w P. oddalających odwołania szpitala od decyzji ubezpieczeniowych i faktyczna realizacja tych decyzji są okolicznością decydującą o wymagalności roszczenia szpitala na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

3. Podsumowując: Sąd Okręgowy wskazał, że w sytuacji dochodzenia należności składkowych, początek biegu terminu przedawnienia składek na ubezpieczenia społeczne może być zatem liczony różnie, w zależności od tego czy roszczenie to powstaje w relacjach płatnik – ZUS (składki na ubezpieczenie społeczne stają się wymagalne w terminie ich płatności) czy też płatnik – ubezpieczony (od daty zapłaty składek przez płatnika). Uznał, że istota stosunku ubezpieczeniowego, rola i obowiązki płatnika składek oraz ryzyko gospodarcze pracodawcy w ramach stosunku pracy przemawiają za przyjęciem jednolitej zasady, co do oceny początku biegu terminu przedawnienia w zakresie składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego – od daty wymagalności tych składek. Fakt niezgodnego z prawem działania, choćby niezawinionego, przez płatnika i późniejsze opłacenie przez niego składek na ubezpieczenia społeczne nie może powodować przesunięcia terminu przedawnienia roszczeń w stosunku do ubezpieczonych. Zwrócił jednak uwagę, że przy przyjęciu takiej interpretacji może okazać się wręcz niemożliwe dochodzenie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wynagrodzenia związanych z zapłatą składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego.

IV. Analiza prawna

1. Odnosząc się do przedstawionego zagadnienia należy w pierwszej kolejności wskazać na szczególny charakter składek na ubezpieczenia społeczne. Wynika on z faktu, że wprawdzie część składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (a całość odnośnie do ubezpieczenia

⁶ Por. wyrok SA w K. z 25 października 2012 r. (III AUa 601/12).

chorobowego) obciąża ubezpieczonego (on tę część finansuje), to jednak w odniesieniu do ubezpieczonych, których dotyczy analizowany stan faktyczny, obowiązki w zakresie obliczania, rozliczania i przekazywania składek co miesiąc do ZUS obciążają w całości płatników. Dotyczy to zarówno części, która jest finansowana przez nich, jak i części finansowanej przez ubezpieczonych. Dla dalszych uwag dotyczących pojęcia składki należnej i wymagalności składek ważne jest podkreślenie, że ustawa wyróżnia składki na poszczególne gałęzie systemu ubezpieczeń społecznych, a nie składki od poszczególnych podmiotów. Wprawdzie składki na ubezpieczenie chorobowe obciążają wyłącznie ubezpieczonych, zaś na ubezpieczenie wypadkowe wyłącznie płatników, jednak gdy idzie o składkę na ubezpieczenie emerytalne, to w odniesieniu do pracowników i zleceniobiorców jest ona finansowana w równych częściach przez ubezpieczonego i płatnika, ale pozostaje jedną składką, opłacaną przez płatnika za ubezpieczonego.

Należy także podkreślić, że pracownik (zleceniobiorca) podlega ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa i jego zgłoszenie do ubezpieczeń jest jedynie deklaratoryjne. Powstanie stosunku ubezpieczenia społecznego (objęcie ustawową gwarancją) nie zależy od opłacenia składek. Regulacja prawna ubezpieczenia społecznego cechuje się tym, że ma ona charakter regulacji ścisłej, na którą składają się normy bezwzględnie obowiązujące. Z określonymi elementami stanu faktycznego przepisy prawa wiążą powstanie określonych skutków prawnych, niezależnie od woli stron. Stanowisko to jest przyjmowane zarówno w piśmiennictwie⁷ jak i w judykaturze.⁸ Skutek w postaci podlegania ubezpieczeniom społecznym powstaje z mocy ustawy i trwa przez cały czas spełniania warunków objętych dyspozycją normy prawnej wprowadzonej z art. 6 ustawy systemowej.

Decyzja organu rentowego ma w tej sytuacji charakter decyzji deklaratoryjnej, która jedynie stwierdza istnienie określonej sytuacji prawnej, ale jej nie tworzy, ani jej nie kształtuje.⁹

2. Ponieważ jednak wymiar świadczeń emerytalnych i rentowych jest uzależniony od opłaconych składek ustawodawca wprowadził szereg instrumentów pozwalających ubezpieczonemu na weryfikację realizacji przez płatnika jego ustawowych obowiązków. Instrumenty te (imienne raporty miesięczne i system ich weryfikowania, art. 41 ustawy systemowej) są dla omawianej sprawy istotne z tego względu, że system gwarancji przysługujących ubezpieczonemu (pracownikowi) oparty jest na mechanizmie wzajemnej kontroli składki należnej i opłaconej przez płatnika.

Problematyka pojęcia składki należnej była analizowana przez Sąd Najwyższy na okoliczność rozstrzygnięcia zagadnienia, czy niewypłacone pracownikowi wynagrodzenie za pracę (nawet zasądzone) stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.¹⁰ Sąd uznał, że z konstrukcji przepisu art. 41 ust. 3 pkt. 4 ustawy systemowej wynika, że pod pojęciem „należne składki” powinny być rozumiane składki obliczone od podstawy ich wymiaru. Zauważono także, że pracownik podlega ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa i zgłoszenie do ubezpieczenia ma charakter deklaratoryjny, a podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracowników jest wypłacone im w danym miesiącu kalendarzowym wynagrodzenie wraz z tymi składnikami i świadczeniami, które z mocy § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 18 grudnia 1998 r. nie są wyłączone z podstawy wymiaru składek.

Odnosząc się do kwestii formalnych związanych z odprowadzaniem przez płatnika składek, Sąd zauważył, że wykazany w raporcie ZUS RCA przychód (należność wypłacona lub postawiona do dyspozycji pracownika) jest podstawą

⁷ Por. np. T. Zieliński, *Ubezpieczenia społeczne pracowników*, Warszawa-Kraków 1994, s. 85.

⁸ Por. wyrok SN z 28 października 2003 r. (II UK 122/03), OSNP z 2004 r., nr 15, poz. 270.

⁹ Por. uchwała SN z 13 lipca 2005 r. (I UZP 2/05).

¹⁰ Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 10 września 2009 r. (I UZP 5/09).

do obliczenia, rozliczenia i przekazywania składki co miesiąc (art. 17 ust. 1 ustawy systemowej), która powinna być zapłacona nie później niż do 15 dnia następnego miesiąca (art. 47 ust. 1 pkt 3 tej ustawy). Po tym terminie składka „należna” staje się (należy przez to rozumieć, że zdaniem Sądu następuje to z mocy prawa) także składką nieopłaconą, od której płatnik zobowiązany jest do zapłacenia odsetek (art. 23 ust. 1 ustawy). Nieopłacone w terminie składki (składki należne) podlegają ściągnięciu (wraz z odsetkami) w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji lub egzekucji sądowej (art. 24 ust. 2 ustawy systemowej). Sąd przypomniał także, że składki należne (trzeba uznać, że bez względu na to, czy opłacone, czy nie) ewidencjonuje się na koncie ubezpieczonego (art. 40 ust. 1 pkt 1 tej ustawy), podobnie jak informacje o wysokości należnych i wpłaconych składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (art. 40 ust. 2 pkt 4).

Co ważne w kontekście niniejszej analizy – Sąd podkreślił, że przepisy ustawy systemowej dotyczące przedawnienia należności z tytułu składek, wymierzania opłaty dodatkowej za nieopłacenie składek lub opłacenie ich w заниżonej wysokości w terminie, legitymacji i obowiązku ściągnięcia należności z tytułu składek nieopłaconych w terminie w postępowaniu egzekucyjnym, odsetek od nieopłaconych w terminie składek, jak również odpowiedzialności osób trzecich, mają zastosowanie w każdym przypadku, gdy płatnik nie opłaci należnych składek wynikających z deklaracji rozliczeniowej w obowiązującym terminie. Są to instytucje stosowane do składek należnych, wymagalnych i nieopłaconych w terminie, a więc takich, o jakich mowa w analizowanej sprawie.

3. Mając na uwadze, że „składka należna” to taka, która została obliczona od ustalonej podstawy wymiaru (uzyskanego przez zatrudnionego wynagrodzenia), trzeba wskazać, że obowiązek składkowy powoda powstał w odniesieniu do wynagrodzeń powodów otrzymanych w związku z ich zatrudnieniem w okresach od marca 2005 r. do grudnia 2007 r. (G.D.), od marca 2006 r. do stycznia 2007 r. (M.S.)

i od lutego 2005 r. do grudnia 2007 r. (M.H.), a termin ich płatności precyzuje art. 47 ust. 1 ustawy systemowej. Nic w tej kwestii nie zmienia ani (deklaratoryjna) decyzja wymiarowa organu rentowego, ani wyroki sądów ubezpieczeń społecznych, oddalających odwołania od tej decyzji. Obowiązek obliczenia, rozliczenia i przekazania składek od wynagrodzenia z tytułu umów zlecenia powstał z mocy prawa. Od tego też momentu, zwłaszcza, że wynagrodzenie, od którego składki te miały zostać obliczone, zostało wypłacone zatrudnionym (stało się ich przychodem), składki (zarówno w części obciążającej płatnika, jak i ubezpieczonych) stały się składkami należnymi i wymagalnymi.

4. W kontekście wymagalności składki, należy w tym miejscu przywołać rozważania zawarte w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 października 2012 r.¹¹ Sąd – analizując kwestię wymagalności świadczenia w kontekście decyzji organu rentowego – wskazał, że choć nie może być kwestionowana zasada odrębności prawa ubezpieczeń społecznych od prawa cywilnego, to zasadne, a niekiedy wręcz pożądane jest odwoływanie się do rozumienia pewnych pojęć wspólnych tym obu dziedzinom, uniwersalnym w kontekście całego systemu prawa. Należy sięgnąć do dorobku piśmiennictwa i judykatury z zakresu prawa cywilnego przy konstruowaniu znaczenia pojęcia wymagalności świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W prawie cywilnym, choć wymagalność roszczenia wiąże się z nadejściem terminu spełnienia świadczenia, to przede wszystkim akcentuje się jednak, że wymagalność odzwierciedla stan potencji, w którym wierzyciel może zasadnie domagać się zaspokojenia swej pretensji. Przekładając to na prawo ubezpieczeń społecznych należy przyjąć że istota wymagalności jest egzemplifikowana nie przez stan, w którym świadczeniobiorca może domagać się wypłaty świadczenia określonego dopiero w decyzji przyznającej je i określającej datę rozpoczęcia wypłaty i termin

¹¹ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 18 października 2012 r. (III UZP 3/12).

płatności, ale przez stan, w którym może skutecznie domagać się od organu rentowego wydania deklaratoryjnej decyzji potwierdzającej nabycie przez niego *ex lege* prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego w określonej wysokości. Sąd podkreślił, że oprócz niektórych spraw – nieobjętych jednak przedmiotem niniejszego zagadnienia – w których w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są wydawane decyzje konstytutywne, decyzje organu rentowego mają charakter decyzji deklaratoryjnych, potwierdzających jedynie powstałe *ipso iure* uprawnienia i obowiązki stron. Z chwilą ukształtowania *ex lege* uprawnień, ubezpieczony może skutecznie domagać się od organu rentowego wydania stosownej decyzji, w następstwie której ma dojść do wypłaty świadczenia. W tym swoistym ujęciu, o wymagalności świadczenia gwarantowanego w systemie ubezpieczeń społecznych można mówić, gdy ubezpieczony uzyskuje potencjalną możliwość dochodzenia wydania przez organ rentowy stosownej decyzji, a nie gdy uzyskuje potencjalną możliwość realizacji wypłaty.

Na potrzeby niniejszej analizy można byłoby na tym tle stwierdzić, że o wymagalności składek (zarówno w części obciążającej płatnika, jak i ubezpieczonego), można mówić w odniesieniu do ustawowo określonego terminu ich płatności (art. 47 ust. 1 ustawy systemowej), a nie wydania decyzji wymiarowej/składkowej, potwierdzającej jedynie istnienie (zbieg) tytułów ubezpieczeniowych i wynikający z niego obowiązek składkowy.

5. W tym kontekście należy także zauważyć, choć na tle sytuacji, w której płatnik pobrał w terminie obciążającą ubezpieczonego część składki, ale nie przekazał jej organowi rentowemu, że płatnik będzie wówczas zobowiązany do zapłaty odsetek od dnia następującego po dniu upływu terminu składek, a nie od dnia wydania (uprawomocnienia się) w tym przedmiocie decyzji organu rentowego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 28 marca 2012 r.¹² obowiązek naliczenia odsetek za zwłokę nie jest

zależny od okoliczności powstania zaległości składkowej ani od woli stron stosunku ubezpieczeniowego. Odsetki za zwłokę powstają z mocy prawa, niezależnie od tego, czy płatnik dysponuje wiedzą na temat powstania zaległości w opłacaniu składek. Decyzja organu rentowego, w której zostały wyliczone odsetki za zwłokę, ma wyłącznie charakter deklaratoryjny, stwierdzający fakt powstania i wysokości odsetek.

6. Z tego względu okoliczność, że płatnik uregulował należności składkowe dopiero w 2012 r. ma znaczenie odnośnie do kwestii związanych z jego relacjami z organem rentowym, w szczególności dotyczące odsetek, kosztów egzekucyjnych, kosztów upomnienia oraz opłaty dodatkowej. Nie ma jednak, jak się wydaje, znaczenia gdy idzie o relacje z ubezpieczonymi, za których płatnik opłaca i odprowadza składki. To płatnik, wypłacając wynagrodzenie zleceniobiorcom powinien był umniejszyć je o obciążającą ubezpieczonych należną (już w momencie wypłaty wynagrodzenia) a wymagalną, zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy systemowej, od 15 dnia następnego miesiąca, część składki. To, że tego terminowo nie uczynił nie może obciążać ubezpieczonych (prowadzić do przyjęcia późniejszego niż data wymagalności składek rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczeń płatnika). Obowiązek obliczenia, rozliczenia i przekazania składek od wynagrodzenia z art. 17 ustawy systemowej ma charakter publicznoprawny. Błędna ocena, czy określony rodzaj wynagrodzenia (przychodu) podlega oskładkowaniu, powinna, jak trafnie wskazał Sąd pytający, być objęta ryzykiem gospodarczym płatnika.

7. Odnosząc się do uwag strony powodowej, zgodnie z którymi obowiązek powoda w zakresie odprowadzenia składek ubezpieczeniowych od przychodów uzyskanych przez pozwanych został ustalony prawomocnymi orzeczeniami Sądu dopiero w 2012 r., w ten sam sposób została też ustalona podstawa wymiaru składek, a wcześniej powodowy szpital nie miał wiedzy ani co do swojego zobowiązania, ani też – co jest niezrozumiałe – co do wysokości

¹² Wyrok SN z 28 marca 2012 r. (II UK 170/11).

uzyskiwanych przez pozwanych przychodów. Trzeba zaznaczyć, że, jak już wskazano, zobowiązanie płatnika wynika z ustawy, zna on także, jako podmiot zatrudniający, wysokość wynagrodzeń, które powinny stanowić podstawę obliczenia składek.

Odnośnie do znaczenia orzeczeń sądów ubezpieczeń społecznych, oddalających odwołania od decyzji wymiarowych organu rentowego, należy wskazać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, zgodnie z którym zakres i przedmiot rozpoznania sądowego wyznacza treść decyzji organu rentowego. Decyzja zapada po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego, natomiast w późniejszym postępowaniu, wywołanym odwołaniem do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, zgodnie z systemem orzekania w sprawach z tego zakresu, sąd nie rozstrzyga o zasadności wniosku, lecz o prawidłowości zaskarżonej decyzji. Sąd nie działa w zastępstwie organu rentowego, w związku z czym nie ustala prawa do świadczeń/wymiaru składek, i choć samodzielnie oraz we własnym zakresie rozstrzyga wszelkie kwestie związane z prawem lub wysokością świadczenia objętego decyzją, to jego rozstrzygnięcie odnosi się do zaskarżonej decyzji.¹³

Z kolei w uchwale Sądu Najwyższego z 9 maja 2007 r.¹⁴ stwierdzono, że postępowanie sądowe w sprawach dotyczących ubezpieczenia rentowego, które wszczynane jest w rezultacie odwołania wniesionego przez ubezpieczonego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ma charakter odwoławczy. Jego przedmiotem jest ocena zgodności z prawem – w aspekcie formalnym i materialnym – decyzji wydanej przez organ rentowy na wniosek ubezpieczonego lub z urzędu. Jest postępowaniem kontrolnym. Badanie legalności decyzji i orzekanie o niej jest możliwe tylko przy uwzględnieniu stanu

faktycznego i prawnego istniejącego w chwili wydawania decyzji¹⁵. Mówiąc inaczej, o zasadności przyznania lub odmowy przyznania świadczenia decydują okoliczności istniejące w chwili ustalania do niego prawa. Prawo do świadczeń z ubezpieczenia rentowego ustala i świadczenia te wypłaca, zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych organ rentowy. Jego decyzje mają charakter deklaratoryjny. Organ rentowy stwierdza jedynie czy zostały spełnione ustawowe warunki nabycia prawa do wnioskowanego świadczenia. Z kolei postępowanie dowodowe przed sądem jest postępowaniem sprawdzającym, weryfikującym ustalenia dokonane przez organ rentowy.

Także w literaturze jasno stwierdzono, iż postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ma jedynie charakter kontrolny. Przedmiot rozpoznania sądowego wyznacza treść decyzji organu rentowego, co sprawia, że badając legalność decyzji i orzekając o niej sąd bierze pod uwagę stan faktyczny i prawny istniejący w chwili wydawania decyzji. Sąd uwzględnia okoliczności istniejące w chwili wydania decyzji, a postępowanie dowodowe przed sądem ma jedynie na celu zweryfikowanie ustaleń dokonanych przez organ rentowy. Rozstrzygnięcie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych uwarunkowane jest specyfiką tego postępowania, które wszczynane jest na skutek odwołania od decyzji organów rentowych lub na skutek bezczynności tych organów. Postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych może zostać zakończone albo postępowaniem merytorycznym, jeżeli sąd uwzględni odwołanie i zmieni zaskarżoną decyzję w całości lub w części albo orzeczeniem formalnym, tj. odrzucającym odwołanie albo umarzającym postępowanie.¹⁶

Należy jednak także podnieść, że w literaturze prezentowane jest również odmienne

¹³ Zob. postanowienie SN z 13 maja 1999 r. (II UZ 52/99), OSNP z 2000 r., Nr 15, poz. 601; por. także J. Strusińska-Żukowska, B. Gudowska (red.), *Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz*, Warszawa 2011, komentarz do art. 83 pkt 11.

¹⁴ Uchwała SN z 9 maja 2007 r. (I UZP 1/07).

¹⁵ Por. wyrok SN z 20 maja 2004 r. (II UK 395/03), OSNP z 2005 r., nr 3, poz. 43.

¹⁶ Por. M. Klimas, *Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 2013.

stanowisko. K. Kolasieński zauważał, że wyrok sądu ubezpieczeń społecznych ustosunkowuje się do decyzji organu rentowego. Z formalno-prawnego punktu widzenia jest ona przedmiotem rozstrzygnięcia. W tym właśnie wyraża się tradycyjne podobieństwo wyroków sądowych wydawanych w pierwszej instancji w sprawach z ubezpieczeń społecznych do wyroków sądów rewizyjnych, że ustosunkowują się one także do wcześniej zapadłego rozstrzygnięcia w sprawie. Z uwagi na to, że tym wcześniejszym rozstrzygnięciem jest decyzja organu administracji ubezpieczeniowej, wskazana konstrukcja wyroku odpowiada także konstrukcji wyroku sądu administracyjnego. Podkreślał jednak, że od jednych i drugich, tj. wyroków sądów rewizyjnych i sądów administracyjnych, różni je reformatoryjny (w przeważającej mierze) charakter orzecznictwa w sprawach z ubezpieczeń społecznych. Cytowany Autor podkreślił, że sąd rozstrzyga sprawę z ubezpieczeń społecznych poprzez oddalenie odwołania albo zmianę decyzji organu rentowego. Nie została natomiast utrzymana charakterystyczna dla sądów administracyjnych kompetencja do uchylania decyzji organu rentowego i przekazania mu sprawy do ponownego rozpoznania. Bez względu na rodzaj i wagę uchybień postępowania przed organem rentowym, sąd nie może ograniczyć się do stwierdzenia tych uchybień i uchylenia na tej podstawie decyzji, lecz rozpoznaje zawsze sprawę merytorycznie. Zarówno orzeczenie oddalające odwołanie, jak i zmieniające decyzję organu rentowego zapada po merytorycznym rozpoznaniu sprawy i stanowi jej rozstrzygnięcie.¹⁷ Jednocześnie jednak K. Kolasieński wskazywał na okoliczność, że sprawy dotyczące ustalenia obowiązku ubezpieczenia i wymiaru składek, będące formalnie sprawami cywilnymi, mają charakter bliższy sprawom administracyjnym.¹⁸

Także K. Antonów podnosił, że niezasadne jest redukcje sądowego postępowania odwoławczego do kategorii postępowania kontrolnego, wskazując, że sąd ubezpieczeń społecznych nie występuje w roli swoistej drugiej instancji, lecz rozpatruje sprawę od początku (samodzielnie), na odmiennych zasadach cywilnego postępowania rozpoznawczego, oceniając zasadność roszczenia w kontekście własnych ustaleń faktycznych i prawnych. Cytowany Autor zauważał, że takie ujęcie nie odpowiada w pełni rzeczywistemu charakterowi tej procedury, odznaczającej się zarówno odstępstwami od bezwzględnie realizowania zastrzeżenia co do badania prawidłowości decyzji organu rentowego wyłącznie przy uwzględnieniu stanu rzeczy istniejącego w chwili jej wydania, jak i częściowym tylko respektowaniem zasady, że postępowanie dowodowe nie wychodzi poza weryfikację ustaleń dokonanych przez organ rentowy. Uzasadniając swoje stanowisko K. Antonów wskazywał dalej, że wspólna dla wszystkich spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych jest ochrona socjalnego ryzyka, czyli ustanowione gwarancje prawne (w tym procesowe) realizacji uprawnień świadczeniowych w sytuacji spełnienia imperatywnych przesłanek ustawowych. Postępowanie sądu ubezpieczeń społecznych, podobnie jak organu rentowego, musi być zgodne z bezwzględnie rozumianym paradygmatem przyznawania świadczeń w razie stwierdzenia ich nabycia *ipso iure*. Innymi słowy, nie ma tu miejsca, chyba że wyjątkowo (na korzyść ubezpieczonego), na badanie zasadności zasądzenia świadczenia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa albo klauzuli *rebus sic stantibus*, co sprawia, że wykluczone jest orzekanie z uwzględnieniem nadzwyczajnej zmiany treści stosunków prawnych w chwili, gdy świadczenie stało się wymagalne. W takich uwarunkowaniach prawnych i społecznych rola sądu rozpatrującego spór o świadczenie z zabezpieczenia społecznego nie powinna sprowadzać się wyłącznie do funkcji arbitra interweniującego w sytuacji łamania zasad procesowych i ogłaszającego

¹⁷ K. Kolasieński, *Rozpoznawanie spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 1989, s. 121–122.

¹⁸ K. Kolasieński, *Rozpoznawanie spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 1989, s. 57–58.

wynik postępowania w danej sprawie. Uzasadniony jest pogląd, że od sądów ubezpieczeń społecznych można wymagać czegoś więcej niż tylko poprawiania (kontrolowania) funkcjonowania administracji publicznej. Cytowany Autor wskazywał przy tym na konieczność uwzględnienia faktycznie słabszej pozycji procesowej ubezpieczonego, z której wynika dla Sądu nakaz podejmowania wszystkich takich działań prawnych, które zapewnią ochronę słusznego interesu ubezpieczonego.¹⁹

Na tym tle pojawia się pytanie, czy dopiero merytoryczne orzeczenie odnoszące się do decyzji wymiarowej i oddalające odwołanie stwierdza obowiązek ubezpieczeniowy i wynikający z niego składkowy *ex nunc*, czy też można uznać, że rozstrzygnięcie to wywiera skutki *ex tunc* – od dnia, kiedy obowiązki te w odniesieniu do konkretnych podmiotów powstały z mocy prawa. Mając na uwadze, że w sprawie chodzi o czytelnie uregulowaną w ustawie normami bezwzględnie obowiązującymi, w żaden sposób nieoddaną do swobodnego uznania organu rentowego, kwestię zbiegu tytułów ubezpieczeniowych i wynikające stąd obowiązki płatnika – podmiotu gospodarczego (a nie prawo ubezpieczonego do świadczenia [względnie jego wysokość]), wydaje się, że można zasadnie uznać, iż w analizowanej sprawie orzeczenia sądu – oddalające odwołania od decyzji wymiarowych – miały wyłącznie charakter kontrolny. Tak treść decyzji, jak i wyroku, była prostą konsekwencją przepisów obowiązującego prawa. Bezasadne jest twierdzenie powoda, że dopiero te orzeczenia ustalały podstawę wymiaru składek. Sąd nie ustalał tytułu ubezpieczeniowego i wymiaru składek, jego rozstrzygnięcie odnosiło się do zaskarżonych decyzji, a ponieważ orzeczenie sprowadzało się do oddalenia odwołania, nie ingerując merytorycznie w treść (deklaratoryjnej) decyzji, należy uznać, że składki na ubezpieczenia społeczne

pozwanym stały się należne już w momencie wypłaty wynagrodzenia, a wymagalne, zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy systemowej, od 15 dnia następnego miesiąca.

Uzasadnieniem tej tezy może być, przywołana już wyżej okoliczność, że obowiązek zapłacenia odsetek od składek nieopłaconych (art. 23 ustawy systemowej) nie jest zależny od okoliczności powstania zaległości składkowej ani od woli stron stosunku ubezpieczeniowego. Odsetki za zwłokę powstają z mocy prawa, niezależnie od tego, czy płatnik dysponuje wiedzą na temat powstania zaległości w opłacaniu składek. Decyzja organu rentowego, w której zostały wyliczone odsetki za zwłokę, ma wyłącznie charakter deklaratoryjny, stwierdzający fakt powstania i wysokości odsetek.²⁰

8. Ponieważ pojęcie składki należnej i wymagalnej obejmuje składkę w całości, a nie jej poszczególne części obciążające płatnika i zatrudnionych, to w konsekwencji trzeba zaaprobować tezę, że najpóźniej w terminie określonym przez art. 47 ust. 1 ustawy systemowej płatnik był uprawniony i zobowiązany do pobrania części obciążającej zatrudnionych. Przyczyny, dla których tego nie zrobił są z punktu widzenia tak zatrudnionych, jak i ZUS bez znaczenia. Późniejsze uiszczenie składek, np. w wyniku otrzymania decyzji wymiarowej organu rentowego, nic w tej kwestii nie zmienia. Z tego względu należałoby uznać, że termin przedawnienia roszczenia, także z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego, należałoby liczyć od daty wymagalności składek.

9. Odnośnie do powoływanych przez powoda uchwały Sądu Najwyższego: z 26 listopada 2009 r.²¹ i z 2 czerwca 2010 r.²² to oczywiście trudno polemizować z Sądem Najwyższym, gdy stwierdza, że w literaturze i orzecznictwie zasadnie podniesiono, że konstruowanie stanu wymagalności roszczenia poprzedzającego

¹⁹ Por. K. Antonów, *Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Pojęcie oraz właściwości postępowania przedsądowych i ochrony cywilnosądowej*, Warszawa 2011, rozdział 3.1. i 4.

²⁰ Por. wyrok SN z 28 marca 2012 r. (II UK 170/11).

²¹ Uchwała SN z 26 listopada 2009 r. (III CZP 102/09).

²² Uchwała SN z 2 czerwca 2010 r. (III CZP 37/10).

termin spełnienia świadczenia jest nie do pogodzenia z zasadami sądowego dochodzenia roszczeń. Dochodzenie roszczenia przed terminem jego spełnienia przewidzianym dla dłużnika byłoby bowiem przedwczesne.

Trzeba jednak uznać, że wypowiedzi te, dotyczące zobowiązań prywatnoprawnych, nie mogą być zastosowane wprost, bez żadnych modyfikacji, do stosunków prawa ubezpieczeń społecznych. Problem jest przede wszystkim w tym, że trudno płatnika traktować wyłącznie jako dłużnika, a ubezpieczonych jako wierzycieli, skoro płatnik był z mocy ustawy podmiotem nie tylko uprawnionym, ale i zobowiązanym, do obliczenia i odprowadzenia składki także w części finansowanej przez ubezpieczonych. Cywilnoprawne konstrukcje długu i odpowiedzialności dłużników nie wydają się adekwatne do opisu złożonych relacji między płatnikiem a zatrudnionymi przez niego ubezpieczonymi w kontekście obowiązków dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne.

Abstrahując nawet od kwestii, na ile nieopbrane z wynagrodzenia brutto składki zostały (lub nie) zużyte przez ubezpieczonych (choć instytucje uregulowane w k.c. mogą służyć ochronie interesów zatrudnionych, gdyby chcieć uznać, że termin przedawnienia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego, należy liczyć od daty faktycznej zapłaty tych składek przez płatnika) trzeba wskazać, że o ile zasadne jest oczekiwanie, że ubezpieczeni we własnym interesie baczyc będą, czy płatnik realizuje swoje obowiązki w zakresie odprowadzania składek (bo ma to wpływ na wysokość późniejszych świadczeń z ubezpieczenia społecznego), o tyle trudno zakładać, że będą oni weryfikować poprawność działań podmiotu zatrudniającego w ogóle (np. czy prawidłowo stwierdza on istnienie [zbiegu] tytułów ubezpieczeniowych) i tworzyć swoistą rezerwę finansową

na wypadek, gdyby popełnił on w tym względzie błąd i – jak w ocenianym stanie faktycznym – po wielu latach dochodził zwrotu składek zapłaconych dopiero w wyniku postępowania kontrolnego zakończonego decyzją wymiarową organu rentowego.

10. Z tego względu trafne wydają się uwagi Sądu pytającego, który podkreśla znaczenie istoty stosunku ubezpieczeniowego, rolę i obowiązki płatnika składek oraz ryzyko gospodarcze (choć być może można tu mówić także i o ryzyku socjalnym) pracodawcy/płatnika w ramach stosunku pracy. W konsekwencji zasadne wydaje się być twierdzenie, że bieg terminu przedawnienia w zakresie składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego rozpoczyna się już od daty wymagalności tych składek. Fakt niezgodnego z prawem działania płatnika (choćby niezawinionego) i późniejsze opłacenie przez niego składek na ubezpieczenia społeczne nie może powodować przesunięcia terminu przedawnienia roszczeń w stosunku do ubezpieczonych.

Z drugiej strony należy mieć na uwadze, że przyjęcie takiej interpretacji może prowadzić do sytuacji, w której dochodzenie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wynagrodzenia związanych z zapłatą składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego, może okazać się wręcz niemożliwe. W tym kontekście trzeba jednak zauważyć, że taka sytuacja jest wynikiem działania płatnika i jej skutki powinny obciążać tylko jego. To on, po pierwsze, błędnie zastosował przepisy dotyczące (zbiegu) tytułów ubezpieczeniowych oraz podstawy i wymiaru składek, po drugie zainicjował postępowanie sądowe składając odwołanie od decyzji wymiarowej organu rentowego, a tym samym (choć akurat w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy nie ma to znaczenia) mógł wpłynąć na upływ okresów przedawnienia.

dr Eliza Maniewska

Dopuszczalność zawarcia umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy (Notatka do sprawy II PZP 1/13)

I. Przedmiot i uzasadnienie zagadnienia prawnego

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T. postanowieniem z 16 września 2013 r.¹ wydanym w sprawie z powództwa A.R. przeciwko D. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O., przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienia prawne:

„Czy w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy istnieje możliwość zawarcia umowy o poddanie sądowi pierwszej instancji, który według ustawy nie jest miejscowo właściwy, sporu już wynikłego lub sporów mogących w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego, tj. czy istnieje w tych sprawach możliwość zawarcia tzw. umowy prorogacyjnej (*prorogatio fori*) określonej w art. 46 § 1 ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego²?”

Przedstawione zagadnienie prawne wyłożyło się przy rozpoznawaniu zażalenia powoda na postanowienie Sądu Rejonowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T. z 27 czerwca 2013 r.³, którym Sąd przekazał sprawę według właściwości Sądowi Rejonowemu – Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O.

Powód A.R. złożył do Sądu Rejonowego w T. pozew w postępowaniu uproszczonym na urzędowym formularzu.

Uzasadniając postanowienie o przekazaniu sprawy do Sądu Rejonowego w O., Sąd Rejonowy wskazał, że z uwagi na odrębne uregulowanie właściwości miejscowej sądu w sprawach z zakresu prawa pracy, nie istnieje w nich możliwość zawarcia umowy prorogacyjnej. W związku z tym nie znajduje zastosowania zdanie pierwsze art. 202 k.p.c., który odnosi się jedynie do sytuacji, gdy niewłaściwość sądu można usunąć za pomocą umowy stron. Wobec powyższego w sprawach z zakresu prawa pracy sąd z urzędu bierze pod rozwagę niewłaściwość miejscową. Sąd Rejonowy stwierdził, że na podstawie art. 461 § 1 k.p.c. w sprawach z zakresu prawa pracy powództwo może być wytoczone przed sąd, w okręgu którego ma siedzibę pozwany lub ten, w którego okręgu praca jest, była lub mogła być wykonywana. Podstawa właściwości sądu powinna zostać wskazana w treści pozwu. Z treści pozwu wynika, że adres pozwanej znajduje się w O., a powód nie wskazał innej podstawy właściwości sądu opartej na przepisie art. 461 k.p.c. Wobec tego Sąd Rejonowy uznał, że to Sąd Rejonowy w O. jest sądem właściwym do rozpoznania sprawy i na podstawie art. 200 § 1 k.p.c. i art. 461 § 1 k.p.c. stwierdził swą niewłaściwość.

W zażaleniu na postanowienie Sądu Rejonowego powód podniósł, że pracę wykonywał na terenie T., a więc zgodnie z art. 461 § 1 k.p.c. sądem orzekającym może być Sąd w T. Jednocześnie wskazał, że nie wiedział o konieczności poinformowania o tym Sądzie, a w składanym pozwie brakowało na to odpowiedniej rubryki.

Przy rozpoznaniu tego zażalenia Sąd Okręgowy powziął wątpliwość co do możliwości zawarcia umowy prorogacyjnej w sprawach

¹ Postanowienie SO w T. z 16 września 2013 r. (IV Pz 19/13).

² Ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r., Nr 43, poz. 296 ze zm.).

³ Postanowienie SR – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T. z 27 czerwca 2013 r. (IV P 887/13).

z zakresu prawa pracy. Rozstrzygnięcie tej kwestii jest, zdaniem Sądu, niezbędne do dokonania właściwej wykładni z art. 202 zdanie pierwsze i drugie k.p.c. a w konsekwencji ustalenia, czy w postępowaniu odrębnym w tych sprawach sąd orzekający bierze z urzędu pod rozwagę niewłaściwość miejscową.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do ogólnej właściwości miejscowej w procesie cywilnym wyrażonej w art. 27 k.p.c. powództwo wytacza się przed sądem pierwszej instancji, w okręgu którego pozwany ma miejsce zamieszkania. Zgodnie z art. 461 § 1 k.p. w sprawach z zakresu prawa pracy powództwo może być wytoczone bądź przed sąd właściwości ogólnej pozwanego, bądź przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana, bądź też przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy. Oznacza to właściwość przemianą. Pracownik może wytoczyć powództwo przeciwko pracodawcy i *vice versa* pracodawca przeciwko pracownikowi przed wybranym przez siebie sądem właściwym miejscowo ze względu na spełnienie się na obszarze jego właściwości jednej z alternatywnych przesłanek wskazanych w przytoczonym przepisie. W pozwie powód powinien przy tym wskazać okoliczności faktyczne uzasadniające właściwość sądu (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Powyższe uregulowanie, zdaniem Sądu, ma na celu ułatwienie pracownikowi dochodzenia swych roszczeń, podobnie jak ma to miejsce w innych sprawach, w których ustawodawca widzi konieczność stworzenia dogodniejszych warunków dostępu do sądu dla strony powodowej. Właściwość przemianą jest przewidziana także w sprawach o alimenty, o ustalenie ojcostwa, czy o roszczenia z czynów niedozwolonych.

Sąd Okręgowy wskazał też, że zgodnie ze zdaniem pierwszym i drugim art. 202 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od 20 marca 2007 r., niewłaściwość sądu dająca się usunąć za pomocą umowy stron sąd bierze pod rozwagę tylko na zarzut pozwanego, zgłoszony i należyte uzasadniony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Sąd nie bada z urzędu tej niewłaściwości również przed doręczeniem

pozwu. Niewłaściwość sądu, którą można usunąć za pomocą umowy stron, to właściwość miejscowa ogólna, przemianą i umowna. Sąd Okręgowy uwypuklił, że nawet jeśli powód wnieśli pozew oczywiście sprzecznie z którąkolwiek z tych właściwości, to sąd nie może na podstawie art. 200 § 1 k.p.c. z urzędu przekazać go sądowi właściwemu. Pozwany jest zobowiązany do podniesienia zarzutu niewłaściwości przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Innymi słowy, z pewnością sąd zobowiązany jest z urzędu zbadać swą niewłaściwość miejscową, gdy sprawa podlega przepisom o właściwości wyłącznej. Zdaniem Sądu Okręgowego przepis art. 202 k.p.c. używa jednak formuły pojemniejszej, gdyż nakazuje przestrzeganie przez sąd wszelkiej właściwości, której nie można usunąć za pomocą umowy stron (tzw. właściwości o charakterze nieusuwalnym), a więc, zdaniem sądu, nie tylko właściwości wyłącznej. Właściwość nieusuwalna, którą sąd bierze pod uwagę w każdym stanie sprawy to także właściwość rzeczowa i funkcjonalna. Sąd nie bada natomiast z urzędu swej niewłaściwości miejscowej, w przypadku tzw. niewłaściwości usuwalnej, tego typu niewłaściwość brana jest przez Sąd pod rozwagę tylko na zarzut pozwanego. Niewłaściwość usuwalna, jak wskazał Sąd, zachodzi wówczas, gdy powództwo zostało wytoczone przed sąd niewłaściwy z punktu widzenia przepisów o właściwości miejscowej ogólnej i przemiennej.

Kwestii właściwości usuwalnej dotyczy właśnie umowa prorogacyjna uregulowana w art. 46 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strony mogą umówić się na piśmie o poddanie sądowi pierwszej instancji, który według ustawy nie jest miejscowo właściwy, sporu już wynikłego lub sporów mogących w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego. Sąd ten będzie wówczas wyłącznie właściwy, jeżeli strony nie postanowiły inaczej lub jeżeli powód nie złożył pozwu w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Strony mogą również ograniczyć umową pisemną prawo wyboru powoda pomiędzy kilku sądami właściwymi dla takich sporów. Jak wskazał Sąd

Okręgowy, zawarcie umowy prorogacyjnej jest czynnością dyspozycyjną stron, a wobec tego także jej wykonanie zależy od ich woli. Dlatego wniesienie pozwu do innego sądu niż sąd określony w tej umowie w razie braku zarzutu pozwanego, oznacza zgodną rezygnację stron z umowy prorogacyjnej. Ponadto, na podstawie art. 202 zdanie pierwsze i drugie k.p.c. należy wywieść, że dopóki strony nie powołają się na umowę w trakcie postępowania, sąd nie może zastosować wynikających z niej konsekwencji procesowych. Gdy powód powołuje się na tę umowę, to fakt jej zawarcia wskazuje w pozwie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.), pozwany czyni to w formie zarzutu procesowego przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego, z przepisu art. 202 zdanie pierwsze i drugie k.p.c. wynika, że jeżeli powód wniesie pozew do sądu niewłaściwego miejscowo i pozwany nie zgłosi we właściwym czasie zarzutu w tym zakresie, to sąd ten staje się właściwy do jej rozpoznania. Dochodzi wówczas do zawarcia tzw. milczącej umowy o właściwość sądu (*prorogatio tacita*) określanej również jako „utrwalenie właściwości sądu”. Konstrukcja milczącej umowy nie ma zastosowania w razie niewłaściwości sądu o charakterze nieusuwalnym.

Przechodząc do istoty zagadnienia, Sąd Okręgowy wskazał natomiast, że odnotował w doktrynie odmienne poglądy odnośnie do możliwości zawarcia w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy umowy prorogacyjnej. Wskazał, że jedni autorzy opowiadają się za dopuszczalnością zawarcia takiej umowy w tych sprawach.⁴ Inni zaś⁵ uważają to za niedopuszczalne – w szczególności przed powstaniem sporu – wskazując, że za niemożliwością ich zawierania przemawia treść art. 461 § 3 k.p.c., ustalającego w stopniu wyczerpującym możliwość modyfikacji właściwości

miejscowej sądu pracy tj. jedynie przez sąd właściwy w przypadku zgodnego wniosku obu stron uzasadnionego względami celowościowymi. Za niedopuszczalnością zawierania omawianych umów w sprawach z zakresu prawa pracy przemawia również wykładnia systemowa, gdyż ustawodawca dopuszcza w sprawach z zakresu prawa pracy zawieranie innych umów procesowych w zasadzie po ich powstaniu. Dotyczy to np. zapisu na sąd polubowny oraz umów o jurysdykcję krajową na gruncie prawa wspólnotowego.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy podniósł, że w sytuacji zaakceptowania poglądu o dopuszczalności umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy powstaje kolejne pytanie, czy strony mogą w takiej umowie ustalić właściwość innego sądu niż ten, o którym mowa w art. 461 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu, gdyby przyjąć zawężającą dopuszczalność umowy prorogacyjnej tylko do sądów wymienionych w powołanym przepisie, to można zaryzykować twierdzenie, że w takiej sytuacji występuje niewłaściwość sądu, której nie da się usunąć umową stron, co eliminuje obowiązek oczekiwania przez Sąd na zarzut pozwanego (art. 202 k.p.c.). Byłby to przypadek niewłaściwości sądu niedającej się usunąć umową stron, która nie wynika z przepisów o właściwości wyłącznej.

Na koniec Sąd Okręgowy wskazał, że przychylił się do poglądu o niedopuszczalności zawierania umów prorogacyjnych w sprawach z zakresu prawa pracy, gdyż w wielu sytuacjach mogłyby one pozostawać w sprzeczności z interesem pracownika. Zdaniem Sądu można postawić tezę, że właściwość sądu pracy wynikająca z art. 461 § 1 k.p.c. jest szczególnym rodzajem właściwości wyłącznej. Regulacja zawarta w tym przepisie ma charakter szczególnie w stosunku do art. 46 k.p.c.

Sąd dodał także, że przedstawione zagadnienie prawne nie było dotychczas przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego.

II. Analiza zagadnienia prawnego

Poprzedzając przedstawienie analizy zagadnienia prawnego sformułowanego przez Sąd

⁴ Tak J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Tom II*, Warszawa 2012, teza 4 do art. 461 k.p.c., s. 656.

⁵ Tak M. Mędrala, *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, Warszawa 2011, s. 216 i n.

Okręgowy i przedstawionego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, w pierwszej kolejności należy rozważyć, czy zachodzą uzasadnione podstawy do udzielenia odpowiedzi.

W tym zakresie, w szczególności trzeba zauważyć, iż choć Sąd zadaje pytanie o dopuszczalność zawarcia umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy, to w istocie pośrednio chodzi mu o rozstrzygnięcie problemu, czy w sprawach tych sąd pierwszej instancji bada właściwość miejscową z urzędu. W sprawie będącej przedmiotem rozpoznania przekłada się to wprost na ocenę prawidłowości przekazania przez Sąd Rejonowy w T. sprawy do Sądu Rejonowego w O.. W związku z tym zachodzą uzasadnione przesłanki do przyjęcia, że przedstawione zagadnienie prawne występuje w sprawie, co z kolei uzasadnia potrzebę rozważenia udzielenia na nie odpowiedzi przez Sąd Najwyższy.

Przechodząc do analizy zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy należy zauważyć, iż z samej analizy przepisów rozdziału drugiego działu pierwszego księgi pierwszej części pierwszego kodeksu postępowania cywilnego zdaje się wynikać, że istnieją trzy rodzaje ustawowej właściwości miejscowej sądów, mianowicie: właściwość ogólna, przemienne i wyłączna. Jeżeli przyjmując, że podział ten ma charakter podziału logicznego tzn. jest zupełny i rozłączny, to oznacza to m.in., że zakwalifikowanie właściwości miejscowej sądu do jednego z tych rodzajów wyklucza, aby właściwość ta mogła należeć zarazem do innego z tych rodzajów. W ten sposób, jak się zdaje, dokonuje się systematyki zagadnienia ustawowej właściwości miejscowej sądu w nauce prawa procesowego.⁶ Przy takim ujęciu kwestii właści-

wości miejscowej sądu, wobec literalnego odczytania art. 46 k.p.c., że umowa prorogacyjna nie może zmieniać tylko właściwości wyłącznej (art. 46 § 2 k.p.c.), należy przyjąć, że umowa ta może być zawarta we wszystkich tych sprawach, w których ustawa przewiduje właściwość ogólną lub przemienne. Jeżeli by zatem przyjąć tylko taki punkt widzenia, to zakwalifikowanie właściwości miejscowej w sprawach z zakresu prawa pracy do właściwości przemiennej przesądzałoby o zasadności poglądu, iż dopuszczalne jest w nich zawarcie umowy prorogacyjnej. W tym kontekście trzeba zauważyć, że w ten sposób właściwość miejscową sądu pracy (jako właściwość przemienne) kwalifikuje większość przedstawicieli doktryny prawa procesowego oraz część przedstawicieli doktryny prawa pracy.⁷ Takie stanowisko zostało zawarte także w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 10 maja 1982 r.⁸

Trzeba także zauważyć przytoczone przez Sąd zadający pytanie stanowisko J. Gudowskiego, który wskazuje, że choć art. 461 § 1 k.p.c. jako norma regulująca postępowanie odrębne uchyla ogólne przepisy o właściwości wyłącznej (art. 38 i 40 k.p.c.) lub przemiennej

⁶ Por. m.in.: W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1995, s. 98; J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1997, s. 148; W. Siedlecki [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2001, s. 94 i n.; B. Bładowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Zakamycze 1999, s. 38 i n.; H. Pietrzkowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2011, s. 110.

⁷ Por. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, *op. cit.*, s. 149 i 301; B. Bładowski, *op. cit.*, s. 40; W. Broniewicz, *op. cit.*, s. 99; H. Pietrzkowski, *op. cit.*, s. 112; E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t.1 (art. 1–505³⁷)*, Warszawa 2011, s. 946; K. Flaga-Gieruszyńska [w:] A. Zieliński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 781; M. Muliński [w:] A. Góra Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom I (art. 1–729)*, Warszawa 2013, s. 1077; T. Demendecki [w:] A. Jakubecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 568; Z. Resich [w:] Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 1*, Warszawa 1975, s. 727; J. Brol [w:] K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego (art. 425–843). Komentarz, tom II*, Warszawa 2002, s. 461; M. Piekarski, *Ochrona uprawnień pracowniczych w postępowaniu cywilnym (Postępowanie odrębne w sprawach pracowniczych)*, NP z 1967, nr 1, s. 47; J. Iwulski, *Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 1992, s. 33).

⁸ Uchwała siedmiu sędziów SN z 10 maja 1982 r. (III PZP 12/82) OSNCP z 1982 r., z. 11–12, poz. 159, OSPiKA z 1983 r., z. 4, poz. 74 z głosem W. Siedleckiego.

(art. 34 *in fine* i art. 35 k.p.c.), to dopuszczalne jest w sprawach z zakresu prawa pracy zawarcie umowy prorogacyjnej (art. 46 k.p.c.), gdyż przepisy postępowania odrębnego nie wyłączają takiej możliwości, a dozwolona jest między stronami modyfikacja reguł właściwości przemiennej. Wprost za dopuszczalnością omawianej umowy w sprawach z zakresu prawa pracy opowiada się także R. Golat.⁹ Taki pogląd przyjmuje także M. Nawrocki.¹⁰ Ten ostatni Autor wskazuje jednak zarazem, że w praktyce, w sprawach z zakresu prawa pracy regułą jest postanowienie umowne najczęściej zawarte w umowie o pracę o treści sprowadzającej się do ustalenia, że spory wynikłe z danej umowy będą rozpoznawane wyłącznie przez sąd właściwy dla siedziby pracodawcy. Zdaniem M. Nawrockiego, w wielu sytuacjach zasadniczo (ze względów ekonomicznych) utrudnia to, a często wręcz uniemożliwia pracownikom dochodzenie ich praw na drodze sądowej lub powoduje, że sąd pracy rozpoznaje ją „na odległość”, gdy na wniosek pracownika świadkowie, a czasem również pozwany pracodawca przesłuchiwani są w drodze pomocy sądowej przez sąd właściwy dla miejsca wykonywania pracy, co w sposób oczywisty uchybia zasadzie bezpośredniości. Według tego Autora inspiracją dla poszukiwania rozwiązań zapobiegających nadużywaniu przez pracodawców stosowania niekorzystnych klauzul prorogacyjnych mogą być regulacje kodeksu postępowania cywilnego dotyczące jurysdykcji krajowej i zapisu na sąd polubowny, a także unormowania kodeksu cywilnego i prawa unijnego. Zgodnie z art. 1105 § 2 pkt 2 k.p.c., umowa wyłączająca jurysdykcję sądów polskich nie może dotyczyć spraw z zakresu prawa pracy, chyba, że zostanie zawarta po powstaniu sporu. Podobnie zgodnie z art. 1164 k.p.c., zapis na sąd polubowny obejmujący spory z zakresu prawa pracy może być sporządzony tylko po powstaniu sporu

i wymaga zachowania formy pisemnej. Z kolei regulacja zawarta w art. 385³ pkt 23 k.c. stanowi, że w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które wyłączają jurysdykcję sądów polskich lub poddają sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego polskiego lub zagranicznego albo innego organu, a także narzucają rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest miejscowo właściwy. Przepis ten jest częścią prawa konsumenckiego, w którym podobnie jak w prawie pracy, mimo formalnej równości, wyraźnie dostrzega się ekonomiczną, organizacyjną i prawną nierównowagę stron. Konsument, tak jak pracownik, jest podmiotem słabszym i dopiero szczególne regulacje prawne pozwalają tę nierówność zmniejszyć. Autor przytacza także art. 21 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych i ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych¹¹ stanowiący, iż od określonych w rozporządzeniu zasad można odstąpić na podstawie umowy tylko wówczas: 1) jeżeli umowa została zawarta po powstaniu sporu; lub 2) jeżeli przyznaje ona pracownikowi prawo do wytaczania powództwa przed sądy inne niż wymienione w niniejszej sekcji.

Wątpliwości w kwestii dopuszczalności umowy prorogacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy podnosi także P. Prusinowski.¹² Kwestia ta, jego zdaniem, należy do trudnych, jeżeli uwzględni się, że nie jest oczywiste to, czy regulacja zawarta w art. 461 § 1 k.p.c. ma charakter zupełny. Autor ten wskazuje, że wykładnia językowa nie pozwala na taką konstatację, a wnioski wynikające z wykładni funkcjonalnej i celowościowej, mogą nie być na tyle ważne, aby wyłączyć dopuszczalność zawierania takich umów. Nie można pominąć tego, że wprawdzie przepisom postępowania

⁹ R. Golat *Właściwość sądów w sprawach pracowniczych po zmianach organizacyjno-strukturalnych*, Służba Pracownicza z 2012, nr 8, s. 13.

¹⁰ M. Nawrocki *Proceduralne utrudnienia w dochodzeniu roszczeń pracowniczych na etapie inicjowania postępowania cywilnego*, PiZS z 2011 r., nr 10, s. 23.

¹¹ Rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych i ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. L 01.12.1, Dz. U. – sp. 19–4–42).

¹² P. Prusinowski *Rozstrzygnięcie indywidualnych sporów ze stosunku pracy*, Warszawa 2013, s. 105 i n.

cywilnego przypisuje się pewne przejawy funkcji ochronnej ukierunkowanej na pracownika, jednak argument ten nie jest wystarczający. Reguła zawarta w przepisie art. 18 § 1 i 2 k.p. nie ma zastosowania do umów dotyczących właściwości sądu. Zasada uprzywilejowania pracownika ma zastosowanie jedynie do stosunku pracy. Nie znaczy to jednak, że umowa prorogacyjna nie jest elementem szeroko rozumianych relacji zachodzących pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. W konsekwencji dopuszczalność zawarcia tego typu umów, zdaniem Autora, powinna być oceniana w kontekście zasad prawa pracy. Nie kontestując dopuszczalności zawierania tego typu porozumień, należy – jego zdaniem – zwrócić uwagę, że ich treść powinna korespondować z postulatem zachowania równowagi sytuacji prawnej stron. Miarodajne dla tej oceny jest podkreślenie, że właściwość przemienna – określona w przepisie art. 461 § 1 k.p.c. – została ukierunkowana na pracownika. W rezultacie całkowite wyłączenie prawa wyboru sądu nie wydaje się prawidłowe. Przepis art. 461 § 3 k.p.c. nie stoi w opozycji do wskazanej tezy. Możliwość przekazania na zgodny wniosek stron do sądu równorzędnego nie jest wystarczającym argumentem przemawiającym za uznaniem niedopuszczalności umowy prorogacyjnej. Systemowo obie instytucje zdradzają pewne podobieństwo, jednak nie znaczy to, że nie mogą konkurować ze sobą.

Zdecydowanymi przeciwniczkami dopuszczalności zawierania umów prorogacyjnych w sprawach z zakresu prawa pracy jest natomiast M. Manowska i wspomniana przez Sąd Okręgowy M. Mędrala.

M. Manowska¹³ zauważa, że szczególna i wyczerpująca regulacja właściwości miejscowej sądu w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych wyłącza każdą właściwość według przepisów o postępowaniu zwykłym – ogólną, przemienną i wyłączną. Przepisy szczególne dotyczące właściwości miejscowej w postępowaniu zwykłym natomiast znajdują

zastosowanie w postępowaniu odrębnym w zakresie nieuregulowanym w przepisach o postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Regulację taką zawiera np. art. 461 § 3, umożliwiający przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, rozpoznającemu sprawę z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych, pod warunkiem że strony złożą zgodny wniosek w tej sprawie, a za przekazaniem sprawy przemawiają względy celowości. Przedstawione rozwiązanie wyłącza możliwość uprzedniej modyfikacji właściwości sądu w drodze umowy w trybie art. 46 § 2.

Z kolei M. Mędrala¹⁴, uzasadniając swoje stanowisko, jako argument przemawiający za niedopuszczalnością umów prorogacyjnych w omawianych sprawach w pierwszym rzędzie wskazuje art. 461 § 3 k.p.c., co podnosił w uzasadnieniu pytania Sąd Okręgowy. Jej zdaniem regulacja ta prowadzi do wniosku, że zawieranie takich umów jest niedopuszczalne przed powstaniem sporu, gdyż mogłoby to w wielu sytuacjach pozostawać w sprzeczności z interesem pracownika. Autorka stoi na stanowisku, że niedopuszczalne jest zastrzeżenie już w umowie o pracę klauzuli modyfikującej właściwość miejscową sądu, np. wprowadzającej właściwość sądu pracy ze względu na siedzibę pracodawcy w przypadku sporów mogących powstać w przyszłości na tle stosunku pracy. Autorka uważa, że takie postanowienie umowne byłoby nieważne z mocy art. 18 § 2 k.p. jako mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy; w jego miejsce wchodziłyby odpowiednie ogólne przepisy prawa, czyli w tej sytuacji art. 461 § 1 k.p.c. Za niedopuszczalnością zawierania umów prorogacyjnych dotyczących sporów przyszłych na tle stosunku pracy przemawia, jej zdaniem, także wykładnia systemowa. Nie bez znaczenia jest iż ustawodawca dopuszcza zawieranie innych umów procesowych w sprawach z zakresu prawa pracy

¹³ M. Manowska, *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 78.

¹⁴ M. Mędrala, *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, Warszawa 2011, s. 216 i n.

w zasadzie po ich powstaniu. Także ona (por. wyżej stanowisko M. Nawrockiego) wskazuje na regulacje dotyczące zapisu na sąd polubowny w sprawach z zakresu prawa pracy, a także regulacje w zakresie zawierania umów o jurysdykcję krajową na gruncie prawa wspólnotowego.

M. Mędrala za bardzo wątpliwą uważa także możliwość zawarcia umowy prorogacyjnej między pracownikiem a pracodawcą po powstaniu sporu. Także w tym miejscu po raz kolejny pojawia się argument związany z regulacją zawartą w art. 461 § 3 k.p.c. Biorąc pod uwagę, że do skutecznego przekazania sprawy innemu sądowi konieczny jest zgodny wniosek stron, Autorka stawia tezę, iż właściwość sądu pracy wynikająca z przepisu art. 461 § 1 k.p.c. jest szczególnym rodzajem właściwości wyłącznej. Regulacja art. 461 § 1 k.p.c. ma charakter szczególny w stosunku do przepisu art. 46 k.p.c. Uzgodniony przez strony wniosek jest czynnością zbliżoną do umowy o właściwość, która podlega weryfikacji sądu z punktu widzenia jej celowości. Sąd nie może przekazać sprawy innemu sądowi równorzędnemu z urzędu, bez aktywności stron w tym względzie, w postaci złożenia przez nie stosownego wniosku, a ponadto zobligowany jest do zbadania względów celowości takiego przekazania w konkretnej sprawie. Wydaje się, iż gdyby ustawodawca dopuścił możliwość zawierania umów o właściwość miejscową między pracownikiem a pracodawcą, przepis art. 461 § 3 k.p.c. byłby zbędny, gdyż ten sam skutek strony mogłyby osiągnąć na podstawie przepisów ogólnych, tj. art. 46 k.p.c., ewentualnie przepisów o pomocy prawnej między sądami.

Rozważania powyższe prowadzą Autorkę do wniosku, iż przepis art. 461 § 1 k.p.c. o właściwości miejscowej sądów pracy stanowi szczególnie przypadek tzw. niewłaściwości usuwalnej. Zauważa Ona, że w praktyce w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy nie mamy nigdy do czynienia z tzw. niewłaściwością nieusuwalną. Ustawowa właściwość sądów pracy jest szczególnym przypadkiem właściwości wyłącznej. W sprawach z zakresu prawa pracy nie znajdzie zastosowania przepis art. 202 k.p.c.

Sąd powinien upewnić się w kontekście regulacji art. 461 § 1 k.p.c., zwłaszcza u strony działającej bez profesjonalnego pracownika, czy wyraża ona zgodę na zmianę ustawowej właściwości miejscowej. M. Mędrala uważa, iż przedmiotowa ochronna gwarancja procesowa w sposób zadowalający chroni interes pracownika przed ewentualnymi nadużyciami pracodawcy, możliwymi zwłaszcza w kontekście jego ekonomicznej przewagi w stosunku do pracownika na etapie zawierania umów.

Odnosząc się do stanowiska M. Mędrali warto zwrócić uwagę, iż w tym miejscu, w którym Autorka wskazuje na możliwość uznania umowy prorogacyjnej za nieważną z mocy prawa na podstawie art. 18 § 2 k.p., opiera się na zweryfikowanej przez nią pozytywnie tezie, że ze względu na przynależność procesowego prawa pracy do gałęzi prawa pracy w pojęciu „przepisy prawa pracy” o których mowa w tym przepisie mieszczą się także przepisy procesowe, w tym przepisy o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy.¹⁵ Autorka uważa, że większość przepisów z zakresu procesowego prawa pracy znajduje się w dwóch aktach rangi ustawowej, tj. kodeksie postępowania cywilnego oraz kodeksie pracy, stanowiących podstawowe źródła regulacji gałęzi prawa postępowania cywilnego oraz prawa pracy. Rozgraniczenie zakresu przedmiotowego obu tych dziedzin prawa jest niekiedy trudne. Celem postępowania cywilnego jest urzeczywistnienie, realizacja norm prawa materialnego, w tym prawa pracy. W doktrynie postępowania cywilnego zalicza się do niego całą problematykę postępowania przed organami powołanymi w celu likwidowania indywidualnych sporów pracy, niezależnie od tego, czy ma to miejsce przed organami sądowymi, czy pozasądowymi.¹⁶ Z drugiej strony, przedstawiciele nauki

¹⁵ Por. M. Mędrala, *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, s. 13–14, 38–41, 217).

¹⁶ Por. W. Siedlecki, *Prawo procesowe cywilne a inne działy prawa*, KSP 1970, t. III, s. 75; K. Korzan, *Wykonanie orzeczeń w sprawach o roszczenia pracowników ze stosunków pracy*, Katowice 1985, s. 44–45.

prawa pracy zaliczają problematykę indywidualnych sporów pracy do zakresu przedmiotowego swojej dyscypliny. Jak wskazuje M. Mędrala, według dominującego poglądu, w zakres przedmiotowy prawa pracy wchodzi także procesowe stosunki prawa pracy.¹⁷ Decyduje o tym kryterium funkcjonalne – prawo procesowe stanowi osobny dział prawa, służący jednak zabezpieczeniu i ochronie norm materialnego prawa pracy. Chociaż normy prawa procesowego mają odmienny charakter niż normy prawa materialnego, musi być ono ściśle powiązane z prawem materialnym, bez którego jego istnienie w ogóle nie miałyby celu. Nie oznacza to oczywiście negowania odrębności gałęziowej postępowania cywilnego. Pomiędzy prawem procesowym a materialnym występuje wspólność pewnych pojęć prawnych oraz wzajemne oddziaływanie czynności prawnych dokonywanych na podstawie przepisów obu tych gałęzi prawa (w ten sposób np. W. Siedlecki określa stosunek prawa cywilnego materialnego do prawa cywilnego procesowego.¹⁸ W postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy odgrywają na przykład istotną rolę terminy o charakterze materialnoprawnym, badane przez sąd z urzędu. Autorka podkreśla również, że zgodnie z definicją gałęzi prawa pracy wyrażoną w art. 9 § 1 k.p., pod pojęciem prawa pracy rozumie się przepisy kodeksu pracy oraz przepisy innych ustaw i aktów wykonawczych określające prawa i obowiązki pracowników i pracodawców. W zakresie tym mieszczą się, jej zdaniem, także prawa i obowiązki o charakterze procesowym. Pogląd taki znajduje literalne potwierdzenie ustawowe w treści art. 242 k.p., który stanowi, że pracownik może dochodzić swych roszczeń ze stosunku pracy na drodze sądowej. W płaszczyźnie normatywnej „sprawy ze stosunków z zakresu prawa pracy”, jako sprawy cywilne *sensu largo* (art. 1 k.p.c.), wchodzi do zakresu postępowania cywilnego jako gałęzi prawa. Pojęciem

„sprawy z zakresu prawa pracy” na gruncie przepisów procesowych ustawodawca posługuje się przede wszystkim w przepisie art. 476 k.p.c. M. Mędrala stoi na stanowisku, że w kontekście funkcji ochronnej prawa pracy przepisów prawa materialnego oraz procesowego z tego zakresu nie należy traktować oddzielnie, lecz w znaczeniu systemowym jako całej gałęzi szeroko rozumianego prawa pracy. Zgadza się ona w szczególności z poglądem K.W. Barana¹⁹, że pomiędzy art. 1 k.p.c., wprowadzającym pojęcie „sprawy ze stosunków z zakresu prawa pracy”, a art. 9 § 1 k.p. definiującym „przepisy prawa pracy” zachodzi stosunek krzyżowania. Wspólną część stanowią mechanizmy ochrony prawnej w indywidualnych sporach pracy. Definitywne rozdzielenie zakresu obu gałęzi prawa jest z powyższych względów utrudnione.²⁰

Odniesienie się do argumentacji M. Mędrali wymaga podkreślenia, że choć w wielu miejscach nie można odmówić jej słuszności, to wydaje się, że nie jest ona wystarczająca do przekreślenia w sposób generalny dopuszczalności zawierania umów prorogacyjnych w sprawach z zakresu prawa pracy. Nie można wykluczyć, że w konkretnej sytuacji umowa ta zostanie zawarta w interesie pracownika, np. wówczas, gdy strony ustalą jako właściwy do rozstrzygnięcia w ich sporach sąd właściwy dla miejsca zamieszkania pracownika, czy sąd właściwy dla miejsca wykonywania pracy (co do możliwego zakresu postanowień umów prorogacyjnych²¹). To wymagałoby, aby sąd pracy w sytuacjach, w których strona powołała się na umowę prorogacyjną każdorazowo sprawdzał, czy jest ona niekorzystna dla pracownika, co mogłoby nawet w konkretnych sytuacjach prowadzić do konieczności przeprowadzenia „osobnego” postępowania w tym zakresie łącznie z postępowaniem dowodowym, a wszystko

¹⁷ Por. T. Zieliński, *Prawo pracy. Zarys systemu, t. I*, Warszawa-Kraków 1986, s. 252–254; W. Szubert, *Zarys prawa pracy*, Warszawa 1972, s. 11.

¹⁸ Por. W. Siedlecki [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 31.

¹⁹ Por. K.W. Baran, *Procesowe prawo pracy*, Kraków 2003, s. 43.

²⁰ Por. także w tym zakresie A. Zieliński, *Ochrona roszczeń pracowników w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1969, s. 12–14.

²¹ Por. szerzej R. Kulski, *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Zakamycze 2006, s. 215 i n.

to musiałyby się odbyć jeszcze przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Nie można także tracić z pola widzenia okoliczności, że przepis art. 461 § 1 k.p.c. adresowany jest nie tylko do pracownika, gdy jest on powodem, ale także do pracodawcy, który wnosi pozew przeciwko pracownikowi. Aktualna pozostaje uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 10 maja 1982 r.²², zgodnie z którą uprawnienia określone w art. 462 k.p.c. przysługują z mocy art. 477 k.p.c. zakładowi pracy w sprawie przeciwko pracownikowi o roszczenia ze stosunku pracy. Korzyści z regulacji zawartej w art. 462 k.p.c. odnoszą obie strony stosunku pracy.²³ Na mocy ówczesnego brzmienia przepisów kodeksu postępowania cywilnego właściwość przemienna była przewidziana dla roszczeń pracownika (art. 462 w związku z art. 459 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 1 lipca 1985 r.), zaś zgodnie z art. 477 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do 1 lipca 1985 r.) przepis art. 462 stosowało się odpowiednio, gdy pracownik był stroną pozwaną w sprawie ze stosunku pracy.

Wydaje się również, że nie można przykładać nadmiernego znaczenia do argumentu, że za niedopuszczalnością umowy prorogacyjnej w omawianych sprawach przemawia treść art. 461 § 3 k.p.c. Trzeba zauważyć, że przepis ten odnosi się nie tylko do spraw z zakresu prawa pracy, ale również (a może przede wszystkim) do spraw z zakresu ubezpieczenia społecznego, w których mamy do czynienia z właściwością wyłączną, i co do których bezsprzecznie wyłączona jest możliwość zawarcia umowy prorogacyjnej.²⁴ Ponadto art. 461 § 3 k.p.c. pełni inną funkcję niż umowna modyfikacja właściwości miejscowej. Można nawet zaryzykować tezę, że przepis ten może być zastosowany także w sprawach, w których była zawarta taka

umowa. Jak się przyjmuje²⁵, wniosek o którym mowa w tym przepisie może być zgłoszony przez strony bez jakichkolwiek ograniczeń czasowych aż do zamknięcia rozprawy w sądzie pierwszej instancji. Jak się wydaje, także przed sądem, który stał się właściwy miejscowo na mocy umowy stron. Na zawarcie umowy prorogacyjnej strony mogą się zaś powołać tylko do czasu wdania się w spór co do istoty sprawy.

Dopełniając prezentację wyników badań przeprowadzonych na potrzeby analizy nie można pominąć także kontekstu historycznego regulacji zawartej w art. 461 § 1 k.p.c.

Należy zauważyć, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. – Prawo o sądach pracy²⁶ w art. 17 § 1 stanowiło, że „powód może według swego uznania wytoczyć powództwo **wyłącznie** bądź przed sąd, w którego okręgu jest, była lub miała być wykonywana praca, bądź przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy lub siedziba zarządu przedsiębiorstwa, bądź przed sąd właściwości ogólnej pozwanego”. Na gruncie tej regulacji nie ulegało wątpliwości, że w sprawach ze stosunku pracy niedopuszczalna była umowa prorogacyjna²⁷. 1 stycznia 1951 r. na mocy dekretu z 26 października 1950 r. o przekazaniu sądom powszechnym spraw w zakresie sądownictwa pracy²⁸ uległy likwidacji sądy pracy, a wszelkie sprawy cywilne ze stosunku pracy zostały przekazane sądom powszechnym. Z tym dniem uchylono także art. 17 rozporządzenia z 1934 r. (por. art. 3 ust. 2 dekretu z 1950 r.). Do kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r.²⁹ przepis art. 17 rozporządzenia z 1934 r. nie został recypowany i wobec tego sprawy te podlegały właściwości miejscowej

²⁵ Por. J. Gudowski, *op.cit.*, s. 658.

²⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. – Prawo o sądach pracy (Dz. U. Nr 95, poz. 854 ze zm.).

²⁷ Por. J. Jodłowski, *W kwestii właściwości miejscowej sądów w sprawach ze stosunku pracy*, PiP z 1951 r., z. 5–6, s. 953.

²⁸ Dekret z 26 października 1950 r. o przekazaniu sądom powszechnym spraw w zakresie sądownictwa pracy (Dz. U. Nr 49, poz. 446).

²⁹ Kodeks postępowania cywilnego z 29 listopada 1930 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 1950 r. Nr 43, poz. 394 ze zm.).

²² Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 10 maja 1982 r. (III PZP 12/82), OSNCP z 1982 r., z. 11–12, poz. 159, OSPiKA z 1983 r., z. 4, poz. 74 z glosą W. Siedleckiego.

²³ Tak A. Zieliński, *Ochrona roszczeń pracowników w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1969 s. 90.

²⁴ Por. J. Gudowski, *Kodeks postępowania cywilnego Komentarz, Tom II*, Warszawa 2012 teza 4 do art. 461 k.p.c., s. 657.

na zasadach ogólnych. W wyniku wysunięcia przez J. Jodłowskiego postulatu *de lege ferenda*, aby do procedury cywilnej została wprowadzona norma odpowiadająca unormowaniu zawartemu w art. 17 rozporządzenia z 1934 r.³⁰ na mocy ustawy z 29 grudnia 1951 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych i prawa o ustroju sądów powszechnych³¹ wprowadzono do kodeksu postępowania cywilnego w rozdziale o właściwości przemiennej nowy art. 30¹ k.p.c., który stanowił, że powództwo o roszczenie ze stosunku pracy wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana, bądź przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy (pomijał on zatem zwrot „wyłącznie”). W aktualnie obowiązującym kodeksie postępowania cywilnego regulacja dotycząca właściwości miejscowej w sprawach z zakresu prawa pracy od początku umiejscowiona była w dziale dotyczącym postępowania odrębnego w tych sprawach, z tym zastrzeżeniem, iż pierwotnie dział ten, jak wskazywała już sama jego nazwa oraz art. 459 k.p.c., regulował postępowanie w sprawach o roszczenia pracowników, zaś na mocy przepisu art. 477 k.p.c., jego niektóre przepisy (w tym art. 462 k.p.c.) miały odpowiednie zastosowanie, gdy pracownik jest stroną pozwaną w sprawie ze stosunku pracy. Do 1 stycznia 1985 r. właściwość miejscowa w omawianych sprawach określona była w art. 462 k.p.c. (także w związku z art. 477 k.p.c.), który stanowił, że „w sprawach objętych przepisami działu

niniejszego powództwo można wytoczyć bądź przed sąd właściwości ogólnej pozwanego, bądź przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana, bądź też przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy”. Aktualnie normie tej dosłownie odpowiada przepis art. 461 § 1 k.p.c. stanowiący że „powództwo w sprawach z zakresu prawa pracy może być wytoczone bądź przed sąd właściwości ogólnej pozwanego, bądź przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana, bądź też przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy.” Także art. 462 w pierwotnym brzmieniu, jak i art. 461 § 1 k.p.c. w aktualnym brzmieniu pomijają zwrot „wyłącznie”. Wszystko to może prowadzić do wniosku, że ustawodawca celowo zrezygnował z uregulowania właściwości miejscowej w sprawach z zakresu prawa pracy jako właściwości wyłącznej, co w konsekwencji z uwagi na regulację zawartą w art. 46 § 2 k.p.c. powoduje, że w sprawach tych dopuszczalne jest zawarcie umowy prorogacyjnej. Przy takim ujęciu, wątpliwości co do słuszności tego rozwiązania powinny zostać rozwiązane przez samego ustawodawcę. Gdyby uznać, że *de lege lata*, właściwość miejscowa sądu pracy w omawianych sprawach jest właściwością przemianą, to z uwagi na ważkość argumentacji systemowej i funkcjonalnej przemawiającej przeciwko takiemu rozwiązaniu należałoby zgłosić postulat *de lege ferenda* o dodanie do art. 461 § 1 k.p.c. po słowach „powództwo w sprawach z zakresu prawa pracy może być wytoczone” zwrotu „wyłącznie”, ewentualnie postulat o dodanie do kodeksu postępowania cywilnego regulacji, z której by wynikało, że zawarcie umowy prorogacyjnej w tych sprawach dopuszczalne jest wyłącznie po powstaniu sporu.

³⁰ Por. J. Jodłowski, *W kwestii właściwości miejscowej sądów w sprawach ze stosunku pracy*, PiP 1951, s. 957; W. Broniewicz, *Postępowanie w sprawach ze stosunku pracy*, NP z 1952 r., nr 8–9, s. 43.

³¹ Ustawa z 29 grudnia 1951 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych i prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1952 r. Nr 1, poz. 5).

Prof. dr hab. Inetta Jędrasik-Jankowska

Wyrok TK – wypłata odsetek od wstrzymanych emerytur (Opinia prawna w sprawie III UZP 3/13)

Sąd Apelacyjny w R. – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z 23 października 2013 r. zwrócił się do Sądu Najwyższego z następującym pytaniem prawnym:

„Czy organ rentowy wypłacając emerytury zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r. (K 2/12, ogłoszonym 22 listopada 2012 r. w Dz. U. z 2012 r., poz. 1285), których wypłatę wstrzymano od 1 października 2011 r., obowiązany jest również do wypłaty odsetek – stosownie do art. 85 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych¹?”

I. Stan faktyczny

W stanie faktycznym sprawy organ rentowy uznał, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r. nie działa wstecz, nie ma więc zastosowania do świadczeń zawieszonych we wskazanym wyżej okresie.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T. wyrokiem z 14 maja 2013 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że zobowiązał organ rentowy do wypłacenia wnioskodawcy kwot zawieszonych emerytur wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 22 listopada 2012 r. do dnia zapłaty. Apelację złożył organ rentowy.

Apelacja zasadza się na twierdzeniu, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie ma mocy wstecznej i tym samym brak jest podstaw do wyrównania świadczenia oraz do obciążenia ZUS, na podstawie art. 85 ustawy o systemie

ubezpieczeń społecznych, odsetkami od świadczeń zawieszonych w okresie od 1 października 2011 r. do 22 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny powołując się na niejednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego w kwestii wykładni art. 85 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych² uznał, że zachodzi potrzeba ustalenia jasnej wykładni i ujednoczenia stosowania tego przepisu i w związku z tym wystąpił ze wskazanym wyżej pytaniem prawnym.

II. Analiza stanu prawnego

8 stycznia 2009 r. uchylony został art. 103 ust. 2a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.³

W nowym stanie prawnym ubezpieczeni, którzy przed tą datą nabyli prawo do emerytury (spełnili warunek wieku i stażu) mogli wystąpić do organu rentowego o wypłatę zawieszonoego świadczenia jeśli wcześniej mieli ustalone i zawieszono prawo (pierwsza grupa emerytów), albo o ustalenie wcześniej nabytego prawa i wypłatę świadczenia (druga grupa emerytów). Trzecią grupę stanowili ubezpieczeni, którzy nabyli prawo do emerytury (spełnili warunki w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r.). Wszystkie te osoby nabyły prawo do pobierania emerytury mimo nierozwiązania stosunku pracy.

1 stycznia 2011 r. wprowadzony został do ustawy emerytalnej przepis art. 103a

² Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., poz. 1585).

³ Ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r., poz. 1227).

¹ Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

ponownie uzależniający realizację prawa do emerytury od uprzedniego rozwiązania stosunku pracy. Jednocześnie art. 28 ustawy z 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw⁴ rozciągnął zastosowanie art. 103a na osoby, które nabyły prawo do emerytury przed 1 stycznia 2011 r. Zgodnie z art. 28 w związku z art. 103a osobom, które do 1 października 2011 r. nie rozwiązały stosunku pracy zawieszono prawo do emerytury.

III. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego

Zastosowanie obowiązującego od 1 stycznia 2011 r. przepisu art. 103a do osób, które nabyły prawo przed datą wejścia przepisu w życie, Trybunał Konstytucyjny uznał (wyrok z 13 listopada 2012 r., K 2/2012) za niezgodne z Konstytucją.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności danej normy z Konstytucją oznacza koniec obowiązywania tej normy od dnia ogłoszenia orzeczenia (art. 190 ust. 3 Konstytucji), co oznacza że od tej daty przepis zawierający daną normę nie wywołuje skutków prawnych. Podstawę do usunięcia wywołanych już skutków działania tej normy stanowi art. 190 ust. 4 Konstytucji (trudno tu mówić o sprzeczności obu przepisów Konstytucji przyjętej przez Sąd Najwyższy w wyroku z 23 czerwca 2005 r.⁵).

IV. Analiza wyroku TK z 13 listopada 2012 r.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r. uznający art. 28 ustawy z 16 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw za niezgodny z Konstytucją, a tym samym i stosowanie art. 103a ustawy emerytalnej do osób, które przeszły na emeryturę przed 2012 r., zaczął obowiązywać z dniem 22 listopada 2012 r.

Organ rentowy z tym dniem powinien wznowić wypłatę zawieszonych emerytur. Na wniosek złożony przez zainteresowanego organ rentowy powinien wznowić postępowanie w celu uchylecia decyzji zawieszającej wypłatę świadczenia od 1 października 2011 r. do 22 listopada 2012 r.

Uchylenie decyzji zawieszającej wypłatę świadczenia ma ten skutek, że świadczenie niewypłacone stało się świadczeniem należnym. Konieczność dokonania wypłaty sumy emerytur zawieszonych w okresie obowiązywania przepisów niezgodnych z Konstytucją nie może być kwestionowana. Problemem jest natomiast kwestia odsetek od niewypłaconych w terminie kwot emerytur.

Zgodnie z art. 85 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych⁶ jeżeli Zakład – w terminach przewidzianych w przepisach określających zasady przyznawania i wypłacania świadczeń pieniężnych z ubezpieczeń społecznych lub świadczeń zleconych do wypłaty na mocy odrębnych przepisów albo umów międzynarodowych – nie ustalił prawa do świadczenia lub nie wypłacił tego świadczenia, jest obowiązany do wypłaty odsetek od tego świadczenia w wysokości odsetek ustawowych określonych przepisami prawa cywilnego. Nie dotyczy to sytuacji, gdy opóźnienie w przyznaniu lub wypłaceniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które Zakład nie ponosi odpowiedzialności.

Wobec tego, że zawieszając wypłatę organ rentowy działał zgodnie z obowiązującym (wówczas) prawem, organ rentowy nie był w zwłoce, art. 85 usus nie stanowi podstawy do żądania od organu rentowego odsetek od świadczeń należnych w tym okresie za opóźnienie wypłaty świadczeń należnych od 1 października 2011 r. do 22 listopada 2012 r. Przepis ten będzie natomiast podstawą do wypłacenia odsetek od sumy należnych (zawieszonych) emerytur za okres opóźnienia wypłaty należności po dniu kiedy stały się wymagalne. Organ rentowy

⁴ Ustawa z 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 257, poz. 1726).

⁵ Wyrok SN z 23 czerwca 2005 r. (III CZP 35/05).

⁶ Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., poz. 1585).

zobowiązany jest wyliczyć odsetki od sumy zawieszonych świadczeń w razie nie wypłacenia tej kwoty w sytuacji nie wydania decyzji dotyczącej wypłaty w ciągu 30 dni od dnia złożenia wniosku o wypłatę, albo od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji. Organ rentowy nie jest natomiast zobowiązany do naliczenia odsetek od niewypłaconych w terminie zawieszonych świadczeń.

Z dniem ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego zainteresowany otrzymał (na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji) prawo do złożenia wniosku o wznowienie postępowania w celu uchylenia decyzji zawieszającej wypłatę emerytury z 1 października 2011 r. Organ rentowy powinien uchylić decyzję z 3 października 2011 r. i wyliczyć kwotę (sumę) zaległych (13) emerytur do wypłaty.

Nieuchylenie decyzji z 3 października 2011 r. było błędem organu rentowego, zainteresowany ma prawo do odsetek od sumy (13) zaległych świadczeń niewypłaconej w terminie, o którym mowa w art. 85 ustawy emerytalnej.

De lege lata brak jest podstaw prawnych do żądania odsetek od kwot emerytur

należnych w okresie 1 października 2011 r. – 22 listopada 2012 r. i niewypłaconych w terminie wskutek zawieszenia do nich prawa. Sytuację może zmienić jedynie ustawa przewidująca odsetki od zawieszonych kwot. Projekt takiej ustawy został przygotowany przez rząd i uchwalony przez Sejm i obecnie oczekuje na podpis Prezydenta.

Zgodnie z uchwalonym projektem odsetki zawieszonych emerytur będą przysługiwały do dnia wejścia w życie ustawy. Jednocześnie w projekcie (art. 9 pkt 2) zakłada się konieczność stosowania art. 85 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych⁷, co oznacza, że po złożeniu we wskazanym terminie wniosku o wypłatę, organ rentowy będzie miał 60 dni na wydanie stosowanej decyzji.

Dopiero po wejściu w życie projektowanej ustawy będzie możliwe ustalenie i wypłacenie odsetek także w sytuacji gdy kwoty zaległych emerytur zostały wypłacone.

⁷ Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., poz. 1585).

dr Michał Raczkowski

Właściwość sądu w postępowaniu funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej o dyskryminację i mobbing (Notatka do sprawy II PZP 2/13)

I. Przedmiot zagadnienia prawnego

Postanowieniem z 23 października 2013 r.¹ Sąd Apelacyjny w G. na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, wyrażające się w następującym pytaniu:

„Czy sąd pracy jest właściwy do rozpoznania sprawy funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej dochodzącego odszkodowania i innych roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne z tytułu nierównego traktowania w zatrudnieniu, zachowań „mobbingowych”, naruszenia dóbr osobistych w jednostce organizacyjnej, w której pełni lub pełnił służbę?”

Zagadnienie to wyłoniło się przy rozpoznaniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w G. z 28 lutego 2013 r.² z powództwa H.S. przeciwko Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w K. oraz Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w G. o zapłatę solidarnie kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania za dyskryminację ze względu na płeć, stan zdrowia, przynależność do związków zawodowych, zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych – rozstrój zdrowia wywołany mobbingiem i naruszenie godności oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za szkody ujawnione w przyszłości. Rozstrzygnięcie zapadło w składzie jednego sędziego i 2 ławników (art. 47 § 2 k.p.c.). Pozew w sprawie został wniesiony do Sądu Okręgowego

w G., Wydział Cywilny, który postanowieniem z 19 listopada 2008 r. uznał się niewłaściwym rzeczowo i sprawę przekazał do rozpoznania i rozstrzygnięcia do Wydziału Pracy tego sądu wskazując, że sprawy ze stosunku pracy nawiązanego na podstawie decyzji administracyjnej należą do właściwości sądu pracy.

Żądania swe powódka wywodziła z faktów: bezprawnego zdegradowania i przeniesienia do służby w innej miejscowości, odmowy udzielenia urlopu zdrowotnego, ukarania jej bezpodstawnie karami dyscyplinarnymi, wydaniem negatywnej opinii służbowej, niezapewnieniu prawidłowych narzędzi do pracy, izolowaniem, ujawnieniem danych o jej stanie zdrowia, czego skutkiem miał być rozstrój zdrowia.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka nie wykazała przesłanek z art. 94³ § 1 i 2 k.p., tj. nie udowodniła, by wobec niej stosowany był mobbing ani by wystąpił u niej rozstrój zdrowia. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się także przesłanek dla zastosowania art. 444 i 445 k.c. uzasadniających zastosowanie tych regulacji. W ocenie Sądu instytucje mobbingu i dyskryminacji zostały w pełni uregulowane w przepisach prawa pracy i zaznaczył, że postępowanie nie wykazało naruszenia dóbr osobistych powódki. Niezasadne było także żądanie zasądzenia odszkodowania, ponieważ powódka nie wykazała okoliczności dowodzących jej nierównego traktowania z przyczyn wymienionych w art. 18^{3b} § 1 k.p. Sąd Okręgowy uznał, że nie ma także podstaw do zastosowania art. 417 § 1 k.c. Działania przełożonych powódki nie mieściły się w zakresie „wykonywania władzy publicznej”, ponadto powódka nie wykazała szkody uzasadniającej tę odpowiedzialność.

¹ Postanowienie SA w G. z 23 października 2013 r. (III APa 37/13).

² Wyrok SO w G. z 28 lutego 2013 r. (VII P 6/11).

Przy rozpoznawaniu apelacji od tego orzeczenia Sąd Apelacyjny powziął wątpliwość, którą przedstawił w postaci przytoczonego wyżej zagadnienia prawnego.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności wyszedł z założenia, że stosunek służbowy funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej (dalej jako „PSP”) nie stanowi stosunku pracy. W konsekwencji rozpoznanie przed sądem pracy sprawy takiego funkcjonariusza może nastąpić na zasadzie art. 476 1 pkt 2 k.p.c. tj. o roszczenie ze stosunku prawnego, do którego z mocy odrębnych przepisów stosuje się przepisy prawa pracy. W omawianej sprawie za jedyną podstawę może służyć art. 111a ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (dalej jako „u.p.s.p.”). Przewiduje on, że „sprawy dotyczące roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaków rozstrzygają sądy pracy. Przepisy ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, dotyczące skutków niewykonania zobowiązań, stosuje się odpowiednio.”

Zdaniem Sądu Apelacyjnego budzi wątpliwości pojęcie „roszczenia o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaka” odnośnie do zaliczenia w jego poczet świadczeń z tytułu dyskryminacji w zatrudnieniu, naruszenia zasady równego traktowania czy mobbingu. Przepisy u.p.s.p. nie zawierają rozwiązań analogicznych do norm art. 18^{3a}–18^{3c} k.p. oraz art. 94³ k.p. ani do nich nie odsyłają.

Jako argumenty przemawiające za dopuszczalnością drogi przed sądem pracy wskazał Sąd Apelacyjny argumentację, przedstawioną w uzasadnieniu uchwały z 18 marca 2008 r.³ W uchwale tej Sąd Najwyższy rozpatrywał problematykę roszczenia funkcjonariusza PSP o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Poruszając kwestię proceduralną uznał, że względy merytoryczne uzasadniają rozpoznanie takiej sprawy przez sąd pracy ze względu na jej większe podobieństwo

dotyczące zatrudnienia służbowego do spraw pracowniczych. Specyfika prawna stosunku funkcjonariusza, w którym dominują elementy publicznoprawne, nie zmienia faktu, że stanowi on w istocie prawną formę „zatrudnienia” funkcjonariusza.

Sąd Apelacyjny wskazał także na postanowienie Kolegium Kompetencyjnego Sądu Najwyższego z 2 grudnia 1999 r.⁴ Dotyczyło ono sprawy o odszkodowanie z tytułu szkody poniesionej przez funkcjonariusza wskutek zaniedbania zgłoszenia jego wypadku przez jednostkę, w której pełnił służbę, do PZU. Sąd Najwyższy uznał, że roszczenie wywodzi się ze stosunku cywilnoprawnego, a właściwy do rozpoznania sprawy pozostawał wydział cywilny sądu powszechnego. Stanowisko takie uznał Sąd Apelacyjny za nieaktualne w związku z wejściem w życie art. 111a u.p.s.p. co ma uzasadniać dopuszczalność drogi przed sądem pracy.

Istnieją jednak także poważne argumenty przemawiające przeciwko takiemu rozwiązaniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego za świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego można uznać te świadczenia, które opierają się na konkretnych uprawnieniach przewidzianych w pragmatyce. Sprawy o świadczenia wynikające z innych źródeł, np. czynu niedozwolonego, pozostawałyby poza regulacją art. 111a u.p.s.p.

Ponadto stanowisko takie można uzasadniać wynikami wykładni systemowej. Przepis art. 111a umiejscowiony został w rozdziale 9 ustawy, poświęconym uposażeniu pieniężnemu i innym świadczeniom pieniężnym, a zatem może się wydawać, że dotyczy świadczeń enumeratywnie wyliczonych w ustawie.

Wreszcie za przyjęciem przedstawionego stanowiska może przemawiać sama treść art. 111a zdanie 1 ustawy. Ustawodawca posługuje się w nim terminem „sprawy dotyczące roszczeń majątkowych” a nie „sprawy o roszczenia majątkowe”. Może chodzić o prawidłową realizację obowiązku świadczenia wynikającego z decyzji władzy służbowej a nie o samo

³ Uchwała SN z 18 marca 2008 r. (II PZP 3/08).

⁴ Postanowienie Kolegium Kompetencyjnego SN z 2 grudnia 1999 r. (III KKO 2/99).

takie uprawnienie. Sąd Apelacyjny zauważa, że sprawy, których przedmiotem jest przyznanie lub ustalenie w decyzji administracyjnej wysokości świadczenia pieniężnego należnego strażakowi stanowi przedmiot, który podlega ocenie na drodze postępowania administracyjnego.

II. Analiza prawna

A. Związek zagadnienia ze sprawą

Stosownie do art. 390 § 1 k.p.c. zagadnienie prawne może zostać przedstawione przez sąd drugiej instancji do rozpoznania Sądowi Najwyższemu jeśli budzi ono poważne wątpliwości i zrodzi się przy rozpoznaniu apelacji. Oznacza to w szczególności, że zagadnienie musi mieć związek z rozpoznawaną sprawą, tj. okazuje się niezbędne dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny uzasadnia konieczność przedstawienia zagadnienia możliwością kwalifikacji postępowania pierwszoinstancyjnego jako nieważnego z uwagi na wadliwy skład sądu. Wydaje się jednak, że w tym zakresie argumentacja Sądu Apelacyjnego nie odpowiada stanowi sprawy. Strona powodowa dochodzi zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania za dyskryminację oraz zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wywołanego mobbingiem. O ile można się zgodzić, że w części są to roszczenia, o których mowa w art. 47 § 2 k.p.c. (dyskryminacja), o tyle w zakresie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, kwalifikacja roszczenia umożliwia jego przyporządkowanie zarówno do składu jedno- jak i trzyosobowego. Sąd pierwszej instancji trafnie powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z 20 marca 2009 r.⁵ w świetle której w sytuacji kumulacji roszczeń, dla których właściwość sądu wyznaczają zarówno art. 47 § 1 k.p.c. jak i art. 47 § 2 k.p.c., do rozpoznania sprawy właściwy pozostaje sąd w składzie ławniczym. Z tego też względu nie wydaje się, by w sprawie zachodziła nieważność postępowania.

W konsekwencji istnieje możliwość odmowy udzielenia odpowiedzi na przedstawione pytanie, uzasadniona brakiem wpływu przedstawionego zagadnienia na tok postępowania w sprawie. Dalsza analiza uwzględni jednak kwestie merytoryczne przedstawionego pytania.

B. Właściwość sądu pracy w sprawach ze stosunków służbowych

Nie wydaje się budzić wątpliwości w obecnym stanie prawnym, że funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej pozostają w stosunku służby, niestanowiącym stosunku pracy. Na tle uprzednio obowiązujących regulacji⁶ w literaturze wyrażono pogląd, iż strażacy pozostają w stosunku pracy z nominacji⁷, jednak jak się wydaje *de lege lata* nie znajduje on uzasadnienia.⁸ W konsekwencji, jak trafnie wskazano w uzasadnieniu przedstawionego pytania, jedyną drogą do rozpoznania sprawy funkcjonariusza przez sąd pracy pozostaje nakaz zastosowania do określonej sprawy regulacji prawa pracy.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego zagadnienie właściwości takiego sądu obecne było kilkakrotnie, zarówno w odniesieniu do stosunku służby funkcjonariusza PSP jak i w innych stosunkach służbowych.

Szereg spraw wytaczali funkcjonariusze tej formacji domagając się rekompensaty pieniężnej za pracę ponad przewidziane w u.p.s.p. normy czasu służby. W przywołanej już uchwale z 18 marca 2008 r.⁹ ferowanej w składzie zwykłym, Sąd Najwyższy *meriti* kwestionuje prawo funkcjonariusza do świadczeń z tytułu pracy

⁶ Dekret z 27 grudnia 1974 r. o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa (Dz. U. Nr 50 poz. 321 ze zm.).

⁷ Z. Sypniewski, *Charakter prawny stosunków pracy na podstawie mianowania* [w:] *Studia nad kodeksem pracy*, W. Jaśkiewicz (red.), Poznań 1976, s. 210; odmiennie: T. Zieliński, *Prawo pracy. Zarys systemu*, t. II, Warszawa-Kraków 1986, s. 32.

⁸ Por. literatura przedstawiona w uzasadnieniu uchwały w sprawie II PZP 3/08, zob. także T. Kuczyński, *Rozgraniczenie dróg sądowych w sprawach stosunków służbowych* [w:] *Sądownictwo administracyjne gwarantem praw i wolności obywatelskich*, Warszawa 2005, s. 285.

⁹ Uchwała SN z 18 marca 2008 r. (II PZP 3/08).

⁵ Uchwała SN z 20 marca 2009 r. (I PZP 8/08).

ponad obowiązujący go wymiar służby. Rozstrzygnięcie to wypada w pełni zaakceptować podobnie jak stanowisko o istnieniu w sprawie drogi sądowej.¹⁰ Problemem może być jedynie uznanie, że właściwy w tej sytuacji pozostaje sąd pracy. Sąd Najwyższy uważa jednak, że sąd pracy pozostaje właściwy do dochodzenia wszystkich świadczeń ze stosunku służby, choćby były one oczywiście bezzasadne i pozbawione podstawy prawnej.

W sprawie tej nie wystąpił jednak problem nieważności postępowania ze względu na skład sądu, a jedynie – jak podnoszono – ze względu na brak zdolności procesowej pozwanej jednostki organizacyjnej PSP. W sprawie wchodziło w grę roszczenie o zapłatę, a zatem nawet w postępowaniu z zakresu prawa pracy skład sądu odpowiadał wymaganiami art. 47 § 1 k.p.c. Jeśli problem składu sądu analizować w oderwaniu od problematyki kumulacji roszczeń (por. uwagi przedstawione w pkt. A powyżej), to sprawa niniejsza mogłaby obejmować także problem nieważności postępowania ze względu na skład sądu. Problem dochodzenia roszczenia o rekompensatę pieniężną za pracę w godzinach ponad ustawowy czas służby rozstrzygany był także w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego i nie wydaje się budzić wątpliwości, że roszczenie tego rodzaju rozpoznaje sąd pracy.¹¹

Problem drogi sądowej i właściwości sądu w sytuacji roszczeń funkcjonariusza innej służby, Policji, z tytułu stosowania mobbingu analizował Sąd Najwyższy w postanowieniu z 9 maja 2007 r. (I PZP 2/07), odmawiając udzielenia odpowiedzi na przedstawione pytania. Pierwsze z nich dotyczyło istnienia w takiej sprawie drogi sądowej, drugie – właściwości sądu pracy. Drugie z pytań nie zostało jednak – jak wskazał SN – w ogóle uzasadnione, co uniemożliwiało jego rozstrzygnięcie. SN potwierdził jedynie sam fakt istnienia drogi sądowej w sprawie funkcjonariusza Policji o „mobbing”. Podkreślił, że istnieje

obowiązek orzekania o faktach wynikających z przytoczonych przez stronę powodową żądań, nie jest natomiast wiążąca prawna kwalifikacja tych działań ujęta w pozwie. W ten, dość oględny, sposób jak się wydaje Sąd Najwyższy co najmniej nie przychylił się do kwalifikacji prawno-pracowniczej roszczenia funkcjonariusza o mobbing, aczkolwiek nie wyklucza jego analizy przez pryzmat regulacji o ochronie dóbr osobistych. W ten sposób można interpretować powołanie się na wcześniejszy wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 1978 r.¹² W wyroku tym, Sąd Najwyższy uznał, że ocena zasadności zwolnienia funkcjonariusza MO ze służby, jak też ocena istnienia bądź nieistnienia przesłanek do przywrócenia zwolnionego milicjanta ze służby w organach MO należy do właściwych organów Milicji Obywatelskiej oraz do Ministra Spraw Wewnętrznych. Żądanie powoda zmierzające do orzeczenia stwierdzającego przysługiwanie uprawnień do zatrudnienia go w charakterze funkcjonariusza MO, może być rozpatrywane wyłącznie na płaszczyźnie art. 23 i 24 k.c.

Wyraźnie natomiast drogę sądową przed sądem powszechnym, aczkolwiek jego wydziałem cywilnym, wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 6 lipca 2011 r.¹³ Sprawa miała jednak szczególny charakter, dotyczyła zwrotu równoważnika pieniężnego za umundurowanie, wypłaconego byłemu funkcjonariuszowi Policji. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wyraźnie podkreślił, że chodzi tu o funkcjonariusza niepozostającego w służbie.

Ze względu na podobieństwo do niniejszej sprawy warto odwołać się do dwóch jeszcze rozstrzygnięć Sądu Najwyższego w sprawach stosunków służbowych. Oba dotyczą odsetek za zwłokę w wypłacie uposażenia.

W uchwale składu siedmiu sędziów z 26 stycznia 2006 r.¹⁴ uznano, że funkcjonariusz Straży Granicznej może żądać odsetek za czas opóźnienia w wypłacie uposażenia (art. 64 ust. 2

¹² Wyrok SN z 26 czerwca 1978 r. (I CR 223/78).

¹³ Uchwała SN z 6 lipca 2011 r. (II PZP 1/11).

¹⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 26 stycznia 2006 r. (III PZP 1/05).

¹⁰ Aprobata w tej kwestii wyraża np. M. Tomaszewska w głosie do tego orzeczenia, OSP z 2009 r., nr 4, poz. 44.

¹¹ Por. np. wyrok SN z 7 kwietnia 2009 r. (I PK 218/08).

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 481 § 1 k.c.). Syntetycznie w jej uzasadnieniu wskazano, że sąd pracy jest właściwy do rozpoznania sprawy ze względów merytorycznych.

Szerzej kwestią tą zajął się Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z 18 listopada 2009 r.¹⁵ Sąd Najwyższy uznał, że w sprawach o roszczenia żołnierza zawodowego o potrąconą część uposażenia i o odsetki za zwłokę w wypłacie uposażenia droga przed sądem powszechnym jest niedopuszczalna, chyba że uprzednio organ administracji wojskowej lub sąd administracyjny uznały się w tych sprawach za niewłaściwe (art. 2 § 3 i art. 199¹ k.p.c.); wówczas właściwy jest sąd pracy.

Stanowisko to, w końcowej części, uzasadnia Sąd Najwyższy podobieństwem stosunku służby do stosunku pracy. Uposażenie stanowi w omawianej sprawie świadczenie wzajemne z tytułu wykonywania pracy, podlega także ustawowo ochronie analogicznej jak wynagrodzenie za pracę. Ponadto odwołał się Sąd Najwyższy do tendencji ustawodawcy, który zmierza do objęcia właściwością sądu pracy, przywołując treść art. 189 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej.¹⁶ Przepis ten przekazuje spory o roszczenia ze stosunku służbowego funkcjonariuszy w sprawach niewymienionych w art. 188 ust. 1 (co dotyczy – najogólniej ujmując – przeniesienia i zawieszenia funkcjonariusza oraz rozwiązania stosunku służbowego) do właściwości sądu pracy.

Do obu ostatnio powołanych rozstrzygnięć wypada odwołać się nie dlatego, że dotyczą podobnej sprawy. Kwestia odsetek za opóźnienie w wypłacie uposażenia została z u.p.s.p. uregulowana – inaczej niż odnośnie do sytuacji prawnej funkcjonariuszy Straży Granicznej czy Służby Celnej. Chodzi natomiast o to, że – tak jak odnośnie do mobbingu czy dyskryminacji funkcjonariusza PSP – sprawa pozostawała nieuregulowana w pragmatyce. Mimo niewątpliwej

trudności w zakwalifikowaniu sprawy na zasadzie art. 476 § 1 pkt 2 k.p.c., Sąd Najwyższy uznał, że w wymienionych sytuacjach, mimo orzekania wyłącznie na zasadzie regulacji kodeksu cywilnego (art. 481 § 2 k.c.), sprawę rozpoznaje sąd pracy.

C. Sprawa o świadczenie ze stosunku służby funkcjonariusza PSP

Sąd Apelacyjny w swym pytaniu trafnie odwołuje się do treści art. 111a u.p.s.p. dokonując zarówno jego wykładni literalnej jak i systemowej.

W uzupełnieniu tej analizy można odwołać się do zamiaru ustawodawcy wyrażonego w uzasadnieniu projektu ustawy z 6 maja 2005 r. (Dz. U. Nr 100 poz. 836), która wprowadziła ze skutkiem od 1 lipca 2005 r. przepis art. 111a. W punkcie 56 uzasadnienia (dotyczącym dodania art. 111a) wskazano, że „w dotychczasowej ustawie brak przepisu umożliwiającego dochodzenie na drodze sądowej roszczeń strażaków przeciwko Skarbowi Państwa o świadczenia pieniężne, wynikające ze stosunku służbowego i przyznane w trybie administracyjno-prawnym; ponadto ustawa przemilcza kwestię odsetek od nieterminowo wypłacanych, należnych świadczeń; proponowana zmiana ma na celu zrównanie pod tym względem praw strażaków z prawami pracowników, przez umożliwienie dochodzenia roszczeń przed sądami pracy”.

Jak widać, zamiar ustawodawcy pozostaje wyraźny. Chodzić ma o świadczenia wynikające ze stosunku służbowego i przyznane w trybie administracyjno-prawnym. Innymi słowy wypadałoby wykluczyć roszczenia o świadczenia, które z nie zostały przyznane w takim trybie, nie wynikają bowiem z regulacji pragmatyki.

Sąd Apelacyjny sugeruje, że materialno-prawnych podstaw ochrony funkcjonariusza, należałoby szukać w regulacjach deliktowych prawa cywilnego jako formie ochrony dóbr osobistych. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 28 maja 2013 r.¹⁷ W sprawie,

¹⁵ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 18 listopada 2009 r. (II PZP 7/09).

¹⁶ Ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej (Dz. U. Nr 168, poz. 1323).

¹⁷ Wyrok SN z 28 maja 2013 r. (I PK 262/12).

funkcjonariusz Służby Celnej domagał się odszkodowania z tytułu dyskryminacji. W tezie do tego orzeczenia Sąd Najwyższy uznaje, że funkcjonariusz służby celnej przed 1 stycznia 2011 r. jest chroniony przed dyskryminacją (w zakresie celu) na podstawie Konstytucji RP, dyrektywy Rady 2000/78/WE, a w zakresie środków tej ochrony na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych. Natomiast od 1 stycznia 2011 r. zastosowaniu podlegają unormowania ustawy z 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania.¹⁸

Porównując – z pełną ostrożnością i świadomością różnic – stosunek służbowy do stosunku pracy należy wskazać, że także w prawie pracy nie bez wątpliwości można mówić o umiejscowieniu obowiązku ochrony dóbr osobistych (w tym także zdrowia i życia) w ramach stosunku pracy. Konstrukcję taką proponował Sąd Najwyższy w wyroku z 14 grudnia 2010 r.¹⁹ w odmiennosci do wcześniejszych rozstrzygnięć, które jako podstawę odpowiedzialności uzupełniającej pracodawcy za skutki wypadków przy pracy. W wyroku z 27 stycznia 2011 r.²⁰ Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wchodzi tu w grę zbieg odpowiedzialności (art. 443 k.c. w związku z art. 300 k.p.), albowiem zachowanie pracodawcy stanowi także – a może przede wszystkim – czyn niedozwolony. Podobnie na tle odpowiedzialności za mobbing wyrażono stanowisko, iż stanowi on „kwalifikowany delikt prawa pracy.”²¹ Pojawiło się także stanowisko przeciwne, w świetle którego odpowiedzialność pracodawcy z tytułu mobbingu stanowi odpowiedzialność z tytułu niewykonania obowiązków pracodawcy.²² Generalnie wydaje się dominować, jeśli idzie o stosowane środki ochrony, stanowisko o sięganiu do regul

odpowiedzialności deliktowej, mimo iż obowiązek dbałości o godność i inne dobra osobiste pracownika stanowi zasadę prawa pracy (art. 11¹ k.p.).

Zasadami analogicznymi nie rządzą się stosunki służbowe. Nie wydaje się budzić wątpliwości to, że skoro kwestia ochrony dóbr osobistych funkcjonariusza nie została uregulowana, to znajdują w tym zakresie zastosowanie unormowania Kodeksu cywilnego.

Warto jednak zauważyć na tle powołanego tu wyroku w sprawie I PK 262/12, że w ujęciu systemowym treść normy, wskazującej na właściwość sądu pracy pozostaje w odniesieniu do funkcjonariuszy Służby Celnej niemal identyczna jak odnośnie do funkcjonariuszy PSP. Odpowiada ona także treści art. 220 ustawy z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej.²³ Omawiana w niniejszej analizie norma posługuje się zwrotem „sprawy dotyczące roszczeń” podczas gdy w przepisach służb celnej i więziennej znajduje się zwrot „sprawy o roszczenia”. Nie wydaje się jednak, by różnica ta miała znaczenie normatywne. W literaturze wszystkie te regulacje traktowane są zbiorczo i jednolicie. T. Kuczyński²⁴ wymienia jako równorzędne regulacje art. 189 ustawy o Służbie Celnej, art. 220 ustawy o Służbie Więziennej oraz właśnie art. 111a u.p.s.p.

W związku z tym w ujęciu systemowym równie uprawniona pozostaje wykładnia, w ramach której pojęcie spraw dotyczących roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne ze stosunku służbowego funkcjonariusza PSP rozumiane będzie szeroko, obejmując także sprawy ściśle związane z tym stosunkiem prawnym.

W takim przypadku mogłaby działać koncepcja szerzej rozumianego stosunku służbowego na wzór szerokiego rozumienia stosunku pracy np. na potrzeby odszkodowania z tytułu utraty prawa do emerytury w wieku

¹⁸ Ustawa z 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. Nr 254 poz. 1700).

¹⁹ Wyrok SN z 14 grudnia 2010 r. (I PK 95/10).

²⁰ Wyrok SN z 27 stycznia 2011 r. (II PK 175/10).

²¹ Wyroki SN: z 29 marca 2007 r. (II PK 228/06) oraz z 2 października 2009 r. (II PK 105/09).

²² Wyrok SN z 3 sierpnia 2011 r. (I PK 35/11).

²³ Ustawa z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (Dz. U. Nr 79 poz. 523 ze zm.).

²⁴ T. Kuczyński, *Wybrane problemy orzecznictwa sądowniczo-administracyjnego w sprawach z zakresu stosunków służbowych*, ZNSA z 2010 r., nr 5–6, s. 259.

obniżonym²⁵ lub utraty prawa do nieodpłatnego nabycia akcji.²⁶

D. Kwestie funkcjonalne

Przyjęcie, że treść art. 111a u.p.s.p. nie daje podstaw do zaliczenia żądania funkcjonariusza odszkodowania z tytułu mobbingu czy dyskryminacji, nakazywałoby skierowanie sprawy na drogę postępowania przed wydziałem cywilnym. Oznaczałoby to dalsze skomplikowanie obecnie funkcjonującego podziału drogi odwoławczej funkcjonariusza służbowego. Jak dotąd funkcjonuje podział na drogę postępowania administracyjnego

i sądowoadministracyjnego oraz postępowanie przed sądem powszechnym – sądem pracy.²⁷ Należałoby do tego dodać przypadki postępowania przed wydziałem cywilnym sądu powszechnego. Oznacza to dalsze pogłębienie i tak pojawiających się trudności w określeniu właściwej drogi do dochodzenia roszczeń. Odnośnie do funkcjonariusza PSP część roszczeń podlegałaby dochodzeniu na drodze administracyjnej, sprawy dotyczące roszczeń o świadczenia majątkowe ze stosunku służby – przed sądem pracy a inne sprawy, powiązane ze stosunkiem służby – przed sądem cywilnym. Stan taki z jasnością i pewnością prawa nie ma wiele wspólnego.

²⁵ Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 19 stycznia 2011 r. (I PZP 5/10).

²⁶ Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 21 listopada 2012 r. (I PZP 1/12).

²⁷ Por. np. E. Mazurczak-Jasińska, *Rozpatrywanie sporów ze stosunku służbowego w: System prawa administracyjnego. Tom 11* pod red. R. Hausera, A. Wróbla i Z. Niewiadomskiego, Warszawa 2011.

dr Jacek Skoczyński

Ograniczenie zawierania kolejno następujących po sobie umów na czas określony – problem kolizji norm w czasie (Notatka do sprawy I PZP 4/13)

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym postanowieniem z 18 października 2013 r.¹ wydanym w sprawie z powództwa M.G. przeciwko B. sp. z o.o. w P. o ustalenie istnienia stosunku pracy i odszkodowanie przedstawił na podstawie art. 398¹⁷ § 1 k.p.c. do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego następujące zagadnienie prawne:

„Czy art. 25¹ k.p. w związku z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw², uwzględniając treść klauzuli 5 załącznika do Dyrektywy Rady 99/70/WE z 28 czerwca 1999 r. dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) – Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne rozdz. 5, t 3, s. 368, ma zastosowanie w przypadku, w którym kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed 1 maja 2004 r., natomiast ostatnia z nich nawiązana została już po tej dacie?”

Powyższe zagadnienie prawne wyłoniło się przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej M.G. od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. z 29 listopada 2012 r.³

Powód M.G. wystąpił z powództwem przeciwko B. sp. z o.o w P. o ustalenie, że był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od 28 grudnia 2006 r., oraz o odszkodowanie w wysokości 13.630,74 zł z tytułu niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę.

Powód był zatrudniony u pozwanego jako stolarz-operator na podstawie szeregu umów na czas określony. Pierwsza umowa została zawarta na okres od 1 marca 2000 r. do 31 marca 2002 r., następna – na okres od 1 kwietnia 2002 r. do 31 grudnia 2006 r., a kolejna – na okres od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2009 r. Zatrudnienie powoda u pozwanego zakończyło się z upływem okresu, na który została zawarta ostatnia z wymienionych umów.

Powód twierdził, że umowa o pracę zawarta na okres od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2009 r. powinna być uznana na podstawie art. 25¹ § 1 k.p. za umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony. Pozwany, niezatrudniając powoda po upływie określonego w niej terminu, bezprawnie ją rozwiązał.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w P. oddalił powództwo wyrokiem z 23 marca 2012 r.⁴

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w P. uznał, że w sprawie nie ma zastosowania art. 25¹ § 1 k.p. Stosowanie przepisu art. 25¹ k.p. zostało zawieszono w okresie od 29 listopada 2002 r. do czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W okresie zawieszenia było dopuszczalne zawieranie dowolnej liczby umów na czas określony.

¹ Postanowienie SN z 18 października 2013 r. (I PK 77/13).

² Ustawa z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 213, poz. 2081).

³ Wyrok SO – SpiUS w P. z 29 listopada 2012 r. (VI Pa 173/12).

⁴ Wyrok SR w P. z 23 marca 2012 r. (IV P 60/11).

Roszczenie powoda o odszkodowanie Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w P. uznał za bezzasadne. Stosunek pracy nie został wypowiedziany przez pracodawcę.

Powód wniósł apelację od wyroku Sądu Rejonowego – Sądu Pracy w P. z 23 marca 2012 r.⁵

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. oddalił apelację powoda wyrokiem z 29 listopada 2012 r.⁶

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. stwierdził, że ustawodawca określił w art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw⁷ sposób stosowania art. 25¹ k.p. od dnia uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej. Wskazany przepis stanowi: „Przepisy art. 25¹ Kodeksu pracy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą stosuje się do umów o pracę zawartych lub zmienianych w sposób określony w tych przepisach od dnia uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej”. Umowy na czas określony zawarte przed dniem uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej nie ograniczają dopuszczalności zawarcia kolejnych umów o pracę po tym dniu.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku z 29 listopada 2012 r.⁸, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 25¹ § 1 k.p. w związku z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw przez niewłaściwe zastosowanie, które jest następstwem błędnego przyjęcia, że art. 25¹ § 1 k.p. ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy wszystkie trzy umowy o pracę zawarte zostały po 1 maja 2004 r.

W uzasadnieniu skargi skarżący podniósł, że ustawa z 14 listopada 2003 r. zwiększyła jedynie w stosunku do wcześniejszego stanu

prawnego zakresu ochrony pracowników. Rdzeń regulacji pozostał ten sam (stając się § 1 w art. 25¹ k.p.). Ograniczono natomiast możliwość aneksowania umów. Zdaniem skarżącego celem ustawodawcy było tylko wzmocnienie ochrony pracownika, a nie jej ograniczenie przez objęcie normą tylko umów nawiązanych po 1 maja 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym, rozpatrując skargę kasacyjną, uznał, że w sprawie występuje zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości i przedstawił je do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego w powołanym na wstępie pytaniu prawnym.

Na wstępie analizy należy zaznaczyć, że Sąd Najwyższy w składzie zwykłym przedstawił w istocie rzeczy do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w składzie powiększonym skargę kasacyjną powoda, a nie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, jak tego wymaga art. 398¹⁷ § 1 k.p.c. Postawione pytanie dotyczy bezpośrednio rozstrzygnięcia, czy art. 25¹ k.p. ma zastosowanie w takiej sytuacji, jaka wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Z treści pytania ani z jego uzasadnienia nie wynika jasno, których przepisów wykładnia nasuwa wątpliwości i jakie są to wątpliwości. W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego o przedstawieniu do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego doszło do połączenia i łącznego rozważania trzech różnych zagadnień: rozstrzygnięcia kolizji norm w czasie (wykładni art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw), wykładni przepisów prawa materialnego (wykładni przepisów art. 25¹ k.p.) oraz oceny zgodności prawa krajowego z prawem unijnym i skutków wadliwego lub niepełnego wdrożenia postanowień dyrektywy unijnej. Wymienione zagadnienia należy rozpatrywać kolejno.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia nawiązuje do wątpliwości w orzecznictwie i w doktrynie w stosunku do rozstrzygnięcia zagadnienia obowiązywania w czasie art. 25¹ k.p. po wprowadzeniu tego przepisu ustawą z 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks

⁵ Wyrok SR – SP w P. z 23 marca 2012 r. (IV P 60/11).

⁶ Wyrok SO w P. z 29 listopada 2012 r. (VI Pa 173/12).

⁷ Ustawa z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2003 r. Nr 213, poz. 2081).

⁸ Wyrok SO w P. z 29 listopada 2012 r. (VI Pa 173/12).

pracy oraz o zmianie niektórych ustaw⁹ i powołuje odmienne rozstrzygnięcie tego zagadnienia w wyroku Sądu Najwyższego z 23 września 1997 r.¹⁰ i w uchwale Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 16 kwietnia 1998 r.¹¹

Sąd Najwyższy w wyroku z 23 września 1997 r.¹² orzekł, że: „Przepis art. 25¹ k.p. ma zastosowanie także wtedy, gdy kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed jego wejściem w życie, tj. przed 2 czerwca 1996 r., natomiast ostatnia z nich (trzecia) nawiązana została już po tej dacie”.

Sąd Najwyższy w uchwale w składzie siedmiu sędziów z 16 kwietnia 1998 r.¹³ orzekł natomiast, że: „Zawarcie trzeciej, kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z nawiązaniem umowy o pracę na czas nieokreślony (art. 25¹ k.p.), jeżeli dwie poprzednie umowy o pracę zostały zawarte począwszy od dnia wejścia w życie tego przepisu”.

Odwoływanie się do powstałych w orzecznictwie i doktrynie rozbieżności w stosunku do rozstrzygnięcia zagadnienia zastosowania w czasie art. 25¹ k.p. po wprowadzeniu tego przepisu jest wadliwe zarówno przy uzasadnianiu postawienia pytania prawnego, jak i przy jego rozpatrywaniu i udzielaniu odpowiedzi. Te rozbieżności powstały w następstwie tego, że ustawodawca, wprowadzając art. 25¹ k.p., nie ustanowił związanej z nim kolizyjnej normy międzyczasowej. Norma ta musiała być wywieziona przez doktrynę i orzecznictwo w drodze wykładni z ogólnych zasad międzyczasowego prawa prywatnego. W sytuacji, gdy nowa ustawa nie zawiera przepisów przejściowych lub są one niepełne i nie rozwiązują wszystkich wątpliwości, w doktrynie i orzecznictwie

przyjmuje się, że do rozstrzygnięcia konfliktów międzyczasowych należy stosować w drodze analogii przepisy wprowadzające podstawowe akty prawa prywatnego i z nich wywodzić podstawowe zasady kolizyjne.¹⁴

W stosunku do powołanego wyżej orzecznictwa Sądu Najwyższego trzeba sformułować zarzut, że zagadnienie czasowego zakresu zastosowania art. 25¹ k.p. jest rozpatrywane jako zagadnienie wykładni tego przepisu, podczas gdy w jego treści nie ma żadnych wskazówek w stosunku do rozstrzygnięcia wskazanego zagadnienia. Z treści art. 25¹ k.p. nie można wywieść w drodze wykładni normy rozstrzygającej konflikt międzyczasowy.

W ustawie z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw,¹⁵ która nadała nowe brzmienie art. 25¹ k.p. w okresie zawieszenia jego stosowania do czasu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, został zamieszczony w art. 15 przepis rozstrzygający konflikt międzyczasowy norm. Wskazany przepis stanowi: „Przepisy art. 25¹ Kodeksu pracy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą stosuje się do umów o pracę zawartych lub zmienianych w sposób określony w tych przepisach od dnia uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej”.

Zagadnienie stosowania w czasie art. 25¹ k.p. rozstrzyga się na podstawie powyższego przepisu przejściowego. Wątpliwości, jak należy rozstrzygnąć to zagadnienie w sytuacji opisanej w pytaniu prawnym, mogą ewentualnie się pojawić, gdyby powyższy przepis był niejasny i nasuwał problemy interpretacyjne. Wykładni przepisów przejściowych dokonuje się na podstawie ogólnie przyjętych dyrektyw wykładni prawa.

Ustanowienie przepisu przejściowego w art. 15 wyżej wymienionej ustawy zmieniającej

⁹ Ustawa z 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 1996 r. Nr 24, poz. 110).

¹⁰ Wyrok SN z 23 września 1997 r. (I PKN 272/97), OSNP z 1998 r., nr 13, poz. 395.

¹¹ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 16 kwietnia 1998 r. (III ZP 52/97), OSNP z 1998 r., nr 19, poz. 558.

¹² Wyrok SN z 23 września 1997 r. (I PKN 272/97).

¹³ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 16 kwietnia 1998 r. (III ZP 52/97).

¹⁴ Zob. M. Kłoda, *Prawo międzyczasowe prywatne. Podstawowe zasady*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007, s. 222 i nast. oraz powołane tam piśmiennictwo i orzecznictwo.

¹⁵ Ustawa 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2003 r. Nr 213, poz. 2081).

kodeks pracy powoduje, że przy rozstrzygnięciu zagadnienia stosowania w czasie art. 25¹ k.p. w brzmieniu nadanym tą ustawą nieprawidłowe jest odwoływanie się poglądów wyrażonych w doktrynie i orzecznictwie w stosunku zagadnienia stosowania w czasie art. 25¹ k.p. po wprowadzeniu tego przepisu ustawą z 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy. Tylko w sytuacji, gdyby w ustawie z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy nie było art. 15, uprawnione byłoby rozważanie, czy stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 1998 r.¹⁶, może być odpowiednio odnoszone do sytuacji wejścia w życie art. 25¹ k.p., i czy nie istnieją argumenty przemawiające za jego zmianą.

Przedstawiony wyżej pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 13 października 2009 r.¹⁷ Jednocześnie wskazał, że rozstrzygnięcie zagadnienia zastosowania art. 25¹ k.p. w brzmieniu nadanym ustawą z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy zawarte jest w art. 15 tej ustawy, zawierającym międzyczasową normę kolizyjną.

Sąd Najwyższy stwierdził, że treść art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy jest jednoznaczna i obejmuje różne stany faktyczne, w których występuje problem kolizji w czasie norm ograniczających zawieranie kolejnych umów o pracę na czas określony. Nie można podnieść żadnych uzasadnionych wątpliwości, że zgodnie z tym przepisem art. 25¹ § 1 k.p. ma zastosowanie, gdy trzy kolejne umowy o pracę na czas określony zostały zawarte po wejściu w życie tego przepisu, a ciąg trzech kolejnych umów o pracę na czas określony, gdy jedna lub dwie z tych umów zostały zawarte przed wejściem w życie tego przepisu, nie ma znaczenia.

Następnie Sąd Najwyższy w ramach niewiążących wyjaśnień udzielonych sądowi, któremu odmówił udzielenia odpowiedzi na postawione

pytanie, zwrócił uwagę na związek rozpatrywanej przez niego sprawy z prawem unijnym – postanowieniami dyrektywy Rady 99/70/WE z 28 czerwca 1999 r. dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC). Wskazał, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał w swoim orzecznictwie, że postanowienia dyrektywy 99/70 mają zastosowanie w takiej sytuacji, gdy umowa na czas określony jest pierwszą taką umową zawartą po upływie terminu do wdrożenia dyrektywy 99/70 przez dane państwo członkowskie, ale poprzedza ją jedna lub kilka takich umów zawartych przed upływem tego terminu. Szczególnie wyraźnie Trybunał wypowiedział się w tej kwestii w wyrokach z 7 września 2006 r.¹⁸ W powyższych sprawach rząd włoski podniósł zarzut niedopuszczalności pytań prawnych z tego względu, że sporna umowa nie jest umową kolejną, gdyż pierwsza umowa została zawarta przed upływem terminu do wdrożenia dyrektywy. Trybunał stwierdził, że: „jeżeli chodzi o zarzut niedopuszczalności podniesiony przez rząd włoski, wystarczy stwierdzić, że z dyrektywy 99/70, której termin na dokonanie wdrożenia upływa 10 lipca 2001 r., wynika, że zmierza ona do zapobiegania nadużyciom wynikającym z wykorzystywania kolejnych umów o pracę lub stosunków pracy na czas określony i że jej przepisy dotyczą przede wszystkim ponownego zawarcia umów na czas określony i warunków, w których ono następuje. Otóż ponowne zawarcie umowy spornej w niniejszej sprawie nastąpiło 2 stycznia 2002 r. czyli po dniu, w którym dyrektywa powinna być wdrożona w prawie krajowym. W tej sytuacji nie może być skutecznie podnoszone, że wykładnia tej dyrektywy jest pozbawiona jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia

¹⁶ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 16 kwietnia 1998 r. (III ZP 52/97).

¹⁷ Postanowienie SN z 13 października 2009 r. (II PZP 10/09), LEX Nr 551891.

¹⁸ Wyroki TS: z 7 września 2006 r. w sprawie C-53/04, Marrosu i Sardino (Zb. Orz. 2006, s. I-7213) i w sprawie C-180/04, Vassallo (Zb. Orz. 2006, s. I-7251).

sporu zawisłego przed sądem odsyłającym” (ww. wyrok w sprawie C-180, Vassallo, pkt 28, podobnie ww. wyrok w sprawie C-53/04, Marro i Sardino, pkt 36).

Sąd Najwyższy stwierdził, że w świetle powyższego orzecznictwa Trybunału nie powinno nasuwać wątpliwości, że dyrektywa 99/70 sprzeciwia się takiej krajowej regulacji, zgodnie z którą umowa o pracę na czas określony zawarta po dniu upływu do wdrożenia dyrektywy 99/70 jest pierwszą umową niezależnie od tego, ile było kolejnych umów o pracę na czas określony przed upływem terminu do wdrożenia tej dyrektywy. Wskazana regulacja odracza w istocie skuteczne realizowanie celu, którym jest przeciwdziałanie nadużywaniu korzystania z kolejnych umów o pracę na czas określony, umożliwiając zawarcie jeszcze dwóch kolejnych umów na czas określony w sytuacji, gdy pracownik już od dłuższego czasu jest zatrudniany na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony.

Sąd Najwyższy wskazał, że w takiej sytuacji, gdy państwo członkowskie nie wdrożyło danej dyrektywy w przepisany termin lub wdrożyło ją wadliwie, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału, sądy krajowe, począwszy od upływu terminu jej wdrożenia, są zobowiązane wyklądać prawo krajowe, na ile jest to tylko możliwe, w świetle brzmienia i celów danej dyrektywy, aby osiągnąć skutki założone przez tę dyrektywę, preferując wykładnię prawa krajowego najbardziej odpowiadającą tym skutkom, aby osiągnąć w ten sposób rozstrzygnięcie zgodne z postanowieniami tej dyrektywy. Ten obowiązek zgodnej interpretacji dotyczy wszystkich przepisów prawa krajowego, zarówno wcześniejszych, jak i późniejszych w stosunku do danej dyrektywy.

Sąd Najwyższy na podstawie orzecznictwa Trybunału wskazał, że obowiązek sądu krajowego, aby odwoływał się do treści dyrektywy, gdy wykląda i stosuje odpowiednie przepisy prawa krajowego, jest ograniczony przez ogólne zasady prawa, a w szczególności przez zasady pewności prawa i niedziałania prawa wstecz, i nie może stanowić podstawy do wykładni *contra legem* prawa krajowego.

Sąd Najwyższy uznał, że nie jest możliwe zapewnienie stosowania art. 25¹ k.p. w sytuacji, gdy kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed i po dniu wstąpienia do Unii Europejskiej, ale po tym dniu zawarte zostały tylko jedna lub dwie takie umowy.

Sąd Najwyższy zalecił sądowi pytającemu rozważenie, czy w systemie prawa pracy nie ma innych przepisów, których zastosowanie zapewniłoby osiągnięcie celu wymaganego przez dyrektywę 99/70. Sąd powinien zbadać, czy sporna umowa o pracę nie została zawarta w celu obejścia przez pozwanego pracodawcę przepisów chroniących pracownika przed wypowiedzeniem przez pracodawcę umowy o pracę na czas nieokreślony.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym w uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w składzie powiększonym, przedstawił następujący wywód prawny:

„W składzie orzekającym w niniejszej sprawie zrodziła się wątpliwość, czy rzeczywiście art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy stanowi, że umowa o pracę na czas określony zawarta po dniu upływu do wdrożenia dyrektywy 99/70 jest pierwszą umową, niezależnie od tego ile było kolejnych umów o pracę na czas określony przed upływem terminu do wdrożenia tej dyrektywy. Taka interpretacja w rzeczywistości odracza bowiem skuteczne realizowanie celu, którym jest przeciwdziałanie nadużywaniu korzystania z kolejnych umów o pracę na czas określony, umożliwiając zawarcie jeszcze dwóch kolejnych umów na czas określony w sytuacji, gdy pracownik już od dłuższego czasu jest zatrudniany na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony.

Zdaniem Sądu Najwyższego przedstawiającego zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi nie należy ulegać sugestii, jakoby art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. przemawiał za wykładnią art. 25¹ k.p., w myśl której jedynie zawarcie trzech umów na czas określony po dacie wejścia w życie tego przepisu rodzi skutki w nim opisane. Na takiej

bowiem interpretacji przepisu ciąży jego historyczny kontekst i postrzeganie go przez pryzmat wątpliwości, jakie legły u podstaw podjęcia uchwały III ZP 52/97. Co więcej, taka interpretacja art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r., będącego – zgodnie z postanowieniem II PZP 10/09 – międzyczasową normę kolizyjną, determinuje w sposób istotny wykładnię art. 25¹ k.p., stanowiącego przecież normę prawa materialnego.

Trzeba zauważyć, że prawo międzyczasowe generalnie wskazuje, jakie normy prawa stosować, ale nie ingeruje w ich treść. Z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. wynika jedynie to, że umowa o pracę zawarta lub zmieniona po 1 maja 2004 r. podlega reżimowi ustawy. Z tego powodu zasadniczą kwestią jest wykładnia art. 25¹ k.p. Przejdźmy do normy prawnej zawartej w tym przepisie. Hipotezą normy wynikającej z tego przepisu jest objęcie zawarcie trzeciej z kolei umowy o pracę na czas określony. Dyspozycja normy nakazuje zaś kwalifikować taką umowę jako umowę na czas nieokreślony. Innymi słowy, zastosowanie art. 25¹ k.p. skutkuje zmianą czasu trwania stosunku pracy powołanego do życia przez zawarcie trzeciej z kolei umowy o pracę na czas określony *ex lege* z określonego na nieokreślony. Zastosowanie art. 25¹ k.p. nie dotyka natomiast skutkiem dwóch wcześniejszych i wygasłych już umów o pracę na czas określony. Dlatego też zawarcie tych umów przed 1 maja 2004 r. nie rodzi bynajmniej problemu działania art. 25¹ k.p. wstecz, który działa bowiem tylko na przód w odniesieniu do umowy zawartej dopiero po wejściu w życie tego przepisu, a nie w odniesieniu do tych dwóch poprzednich umów. Staje się to jeszcze bardziej klarowne, gdy uwzględnimy okoliczność, że zawarcie każdej z trzech wspomnianych w art. 25¹ k.p. umów stanowi niezależne od pozostałych zdarzenie prawne (czynność prawną). Nawet więc w przypadku zawarcia jedynie trzeciej umowy po 1 maja 2004 r. nie ma mowy o działaniu tego przepisu z mocą wsteczną – nie powstaje problem retroaktywności.

Ocena ta, wyprowadzona, podkreślmy to ponownie, z literalnego brzmienia przepisu art. 25¹ k.p., rzutuje zatem, o czym była mowa, na wykładnię art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. Ten ostatnio powołany przepis stanowi o umowach zawartych na czas określony w sekwencji opisanej w art. 25¹ k.p. Gdy przyjmiemy, że sprawa dotyczy jedynie kolejnej, trzeciej umowy, to dojdziemy do wniosku, że art. 15 ustawy zmieniającej nie sprzeciwia się stosowaniu art. 25¹ k.p., jeśli tylko kolejna (trzecia) umowa została zawarta po 1 maja 2004 r.

Nie może być przesądzające w rozwiązywaniu problemu, że w przepisie art. 15 ustawy zmieniającej prawodawca posłużył się liczbą mnogą („do umów”). Mogłoby to stanowić wyraz założenia, że chodzi o zawarcie w konkretnym przypadku ciągu umów po uzyskaniu członkostwa w UE. Równie dobrze takie sformułowanie może stanowić odzwierciedlenie konwencji przepisów wprowadzających, w których na ogół używa się liczby mnogiej (por. np. art. 14 tej samej ustawy z 14 listopada 2003 r., w którym przewidziano, że „do umów o pracę wypowiedzianych przed dniem wejścia w życie ustawy, z zastosowaniem okresu wypowiedzenia krótszego niż 2 tygodnie, w zakresie dotyczącym zwolnienia na poszukiwanie pracy stosuje się przepisy dotychczasowe”). Takie ujęcie sugeruje, że chodzi w praktyce o jednostkową umowę. Uprawniałoby to do wniosku, że także treścią art. 15 obejmuje się tę umowę, z którą związany jest skutek w postaci zastosowania fikcji zawarcia umowy na czas nieokreślony.

Gdyby natomiast twierdzić, że kwalifikowanie umów na czas określony zawartych przed datą wejścia w życie przepisu art. 25¹ k.p. przez jego pryzmat miałyby – mimo tego co sądzi skład orzekający w niniejszej sprawie – skutek wsteczny, to także i w tym przypadku nie sposób ograniczyć się do stwierdzenia, że działanie prawa wstecz pozostaje co do zasady niedozwolone. Ponieważ w niniejszej sprawie do oceny pozostaje dopuszczalność takiej wykładni art. 25¹ k.p., która mogłaby być uważana za jego wsteczne działanie, wypada odwołać się do treści art. 3 k.c. Przepis ten, przewidujący, że ustawa

nie ma mocy wstecznej chyba, że to wynika z jej brzmienia lub celu, podlega zastosowaniu do stosunku pracy na podstawie art. 300 k.p. i jest obecny w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego od wielu lat”.

W analizie zagadnienia prawnego przedstawionego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w składzie powiększonym należy przede wszystkim zwrócić uwagę na konieczność rozróżnienia problematyki rozwiązywania kolizji norm w czasie od problematyki wykładni prawa materialnego. Bez tego rozróżnienia nie jest możliwe przeprowadzenie analizy i dojście do konstruktywnych wniosków.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym zapytał się o końcowy wynik rozpatrzenia zagadnienia kolizji norm w czasie dla zdarzenia prawnego złożonego, które składa się z trzech zdarzeń częściowych (umów o pracę na czas określony) następujących po sobie w pewnych odstępach czasu, czyli o wskazanie prawa właściwego do oceny prawnej tego zdarzenia. Kolizje w czasie norm prawa prywatnego są rozstrzygane na podstawie prawa międzyczasowego prywatnego. Każde rozstrzygnięcie kolizyjno-prawne musi mieć podstawę w normie tego prawa. Rozstrzygnięcie kolizji norm w czasie, gdy dana sytuacja jest powiązana z dwoma lub więcej ustawami jest kwestią wstępną, poprzedzającą merytoryczne rozpoznanie sprawy na podstawie przepisów ustawy wskazanej przez normę tego prawa. Związek między normami prawa merytorycznego i normami kolizyjnymi prawa międzyczasowego jest tylko tego rodzaju, że norma kolizyjna wskazuje prawo właściwe i pozostawia sprawę do rozstrzygnięcia na podstawie wskazanego prawa merytorycznego. Tym samym nie można zasadnie mówić o wykładni norm prawa merytorycznego w związku z normami kolizyjnymi ani o wyprowadzaniu w drodze wykładni z norm merytorycznych rozstrzygnięć dotyczących ich stosowania w czasie, z wyjątkiem sytuacji, gdy norma merytoryczna zawiera określone wskazania dotyczące jej stosowania w czasie.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym w uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu

zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu w składzie powiększonym mówi o wykładni art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy w związku z art. 25¹ k.p. lub o wykładni art. 25¹ k.p. w związku z art. 15 wyżej wymienionej ustawy, a nawet o wynikaniu rozstrzygnięcia kolizyjno-prawnego z samej wykładni art. 25¹ k.p.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym powinien przedstawić do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne jako zagadnienie z dziedziny prawa międzyczasowego prywatnego: „Czy art. 25¹ k.p. w brzmieniu nadanym ustawą z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹⁹ stanowi prawo właściwe do rozstrzygnięcia sytuacji, w której umowy o pracę były zawierane przed 1 maja 2004 r., natomiast ostatnia z nich nawiązana została już po tej dacie?”

Postawienie analizowanego zagadnienia jako należącego do dziedziny prawa międzyczasowego prywatnego jest jedynym prawidłowym sposobem jego postawienia. Umożliwia zapewnienie spójności i poprawności wnioskowania. Przede wszystkim nie popełnia się błędu jednoczesnego rozpatrywania zagadnień kolizyjno-prawnych i materialnoprawnych oraz odwoływania się do prawa materialnego, którego właściwość nie została jeszcze ustalona.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 13 października 2009 r.²⁰ rozgraniczył zagadnienia kolizyjno-prawne i materialnoprawne wskazując, że rozstrzygnięcia kolizji norm w czasie w sytuacji zawierania kolejnych umów o pracę na czas określony należy dokonać na podstawie normy kolizyjnej zawartej w art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy.

W stosunku do tego, że art. 15 wyżej wskazanej ustawy zawiera normę kolizyjną nie można mieć uzasadnionych wątpliwości.

Jest to jednostronna norma kolizyjna, która ogranicza się do wskazania w swojej dyspozycji

¹⁹ Ustawa z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2003 r. Nr 213, poz. 2081).

²⁰ Postanowienie SN z 13 października 2009 r. (II PZP 10/09).

właściwości tylko jednej ustawy (w tym wypadku art. 25¹ k.p. w nowym brzmieniu) w sytuacji określonej jej hipotezą, nazywanej zakresem.²¹

Jednostronna norma kolizyjna zawarta 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy w swojej dyspozycji nakazuje stosowanie przepisów art. 25¹ k.p. w nowym brzmieniu do wskazanych w jej hipotezie (zakresie) „umów o pracę zawartych lub zmienianych w sposób określony w tych przepisach od dnia uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej”.

Powołane wyżej określenie zakresu normy kolizyjnej podlega wykładni zgodnie z ogólnymi dyrektywami wykładni prawa: językowymi, systemowymi i funkcjonalnymi.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 13 października 2009 r.²² stwierdził, że treść art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy jest jednoznaczna i nie można podnieść żadnych uzasadnionych wątpliwości, że zgodnie z tym przepisem art. 25¹ § 1 k.p. ma zastosowanie, gdy trzy kolejne umowy o pracę na czas określony zostały zawarte po wejściu w życie tego przepisu. Powyższe stwierdzenie poparł powołaniem się na stanowisko wyrażone w doktrynie prawa pracy.²³

Stanowisko doktryny prawa pracy, że art. 25¹ § 1 k.p. ma zastosowanie, gdy trzy kolejne umowy o pracę na czas określony zostały zawarte po wejściu w życie tego przepisu, zostało uzasadnione treścią art. 15 wyżej powołanej ustawy.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym w uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia

Sądowi Najwyższemu w składzie powiększonym podniósł zarzut, że art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy był wykładany w oderwaniu od art. 25¹ k.p.

Wadliwość stanowiska, że art. 15 wyżej wskazanej ustawy należy wyklądać w powiązaniu z art. 25¹ przedstawiłem wyżej.

Obecnie przedstawię argumenty wzmocniające, moim zdaniem, stanowisko, że stosując dyrektywy wykładni językowej uzyskuje się jednoznaczny wynik, iż zakresem normy kolizyjnej zawartej w art. 15 ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy jest rozpoczynający się po dniu wejścia w życie art. 25¹ k.p. ciąg umów o pracę na czas określony.

W art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy został użyty rzeczownik „umowa” w liczbie mnogiej, a nie w liczbie pojedynczej. Dokonując wykładni językowej, trzeba przyjąć, że użycie formy gramatycznej liczby mnogiej ma znaczenie. Dopiero po ustaleniu znaczenia wykładanego przepisu można ewentualnie stwierdzić, że prawodawca mógł się posłużyć także formą gramatyczną liczby pojedynczej.

Zgodnie z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą przepisy art. 25¹ k.p. stosuje się do umów o pracę zawartych lub zmienianych w sposób określony w tych przepisach od dnia uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej. Na podstawie tekstu przepisów art. 25¹ k.p. trzeba więc ustalić, co oznacza „sposób zawierania lub zmieniania umów o pracę”.

Nawet przed dokonaniem powyższego ustalenia można jednak stwierdzić, że samo brzmienie art. 15 wyżej wymienionej ustawy wskazuje, że zakresem normy kolizyjnej zawartej w tym przepisie są objęte sytuacje, które dopiero powstaną w przyszłości i nie mają żadnego związku z przeszłością. Niemożliwe było zawieranie lub zmienianie umów o pracę w sposób określony w przepisach art. 25¹ k.p. przed wejściem w życie tych przepisów.

Kiedy się przystępuje do ustalenia, jak należy rozumieć pojęcie „sposób zawierania

²¹ Szerzej na temat rodzaju i konstrukcji kolizyjnych norm międzyczasowych zob.: M. Kłoda, *Prawo międzyczasowe prywatne. Podstawowe zasady*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007, s. 92 i nast.

²² Postanowienie SN z 13 października 2009 r. (II PZP 10/09).

²³ Zob. W. Sanetra [w:] J. Iwulski, W. Sanetra, *Kodeks pracy. Komentarz. [Suplement]*, Wydawnictwo „Liberata”, Warszawa 2004, s. 18; M. Teresa Romer, *Umowa na czas określony i na czas wykonywania określonej pracy*, *Prawo Pracy* z 2005 r., nr 3, s. 5–6; J. Wrątny, *Kodeks pracy. Komentarz.*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005, komentarz do art. 25¹, pkt 5; K. Łapiński, *Ograniczenia zawierania umów terminowych w polskim prawie pracy*, *Monitor Prawa Pracy* z 2007 r., nr 4, s. 182 i n.

lub zmieniania umów o pracę” w przepisach art. 25¹ k.p., okazuje się, że w tych przepisach takie pojęcie nie zostało użyte.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym w uzasadnieniu przedstawienia zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w składzie powiększonym w ogóle na to nie zwrócił uwagi i nie dokonał żadnych ustaleń, jak należy rozumieć pojęcie „sposób zawierania lub zmieniania umów o pracę”. W miejsce wyrażenia „sposób zawierania lub zmieniania umów o pracę określony w przepisach art. 25¹ k.p.” zostało podstawione wyrażenie „zawarcie trzeciej, kolejnej umowy o pracę” z art. 25¹ § 1 k.p.

Znaczenie pojęcia „sposób zawierania lub zmieniania umów o pracę” można wywieść tylko w drodze analizy przepisów art. 25¹ k.p.

Z przepisów art. 25¹ k.p. wynika, że sposobem zawierania lub zmieniania umów o pracę określonym w tych przepisach jest zawieranie lub zmienianie umów o pracę na czas określony w taki sposób, że tworzą one pewien ciąg. W art. 25¹ k.p. zostały ustalone ściśle reguły uznawania umów o pracę na czas określony za kolejne, tworzące ciąg takich umów.

Wstawiając to określenie do hipotezy normy kolizyjnej zawartej w art. 15 ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, uzyskuje się wynik, że tą hipotezą objęty jest rozpoczynający się po dniu wejścia w życie art. 25¹ k.p. ciąg umów o pracę na czas określony. Norma kolizyjna zawarta w art. 15 wyżej wymienionej ustawy wskazuje, że przepisy art. 25¹ k.p. mają zastosowanie tylko wówczas, gdy trzy kolejne

umowy o pracę na czas określony zostały zawarte po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej.

Wykładnia językowa artykułu 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy doprowadziła do jednoznacznego ustalenia, że zgodnie z zawartą w nim jednostronną normą kolizyjną przepisy art. 25¹ k.p. w brzmieniu nadanym tą ustawą stosuje się do kolejnych umów o pracę na czas określony zawieranych lub zmienianych od dnia uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej.

W ramach obowiązku ciężącego na sądach krajowych w sytuacji, gdy państwo członkowskie nie wdrożyło danej dyrektywy w przepisany termin lub wdrożyło ją wadliwie, aby wykladały prawo krajowe, na ile na ile jest to tylko możliwe, w świetle brzmienia i celów danej dyrektywy, aby osiągnąć skutki przez nią założone i uzyskać w ten sposób rozstrzygnięcie zgodne z jej postanowieniami, nie jest możliwe dokonanie takiej wykładni art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy, przy której przepisy art. 25¹ k.p. miałyby zastosowanie w sytuacji występującej w analizowanej sprawie, aby uzyskać orzeczenie zgodne z postanowieniami dyrektywy 99/70. Powyższy obowiązek ogranicza m.in. zakaz dokonywania wykładni *contra legem*.

Z art. 15 ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy nie da się wywieść w drodze wykładni innej normy kolizyjnej od tej, która została wyżej przedstawiona.

dr hab. Dawid Miąsik

Znaczenie art. 22 ustawy wypadkowej w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych (Notatka do sprawy I UZP 4/13)

I. Przedmiot zagadnienia prawnego

Sąd Okręgowy w Ł. VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z 9 grudnia 2013 r.¹ przedłożył Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienia prawne:

„1. Czy w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 i ust. 2 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych² sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy?

2. Czy pracodawca jest zainteresowanym w postępowaniu o przyznanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z wypadkiem przy pracy?”

II. Stan faktyczny

Powyższe zagadnienie powstało w następującym stanie faktycznym. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. (dalej jako organ rentowy) decyzją z 5 marca 2013 r., wydaną na podstawie art. 58 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawo-

dowych³ w związku z art. 116 ust. 5 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych⁴ oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 11 października 2011 r.⁵ odmówił P.P. (dalej jako wnioskodawca) prawa do jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy z 3 lutego 2011 r. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że zgodnie z art. 58 ustawy wypadkowej w związku z art. 116 ust. 5 ustawy emerytalnej do wniosku w sprawie o przyznanie świadczenia powinny być dołączone dokumenty uzasadniające prawo do świadczeń i ich wysokość określone w stosownym rozporządzeniu. Organ rentowy wskazał ponadto, że pismem z 19 lutego 2013 r. wnioskodawca został wezwany do przedłożenia: 1) protokołu powypadkowego, 2) zapisu wyjaśnień poszkodowanego, 3) informacji uzyskanych od ewentualnych świadków wypadku. Wobec nieprzedłożenia tych dokumentów organ rentowy odstąpił od ostatecznego załatwienia wniosku.

Wnioskodawca odwołał się od powyższej decyzji i wniósł o jej zmianę poprzez przyznanie prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

¹ Postanowienie SO w Ł. z 9 grudnia 2013 r. (VII Ua 98/13).

² Ustawa z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.).

³ Ustawa z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.), dalej jako „ustawa wypadkowa”.

⁴ Ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.), dalej jako „ustawa emerytalna”.

⁵ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 11 października 2011 r. (Dz. U. z 2011 r. Nr 237, poz. 1412).

Sąd Rejonowy w Ł. wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego J.A. (pracodawca wnioskodawcy). Wyrokiem z 18 lipca 2013 r. Sąd pierwszej instancji zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Sąd ustalił, że wnioskodawca był zatrudniony w charakterze pracownika budowlanego od 1 lutego 2011 r. 3 lutego 2011 r. wykonywał prace na budowie. W pewnym momencie został uderzony w głowę metalowym prętem ciągniętym przez koparkę. Miał rozcięty policzek i łuk brwiowy. Na prośbę pracodawcy, wnioskodawca zataił przed lekarzem pogotowia, że doszło do wypadku przy pracy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w innej sprawie, z powództwa wnioskodawcy przeciwko pracodawcy, Sąd Rejonowy w Ł. wyrokiem zaocznym z 16 lutego 2012 r.⁶, zasądził na rzecz wnioskodawcy odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy oraz ustalił odpowiedzialność pracodawcy za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku przy pracy z 3 lutego 2011 r.

W uzasadnieniu podstaw prawnych podjętego rozstrzygnięcia sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że nie zgadza się z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Ł. z 14 października 2010 r.⁷, w którym wyrażono pogląd, że w postępowaniu z odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 i ust. 2 ustawy wypadkowej, sąd ubezpieczeń społecznych nie jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Sąd pierwszej instancji uznał, że wykładnia systemowa art. 22 ustawy wypadkowej prowadzi do konkluzji, że w razie nieprzedstawienia przez wnioskodawcę protokołu powypadkowego organ rentowy nie jest

władny prowadzić własnych ustaleń faktycznych co do tego, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Dopiero wniesienie przez wnioskodawcę odwołania od decyzji organu rentowego otwiera możliwość poczynienia przez sąd ubezpieczeń społecznych stosownych ustaleń i przyznania świadczeń z ustawy wypadkowej także w braku dokumentacji, o której mowa w art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej. W postępowaniu takim pracodawca wnioskodawcy, który nie przedstawił protokołu powypadkowego lub karty wypadku, ponieważ nie zostały one sporządzone, występuje w charakterze zainteresowanego.

Organ rentowy zaskarżył wyrok sądu pierwszej instancji apelacją w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił w szczególności naruszenie art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej. Powołując się na zapatrywania wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. z 14 października 2010 r.⁸ organ rentowy podnosi, że w sytuacji, gdy wnioskodawca nie posiada protokołu powypadkowego powinien najpierw dochodzić przed sądem pracy ustalenia, że sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy.

Rozpoznając apelację organu rentowego sąd drugiej instancji postanowił przedłożyć do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu opisane na wstępie zagadnienie prawne.

III. Argumentacja sądu drugiej instancji

Uzasadniając potrzebę rozwiązania składających się na nie problemów prawnych, Sąd Okręgowy w Ł. wskazał, że treść art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy wypadkowej przesądza o braku uprawnienia organu rentowego do prowadzenia w stanach faktycznych objętych zakresem normowania tych dwóch przepisów jakiegokolwiek postępowania wyjaśniającego lub dowodowego zmierzającego do ustalenia, czy doszło do zdarzenia, które można kwalifikować jako wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej. Przepisy art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy

⁶ Wyrok SR w Ł. z 16 lutego 2012 r. (XP 561/11).

⁷ Wyrok SA w Ł. z 14 października 2010 r. (III AUa 278/10), OSaŁ z 2010 r., nr 4, poz. 36.

⁸ Wyrok SA w Ł. z 14 października 2010 r. (III AUa 278/10).

wypadkowej zobowiązują organ do wydania decyzji odmawiającej prawa do świadczeń, gdy wnioskodawca nie przedstawi stosownych dokumentów (art. 22 ust. 1 pkt 1), bądź gdy dokumenty te zawierają treść niekorzystną dla wnioskodawcy (art. 22 ust. 1 pkt 2).

Opierając się na brzmieniu art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy wypadkowej Sąd Okręgowy powziął wątpliwości, czy w sytuacji odwołania się przez wnioskodawcę od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 albo pkt 2 ustawy wypadkowej sąd ubezpieczeń społecznych może ustalić, że dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Postępowanie dowodowe, jak i treść ewentualnego pozytywnego dla wnioskodawcy orzeczenia, nie będzie rozstrzygało o istocie sprawy, to jest o prawie do konkretnego świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, lecz stwierdzało, że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Organ rentowy wydając decyzję na podstawie art. 22 ust. 1 ustawy wypadkowej nie sprawdza stanu zdrowia ubezpieczonego, a zatem sąd ubezpieczeń społecznych również nie ma do tego prawa. Ta kwestia, w sytuacji pozytywnego dla odwołującego się rozstrzygnięcia, pozostawiona jest organowi rentowemu do dalszej weryfikacji. W ocenie Sądu Okręgowego powyższe zagadnienie można rozwiązać na dwa sposoby.

Pierwszy z nich opiera się na poglądach wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. z 14 października 2010 r.⁹ oraz argumentacji organu rentowego w niniejszej sprawie. Sąd ubezpieczeń społecznych orzekający w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy wypadkowej nie jest uprawniony do przeprowadzenia oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Tylko w postępowaniu przeciwko pracodawcy, w sprawie z zakresu prawa pracy, a nie w sprawie przeciwko organowi rentowemu w postępowaniu o świadczenia z ustawy wypadkowej, pracownik może dochodzić uznania danego zdarzenia

za wypadek przy pracy, czy też domagać się wydania bądź sprostowania protokołu powypadkowego. Postępowanie z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy wypadkowej ma na celu wyłącznie ustalenie prawidłowości decyzji organu rentowego. Nie służy dokonywaniu ustaleń faktycznych, które zwalniałyby pracownika-ubezpieczonego z obowiązku złożenia w toku postępowania przed organem rentowym protokołu powypadkowego.

Według drugiego poglądu, który przyjęto w zaskarżonym wyroku sądu pierwszej instancji i który podzielany jest przez Sąd Okręgowy w Ł., sąd ubezpieczeń społecznych ma prawo do prowadzenia postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia, czy określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy, mimo iż ubezpieczony nie przedłożył protokołu powypadkowego albo dokument taki złożył, jednak zdarzenie nie zostało w nim uznane za wypadek przy pracy. Przepis art. 22 ust. 1 ustawy wypadkowej należy wówczas traktować jako przepis determinujący działanie organu rentowego w sytuacji, gdy ubezpieczony wystąpił z wnioskiem o przyznanie świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego. Ubezpieczony ma prawo zaskarżyć niekorzystną dla siebie decyzję do sądu ubezpieczeń społecznych. Otwiera to drogę do prowadzenia postępowania dowodowego w celu ustalenia, czy doszło do zdarzenia objętego zakresem normowania ustawy wypadkowej.

W dalszej kolejności sąd drugiej instancji wskazał, że w postępowaniu z zakresu prawa pracy o ustalenie, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej, pracodawca ma legitymację bierną. Wyczerpanie tej drogi nie gwarantuje jednak ubezpieczonemu uzyskania świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Organ rentowy nie jest związany prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Ubezpieczony nie ma gwarancji, że wygrywając sprawę przeciwko pracodawcy o ustalenie bądź sprostowanie

⁹ Wyrok SA w Ł. z 14 października 2010 r. (III Aua 278/10).

protokołu powypadkowego otrzyma świadczenia z ustawy wypadkowej. Może również zdarzyć się, jak w niniejszej sprawie, że pracodawca celowo uchyla się od sporządzenia protokołu powypadkowego i nawet przymus ze strony Państwowej Inspekcji Pracy nie skłoni go do podjęcia wymaganych przez prawo działań. Przemawia to za stanowiskiem, aby w sprawie o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego sąd ubezpieczeń społecznych miał prawo, a wręcz powinność, prowadzenia postępowania w celu określenia, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej.

W ocenie Sądu Okręgowego w Ł. konieczne przy rozpoznaniu tego typu spraw jest wezwanie do sprawy pracodawcy w charakterze zainteresowanego. Sąd drugiej instancji nie podziela stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z 5 czerwca 2007 r.¹⁰ zgodnie, z którym pracodawca nie jest zainteresowanym w postępowaniu o przyznanie prawa do renty z tytułu wypadku przy pracy lub o jednorazowe odszkodowanie. W ocenie Sądu Okręgowego wezwanie pracodawcy do udziału w sprawie jako zainteresowanego jest konieczne, gdyż wyrok może rodzić po jego stronie określone prawa lub obowiązki. Wydanie pozytywnego dla wnioskodawcy (pracownika) rozstrzygnięcia może dać asumpt do dalszych kroków prawnych z jego strony przeciwko pracodawcy. Pracodawca powinien wiedzieć o postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych oraz jego wyniku i jako zainteresowany powinien mieć prawo do składania wniosków dowodowych lub środków zaskarżenia.

IV. Analiza prawna

Przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne składa się z dwóch pytań.

Pierwsze, w którego treści przywołano adresowany do organu rentowego art. 22 ust. 1

ustawy wypadkowej, dotyczy w rzeczywistości roli i zakresu kognicji sądu ubezpieczeń społecznych w postępowaniu z odwołania od decyzji organu rentowego odmawiających ubezpieczonym prawa do świadczeń z ustawy wypadkowej, a w szczególności prawa do jednorazowego odszkodowania.

Drugie pytanie odnosi się do statusu pracodawcy ubezpieczonego dochodzącego świadczeń z ustawy wypadkowej w takich postępowaniach przed sądem ubezpieczeń społecznych, w których przesłanką rozstrzygnięcia o zasadności odwołania jest zakwalifikowanie zdarzenia wypadkowego jako wypadku przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej.

Przed przystąpieniem do właściwej analizy powyższych problemów prawnych należy odnotować – mimo, iż uwagi te nie mają bezpośredniego związku z przedmiotem zagadnienia prawnego, że:

- 1) wniosek o jednorazowe odszkodowanie został złożony bezpośrednio do organu rentowego z pominięciem trybu przewidzianego w rozporządzeniu Ministra Polityki Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania¹¹;
- 2) ubezpieczony nie przedłożył protokołu powypadkowego, ani wyroku sądu pracy w sprawie o ustalenie lub sprostowanie protokołu powypadkowego, ale przedłożył wyrok sądu pracy zasadzający na jego rzecz określone kwoty pieniężne tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za straty poniesione w wyniku wypadku przy pracy oraz ustalający odpowiedzialność pracodawcy za przyszłe skutki wypadku przy pracy;

¹⁰Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07), OSNP z 2008 r., nr 15–16, poz. 228.

¹¹Rozporządzenie Ministra Polityki Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. Nr 234, poz. 1974).

- 3) niemożność przedstawienia protokołu powypadkowego, wynikająca z obstrukcji pracodawcy, została przekonywująco udokumentowana przez ubezpieczonego;
- 4) organ rentowy odmówił przyznania jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej uznając, że nie ma dokumentów, w szczególności zaś protokołu powypadkowego, pozwalających na dokonania prawnej kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy;
- 5) decyzja organu rentowego nie została oparta na art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej;
- 6) sąd pierwszej instancji przyznał ubezpieczonemu prawo do jednorazowego odszkodowania uznając zdarzenie za wypadek przy pracy wyłącznie na podstawie wysłuchania ubezpieczonego;
- 7) sąd przyznając prawo do jednorazowego odszkodowania nie badał innych przesłanek tego prawa poza wystąpieniem wypadku przy pracy;
- 8) sąd nie określił wysokości przysługującego ubezpieczonemu jednorazowego odszkodowania.

IV.A. Znaczenie protokołu powypadkowego w sprawach o świadczenia z ustawy wypadkowej w świetle art. 22 ust. 1 ustawy wypadkowej oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego

Zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy wypadkowej organ rentowy odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku nieprzedstawienia protokołu powypadkowego lub karty wypadku (pkt 1) lub nieuznania w protokole powypadkowym lub karcie wypadku zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej (pkt 2).

Unormowanie wynikające z art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy wypadkowej sugeruje, że protokół powypadkowy pełni szczególną rolę w postępowaniu o świadczenia z ustawy wypadkowej. Należy go traktować jako główny dowód, za pomocą którego ubezpieczony może wykazać, że przysługują mu świadczenia z ustawy

wypadkowej (w piśmiennictwie przyjmuje się, że protokół powypadkowy stanowi podstawę dla ewentualnego ubiegania się o świadczenia z ustawy wypadkowej, M. Sosnowska-Mach¹²). Sam brak tego dokumentu uzasadnia wydanie decyzji odmownej przez organ rentowy, bez prowadzenia jakichkolwiek ustaleń i ocen przy wykorzystaniu innych dowodów przedstawionych przez ubezpieczonego na okoliczność kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy (opierając się na literalnej wykładni przepisu S. Samol przyjmuje, że obowiązkiem organu rentowego w takiej sytuacji jest wydać decyzję odmowną¹³; mniej kategoryczny jest Ł. Prasolek, według którego nieprzedstawienie protokołu może powodować odmowę przyznania świadczeń¹⁴). Z kolei brzmienie art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej sugeruje, że treść protokołu powypadkowego ma szczególny walor dowodowy i moc wiążącą w postępowaniu przed organem rentowym, ponieważ nieuznanie zdarzenia za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym uzasadnia wydanie decyzji odmawiającej prawa do świadczeń z ustawy wypadkowej. Warto podkreślić, że takiego waloru nie ma protokół powypadkowy, w którym zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy. Zgodnie z art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy wypadkowej organ rentowy może odmówić przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, jeżeli uzna, że protokół powypadkowy zawiera stwierdzenia bezpodstawne, w szczególności w zakresie kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Zaprezentowane powyżej znaczenie protokołu powypadkowego w postępowaniu przed organem rentowym w sprawie

¹² M. Sosnowska-Mach *Zastrzeżenia merytoryczne do treści artykułu „Prawne obowiązki pracodawcy w zakresie kwalifikacji wypadku przy pracy” autorstwa Amy Buczek, zamieszczonego w nr 6/2011 Monitora Prawa Pracy*, M.Pr. Pr. z 2011, nr 10, s. 524.

¹³ D.E. Lach, S. Samol, K. Ślęzak, *Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 165.

¹⁴ B. Gudowska, M. Gersdorf (red.), *Spoleczne ubezpieczenie wypadkowe i chorobowe. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 230, nb. 11.

o świadczenie z ustawy wypadkowej, oparte na literalnym odczytaniu znaczenia unormowania wynikającego z art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy wypadkowej, znajduje potwierdzenie w *ratio legis* przepisu. W piśmiennictwie wskazuje się, że art. 22 ustawy wypadkowej służy ograniczeniu odpowiedzialności organu rentowego stawiając organ rentowy w korzystnej sytuacji w postępowaniu o świadczenia z ustawy wypadkowej.¹⁵ Brak protokołu powypadkowego bądź jego niekorzystna dla ubezpieczonego treść zwalniają organ rentowy z konieczności przeprowadzania postępowania dowodowego na okoliczność ustalenia, czy spełnione zostały jakiegokolwiek przesłanki warunkujące realizację prawa do świadczeń z ustawy wypadkowej.

Wykładnia językowa art. 22 ust. 1 ustawy wypadkowej oraz jego *ratio legis* art. nie wykluczają jednak możliwości przeprowadzenia stosownych ustaleń przez sąd ubezpieczeń społecznych w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy wypadkowej. Przepis art. 22 ustawy wypadkowej adresowany jest do organu rentowego. Funkcja art. 22 ustawy wypadkowej nie wpływa na ewentualny zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych. Wskazywane w doktrynie ograniczenie odpowiedzialności organu rentowego polega jedynie na utrudnieniu ubezpieczonemu dochodzenia świadczeń z ustawy wypadkowej, gdy nie przedłożoną protokołu powypadkowego, bądź gdy przedłożą protokół powypadkowy, w którym nie uznano zdarzenia za wypadek przy pracy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, protokół powypadkowy, z racji trybu sporządzania, traktowany jest jako „szczególny środek dowodowy”¹⁶, zaś w piśmiennictwie jako podstawowy dokument przy

ustalaniu prawa do świadczeń z tytułu wypadku przy pracy.¹⁷

Jednocześnie w orzecznictwie wskazuje się, że uznanie bądź nieuznanie konkretnego zdarzenia za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym jest tylko wyrazem stanowiska pracodawcy.¹⁸ Okoliczność, że to pracodawca decyduje ostatecznie o treści protokołu powypadkowego stanowiła jeden z argumentów za dopuszczeniem – w interesie ubezpieczonego – samoistnego powództwa o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego.¹⁹ Treść protokołu powypadkowego może zostać zmieniona w wyniku powództwa wytoczonego przez pracownika przeciwko pracodawcy na podstawie art. 189 k.p.c. na różne sposoby. Organ rentowy w sprawach o świadczenia z ustawy wypadkowej nie jest jednak związany prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy.²⁰ Organ rentowy nie jest także związany treścią protokołu powypadkowego w odniesieniu do ustawy wypadkowej z 1975 r.²¹, a w odniesieniu do ustawy wypadkowej z 2002 r.²² Z tego powodu na etapie postępowania sądowego w sprawach o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego wspomniany powyżej walor dowodowy protokołu powypadkowego jest ograniczony.²³ Okoliczności wypadku ustalone są na podstawie protokołu

¹⁵ W. Sanetra, *O założeniach nowego systemu świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych*, PiZS z 2003 r., nr 3, s. 5.

¹⁶ Wyrok SN z 14 maja 2009 r. (II PK 282/08), OSNP z 2011 r., nr 1–2, poz. 7.

¹⁷ T. Wyka, *Kilka uwag na temat ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy*, PiZS z 2003 r., nr 7, s. 21; A. Buczek, *Prawne obowiązki pracodawcy w zakresie kwalifikacji wypadku przy pracy*, s. 305; F. Małysz, *Postępowanie w razie wypadku przy pracy*, Służba pracownicza z 2011 r., nr 1, s. 28.

¹⁸ Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07).

¹⁹ Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07).

²⁰ Uchwała SN z 21 września 2004 r. (II UZP 8/04), OSNP z 2005 r., nr 5, poz. 68.

²¹ Zob. wyrok SN z 21 czerwca 2001 r. (II UKN 425/00), OSNP z 2003 r., nr 6, poz. 157.

²² Zob. uchwała SN z 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05), OSNP z 2006 r., nr 15–16, poz. 228.

²³ T. Wyka, *Kilka uwag na temat ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy*, PiZS z 2003 r., nr 7, s. 21.

powypadkowego oraz własnego postępowania dowodowego organu rentowego.²⁴

Opierając się na poglądach wyrażonych w dotychczasowym orzecznictwie w sprawach o ustalenie, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy (bądź w sprawach o sprostowanie protokołu powypadkowego) można wyprowadzić podstawy dla rekonstrukcji takiej argumentacji (i linii orzeczniczej), zgodnie z którą uzyskanie przez ubezpieczonego protokołu powypadkowego nie jest koniecznym warunkiem formalnym realizacji prawa do świadczeń z ustawy wypadkowej na etapie postępowania przed sądem ubezpieczeń społecznych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym stosowania art. 189 k.p.c. w sprawach o ustalenie wypadku przy pracy lub sprostowanie protokołu powypadkowego w okresie obowiązywania ustawy wypadkowej z 1975 r. przyjmowano, że pracownik nie ma interesu prawnego w ustaleniu, że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy, gdy dochodzi równolegle roszczeń odszkodowawczych lub rentowych.²⁵ Przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z 19 października 2005 r.²⁶ oddalając skargę od wyroku sądu drugiej instancji stwierdzającego brak interesu prawnego powódki w wytoczeniu powództwa z art. 189 k.p.c. wyjaśnił, że w sprawie wystąpiła tzw. negatywna przesłanka powództwa o ustalenie, ponieważ w toku postępowania pracownik wystąpił do organu rentowego z wnioskiem o przyznanie jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy. Organ rentowy wydał co prawda decyzję odmową, ale decyzja ta została zaskarżona odwołaniem do sądu ubezpieczeń społecznych.

Stanowisko to jest zbieżne z utrwaloną w odniesieniu do ustawy wypadkowej z 1975 r. linią orzeczniczą, zgodnie z którą

pracownik miał możliwość dochodzenia świadczeń z ustawy wypadkowej z 1975 r. bez potrzeby uprzedniego występowania z powództwem o ustalenie, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy, bądź z żądaniem odpowiedniego sprostowania protokołu powypadkowego.²⁷ Dlatego w uzasadnieniu uchwały z 21 września 2004 r.²⁸ Sąd Najwyższy wskazał, że: „powódka nie miała interesu prawnego we wnoszeniu powództwa o sprostowanie protokołu powypadkowego, skoro ustalenie okoliczności i przyczyn mogło i powinno nastąpić we właściwym trybie w postępowaniu o jednorazowe odszkodowanie”. Orzecznictwo to ukształtowało się pomimo obowiązku złożenia protokołu powypadkowego w postępowaniu przed organem rentowym, wynikającego z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych.²⁹ Wskazywano, że ograniczenia w postępowaniu dowodowym toczącym się przed organem rentowym, polegające m.in. na konieczności przedstawienia protokołu powypadkowego, nie obowiązują w postępowaniu sądowym.³⁰

Sąd Najwyższy dopuszczał pod rządami ustawy wypadkowej z 1975 r. możliwość ustalania przez sąd ubezpieczeń społecznych orzekający w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej ubezpieczonemu prawa do jednorazowego odszkodowania, że zdarzenie opisane w odwołaniu od decyzji organu rentowego było wypadkiem przy pracy w rozumieniu przepisów ustawy wypadkowej.

²⁴ W. Witoszko, *Wylączenia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy*, PiZS z 2005 r., nr 2, s. 34.

²⁵ Wyroki SN: z 21 czerwca 2001 r. (II UKN 425/00); z 20 sierpnia 2003 r. (II UK 7/03), niepublikowany.

²⁶ Wyrok SN z 19 października 2005 r. (II PK 80/05), OSNP z 2006 r., nr 17–18, poz. 270.

²⁷ Zob. m.in. wyroki SN: z 21 czerwca 2001 r. (II UKN 425/00); z 20 sierpnia 2003 r. (II UK 7/03).

²⁸ Uchwała SN z 21 września 2004 r. (II UZP 8/04).

²⁹ Rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz. U. Nr 36 poz. 199).

³⁰ Wyrok SN z 21 czerwca 2001 r. (II UKN 425/00).

Powołany powyżej wyrok Sądu Najwyższego z 19 października 2005 r.³¹ został wydany w sprawie, w której – jak można wnioskować na podstawie uzasadnienia – do wniosku o jednorazowe odszkodowanie nie dołączono protokołu powypadkowego zarówno na etapie postępowania przed organem rentowym, jak i na etapie postępowania sądowego z odwołania od decyzji odmownej. Stosowne ustalenia w przedmiocie kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy miały zostać poczynione w postępowaniu sądowym.

Brak protokołu powypadkowego nie stanowił również przeszkody w prowadzeniu przez sąd ubezpieczeń społecznych postępowania dowodowego mającego na celu rozstrzygnięcie, czy zdarzenie wypadkowe wyczerpywało przesłanki wypadku przy pracy w rozumieniu art. 2 ust. 2 ustawy z 23 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy³² w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z 11 października 2011 r.³³

Nie wydaje się, by przedstawiona powyżej linia orzecznicza nie znajdowała nadal zastosowania w sprawach rozstrzyganych na podstawie przepisów ustawy wypadkowej z 2002 r. Jak wspomniano, przepis art. 22 ustawy wypadkowej adresowany jest tylko do organu rentowego. Normuje konsekwencje nieprzedstawienia określonego dokumentu w postępowaniu administracyjnym. Stawia organ rentowy w uprzywilejowanej pozycji pod względem dowodowym: brak protokołu bądź nieodpowiednia jego treść zwalnia organ rentowy z obowiązku przeprowadzania postępowania dowodowego na okoliczność spełnienia przez wnioskodawcę pozostałych przesłanek jednorazowego odszkodowania (poniesienia stosownego uszczerbku na zdrowiu oraz związku tego uszczerbku z wypadkiem przy pracy). Utrudnia wnioskodawcy wykazanie, że spełnione zostały przesłanki prawa

do jednorazowego odszkodowania, zmuszając go do wniesienia odwołania do sądu ubezpieczeń społecznych oraz wykazania przed sądem, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy.

Należy jednak odnotować, że w orzecznictwie dotyczącym świadczeń z ustawy wypadkowej z 1975 r. przyjmowano stanowisko, zgodnie z którym pracownik miał interes prawny w uprzednim ustaleniu przez sąd pracy, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy wypadkowej, gdyż bez protokołu powypadkowego o korzystnej dla pracownika treści (orzeczenia sądowego zastępującego protokół powypadkowy) nie będzie mógł osiągnąć ochrony w zakresie domagania się świadczeń z ustawy wypadkowej z 1975 r.³⁴ Bez protokołu powypadkowego organ rentowy nie przystąpi do rozpatrzenia wniosku i wyda decyzję odmawiającą przyznania świadczenia.³⁵

Dlatego w piśmiennictwie dotyczącym obowiązującej ustawy wypadkowej wskazano, że: „pracownik ma prawo żądać przed sądem ustalenia, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy zawsze wtedy, gdy będzie dochodził świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego”³⁶. W orzecznictwie dotyczącym stanów faktycznych ukształtowanych po wejściu w życie ustawy wypadkowej z 2002 r. wskazuje się zaś, że uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym stawia pracownika w lepszej sytuacji prawnej w postępowaniu przed organem rentowym o świadczenia z ustawy wypadkowej³⁷, ponieważ organ rentowy może odmówić świadczenia bez zasięgnięcia opinii lekarza orzecznika m.in. z braku uznania zdarzenia za wypadek przy pracy.³⁸ W piśmien-

³⁴ Wyrok SN z 20 sierpnia 2003 r. (II UK 7/03).

³⁵ Wyroki SN: z 21 czerwca 2001 r. (II UKN 425/00); z 7 października 2003 r. (II UK 101/03), OSNP z 2004 r., nr 14, poz. 249; z 6 maja 2004 r. (II UK 346/03), niepublikowany; postanowienie SN z 30 maja 2005 r. (I PK 34/05), niepublikowany i powołane tam orzecznictwo.

³⁶ T. Wyka, *Kilka uwag na temat ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy*, PiZS z 2003 r. nr 7 s. 21.

³⁷ Wyrok SN z 14 maja 2009 r. (II PK 282/08), OSNP z 2011 r., nr 1–2, poz. 7.

³⁸ Uchwała SN z 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05); podobnie A. Marek, *Sądowe ustalenie wypadku przy pracy*, Służba pracownicza z 2009 r., nr 10, s. 18.

³¹ Wyrok SN z 19 października 2005 r. (II PK 80/05).

³² Ustawa z 23 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz. U. nr 3, poz. 8 ze zm.).

³³ Wyrok SN z 11 października 2011 r. (II UK 56/11), OSNP z 2012 r., nr 19–20, poz. 251.

nictwie wskazywano także, że ubezpieczony może wystąpić do organu rentowego o świadczenia tylko wtedy, gdy sporządzono protokół powypadkowy (bądź gdy zdarzenie uznano w protokole za wypadek przy pracy). Gdy brakowało protokołu należało najpierw wystąpić z powództwem na podstawie art. 189 k.p.c.³⁹

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, że ubezpieczeni, którzy nie złożyli protokołu powypadkowego wzywani są przez organ rentowy do jego dostarczenia pod rygorem odmowy przyznania świadczenia. Jak wynika m.in. ze sprawy rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Okręgowego w O. – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 18 października 2013 r.⁴⁰ pracownicy organu rentowego także nieformalnie pouczają ubezpieczonych, że gdy złożą wniosek o świadczenia z ustawy wypadkowej bez protokołu powypadkowego, organ rentowy wyda decyzję odmowną. Organ rentowy odmawia przyznania świadczeń z ustawy wypadkowej ze względu na brak protokołu powypadkowego także gdy dotyczą wypadków przy pracy, które miały miejsce przed wejściem w życie ustawy wypadkowej z 2002 r.⁴¹

Warto także zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy uchylił już raz wyrok Sądu Okręgowego w Ł., którym oddalono powództwo pracownika o ustalenie, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy z uwagi na brak interesu prawnego w oparciu o argumentację, zgodnie z którą powód mógł dochodzić jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy bezpośrednio od organu rentowego, w którym to postępowaniu rozstrzygane będą kwestie związane z uznaniem zdarzenia za wypadek przy

pracy. Sąd Najwyższy uznał, m.in. ze względu na treść art. 22 ustawy wypadkowej, że pracownik ma interes prawny w poczynieniu stosownych ustaleń przez sąd pracy przed wystąpieniem ze stosownym wnioskiem do organu rentowego.⁴² Również w uchwale Sądu Najwyższego z 29 marca 2006 r.⁴³, przyjęto, że: „nie jest uprawnione założenie, że poszkodowany pracownik nie ma prawa dochodzenia ustalenia wypadku przy pracy przed sądem pracy z tego względu, że gdy dochodzi świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, to powinien czekać, aż organ rentowy rozstrzygnie o jego prawie i gdy nie uzna zdarzenia za wypadek przy pracy, to dopiero wówczas będzie mógł wykazywać przed sądem ubezpieczeń społecznych, że uległ wypadkowi przy pracy”.⁴⁴

Podstawą powołanych powyżej orzeczeń Sądu Najwyższego był wzgląd na interesy pracownika-ubezpieczonego, któremu trudniej byłoby uzyskać świadczenia z ustawy wypadkowej bez przedstawienia protokołu powypadkowego. Orzecznictwo to odnosi się jednak do kwestii dopuszczalności powództwa o ustalenie (ew. sprostowanie protokołu powypadkowego), a nie do zakresu kognicji sądu ubezpieczeń społecznych w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy wypadkowej. Nie rzutuje zatem bezpośrednio na rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego w niniejszej sprawie (aczkolwiek może dostarczać argumentów za rozstrzygnięciem pierwszego zagadnienia prawnego w sposób zbieżny z poglądami Sądu Apelacyjnego w Ł.).

IV.B. Ocena możliwości rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego w sposób zbieżny z poglądami prawnymi Sądu Okręgowego w Ł.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej

³⁹ A. Marek, *Sądowe ustalenie wypadku przy pracy*, Służba Pracownicza z 2009 r., nr 10, s. 15; R. Sadlik przyjmuje, że do uzyskania odszkodowania konieczne jest przeprowadzenie postępowania powypadkowego u pracodawcy, *Jednorazowe odszkodowanie po wypadku przy pracy*, Prawo pracy z 2006 r., nr 2, s. 6.

⁴⁰ Wyrok Sądu Okręgowego w O. – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 18 października 2013 r. (III U 800/13).

⁴¹ Zob. np. część historyczna uzasadnienia wyroku SN z 11 października 2011 r. (II UK 56/11).

⁴² Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07).

⁴³ Uchwała SN z 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05).

⁴⁴ Uchwała SN z 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05).

wyznacza decyzja oraz odwołanie.⁴⁵ Przedmiot sporu w sprawach ubezpieczeniowych determinuje w pierwszej kolejności przedmiot decyzji organu rentowego zaskarżonej do sądu ubezpieczeń społecznych, a w drugim rzędzie zakres odwołania od tej decyzji⁴⁶, ponieważ rozpoznając odwołanie od decyzji organu rentowego sąd ubezpieczeń społecznych rozstrzyga o zasadności odwołania w granicach wyznaczonych z jednej strony zakresem samego odwołania a z drugiej przez przedmiot decyzji.⁴⁷

Sąd ubezpieczeń społecznych nie może orzekać o przedmiocie nieobjętym zaskarżoną decyzją.⁴⁸ Dlatego spór między wnoszącym odwołanie a organem rentowym nie może zaistnieć poza okolicznościami uwzględnionymi w decyzji, co w konsekwencji oznacza, że odwołujący się nie może żądać czegoś, o czym organ rentowy nie decydował.⁴⁹

Skoro to treść decyzji organu rentowego wyznacza maksymalne granice rozpoznania sprawy, należy ustalić jaką treść ma decyzja organu rentowego wydana na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy wypadkowej. Jak wynika to z brzmienia obu przepisów, a także z sentencji decyzji wydanej w niniejszej sprawie, jest to decyzja odmawiająca przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania. W uzasadnieniu decyzji wydanej w oparciu o art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej wskazuje się, że powodem jej wydania były braki w dokumentacji dołączonej do wniosku o przyznanie tego świadczenia. W decyzji wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej

organ rentowy może poprzestać na stwierdzeniu, że zdarzenie nie zostało uznane za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym. W obu przypadkach wniosek ubezpieczonego o jednorazowe odszkodowanie zostaje załatwiony negatywnie. Można przyjąć, że u podstaw takiego rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku leży brak podstaw do uznania przez organ rentowy, że spełniona została podstawowa przesłanka prawa do jednorazowego odszkodowania, jaką jest wypadek przy pracy (niekiedy stwierdza się wręcz, że jest to „jedyna w istocie przesłanka pozytywna”⁵⁰).

Ubezpieczony odwołując się od takiej decyzji domaga się przyznania mu prawa do jednorazowego odszkodowania, a zatem tego świadczenia, którego dotyczy rozstrzygnięcie organu rentowego. Ubezpieczony nie zawęży zakresu swojego żądania w odwołaniu tylko do ustalenia przez sąd, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Skoro wnosi o zmianę decyzji odmawiającej przyznania prawa do świadczenia, domaga się weryfikacji rozstrzygnięcia organu rentowego w zakresie wszystkich przesłanek warunkujących przyznania tego prawa.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że sąd ubezpieczeń społecznych nie może zastępować organu rentowego i we własnym zakresie ustalać prawa do świadczenia.⁵¹ Jednakże samodzielnie oraz we własnym zakresie sąd ubezpieczeń społecznych rozstrzyga wszelkie kwestie związane z prawem lub wysokością świadczenia objętego decyzją⁵², a rozpoznając sprawę dotyczącą uprawnienia danej osoby do określonego świadczenia ma obowiązek ustalić wszystkie jego warunki, nawet gdyby organ rentowy w decyzji negatywnej ocenił tylko niektóre z nich, bez rozpoznania pozostałych.⁵³ Orzekając w sprawie z odwołania

⁴⁵ Wyroki SN z 7 maja 2013 r. (I UK 12/13), LEX Nr 1331260; z 23 kwietnia 2010 r. (II UK 309/09), LEX Nr 604210; z 18 lutego 2010 r. (III UK 75/09), OSNP z 2011 r., nr 15–16, poz. 215; postanowienie SN z 22 lutego 2012 r. (II UK 275/11), LEX Nr 1215286; wyrok SA w Ł. z 16 kwietnia 2013 r. (III AUa 1347/12), LEX Nr 1312042; wyrok SA w K. z 17 stycznia 2013 r. (III AUa 1194/12), LEX Nr 1267332.

⁴⁶ Wyroki SN z 1 września 2010 r. (III UK 15/10), LEX Nr 667499; z 9 września 2010 r. (II UK 84/10), LEX Nr 661518, i powołane tam orzecznictwo.

⁴⁷ Wyrok SN z 9 września 2010 r. (II UK 84/10).

⁴⁸ Wyrok SN z 18 lutego 2010 r., III UK 75/09; wyrok SA w B. z 20 lutego 2013 r., III AUa 876/12, LEX Nr 1289387.

⁴⁹ Wyrok SN z 9 września 2010 r. (II UK 84/10).

⁵⁰ Wyrok SN z 6 stycznia 2010 r. (I PK 144/09), LEX Nr 558676; zob. także postanowienie SN z 27 stycznia 2011 r. (II PK 251/10).

⁵¹ Wyrok SN z 13 września 2005 r. (I UK 382/04), LEX Nr 276245.

⁵² Wyrok SN z 9 września 2010 r. (II UK 84/10).

⁵³ Wyrok SN z 15 grudnia 2009 r. (II UK 138/09), OSNP z 2011 r., nr 13–14, poz. 192; wyrok SA w K. z 22 stycznia 2013 r. (III AUa 1906/12), LEX Nr 1280238.

od negatywnej decyzji organu rentowego sąd ubezpieczeń społecznych rozpoznaje sprawę cywilną o ustalenie prawa do świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, co z kolei wymaga „zbadaania przesłanek warunkujących przysługiwanie z mocy prawa” określonych uprawnień uregulowanych w ustawie wypadkowej (tak w odniesieniu do przesłanki niezdolności do pracy Z. Myszka⁵⁴).

Odnosząc powyższą tezę do problemu prawnego niniejszej sprawy należałoby przyjąć, że nie ma podstawy do ograniczania sądowego postępowania odwoławczego od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy wypadkowej wyłącznie do zweryfikowania, czy ubezpieczony nie przedłożył protokołu powypadkowego, bądź czy rzeczywiście zdarzenia wypadkowego nie uznano w protokole powypadkowym za wypadek przy pracy. Nie ma także powodu, by zakres kognicji sądu orzekającego w sprawie z odwołania od tego rodzaju odmownych decyzji organu rentowego ograniczać tylko do rozstrzygnięcia wstępnego problemu, czy zdarzenie wypadkowe jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Zaistnienie wypadku przy pracy, choć jest podstawową przesłanką prawa do jednorazowego odszkodowania, nie jest jedyną przesłanką prawa do tego świadczenia.

Na etapie postępowania przed organem rentowym w sprawach, w których ubezpieczony przedstawił protokół powypadkowy, lecz organ nie uznał zdarzenia za wypadek przy pracy, nie jest prowadzone postępowanie na okoliczność ustalenia uszczerbku na zdrowiu. Postępowanie takie prowadzone jest dopiero na etapie postępowania sądowego, jeżeli w wyniku wniesienia odwołania sąd ubezpieczeń społecznych uzna, że zdarzenie wypadkowe było wypadkiem przy pracy.⁵⁵ W sprawie o jednorazowe

odszkodowanie sąd ubezpieczeń społecznych powinien zasądzić na rzecz ubezpieczonego odszkodowanie w odpowiedniej wysokości, ewentualnie oddalić odwołanie ze względu na brak relewantnego dla tego świadczenia uszczerbku na zdrowiu, bądź ze względu na brak związku między uszczerbkiem na zdrowiu a wypadkiem przy pracy. W tym celu sąd ubezpieczeń społecznych powinien dopuścić dowód z opinii biegłego sądowego odpowiedniej specjalności, który na podstawie dokumentacji zgromadzonej w aktach rentowych organu oraz badania ubezpieczonego sporządzenie opinie, w której ustali rozmiar uszczerbku na zdrowiu. Na tej podstawie sąd ubezpieczeń społecznych zmieni decyzję organu rentowego zasądzając na rzecz ubezpieczonego określoną sumę pieniężną tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy odpowiadającą ustalonemu uszczerbkowi na zdrowiu.⁵⁶

Taki zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych znajduje potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2001 r.⁵⁷, zgodnie z którym jeżeli ubezpieczony uzyska odmowną decyzję organu rentowego i złoży odwołanie do sądu nie ma interesu prawnego w uzyskaniu orzeczenia uznającego na podstawie art. 189 k.p.c. zdarzenia wypadkowego za wypadek przy pracy, ponieważ „wszystkie ustalenia faktyczne uzasadniające prawo do świadczeń zostaną poczynione w postępowaniu sądowym”, w toku którego nie obowiązują ograniczenia dowodowe wiążące organ rentowy.

Za takim rozstrzygnięciem pierwszego zagadnienia prawnego przemawia praktyka sądów powszechnych w sprawach z odwołania od decyzji organu rentowego, w których organ rentowy odmówił przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 2 albo pkt 3 ustawy wypadkowej. W pierwszej kolejności należy

⁵⁴ Z. Myszka *Zakaz orzekania co do istoty sprawy z odwołania od negatywnej decyzji rentowej*, Materiały na konferencję Sędziów SN IC oraz IP, US i SP, Waplewo 28–30 maja 2012 r., s. 18.

⁵⁵ Wyrok SN z 13 czerwca 2013 r. (I UK 20/13), niepublikowany.

⁵⁶ Wyrok SO w S. z 28 czerwca 2013 r. (V Ua 17/13); zob. także wyrok SR w Ś. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 25 lutego 2013 r. (IV U 301/12).

⁵⁷ Wyrok SN z 21 czerwca 2001 r. (II UKN 425/00).

zauważyć, że sądy ubezpieczeń społecznych kwalifikują zdarzenia odmiennie od organu rentowego, jako wypadki przy pracy.⁵⁸ W sprawie o sprostowanie protokołu powypadkowego, rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Najwyższego z 6 lutego 2013 r.⁵⁹ zwrócono uwagę, że w osądzonej wcześniej sprawie ubezpieczeniowej (z odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej ubezpieczonemu-powodowi w sprawie o ustalenie prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy ze względu na nieuznanie zdarzenia za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym) istotą sporu z odwołania od decyzji organu rentowego było „ustalenie, czy zdarzenie [...] jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych” oraz czy rozpoznane u ubezpieczonego schorzenia pozostają w związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem. Z kolei w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Najwyższego z 28 października 2008 r.⁶⁰ organ rentowy odmówił wnioskodawcy prawa do jednorazowego odszkodowania dla członków rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy, ponieważ zdarzenie nie zostało uznane za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym sporządzonym przez pracodawcę. Sądy orzekające w tej sprawie ustalały i oceniały, mimo niekorzystnej dla ubezpieczonego treści protokołu powypadkowego, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy.

W orzecznictwie sądów powszechnych można również znaleźć przykłady praktyki, zgodnie z którą brak protokołu powypadkowego nie stanowi przeszkody dla merytorycznego rozpoznania odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania świadczenia z ustawy wypadkowej. W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Rejonowego w Ś. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 13 marca 2013 r.⁶¹ wnioskodawczyni (członek rodziny pracownika) wnosząc o przyznanie jednorazowego odszkodowania nie przedstawiła protokołu powypadkowego. Podstawą wyroku oddalającego odwołanie od odmownej decyzji organu rentowego nie był jednak brak wspomnianego protokołu ale okoliczność, że zmarły nie pozostawał w stosunku pracy. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ś. z 13 marca 2013 r.⁶² zmieniono decyzję organu rentowego, którą odmówiono prawa do jednorazowego odszkodowania ze względu na nieuznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, mimo braku protokołu powypadkowego (ubezpieczony pracujący w charakterze likwidatora szkód komunikacyjnych uległ wypadkowi, gdy podchodząc do samochodu poślizgnął się i upadając podparł się ręką, następnie wsiadł do samochodu, pojechał do klienta i dopiero wieczorem udał się na pogotowie). Z kolei w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z 28 czerwca 2013 r.⁶³ organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do jednorazowego odszkodowania uznając, że ubezpieczony nie uległ wypadkowi przy pracy (wypadek w czasie zawodów sportowych, w których pracownik brał udział na polecenie służbowe pracodawcy). Z uzasadnienia wyroku nie wynika, by sporządzono protokół powypadkowy (zawody odbywały się w innym mieście). Między ubezpieczonym a organem rentowym spór toczył o kwalifikację zdarzenia, dlatego sąd ubezpieczeń społecznych badał w oparciu o przedstawione dowody, czy zdarzenie wypełniało przesłanki wypadku przy pracy.

Potwierdzenie możliwości dokonywania przez sąd ubezpieczeń społecznych w sprawach z odwołania od decyzji organu rentowego wydanych na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy wypadkowej oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy znajduje także oparcie w stanowisku doktryny.

⁵⁸ Wyrok SO w Ś. z 6 maja 2013 r. (VII Ua 29/13).

⁵⁹ Wyrok SN z 6 lutego 2013 r. (I PK 207/12), LEX Nr 1308044.

⁶⁰ Wyrok SN z 28 października 2008 r. (I UK 84/08), OSNP z 2010 r., nr 9–10, poz. 120.

⁶¹ Wyrok SR w Ś. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 13 marca 2013 r. (IV U 495/12).

⁶² Wyrok SR w Ś. z 13 marca 2013 r. (IV U 375/12).

⁶³ Wyrok SO w S. z 28 czerwca 2013 r. (V Ua 17/13).

W. Witoszko uznaje wprost, że nieprzedstawienie protokołu powypadkowego bądź przedstawienie protokołu powypadkowego nieuznającego zdarzenia za wypadek przy pracy nie pozbawia ubezpieczonego prawa do świadczeń z ustawy, a jedynie upoważnia organ rentowy do wydania decyzji odmownej. Ubezpieczony może nadal wykazać, że ma prawo do świadczeń z ustawy wypadkowej (W. Witoszko⁶⁴ – dlatego nieco zaskakująca jest zakwalifikowanie przez W. Witoszko art. 22 ust. 1 ustawy wypadkowej jako przepisu określającego dodatkowo „przesłanki wyłączenia prawa do świadczeń wypadkowych”. Bardziej adekwatne jest traktowanie tego przepisu jako wymieniającego „okoliczności powodujące odmowę przyznania świadczeń wypadkowych” przez organ rentowy, *ibidem*). W. Witoszko uznaje art. 22 ust. 1 ustawy wypadkowej za przepis o charakterze procesowym, a nie materialnym (w przeciwieństwie do art. 21 ust. 1–3 ustawy wypadkowej, *ibidem*, s. 119), a wskazane w art. 22 ustawy wypadkowej podstawy odmowy przyznania świadczenia jako „przyczyny formalne”⁶⁵. W tym ujęciu przepis art. 22 ust. 1 odnosi się tylko do weryfikacji przez organ rentowy „przedstawionej dokumentacji w związku z ubieganiem się o przyznanie świadczeń wypadkowych”⁶⁶. W konkluzjach wywodów dotyczących znaczenia art. 22 ustawy wypadkowej W. Witoszko stwierdza, że „w razie odmowy przyznania świadczeń przez ZUS, to sąd może je przyznać”⁶⁷.

Kierując się poglądami wyrażonymi przez W. Witoszko należałoby przyjąć, że w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej sąd ubezpieczeń społecznych może uznać zdarzenie, w wyniku którego pracownik poniósł uszczerbek na zdrowiu, za wypadek przy pracy, mimo iż ubezpieczony nie przedłożył protokołu powypadkowego.

Jednoznaczne stanowisko w przedmiocie zagadnienia prawnego przedłożonego w niniejszej sprawie zajmuje M. Raczkowski. Stwierdza, że w sytuacji zaniechania sporządzenia protokołu lub karty wypadku, bądź stwierdzenia w nich, że zdarzenie nie ma cech wypadku przy pracy, organ rentowy nie może przyznać żadnego świadczenia z ustawy wypadkowej. Ubezpieczony może jednak odwołać się od decyzji odmownej organu rentowego do sądu ubezpieczeń społecznych.⁶⁸ Na etapie postępowania sądowego można skorygować braki protokołu wypadkowego, możliwe jest ustalenie, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy (wbrew treści protokołu). Brak protokołu powypadkowego nie uniemożliwia ustalenia przez sąd ubezpieczeń społecznych, że doszło do wypadku przy pracy.⁶⁹ Alternatywnie ubezpieczony, który w trakcie zdarzenia był pracownikiem może wystąpić z powództwem o ustalenie, że określone zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy.⁷⁰ Komentator uznaje w konkluzjach, że dla ubezpieczonego nie mającego protokołu powypadkowego (bądź mającego protokół powypadkowy niekwalifikujący danego zdarzenia jako wypadku przy pracy) korzystniejszym rozwiązaniem jest wystąpienie do organu rentowego z żądaniem przyznania świadczeń w związku z wypadkiem, a w przypadku decyzji odmownej wniesienia odwołania do sądu ubezpieczeń społecznych.⁷¹

Jak widać z powyższego, doktryna opowiada się wprost za rozstrzygnięciem problemu prawnego podniesionego w niniejszej sprawie w sposób odpowiadający jego rozwiązaniu, które preferuje Sąd Okręgowy w Ł.

Uwzględniając dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, praktykę sądów powszechnych, stanowisko doktryny oraz mając wzgląd na ekonomię procesową i interesy ubezpieczonych na pierwsze pytanie można udzielić

⁶⁴ W. Witoszko, *Jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego*, Warszawa 2010, s. 118.

⁶⁵ Tamże, s. 122 i 123.

⁶⁶ Tamże, s. 119.

⁶⁷ Tamże, s. 118.

⁶⁸ M. Raczkowski [w:] M. Gersdorf (red.), B. Gudowska, *Spoleczne ubezpieczenie wypadkowe i chorobowe. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 357, nb. 5.

⁶⁹ Tamże, s. 360, nb. 14.

⁷⁰ Tamże, s. 360, nb. 15.

⁷¹ Tamże, s. 361, nb. 18.

odpowiedzi, zgodnie z którą w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 i ust. 2 ustawy wypadkowej sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy.

Taka odpowiedź na pierwsze pytanie, mimo iż pomniejsza znaczenie protokołu powypadkowego w postępowaniu o świadczenia z ustawy wypadkowej, nie neguje potrzeby uzyskania tego dokumentu ani nie podważa dotychczasowej orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego interesu prawnego pracownika w ustaleniu, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Może natomiast ułatwić dochodzenie świadczeń z ustawy ubezpieczeniowej przez pracowników (członków ich rodzin), których pracodawcy nie wykonują ciężących na nich powinności związanych z dokumentowaniem wszelkiego rodzaju zdarzeń wypadkowych, pomimo wykorzystania różnego rodzaju środków nacisku, począwszy od tych o administracyjnym charakterze (nakaz Państwowej Inspekcji Pracy), a na karnych skończywszy.

Przy udzieleniu takiej odpowiedzi na pierwsze pytanie nie wydaje się zasadne jej ograniczenie tylko do takich spraw, w których uzyskanie protokołu powypadkowego przez pracownika jest – z uwagi na zachowanie pracodawcy analogiczne do podejmowanego w niniejszej sprawie – niemożliwe, bądź spraw w których ubezpieczony przedstawi zamiast wyroku sądu pracy w sprawie z art. 189 k.p.c. wyrok takiego sądu zasądający od pracodawcy na rzecz ubezpieczonego zadośćuczynienie lub odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy.

IV.C. Ocena możliwości rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego w sposób zbieżny z poglądami prawnymi Sądu Apelacyjnego w Ł.

Przeciwko rozwiązaniu analizowanego problemu prawnego w przedstawiony powyżej sposób może przemawiać pogląd zawarty

w uchwale Sądu Najwyższego z 29 marca 2006 r.⁷² zgodnie, z którym „protokół powypadkowy określa, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy i dopiero, gdy organ rentowy to kwestionuje, to wydaje decyzję, która może być kontrolowana w sprawie z ubezpieczenia społecznego”. Wypowiedź tę można odczytać w ten sposób, że jedynie w sytuacji, gdy organ rentowy wyda decyzję na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy wypadkowej sąd ubezpieczeń społecznych może badać, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Mogłoby to sugerować, że stanowisko Sądu Najwyższego w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia pierwszego zagadnienia prawnego bliskie jest zapatrywaniom wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w Ł. w wyroku z 14 października 2010 r.⁷³ Pogląd ten wspiera dodatkowo treść art. 5 ust. 2 ustawy wypadkowej, zgodnie z którym ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu uległ ubezpieczony będący pracownikiem następuje w trybie określonym przepisami kodeksu pracy, a zatem w ramach postępowania powypadkowego kończącego się sporządzeniem protokołu.

Powołany wyrok Sądu Apelacyjnego w Ł. wyrok opiera się na założeniu, zgodnie z którym postępowanie w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ustawy wypadkowej ma na celu jedynie ustalenie prawidłowości decyzji organu rentowego. W konsekwencji powyższego rozumowania w postępowaniu sądowym z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej niedopuszczalne jest prowadzenie jakiegokolwiek postępowania dowodowego wykraczającego poza ustalenia konieczne do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy ubezpieczony przedłożył protokół powypadkowy (ewentualnie czy zdarzenie wypadkowe zostało uznane w protokole powypadkowym za wypadek przy pracy). Jeżeli odpowiedź na powyższe pytanie będzie pozytywna, wówczas odwołanie podlega oddaleniu,

⁷² Uchwała SN z 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05).

⁷³ Wyrok SA w Ł. z 14 października 2010 r. (III AUa 278/10).

gdyż decyzja organu rentowego jest zgodna z prawem. Jeżeli ubezpieczony ubiegający się o jednorazowe odszkodowanie z ustawy wypadkowej nie ma protokołu powypadkowego, bądź jeżeli ubezpieczony taki protokół ma, lecz nie zakwalifikowano w nim (lub w karcie wypadku) zdarzenia jako wypadku przy pracy, powinien najpierw wystąpić z powództwem o ustalenie (sprostowanie protokołu). Dopiero po uzyskaniu korzystnego rozstrzygnięcia sądu pracy, ubezpieczony może wystąpić do organu rentowego o jednorazowe odszkodowanie (bądź też jakiegokolwiek inne świadczenie), choć jak już wskazano treść protokołu powypadkowego w zakresie kwalifikacji zdarzenia, jako wypadku przy pracy nie wiąże organu rentowego.

Rozstrzygnięcie przedłożonego zagadnienia prawnego w sposób zbliżony z poglądami wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. prowadziłoby do nadania protokołowi powypadkowemu zróżnicowanego znaczenia w zależności od tego, na jakiej podstawie została wydana decyzja organu rentowego, o której mowa w art. 22 ustawy wypadkowej.

Odnosnie do wydania decyzji odmownej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 (nieprzedstawienie protokołu powypadkowego) oraz art. 22 ust. 1 pkt 2 (przedstawienie protokołu powypadkowego nie uznającego zdarzenia za wypadek przy pracy) protokół powypadkowy w postępowaniu administracyjnym o jednorazowe odszkodowanie oraz w sądowym postępowaniu odwoławczym zyskałby status jedyne go środka dowodowego, za pomocą którego możliwe byłoby wykazanie tej przesłanki świadczenia z ustawy wypadkowej w postaci jednorazowego odszkodowania, jaką jest zaistnienie wypadku przy pracy. Bez przedstawienia protokołu powypadkowego (i to o określonej treści) przyznanie jednorazowego odszkodowania (podobnie jak innych świadczeń przewidzianych w ustawie) byłoby niemożliwe. Nawet w sytuacji prawomocnego wyroku sądu pracy ustalającego, że dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy organ rentowy mógłby na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej wydać decyzje odmowne, choć rozporządzenie

Ministra Polityki Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania⁷⁴ wymienia wyrok sądu pracy, jako jeden ze środków dowodowych, zaś zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego wyrok sądu pracy wydany w sprawie o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego zastępuje protokół powypadkowy na użytek postępowania o jednorazowe odszkodowanie.⁷⁵

Z kolei odnośnie do decyzji wydawanych na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej protokół powypadkowy należałoby uznać za dokument o treści bezwzględnie wiążącej w postępowaniu o jednorazowe świadczenie, zarówno tym toczącym się przed organem rentowym, jak i toczącym się przed sądem ubezpieczeń społecznych. Wbrew powołanemu już powyżej orzecznictwu Sądu Najwyższego o kwalifikacji zdarzenia jako nie mającego cech wypadku przy pracy przesądzałaby w sposób wiążący dla sądu ubezpieczeń społecznych treść protokołu powypadkowego.

Natomiast odnośnie do decyzji wydawanych na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy wypadkowej dołączenie do wniosku protokołu powypadkowego stwierdzającego, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy nie jest wiążące dla organu rentowego. Sąd ubezpieczeń społecznych może wówczas ustalać i oceniać, czy zdarzenie rzeczywiście było wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej.

Dla rozstrzygnięcia pierwszego zagadnienia prawnego w sposób zgodny z powyższymi zapatrywaniami konieczne byłoby przyjęcie założenia, zgodnie z którym decyzje wydawane na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy

⁷⁴ Rozporządzenie Ministra Polityki Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. Nr 234, poz. 1974).

⁷⁵ Uchwała SN z 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05).

wypadkowej kończą postępowanie w sprawie z wniosku o jednorazowe odszkodowanie wyłącznie w sposób formalny (jak wynika to z uzasadnienia decyzji wydanej w niniejszej sprawie „poprzez odstąpienie od ostatecznego załatwienia wniosku, który zostanie ponownie rozpoznany po złożeniu wniosku wraz z brakującymi dokumentami”, akta rentowe – k. 49) i nie rozstrzygają negatywnie o prawie ubezpieczonego do jednorazowego odszkodowania. Podstawą ich wydania nie jest niespełnienie przesłanek prawa do jednorazowego odszkodowania, lecz wyłącznie brak dokumentów niezbędnych dla stwierdzenia przez organ rentowy wystąpienia wypadku przy pracy. Takie znaczenie protokołu powypadkowego można wyprowadzić z brzmienia art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy wypadkowej. Ubezpieczony po uzyskaniu protokołu powypadkowego, ewentualnie orzeczenia sądowego prostującego treść protokołu, mógłby ponownie wystąpić z wnioskiem o jednorazowe odszkodowanie. Inny natomiast charakter miałyby decyzje organu rentowego z art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy wypadkowej. Decyzje takie merytorycznie rozstrzygałyby o zasadności wniosku o jednorazowe odszkodowanie w zakresie tej przesłanki warunkującej prawo do jednorazowego odszkodowania, jaką jest zaistnienie zdarzenia posiadającego cechy wypadku przy pracy.

Uwzględniając pogląd, zgodnie z którym w postępowaniu sądowym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które ma charakter odwoławczy i kontrolny, postępowanie dowodowe ogranicza się do sprawdzenia zgodności z prawem decyzji wydanej przez organ rentowy⁷⁶, zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych w sprawach z odwołania od decyzji wydanych na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy wypadkowej byłby ograniczony tylko i wyłącznie do weryfikacji podstaw faktycznych tych decyzji, to jest braku protokołu powypadkowego, bądź nieuznania zdarzenia za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym, bez możliwości prowadzenia

jakichkolwiek dodatkowych ustaleń (odmienne niż w przypadku decyzji organu rentowego z art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy wypadkowej). Wówczas na pierwsze pytanie Sądu Okręgowego w Ł. można byłoby udzielić odpowiedzi negatywnej.

V. Czy pracodawca jest zainteresowanym w postępowaniu sądowym o przyznanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z wypadkiem przy pracy?

Drugi problem prawny przedstawiony do rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy w Ł. dotyczy statusu pracodawcy w postępowaniu sądowym z odwołania wnioskodawcy od niekorzystnej dla niego decyzji organu rentowego w sprawie o świadczenia z ustawy wypadkowej, w szczególności zaś w sprawie o jednorazowe odszkodowanie.

Zagadnienie to zostało już rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku SN z 5 czerwca 2007 r.⁷⁷ wyjaśniono, że w postępowaniach w sprawach o świadczenia z ustawy wypadkowej pracodawca nie ma statusu zainteresowanego, ponieważ rozstrzygnięcia wydane w tych sprawach nie stwarzają po stronie pracodawcy żadnych praw ani obowiązków. Stanowisko to potwierdzono w wyroku z 2 października 2008 r.⁷⁸ wydanym w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego można już mówić o utrwalonej linii orzeczniczej w tym zakresie. Skargi kasacyjne, w których podnosi się zarzut nieważności postępowania ze względu na niewezwanie pracodawcy jako zainteresowanego do udziału w postępowaniu z odwołania od decyzji organu rentowego nie są przyjmowane do rozpoznania. W postanowieniu Sądu Najwyższego z 17 lutego 2009 r.⁷⁹ przyjęto, że w sprawie o rentę wypadkową

⁷⁷ Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07).

⁷⁸ Wyrok SN z 2 października 2008 r. (I UK 79/08), OSNP z 2010 r., nr 7–8, poz. 99.

⁷⁹ Postanowienie SN z 17 lutego 2009 r. (I UK 348/08), niepublikowane.

⁷⁶ Wyrok SN z 13 września 2005 r. (I UK 382/04).

z ubezpieczenia społecznego (wypadkowego) pracodawca nie jest zainteresowanym, ponieważ rozstrzygnięcie (pozytywne albo negatywne) o prawie do renty wypadkowej dla pracownika nie wpływa na prawa lub obowiązki pracodawcy. Takie samo stanowisko przyjęto w postanowieniu Sądu Najwyższego z 12 listopada 2009 r.⁸⁰, wskazując wyraźnie, że pracodawca nie jest zainteresowanym w rozumieniu art. 477¹¹ § 2 k.p.c. w postępowaniu o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, gdyż z rozstrzygnięcia w takiej sprawie (w zakresie wynikającym z decyzji przyznającej to świadczenie lub go odmawiającej) nie wynikają żadne jego prawa lub obowiązki, skoro pracodawca nie jest płatnikiem tych świadczeń i nie obejmuje go powaga rzeczy osądzonej wyroku sądowego. W postanowieniu SN z 14 marca 2013 r.⁸¹, wydanym w sprawie w której organ rentowy wydał decyzję odmawiającą prawa do jednorazowego odszkodowania wskazano, że nie zachodzi nieważność postępowania, ponieważ w postępowaniu o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub o jednorazowe odszkodowanie pracodawca nie posiada statusu zainteresowanego.

Sąd Okręgowy w Ł. nie przedstawił żadnej argumentacji, która mogłaby choćby w minimalnym stopniu sugerować potrzebę rozważenia weryfikacji przedstawionej powyżej linii orzeczniczej. W najnowszym piśmiennictwie dotyczącym tej problematyki także nie zgłoszono takiej potrzeby.⁸²

Krytyka zapatrywań wyrażonych w wyroku SN z 5 czerwca 2007 r.⁸³ nie wydaje się prze-

nująca z następujących względów. Po pierwsze, glosator doszukuje się wpływu orzeczenia sądu ubezpieczeń społecznych na prawa lub obowiązki pracodawcy w zaliczaniu renty wypadkowej na cywilnoprawną rentę wyrównawczą oraz zadośćuczynienie.⁸⁴ W niniejszej sprawie wpływ ten jednak nie występuje, ponieważ zapadło już stosowne orzeczenie zasądające na rzecz ubezpieczonego zadośćuczynienie. Po drugie, glosator uznał, że rozstrzygnięcie sądu ubezpieczeń społecznych w przedmiocie jednorazowego odszkodowania „wywołuje niebagatelne skutki w sferze zasiłkowej”⁸⁵. Z punktu widzenia statusu pracodawcy jako zainteresowanego istotny może być jedynie ten argument, że w sytuacji uznania zdarzenia za wypadek przy pracy przez sąd ubezpieczeń społecznych, pracodawca, który błędnie przyjął, że nie doszło do wypadku przy pracy, traci on możliwość zwrotu wypłaconego pracownikowi wynagrodzenia chorobowego jako nienależnego świadczenia, ponieważ ten nabył prawo do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego.⁸⁶ W sytuacji wadliwego uznania przez pracodawcę zdarzenia za wypadek przy pracy, traci on możliwość rozliczenia w deklaracji rozliczeniowej zasiłków wypłaconych bezpodstawnie.⁸⁷ Obie sytuacje nie uzasadniają jednak przyjęcia generalnego założenia, zgodnie z którym pracodawca w sprawach o jednorazowe odszkodowanie z ustawy wypadkowej ma status zainteresowanego. Nawet jeżeli przyjmie się, że orzeczenie sądu ubezpieczeń społecznych w takiej sprawie wpływa bezpośrednio na prawa i obowiązki pracodawcy (co wydaje się dyskusyjne, gdyż uprawnienia te lub obowiązki aktualizują się w innych sferach relacji między pracodawcą a pracownikiem oraz pracodawcą a organem rentowym, a nie w konkretnym stosunku ubezpieczeniowym), to o tym, czym

⁸⁰ Postanowienie SN z 12 listopada 2009 r. (I UK 265/09), niepublikowane.

⁸¹ Postanowienie SN z 14 marca 2013 r. (I UK 654/12), niepublikowane.

⁸² Zob. np. B. Gudowska, *Zainteresowany czyli kłopot (Uwagi o art. 477¹¹ k.p.c.)* [w:] *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci profesora Tadeusza Erecińskiego*, Warszawa 2011, s. 229–230.

⁸³ Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07); A. Kurzych, *Udział pracodawcy w sprawach o rentę wypadkową lub jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy – glosa do wyroku SN z 5 czerwca 2007 r.*, I UK 8/07, M.Pr.Pr. z 2009 r., nr 12, s. 660–666).

⁸⁴ A. Kurzych, *Udział pracodawcy w sprawach o rentę wypadkową lub jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy – glosa do wyroku SN z 5.6.2007 r.*, I UK 8/07, M.Pr.Pr. z 2009 r., nr 12, s. 663.

⁸⁵ Tamże, s. 666.

⁸⁶ Tamże, s. 666.

⁸⁷ Tamże, s. 666.

wspomniane skutki w sferze zasiłkowej mogą wpłynąć na prawa lub obowiązki pracodawcy decydując będą okoliczności konkretnego stanu faktycznego. W sprawach takich jak niniejsza, gdzie pracodawca w ogóle nie sporządził protokołu powypadkowego i uchylił się od uczynienia zadość obowiązkowi w tym zakresie nie ma podstaw do przyjęcia poglądu, zgodnie z którym pracodawca winien mieć zapewniony status zainteresowanego z powodów wskazanych w głosie A. Kurzycha.

VI. Ocena postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z punktu widzenia przesłanek art. 390 k.p.c.

Zagadnienie prawne w rozumieniu art. 390 k.p.c. dotyczy zasadniczo wątpliwości związanych z treścią normy prawnej. Dlatego też sąd przedstawiający tego typu zagadnienie powinien dokładnie wskazać przepis lub przepisy prawa, z którymi wątpliwość ta się wiąże.⁸⁸ Warunku tego nie spełnia drugie zagadnienie prawne przedłożone do rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy w Ł. W jego treści nie powołano żadnego przepisu prawa. Z kolei pierwsze zagadnienie prawne wykazuje pewne niedoskonałości w tym zakresie, ponieważ powołane w nim przepisy prawa adresowane są do organu rentowego, a nie do sądu ubezpieczeń społecznych.

W dalszej kolejności należy zważyć, że przedmiotem zagadnienia prawnego może być bowiem tylko taka wątpliwość, której wyjaśnienie jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy.⁸⁹ W pierwszym zagadnieniu Sąd Okręgowy w Ł. powołał się na art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy wypadkowej. Tymczasem u podstaw wydania decyzji organu rentowego zaskarżonej odwołaniem przez ubezpieczonego nie leżała okoliczność objęta zakresem normowania art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej (przedłożenie protokołu powypadkowego, w którym

zdarzenia wypadkowego nie uznano za wypadek przy pracy), lecz nieprzedstawienie protokołu powypadkowego, co normuje art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej. Powoduje to, że udzielając odpowiedzi na pierwsze pytanie prawne, które swym zakresem obejmuje także art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej, Sąd Najwyższy wypowiedziałby się w odniesieniu do hipotetycznych sytuacji, w których przepis ten może znaleźć zastosowanie, mimo iż są to sytuacje nie pozostające w związku ze stanem faktycznym sprawy. Wykładnia przepisu, który nie ma zastosowania w stanie faktycznym sprawy, nie może być przedmiotem zagadnienia prawnego przedstawionego do rozpoznania na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.⁹⁰ Analogiczny problem występuje odnośnie do drugiego zagadnienia prawnego, które dotyczy statusu pracodawcy jako zainteresowanego we wszystkich postępowaniach o świadczenia z ustawy wypadkowej, podczas gdy sprawa rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Ł. dotyczy tylko prawa do jednorazowego odszkodowania.

Za ewentualną odmową rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy przedstawionego zagadnienia prawnego może przemawiać wyjątkowa lakoniczność uzasadnienia postanowienia wydanego przez pytający sąd.⁹¹ Sąd Okręgowy w Ł. ograniczył się do zarysowania swoich wątpliwości poprzez przytoczenie argumentacji sądu pierwszej instancji oraz idącej w przeciwnym kierunku argumentacji organu rentowego i stanowiska Sądu Apelacyjnego w Ł. wyrażonego w jednym orzeczeniu. Sąd Okręgowy w Ł. nie przedstawił własnej interpretacji przepisów (wykraczającej poza argumentację sądu pierwszej instancji), w znikomym stopniu wykorzystał orzecznictwo Sądu Najwyższego, całkowicie pominał dorobek doktryny.

Zgodnie z poglądami wyrażonymi w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego

⁸⁸ Postanowienie SN z 25 sierpnia 2004 r. (I PZP 4/04), niepublikowane.

⁸⁹ Postanowienie SN z 25 sierpnia 2004 r. (I PZP 4/04) i powołane tam orzecznictwo.

⁹⁰ Postanowienia SN: z 14 października 2004 r. (I PZP 7/04), OSNP z 2005 r., nr 19, poz. 305; z 12 sierpnia 2009 r. (II PZP 8/09), OSNP z 2011 r., nr 3–4, poz. 37.

⁹¹ Postanowienie SN z 25 sierpnia 2004 r. (I PZP 4/04).

z 25 listopada 2005 r.⁹² nie ma potrzeby udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne w sytuacji, gdy wykładnia wskazanych w nim przepisów została już dokonana przez Sąd Najwyższy, a sąd przedstawiający zagadnienie, nie powołuje się na możliwość odmiennej interpretacji. W odniesieniu do drugiego zagadnienia prawnego Sąd Okręgowy nie podejmuje jakiegokolwiek polemiki z argumentacją leżącą u podstaw wyroku SN z 5 czerwca 2007 r.⁹³ i późniejszego wyroku z 2 października 2008 r.⁹⁴

Wreszcie, przedmiotem przedstawionego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego może być jedynie kwestia

budząca poważne wątpliwości prawne⁹⁵ Sąd Okręgowy w Ł. nie przedstawił argumentacji, z której wynikałoby, że wątpliwości te są poważne, choć niewątpliwie problem prawny leżący u podstaw przedstawionego zagadnienia prawnego ma doniosłe znaczenie praktyczne i społeczne. Rolą Sądu Najwyższego nie jest jednak udzielanie wsparcia dla należycie sformułowanego przez sąd drugiej instancji i odpowiednio uargumentowanego własnego stanowiska co do właściwej wykładni przepisów ani rozwiązywanie zwykłych wątpliwości tego sądu.⁹⁶

⁹² Postanowienie SN z 25 listopada 2005 r. (I UZP 3/05), OSNP z 2006 r., nr 15–16, poz. 253.

⁹³ Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r. (I UK 8/07).

⁹⁴ Wyrok z 2 października 2008 r. (I UK 79/08).

⁹⁵ Postanowienie SN z 18 marca 2010 r. (II PZP 2/10), LEX Nr 575095; postanowienie SN z 18 stycznia 2013 r. (II PZP 5/12), LEX Nr 1298098.

⁹⁶ Postanowienia SN z 18 stycznia 2013 r. (II PZP 5/12); z 3 marca 2011 r. (II UZP 8/10), LEX Nr 861473; z 8 kwietnia 2010 r. (III UZP 1/10), LEX Nr 667503.

